

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 95. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 czerwca 2015 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

95. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 czerwca 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Piotr Król 101

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak 102

Punkt 16. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska 102

Poseł Józef Lassota 103

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
i Rozwoju Paweł Olszewski 103

Poseł Cezary Grabarczyk 103

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
i Rozwoju Paweł Olszewski 103

Poseł Jan Łopata 104

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica 104

Poseł Jan Łopata 105

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica 105

Poseł Jan Łopata 106

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica 106

Poseł Czesław Hoc 106

Minister Zdrowia Marian Zembala 106

Poseł Tomasz Latos 108

Minister Zdrowia Marian Zembala 109

Poseł Tadeusz Tomaszewski 109

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta 110

Poseł Anna Bańkowska 111

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta 111

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 16. porządku dziennego (cd.)

Poseł Marek Rząsa 112

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki 113

Poseł Renata Butryn 114

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki 114

Poseł Grzegorz Tobiszowski 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 115

Poseł Grzegorz Matusiak 116

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 117

Poseł Zofia Czernow 117

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk 117

Poseł Maria Małgorzata Janyska 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk 119

Poseł Gabriela Masłowska 119

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 120

Poseł Krzysztof Michalkiewicz 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 121

Poseł Tomasz Piotr Nowak 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski ... 122

Poseł Krzysztof Gadowski 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski ... 123

Poseł Ewa Kołodziej 124

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz 125

Poseł Ewa Kołodziej 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz 125

Poseł Edward Siarka 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik 126

Poseł Edward Siarka 128

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik 128

Punkt 17. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Domicela Kopaczewska 129

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Urszula Augustyn ... 130

Poseł Michał Stuligrosz 132

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik 132

Poseł Mieczysław Kasprzak 133

Poseł Cezary Olejniczak 133

Poseł Józef Rojek 133

Poseł Danuta Pietraszewska 134

Poseł Maria Nowak 134

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 135

Poseł Edward Siarka 135

Poseł Iwona Kozłowska 136

Poseł Krzysztof Sońta 136

Posel Ewa Wolak	137
Posel Piotr Król	137
Posel Ryszard Zawadzki	137
Posel Andrzej Szlachta	138
Posel Aleksandra Trybuś-Cieslar	138
Posel Marek Polak	139
Posel Krystyna Szumilas	139
Posel Marcin Duszek	139
Posel Elżbieta Królikowska-Kińska	140
Posel Wiesław Suchowiejko	140
Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska	141
Posel Małgorzata Woźniak	141
Posel Bożena Henczyca	141
Posel Irena Tomaszak-Zesiuk	142
Posel Jan Kulas	142
Posel Renata Butryn	142
Posel Marek Rząsa	143
Posel Domicela Kopaczewska	143
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn	144
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	147
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wanda Nowicka	147
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rzą- dowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi	
Posel Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz	148
Posel Bożenna Bukiewicz	149
Posel Bogdan Rzońca	149
Posel Józef Racki	150
Posel Leszek Aleksandrak	150
Posel Andrzej Adamczyk	151
Posel Piotr Król	151
Posel Jacek Tomczak	152
Posel Andrzej Adamczyk	152
Posel Jacek Kwiatkowski	152
Posel Bogdan Rzońca	153
Posel Andrzej Szlachta	153
Posel Piotr Polak	153
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	153
Posel Andrzej Adamczyk	156
Posel Bogdan Rzońca	156
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy Prawo konsularne	
Posel Sprawozdawca Marek Krzakała	157
Posel Jan Rzymelka	158
Posel Piotr Pyzik	158
Posel Małgorzata Gosiewska	159
Posel Mirosław Pawlak	159
Posel Adam Kępiński	160

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 20. porządku dziennego: Infor- macja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowi- skiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Rzecznik Praw Obywatelskich

Irena Lipowicz	161
Posel Zofia Czernow	171
Posel Irena Tomaszak-Zesiuk	173
Posel Krzysztof Lipiec	175
Posel Stanisława Prządka	176
Posel Andrzej Szlachta	178
Posel Józefa Hryniewicz	178
Posel Krystyna Ozga	179
Posel Ryszard Zbrzyzny	179
Posel Maria Zuba	179
Posel Gabriela Masłowska	180
Posel Józef Zych	180
Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz	181

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	187
--------------------------------------	-----

Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzo- wym oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman	187
Posel Zofia Czernow	189
Posel Maria Zuba	189

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 21. porządku dziennego (cd.)

Posel Romuald Garczewski	190
Posel Ryszard Zbrzyzny	191
Posel Krzysztof Popiołek	192
Posel Ryszard Zbrzyzny	193
Posel Tadeusz Dziuba	193
Posel Krystyna Skowrońska	193
Posel Andrzej Szlachta	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	194

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektó- rych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna	195
Posel Gabriela Masłowska	196
Posel Genowefa Tokarska	197
Posel Wincenty Elsner	198
Posel Krystyna Skowrońska	199

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego

Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	200
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	201
Posel Janusz Śniadek	202
Posel Waldemar Pawlak	203
Posel Ryszard Zbrzyzny	203
Posel Zofia Popiołek	204
Posel Beata Mazurek	205
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	205
Posel Józefa Hryniewicz	206
Posel Stanisław Szwed	206
Posel Tadeusz Iwiński	206
Posel Ryszard Zbrzyzny	207
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	207
Posel Janusz Śniadek	208
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	208
Posel Romuald Ajchler	209

Punkt 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Leszek Korzeniowski	210
Posel Janusz Dzieciol	210
Posel Krzysztof Jurgiel	211
Posel Stanisław Kalemba	212
Posel Romuald Ajchler	213
Posel Krzysztof Popiołek	214
Posel Romuald Ajchler	215
Posel Beata Mazurek	216
Posel Jacek Bogucki	216
Posel Mirosław Maliszewski	216
Posel Piotr Polak	217
Posel Krzysztof Jurgiel	217
Posel Artur Dunin	218
Posel Stanisław Kalemba	218
Posel Robert Telus	218
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	219
Posel Robert Telus	219
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	220
Posel Zbigniew Sosnowski	220
Posel Zbigniew Babalski	220
Posel Romuald Ajchler	221
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	222
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	224

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	225
--------------------------------	-----

Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach

Minister Administracji i Cyfryzacji	
Andrzej Halicki	225
Posel Marek Wójcik	226
Posel Jacek Sasin	227
Posel Zbigniew Sosnowski	227
Posel Artur Ostrowski	228
Posel Zbigniew Sosnowski	229
Posel Tadeusz Dziuba	229
Posel Robert Kropiwnicki	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski	230

Punkt 47. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski	231
Posel Stanisław Żmijan	231
Posel Andrzej Adamczyk	231
Posel Józef Racki	232
Posel Leszek Aleksandrak	232
Posel Krzysztof Tchórzewski	233
Posel Jerzy Szmit	234
Posel Andrzej Adamczyk	234
Posel Robert Kropiwnicki	234
Posel Stanisław Żmijan	235
Posel Andrzej Adamczyk	235
Posel Krzysztof Tchórzewski	235
Posel Henryk Kmiecik	236
Posel Aldona Młynczak	236
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski	236
Posel Andrzej Adamczyk	237
Posel Krzysztof Tchórzewski	238
Posel Jerzy Szmit	239
Posel Andrzej Adamczyk	239
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski	240

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki	240
Posel Wojciech Szarama	241
Posel Józef Zych	242

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Waldy Dzikowski	242
Posel Halina Rozpondek	242
Posel Stefan Strzałkowski	243

Poseł Tomasz Makowski	243
Poseł Zbyszek Zaborowski	244
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy	
Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek	244
Poseł Grzegorz Schreiber	245
Poseł Tomasz Makowski	245
Poseł Zbyszek Zaborowski	246
Poseł Tadeusz Woźniak	246
Poseł Robert Maciaszek	247
Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Szumilas	247
Poseł Krystyna Szumilas	247
Poseł Genowefa Tokarska	247
Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	248
Poseł Józef Lassota	248
Poseł Jerzy Materna	248
Poseł Leszek Aleksandrak	249
Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale	

le Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego

Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek	249
Poseł Barbara Bartuś	250

Oświadczenia

Poseł Henryk Kmiecik	250
--------------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Mirosław Pawlak	253
Poseł Henryk Siedlaczek	253
Poseł Stanisława Prządka	254
Poseł Damian Raczkowski	254
Poseł Andrzej Lewandowski	254
Poseł Mariusz Witczak	255
Poseł Krzysztof Kłosowski	255
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	255
Poseł Robert Kropiwnicki	256
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	256
Poseł Adam Rybakowicz	256
Poseł Jan Warzecha	257
Poseł Waldemar Andzel	257
Poseł Piotr Chmielowski	258
Poseł Lech Kołakowski	258
Poseł Józef Rojek	259
Poseł Andrzej Szlachta	259
Poseł Jan Warzecha	260
Poseł Ryszard Zawadzki	260
Poseł Ryszard Zbrzyzny	261

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu *Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Elżbieta Radziszewska, Wanda Nowicka i Marek Kuchciński*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Jagnę Marczułajtis-Walczak, Piotra Króla oraz Marka Poznańskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej i Piotr Król.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłanki Ewa Kołodziej oraz Jagna Marczułajtis-Walczak.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Piotr Król:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 9,

— Finansów Publicznych – o godz. 9,

— Gospodarki – o godz. 9,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 9,

— Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,

— Infrastruktury – o godz. 9.30,

— Administracji i Cyfryzacji – o godz. 10,

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,

— Kultury i Środków Przekazu – o godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 11,

— Polityki Senioralnej – o godz. 11.30,

— Finansów Publicznych – o godz. 12,

— Infrastruktury – o godz. 12,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Zdrowia – o godz. 12,

— Ustawodawczej – o godz. 13,

— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 13.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 14,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 14.30,

— Finansów Publicznych – o godz. 15,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 15,

— Obrony Narodowej – o godz. 15,

— Skarbu Państwa – o godz. 15,

— Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji – o godz. 15,

— Infrastruktury – o godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 16,

— Spraw Zagranicznych – o godz. 16,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – o godz. 16,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18,

— Spraw Wewnętrznych – o godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Piłki Ręcznej – o godz. 10.50,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rynku Motoryzacyjnego – o godz. 11.10,

— Parlamentarnego Zespołu Polska – Unia Afrykańska – o godz. 11.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości – o godz. 12,

— Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – o godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – o godz. 19.

Wpłynął również komunikat w imieniu Parlamentarnego Zespołu ds. Wędkarstwa. Panie posłanki i panowie posłowie otrzymali zaproszenie na konferencję pt. „Nowe perspektywy finansowania na lata 2014–2020”, organizowaną przez Organizację Producentów Ryb Jesiotrowatych, Polski Związek Wędkarski, Związek Producentów Ryb, Polskie Towarzystwo Rybackie, Stowarzyszenie Producentów Ryb Łososiowatych oraz Polskie Stowarzyszenie Przetwórców.

Sekretarz Poseł Piotr Król

ców Ryb. Konferencja rozpocznie się w środę o godz. 14 w sali kolumnowej. Jednocześnie organizatorzy informują, że po zakończeniu konferencji, o godz. 16.30, w restauracji sejmowej organizatorzy przewidzieli dla uczestników poczęstunek z dań rybnych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie i Panowie Posłowie! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 3534.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły również sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3541 i 3529.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ponadto właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi,

— Prawo konsularne.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3527 i 3549.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sej-

mu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska. Pytanie dotyczy budowy dróg krajowych i autostrad i kierowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Warunkiem dobrego funkcjonowania nowoczesnego państwa jest nowoczesna i spójna sieć drogowa. To było jedno z wielkich wyzwań, przed jakimi nasz rząd stawał przez ostatnie lata. Ta myśl przyświecała nam przez cały czas rządów i dlatego pod koniec 2014 r. było ponad 3100 km szybkich dróg, to znaczy trzy razy więcej niż w 2007 r. Mimo że te zmiany i ten skok cywilizacyjny w zakresie układu drogowego widać w zasadzie w każdym zakątku, to jest jeszcze wiele do zrobienia, aby ta sieć była spójna.

W związku z tym, w związku z rozpoczęciem realizacji nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej, trwają prace nad aktualizacją programu budowy dróg i autostrad. Polski rząd przeznaczy kilkadziesiąt miliardów złotych na budowę dróg, które przyspieszą rozwój gospodarczy wszystkich regionów naszego kraju. Samorządowcy często zwracają się do nas, parlamentarzystów, z pytaniami, na jakim etapie są prace związane z przygotowaniem ostatecznej wersji tego programu. W związku z tym prosimy o informacje na temat zaawansowania prac nad programem budowy dróg krajowych i autostrad na lata 2014–2023.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W ramach pozostałego czasu pan poseł Lassota. Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Uzupełniając, chciałbym zapytać o konsultacje publiczne, które zakończyły się 30 stycznia, i o obecnie trwające konsultacje społeczne dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko odnośnie do tego projektu. Chciałbym zapytać, czy w związku z tymi konsultacjami, szczególnie tymi pierwszymi, przewiduje się jakieś zmiany w projekcie programu budowy dróg krajowych, czy są w tej sprawie jakieś konkretne przemyślenia lub propozycje. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiadał na pytania będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Paweł Olszewski.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję serdecznie za te pytania. W istocie, tak jak pani poseł powiedziała, infrastruktura drogowa jest warunkiem rozwoju kraju. Przez ostatnie lata Polska zrobiła gigantyczny skok w tym obszarze. Musimy to kontynuować, stąd realizacja programu budowy dróg krajowych i autostrad. Proces modernizacji dróg tak na poważnie rozpoczął się wtedy, kiedy siedzący tu pan poseł Grabarczyk został ministrem. Dzisiaj większość dróg wówczas przygotowywanych jest w użytkowaniu. Niemniej jednak zawsze można zrobić więcej i trzeba robić więcej, stąd w istocie przygotowujemy program budowy dróg krajowych. Jeśli chodzi o terminarz, pojutrze kończą się konsultacje społeczne dotyczące uwarunkowań środowiskowych. We wrześniu uchwała zatwierdzająca ten plan będzie przedmiotem posiedzenia Rady Ministrów i zapadnie już decyzja.

Czy w stosunku do konsultacji społecznych będą następowały zmiany? Sądzę, że będą następowały. Konsultacje społeczne mają na celu przede wszystkim to, aby wsłuchiwać się w lokalne potrzeby, później je analizować i wyciągać z nich wnioski, dlatego w miarę możliwości będziemy oczywiście dokonywali zmian, tak aby uwzględnić te głosy, które w ramach konsultacji się pojawiały. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytania dodatkowe.

Bardzo proszę, w ramach pytań dodatkowych pan marszałek Cezary Grabarczyk.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpoczyna pan pracę w rządzie w bardzo ważnym resorcie. Na starcie składam życzenia powodzenia, bo od pana sukcesu będzie zależał sukces rozwoju sieci transportowej państwa. Chciałbym zapytać o konkretny projekt, dotyczący drogi ekspresowej S14, tj. zachodniej obwodnicy Łodzi, a także obwodnicy Pabianic i Zgierza. W części pabianickiej ta obwodnica już została wybudowana, części łódzka i zgierska znajdują się w programie. W ubiegłym roku podpisany został kontrakt dla województwa łódzkiego. Jest to kontrakt, którego stronami są rząd i samorząd województwa. Marszałek złożył podpis. W tym kontrakcie znalazł się zapis, że w 2015 r. zostaną złożone wnioski o zezwolenia na realizację inwestycji (*Dzwonek*) drogowej, właśnie drogi S14. Chciałbym zapytać: Czy rząd wywiązał się z zobowiązania dotyczącego wystąpienia o ZRID-y w tej sprawie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Pawła Olszewskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W kwietniu i w maju wnioski o ZRID-y zostały złożone na obydwu odcinkach, czyli budowa zachodniej obwodnicy Łodzi, jeśli chodzi o dokumentację i te zobowiązania, o których pan minister mówił, jak najbardziej jest realizowana.

(Posel Cezary Grabarczyk: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie jest kierowane do ministra zdrowia przez posłów Czesława Hoca, Tomasza Latosa,

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Jolantę Szczypińską, Leszka Dobrzyńskiego, Tadeusza Dziubę i Lecha Sprawkę z Prawa i Sprawiedliwości.

Żadnego z tych posłów nie widzę na sali.

Ale widzę posła Łopatę, który chce zadać pytanie w sprawie kontroli skarbowych skierowane do ministra finansów.

Jest pan podsekretarz stanu.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania skierowanego do pana ministra.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie, które sformułowałem i które w imieniu klubu zostało przesłane w formie pisemnej, dotyczy konkretnej sprawy: konkretnej sytuacji w konkretnej firmie. Za chwilę powiem o tym parę zdań, ale oczywiste jest, że to zagadnienie, które tam wyłuszczyłem, jest szersze. O tym mówi wielu obywateli, chodzi o problem na styku obywatel – państwo albo, może bliżej, firma – organ skarbowy. Nie ukrywam, że jest spore niezadowolenie w tym obszarze, stąd też próba zmiany Ordynacji podatkowej, dyskusja z pomysłem pana prezydenta. To pytanie ma być wręcz sformułowane w referendum, bo coś jest na rzeczy.

Konkretna sprawa, konkretne pytanie, które przesłałem, dotyczy firmy Luxor, która skupowała czy też może odbierała towar, jakim jest tytoń, susz tytoniowy. To jest duży problem dla województwa lubelskiego, dlatego że wartość towaru to blisko 700 tys. zł. Towar został przesłany, a docierają do mnie informacje, że urzędy skarbowe czy instytucje skarbowe przeciągają, jak niektórzy tam mówią, kontrolę – ja tylko pytam, poruszam tę sprawę w formule pytania, bo nie wiem, czy te terminy były przekładane – wydłużają termin prowadzenia tej kontroli, natomiast nie ma zwolnienia tego towaru i nie ma zapłaty dla dostawców, czyli rolników. To jest naprawdę duża kwestia, dlatego że zrzeczenie producentów tytoniu musiało zgodnie z przepisami prawa odprowadzić i VAT, i inne podatki, natomiast nie ma z czego zapłacić rolnikom. *(Dzwonek)*

Pytania, które przesłałem na piśmie, formułuję też w tej chwili. Czy prawdą jest, że organy skarbowe prowadzą kontrole wobec spółki Luxor? Jakie? Jeśli takowe postępowanie jest prowadzone, jakie są w tej chwili podejmowane czynności? Ile to jeszcze może potrwać? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na zadane przez posła pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jacek Kapica.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Pano-
wie Posłowie! Szanowny Panie Pośle! Odnosząc się do pytań pana posła Jana Łopatę dotyczących kontroli skarbowych prowadzonych wobec lubelskich producentów tytoniu, pragnę poinformować, że wobec lubelskich producentów tytoniu takowe kontrole nie są prowadzone, natomiast faktycznie są podejmowane działania organów administracji państwowej wobec spółki Luxor. Główne działania wobec spółki Luxor prowadzi Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy w ramach śledztwa, sygn. akt V Ds 11/14, dotyczącego zorganizowanej przestępczości. Z dostępnych informacji wynika, że spółka mogła wprowadzić do obrotu wyroby tytoniowe bez polskich znaków akcyzy, nie dokonując ich opodatkowania podatkiem akcyzowym oraz podatkiem od towarów i usług. Czynności procesowe prowadzi Nadwiślański Oddział Straży Granicznej – placówka w Bydgoszczy. Nadwiślański Oddział Straży Granicznej przy udziale funkcjonariuszy z Izby Celnej w Toruniu podjął czynności w spółce Luxor po zatrzymaniu samochodu ciężarowego z papierosami, których oznaczenia wskazywały na produkcję tych papierosów przez spółkę Luxor. Papierosy przewożono bez dokumentów obowiązujących przy tego typu przemieszczaniach wyrobów akcyzowych. Straż Graniczna oprócz zatrzymania i zajęcia wyrobów tytoniowych stwierdziła obecność obcokrajowców nielegalnie zatrudnionych przy produkcji papierosów poza składem podatkowym. W ramach czynności procesowych do magazynu depozytowego Urzędu Celnego w Radomiu zostało przewiezionych ok. 13 mln sztuk papierosów. Biorąc pod uwagę ilość zabezpieczonych wyrobów tytoniowych, suszu tytoniowego oraz liści tytoniu, czynności Straży Granicznej mogą potrwać, jak się ocenia, jeszcze ok. 3–4 miesięcy. Ponadto Straż Graniczna dokonała również zabezpieczenia znacznych kwot środków pieniężnych w gotówce.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W odniesieniu do organów nadzorowanych przez ministra finansów, czyli organów kontroli skarbowej i organów podatkowych, w tym przypadku dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie i naczelnika Urzędu Celnego w Radomiu, informuję, że prowadzone są również działania wobec spółki Luxor. Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie na wniosek Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy prowadzi od 27 marca 2015 r. w spółce Luxor postępowanie kontrolne w zakresie kontroli rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania oraz prawidłowości obliczania i wpłacania podatku dochodowego od osób prawnych, podatku VAT i podatku akcyzowego. Obecnie pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie prowadzący postępowanie kontrolne w spółce wystąpili do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy o przekazanie z akt śledztwa dokumentów zabezpieczonych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica**

w spółce celem wykorzystania ich w prowadzonych postępowaniach kontrolnych.

Na obecnym etapie sprawy dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie nie występował z wnioskiem o zabezpieczenie na majątku podatnika przed wydaniem decyzji określającej wysokość zobowiązania podatkowego ani nie podejmował innych czynności mogących mieć wpływ na bieżącą sytuację finansową kontrolowanego podmiotu. Również naczelnik Urzędu Celnego w Radomiu prowadzi w spółce Luxor od stycznia 2015 r. kontrolę podatkową w zakresie rozliczeń z budżetem państwa z tytułu podatku akcyzowego od suszu tytoniowego i wyrobów tytoniowych za okres od września 2012 r. do marca 2015 r.

Działania naczelnika Urzędu Celnego w Radomiu nie powodowały utrudnień w działalności spółki. Działania kontrolne w okresie od stycznia do maja 2015 r. trwały zaledwie pięć dni. W związku z czynnościami kontrolnymi stwierdzono liczne nieprawidłowości w funkcjonowaniu składu podatkowego prowadzonego przez spółkę Luxor. Obecnie pozyskiwane są materiały dowodowe z Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy oraz w ramach pomocy prawnej – z urzędów celnych na terenie kraju i z Centralnego Biura Łącznikowego ds. Akcyzy. Przypuszczalny termin zakończenia kontroli podatkowej uzależniony jest od skali stwierdzonego stanu bądź nieprawidłowości terminu zebrania materiału dowodowego i jego obszerności.

Pragnę poinformować, że na obecnym etapie naczelnik Urzędu Celnego w Radomiu również nie dokonywał zabezpieczenia finansowego w ramach prowadzonej kontroli. Jednak mając na uwadze prowadzenie przez spółkę Luxor działalności gospodarczej w sposób niezgodny z przepisami prawa podatkowego oraz udzielonym zezwoleniem, to jest prowadzenie produkcji wyrobów akcyzowych poza składem podatkowym oraz sprzedaż na terytorium kraju suszu tytoniowego nieoznakowanego polskimi znakami akcyzy, naczelnik Urzędu Celnego w Radomiu wydał w dniu 15 stycznia 2015 r. decyzję o wykreśleniu spółki z listy pośredniczących podmiotów tytoniowych oraz w dniu 27 maja 2015 r. cofnął spółce zezwolenie na prowadzenie składu podatkowego. Decyzja naczelnika Urzędu Celnego w Radomiu o wykreśleniu spółki Luxor z listy pośredniczących podmiotów tytoniowych utrzymał w mocy dyrektor Izby Celnej w Warszawie, a postępowanie odwoławcze w zakresie cofnięcia spółce zezwolenia na prowadzenie składu podatkowego toczy się obecnie przed dyrektorem jako organem drugiej instancji.

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Na zakończenie pragnę podkreślić, że działania organów Służby Celnej, organów kontroli skarbowej nie są kierowane przeciwko lubelskim producentom tytoniu, ale mają na celu zapewnienie budżetowi państwa należnych wpływów od producentów wyrobów tytonio-

wych takich jak spółka Luxor i przeciwdziałanie nielegalnej produkcji wyrobów tytoniowych.

Z pełnym zrozumieniem odnoszę się do troski pana posła o właściwe relacje między administracją a podatnikiem, ale w tym przypadku organy administracji, organy ścigania muszą wykonywać swoje czynności wobec istotnego podejrzenia popełnienia przestępstwa ujawnionego przez Straż Graniczną i nadzorowanego przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy w ramach prowadzonego śledztwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł chce dopytać, proszę pozostać na mównicy, panie ministrze.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Wobec przedstawionych faktów w zasadzie pytań dodatkowych nie mam. Toczy się postępowanie i rozumiem to, dotyczyło tego jedno z moich pytań. Ale ja w żaden sposób nie formułowałem tego w związku z lubelskimi producentami tytoniu. Pan minister zauważył, że nie jest to zabezpieczone na majątku, ale dostawcy nie otrzymali zapłaty za dostarczony towar i bardziej to jest przyczyną mojego pytania, choć oczywiście to tło, relacje urzędów administracji państwowej i firmy są w polu mojego zainteresowania jako posła. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! W tej sytuacji środkami pieniężnymi przechowywanymi w spółce, które zostały zabezpieczone w toku prowadzonego postępowania przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy, oczywiście spółka Luxor nie może dysponować i w związku z tym nie może realizować swoich zobowiązań. Natomiast decyzja kontrahentów w tej bądź każdej innej sytuacji, kiedy nie został zabezpieczony majątek, może dotyczyć złożenia roszczenia o wypłatę zobowiązania bądź przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego celem wyegzekwowania należnych płatności, ewentualnie również przez zajęcia majątku w postępowaniu cy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica**

wilnym. To już jest decyzja każdego kontrahenta, czy czeka na pieniądze, bo być może one się pojawiają, czy też wiedząc, jaka jest sytuacja w związku z tym, podejmuje decyzje mające na celu wyegzekwowanie należnych mu środków finansowych w postępowaniu egzekucyjnym, które miałyby prowadzić komornik.

Posel Jan Łopata:

Z całym szacunkiem, ale tego, jaka jest sytuacja, dowiedzieliśmy się dopiero teraz, bo jakby nikt tego nie wiedział. Jeśli można, prosiłbym pana ministra o pisemną odpowiedź, bo pewnie takie postępowanie producenci rozważą. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Oczywiście, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Ponieważ na sali pojawili się panowie posłowie Czesław Hoc, Tomasz Latos i Tadeusz Dziuba, którzy chcą zadać pytania ministrowi zdrowia, wracamy do pytania.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Czesław Hoc.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Konflikt interesów rozpatrujemy w kategoriach podwójnej lojalności i moralności. Zachodzi wszędzie tam, gdzie sfera publiczna styka się z prywatną. Konflikt interesów jest szczególnie naganny w sferze medycyny, wszak znana sentencja łacińska głosi, że „omnium artium medicina nobilissima est”, ze wszystkich sztuk medycyna jest najszlachetniejsza.

Panie ministrze! Będąc długoletnim dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca, a jednocześnie konsultantem krajowym w dziedzinie kardiologii, a obecnie ministrem zdrowia, jest pan lub do niedawna był albo założycielem i współnikiem, albo zasiada pan w zarządzie lub w radzie nadzorczej kilku prywatnych spółek operujących na rynku kardiologii. Tak więc według strony internetowej chodzi o Polską Grupę Medyczną, Polską Grupę Medycz-

ną 2, Kardio-Med Silesia, Polską Grupę Sercowo-Naczyniową, Polską Grupę Kardiologiczną, wszystko to są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Obecnie jako minister zdrowia będzie mógł pan całkowicie kształtować i regulować rynek usług kardiologii inwazyjnej i kardiologii. Może pan też powoływać i odwoływać prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i poszczególnych dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ. Trzeba wiedzieć też, że gros usług medycznych w tej dziedzinie jest wykonywane jako nielimitowane świadczenia wysokospecjalistyczne, a więc płatne są wszystkie wykonane usługi, a przecież pieniądze w systemie są jedne – im więcej dla prywatnych placówek, tym mniej dla placówek publicznych. Poza tym łatwo – i wybitnie się to opłaca – wyjmować rodzynki i wisienki z ciasta, a resztę zostawiać dla publicznych placówek ochrony zdrowia.

Panie ministrze, nikt nie może dwóm panom służyć. Wszyscy pamiętamy, jak w niedalekiej przeszłości ostro został potraktowany i napiętnowany profesor Jerzy Szaflik, konsultant krajowy w okulistyce i właściciel prywatnego Centrum Mikrochirurgii Oka. Nawet ówczesny minister zdrowia Bartosz Arłukowicz złożył zawiadomienie do prokuratury w aspekcie konfliktu interesów. Zapewne w obecnej dobie cały system ochrony zdrowia w aspekcie konfliktu interesów jest patologiczny, ale pan tę patologię, panie ministrze, swoim postępowaniem wspiera i wzmacnia, zamiast ten system pilnie uzdrowić i natychmiast naprawić, nie promować tego. *(Dzwonek)* Zatem jak pan zamierza postąpić, panie ministrze?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na skierowane przez pana posła pytania odpowie minister zdrowia prof. Marian Zembala.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Marian Zembala:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Pierwszy raz w moim życiu zawodowym stoję w tym miejscu. Na pytania szanownego pana posła, którego cenię, i posłów chciałbym odpowiedzieć w następujący sposób. Pierwsze to pytanie dotyczące konfliktu interesów w działalności ministra zdrowia Mariana Zembyły. Później odniosę się do wątpliwości. Jeszcze raz przypominam, że minister nie zawiera kontraktów z podmiotami. Minister, który się nazywa Marian Zembala, nie ma dwóch moralności i nigdy nie będzie miał. W związku z tym oświadczam, że brak tu sprzeczności z prowadzeniem przeze mnie aktywności służbowej jako oso-

Minister Zdrowia Marian Zembala

ba pełniącą funkcję publiczną, zajmującą kierownicze stanowisko państwowe, i spróbuję to udokumentować. Zdaję sobie sprawę, że zgodnie z art. 150 konstytucji członek Rady Ministrów nie może prowadzić działalności sprzecznej z obowiązkami publicznymi. Bycie ministrem traktuję jako służbę dla najjaśniejszej Rzeczypospolitej i tej sprawie poświęcę każdy dzień mojego urzędowania.

Osoba zajmująca kierownicze stanowisko zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej podlega określonym rygorom. W świetle powyższego podjąłem następujące działania, panie, panowie posłowie. Zawiesiłem działalność gospodarczą pod nazwą „Indywidualna specjalistyczna praktyka lekarska Marian Zembala” od momentu, kiedy zostałem powołany na stanowisko ministra. Zrezygnowałem z funkcji członka rady nadzorczej w spółce Kardio-Med Silesia, w której nigdy nie otrzymywałem pieniędzy, ale która jest intelektualnym zapleczem nowych technologii w medycynie nie tylko na Śląsku. W spółce Polska Grupa Kardiochirurgiczna w likwidacji do 30 czerwca planowane jest spotkanie likwidacyjne. Od razu chcę powiedzieć, że ona nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej, została powołana po to, żeby pomóc społeczności polonijnej m.in. z Kazachstanu, szkół tam ludzi w ośrodkach kardiochirurgicznych. Polska Grupa Kardiochirurgiczna – inicjatorem jej powołania był profesor Bochenek – nigdy nie prowadziła działalności, nigdy. Teraz jest rozwiązana, w związku z tym dziwię się, że jeszcze jest w KRS. Prosiłszy o rozwiązanie, byliśmy uczestnikami tego postępowania. Zrezygnowałem z pełnionej funkcji członka rady Fundacji na Rzecz Rozwoju Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki, szpitala w Łodzi, tak ważnego. Zostałem poproszony o służeń doświadczeniem przez profesora Banacha i służyłem doświadczeniem społecznie, proszę państwa – to jest dla mnie zaszczyt i nobilitacja – społecznie, w tym ważnym polskim szpitalu przeznaczonym dla kobiety ciężarnej i dziecka. Zrezygnowałem z funkcji członka rady Fundacji Rozwoju Medycyny Sercowo-Naczyniowej Zabrze – Gliwice, wszystko zgodnie z terminem, fundacji, która ma pomagać spółce, dawnemu publicznemu szpitalowi, najważniejszemu w Gliwicach, po to, żeby po raz pierwszy stworzyć nowy rodzaj połączeń między szpitalami publicznymi – czytając: w spółce w Gliwicach i śląskim centrum – w obszarze, gdzie wzajemnie te dwa szpitale się uzupełniają. Traktuję to jako ważne wyzwanie. Oczywiście jako minister zrezygnowałem z tego, ale chcę wyraźnie propaństwowy i prospołeczny charakter tego podkreślić. Zrezygnowałem z funkcji członka rady Fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca. Rezygnowałem trochę z zalem, bo to była spuścizna, którą dostałem – miało to charakter imienny i organizacyjny – od mojego mentora i wychowawcy profesora Religi. To ja ją prowadziłem jako szef rady naukowej i prowadzę. Oczywiście, służba najjaśniejszej jest naj-

ważniejsza i w związku z tym zawiesiłem działalność, ale na stronie Fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca im. Profesora Religi zobaczycie państwo, jakie są moje konkretne działania. Zrezygnowałem z funkcji członka rady fundacji śląskiego centrum. Fundacja śląskiego centrum, gdzie nigdy nie otrzymywałem pieniędzy, jest elementem przyczyniającym się do rozwoju tego najbardziej znanego szpitala sercowo-naczyniowego. Już nie sędzę, szanując bardzo państwa posłów, i posłanki, i posłów, by był możliwy bardziej publiczny, państwowy wymiar tego szpitala, który jest w Polsce znany i był odwiedzany zawsze z atencją przez wszystkich prezydentów i premierów. Zrezygnowałem z funkcji członka rady Naukowej Fundacji Polpharmy. Byłem nim, społecznie pełniąc tę rolę naukową, po to, żeby wesprzeć polski przemysł farmaceutyczny i biofarmaceutyczny jako człowiek, który zajmuje się zawodowo – trudno, żebym przestał – medycyną regeneracyjną, bo to jest moja siła w działalności naukowej. I z tego względu, chcę państwu powiedzieć – to nie przypadek sprawił – praca, której jestem współautorem, dostała prestiżową nagrodę w czasopiśmie „The Lancet”. Dotyczy to bioinżynierii. Zrezygnowałem – chociaż z bólem, ale dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej – z funkcji konsultanta krajowego w dziedzinie kardiochirurgii. Chciałbym państwu z radością powiedzieć, panie i panowie posłowie – wielu z państwa, widzę tu posła Suskiego, miało okazję zobaczyć ten szpital – jak w tym szpitalu z szacunkiem służy się chorym, pomaga się im. Mogę powiedzieć, że w polskiej kardiochirurgii mamy lepszą sytuację, Boże mój, bo kolejki są krótsze niż w Norwegii. To znaczy, że problem dostępu chorych... (Dzwonek)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Marian Zembala:**

Już muszę skończyć?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie, proszę kontynuować.

**Minister Zdrowia
Marian Zembala:**

Dziękuję, panie marszałku.

W związku z tym mogę powiedzieć, że jako konsultant krajowy skupiłem się na dwóch sprawach, żeby każdy zabieg, który wykonuje się na świecie, był

Minister Zdrowia Marian Zembala

również wykonywany w Polsce, chodzi o obszar sercowo-naczyniowy. Jeżeli inni tego nie robili, to sam zaczynałem to robić, np. przeszczepy serca i płuca i inne zabiegi, operowanie tętniaków piersiowo-brzusznych. To jest filozofia prof. Religi, której zawsze będę wierny, bo jestem jego spadkobiercą. To jest duchowy testament.

Odnośnie do stanowiska, funkcji przewodniczącego Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia, która jest organem pomocniczym, było ok. 40 posiedzeń. Każde posiedzenie rady naukowej jest szczegółowo dokumentowane i zamieszczane na stronie Ministerstwa Zdrowia. Państwo, panie i panowie posłowie, możecie zobaczyć wszystkie trudne problemy. Służę to wszystkim, korzysta z tego Najwyższa Izba Kontroli, a także panie i panowie posłowie. Rola przewodniczącego jest rolą eksperta. Powtarzam z dumą, że w związku z objęciem stanowiska dyrektora naczelnego został mi udzielony bezpłatny urlop od dnia 16 czerwca 2015 r. na czas pełnienia tej funkcji. Od tego czasu, proszę pamiętać, gazety piszą nieprawdę. Nie zaistniało podwójne uzależnienie, bo jestem ministrem zdrowia. Dyrektorem szpitala jest pani Bożena Duda, zatem relacji prawnych nie ma i nie będzie, bo nie może ich być.

Jeżeli chodzi o członkostwo w radzie transplantacyjnej, to poproszono mnie, żebym rozwiązał trudny problem. Złożyłem rezygnację na ręce sekretarza stanu. Wszystko odbyło się zgodnie z terminem i teraz w świetle obowiązujących regulacji prawnych nie ma przeszkód do równoczesnego pełnienia przeze mnie tej funkcji i prowadzenia zajęć, chodzi o pełnienie funkcji radnego sejmiku województwa. Chciałbym powiedzieć, proszę o to zapytać radnych sejmiku śląskiego, że z moją osobą wiązą się – prawdopodobnie dzięki temu, że zmniejszyło się napięcie – bardziej merytoryczne dyskusje. Mniej jest kłótni, szanujemy opinie wszystkich. Proszę zapytać, panie i panowie posłowie, swoich współpracowników, a jest wśród nich pani Szopa, jest wielu utalentowanych ludzi. W związku z tym osoby z tego środowiska poprosiły mnie, abym został radnym sejmiku, co sprawia mi satysfakcję.

Panie Marszałku! Widząc sens w merytorycznym działaniu, pełniłem funkcję nauczyciela akademickiego na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Mogę pełnić taką funkcję, bo to jest funkcja naukowa. Rektor zwrócił się do mnie, czy jeszcze mógłbym w jakiś sposób społecznie służyć. Mój Boże, ministrem się jest, służy się jako minister i odchodzi się. Życie jest taką drogą. Mam tego świadomość, dlatego jestem nauczycielem akademickim i nim pozostanę.

Jednocześnie uprzejmie informuję, panie i panowie posłowie, szanuję to bardzo, że w świetle obowiązujących przepisów jest dopuszczalne wykonywanie zawodu lekarza nieodpłatnie, w ramach wolontariatu. W ten sposób pragnę realizować moje powołanie.

Jestem winien państwu posłom wyjaśnienia. Wciąż jestem bardzo doświadczonym lekarzem i nie mam dnia, żeby moi koledzy i inne osoby do mnie nie dzwoniły i nie pytały o radę. Pan jest lekarzem, ja jestem lekarzem, znamy się. Dobrze pan wie, że dla mnie telefon w sprawie konsultacji jest czynny 24 godziny na dobę i żadna siła, żadna polityka nie jest w stanie tego zaburzyć, bo jestem po to, żeby służyć. Dlatego wykonuję to w formie wolontariatu, nieodpłatnie.

Ponadto uprzejmie informuję, że złożyłem stosowne oświadczenia o stanie majątkowym oraz zgłoszenie do rejestru korzyści. Zarówno wtedy, kiedy rok temu składałem oświadczenie jako członek sejmiku śląskiego, jak i teraz wszystkie informacje zostały zgłoszone. Mam nadzieję, wyrażam przekonanie, że moje wyjaśnienia okażą się dla państwa wyczerpujące.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dopóki będę w tym miejscu, dopóki będę miał przyjemność służyć Rzeczypospolitej jako minister zdrowia, zawsze usłyszycie państwo ode mnie pokojowe przesłanie. Będę takim ministrem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chce zadać pytanie dodatkowe?

Pan poseł Tomasz Latos zada pytanie dodatkowe. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Dziękuję panie ministrze za te bardzo szerokie wyjaśnienia. Zapewniam pana, że my, obecni na tej sali, też chcemy służyć Rzeczypospolitej i chcemy, aby była pełna transparentność wszelkich działań, które są przez nas wszystkich podejmowane i prowadzone. Muszę powiedzieć, że lista funkcji, które pan do tej pory pełnił, jest niezwykle długa i imponująca. Bardzo niepokojąca była pana deklaracja, że będzie pan niejako na pół etatu, przez połowę tygodnia ministrem, realizując inne zamierzenia. Proszę pamiętać, że to jednak pan ma bezpośredni wpływ na powoływanie bądź niepowoływanie, odwoływanie prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Chociaż przekazał pan rok temu czy dwa lata temu udział w Polskiej Grupie Medycznej żonie (*Dzwonek*), to jednak może pojawić się ewentualnie pewien konflikt interesów, zwłaszcza że wspominał pan o przyspieszeniu kontraktowania usług medycznych na wrzesień. Chciałbym, aby również do tej sprawy pan się odniósł, żeby nie było żadnych wątpliwości w sytuacji, w której podmioty publiczne i niepubliczne ubiegają się o kontrakty z Narodowego Funduszu Zdro-

Posel Tomasz Latos

wia, o pieniądze publiczne, żeby nie było żadnych wątpliwości, tym bardziej że niektóre podmioty niepubliczne rozkwitają, rozwijają się...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas na dodatkowe pytanie minął.

Posel Tomasz Latos:

...a podmioty publiczne czasami są likwidowane czy znikają z rynku świadczeń zdrowotnych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Zdrowia
Marian Zembala:**

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję panu za to pytanie z kilku powodów. Przede wszystkim podzielał te poglądy. Zakładając równość podmiotów, widzę jako minister zdrowia problem szczególnego dbania o te podmioty, jak pan to określił. W związku z tym jedną z moich pierwszych decyzji, w drugim dniu urzędowania, panie pośle, było to, że zwróciłem się do prezesa funduszu o to, aby w tym roku aneksować – pan dobrze wie, co to znaczy. Praktycznie tego nie wprowadzamy, tak jak pierwotnie było planowane to otwarcie dla kolejno powstających podmiotów, i nie tylko Wyszaków to pokazał. Chcę państwu powiedzieć, że z ulgą przyjęli to nie tylko dyrektorzy oddziałów funduszu. Co więcej, panie pośle, zamiast tych wątpliwych listopada i grudnia, pan wie, zamiast ruszać późno, prosiłem, żeby rozpocząć. Jest tu, bardzo dziękuję, pan dyrektor Puzoń, który wspiera rozważą, doświadczeniem i zespołem. To była jedna z pierwszych decyzji, żeby rozpocząć działania, aby już od września te poziomy mogły się regulować.

Również zwróciłem uwagę na uzupełniające konkursy. Spotkałem się dwa dni później... Proszę państwa, nie wiem, czy będę dobrym ministrem, ale bardzo będę się o to starał, w pokojowym stylu, w takim stylu, który państwo, mam nadzieję, wspólnie ocenicie jako godny dla tego kraju. W związku z tym odpowiadam na pańskie pytania. W sprawie, o której jest napisane, nie ma konfliktu, jeśli chodzi o pełnienie funkcji ministra zdrowia i o Polską Grupę Me-

dyczną, ponieważ wybyłem się w lipcu 2013 r. wszystkich udziałów, nie pełnię żadnych funkcji w organach spółki. Kto był inicjatorem powstania tej spółki – bo bardzo dużo bolesnych ciosów doświadczam – bardzo utalentowany prezydent, pan Tadeusz Wrona, którego być może państwo znacie. On dostrzegł w Częstochowie sytuację, w której nie ma dostępu do nowoczesnej medycyny. Nie chodzi o tę wybraną, nie chodzi o perełki, tylko chodzi o ruch pielgrzymkowy. Mój ojciec również doświadczył skutków tego, nie zdążył dojechać z zawalem do Zabrze. Ale to było dawniej, nie chciałbym, żeby jutro prasa napisała, że myślę o ojcu. Dlatego w Częstochowie powstała bardzo nowoczesna kardiologia, na prośbę prezydenta Wrony. Chcę powiedzieć, że kiedy odwiedził nas mer Lourdes, a dotyczy to także Fatimy, powiedział: daj Boże, żeby podobne ośrodki były u nas przy tak podobnym ruchu pielgrzymkowym. PGM nigdy nie prowadziła działalności kardiologicznej. To był mój najważniejszy atut. (*Dzwonek*) Nigdy, ponieważ wtedy byłby konflikt interesów. Nie było konfliktu interesów, co więcej, było wspieranie najważniejszego w moim życiu publicznego szpitala. Ten szpital zawsze pozostanie sensem i celem mojego życia.

Mam nadzieję... Proszę państwa, jeszcze jedną uwagę chcę zgłosić, bo być może to zakończy sprawę. Pracowałem przez pięć lat jako kardiochirurg w Holandii. Kupiłem dom mający 33 lata, który remontowaliśmy z żoną przez 11 lat, dom przeciętny, ten, który teraz niektóre media określają jako niesłychany. To jest dom bardziej niż przeciętny, to ten, który sfotografowali. Samochód mam ośmioletni czy siedmioletni, nie wiem. Co jeszcze mogę powiedzieć? Mój teść był profesorem hematologii i onkologii w Stanach Zjednoczonych, notabene był jednym z najbardziej znanych asystentów dowódcy Kedywu, śp. prof. Zawadzki. Tyle w tej sprawie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za pytania.

(*Posel Tomasz Latos*: Zapraszamy, panie ministrze, na posiedzenia Komisji Zdrowia.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do czwartego pytania, które zadał będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, w sprawie braku stosowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ramach interpelacji postanowiłem monitorować stosowanie klauzul społecznych w ministerstwach naszego rzą-

Posel Tadeusz Tomaszewski

du. Z odpowiedzi na interpelację wynika, że ministrowie boją się stosowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych, albo inaczej, nie chcą się stosować tychże klauzul. Klauzule społeczne mają być ważnym instrumentem oddziaływania na rynek pracy i łagodzenia napięć na rynku pracy. Klauzule społeczne pozwalają również w istotnych warunkach zamówienia stosować w opisie tego zamówienia warunki dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych, zatrudniania bezrobotnych, zatrudniania również osób, o których mowa w ustawie dotyczącej spraw socjalnych, a mianowicie osób, które zakończyły okres leczenia, powróciły z zakładów karnych. W odpowiedzi na interpelację ministrowie piszą tak: Brak jest wzorca zamówienia publicznego z użyciem klauzuli społecznej, w szczególności przykładów dobrych praktyk stosowania klauzul społecznych, ale także wzoru stosowania zapisów w ogłoszeniach, specyfikacjach i umowach.

Szanowni państwo, tysiące urzędników nie może sobie przygotować wzorów umów. Zwraca na to uwagę również pani minister Kozłowska-Rajewicz, która dwa lata temu wydała swoim koleżankom i kolegom ministrom zalecenie: nie bójcie się, stosujcie w zamówieniach klauzule społeczne, przynajmniej w 5%. Tylko jeden minister, minister pracy i polityki społecznej, zastosował to i przeznaczył na to połowę środków przewidzianych na ten cel w zamówieniach, chodzi właśnie o zamówienia z klauzulą społeczną. Pozostali wolą – i są w tym bardzo skuteczni – zatrudniać swoich ludzi w gabinetach politycznych, zamiast dać pracę osobom niepełnosprawnym. W wielu ministerstwach jest tak, że więcej osób dostało pracę w gabinetach politycznych niż jest zatrudnionych osób niepełnosprawnych. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na to, żeby w latach następnych ministrowie chcieli stosować w zamówieniach publicznych klauzule społeczne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych pan Dariusz Piasta.

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Urzędu
Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę uwagę i za to pytanie. Jeżeli chodzi o klauzule społeczne, powiem może tak: uwzględnianie aspek-

tów społecznych w zamówieniach publicznych jest jednym z pożytecznych narzędzi przewidzianych w ustawie Prawo zamówień publicznych, podobnie jak klauzule dotyczące ochrony środowiska czy rozwiązań innowacyjnych. Z zamówieniami publicznymi jest tak, że ich podstawowym celem – myślę, że tu nie trzeba tego przypominać – jest umożliwienie zamawiającemu nabycia określonych dóbr i usług, np. robót budowlanych, po najkorzystniejszej, najniższej cenie lub skorzystanie z najkorzystniejszej oferty. To jest podstawowy cel zamówień publicznych. Biorąc jednak pod uwagę ich skalę i to, że przechodzą przez nie spore środki publiczne, można oczywiście też próbować uwzględniać różne inne aspekty, rozwiązywać przy tej okazji pewne problemy społeczne, jak chociażby związane z bezrobociem czy wykluczeniem społecznym. Pamiętajmy jednak o tym, że zamówienia publiczne przede wszystkim muszą być otwarte na konkurencję i niedyskryminacyjne. Ze wszystkimi wymaganiami, które stosujemy w zamówieniach publicznych, jest tak, że one muszą być przede wszystkim proporcjonalne, przejrzyste, niedyskryminacyjne i, co ważne, muszą być związane z przedmiotem zamówienia. Myślę, że główny problem z klauzulami społecznymi jest taki, że nie zawsze da się je zastosować.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski: Mało.*)

Teraz jest 2–3%, dążymy do 5%. Można się zastanawiać, czy to jest dużo, czy mało. Nie powiedziałbym, że to jest mało. Jeżeli chodzi o ten odsetek, jesteśmy na poziomie takiego kraju, jak Francja, która stosuje klauzule społeczne od kilkunastu lat z podobnym efektem. Tam też ogranicza się to do kilku procent, bo pamiętajmy, że to jest średnia. Zamówienia publiczne obejmują przecież również dostawy, w tym dostawy artykułów biurowych czy sprzętu komputerowego, różnego rodzaju umowy sprzedaży, przy których nie da się pomimo najszczerszych chęci zastosować klauzul społecznych.

Zamawiający próbują to robić. Tam, gdzie to wychodzi, klauzule społeczne rzeczywiście są promowane. Staramy się w ramach Urzędu Zamówień Publicznych propagować dobre wzorce. Nie jest tak, że tego brakuje, w ramach dobrych praktyk, propagowania wzorcowych rozwiązań umieściliśmy odpowiednią zakładkę na stronie internetowej Urzędu Zamówień Publicznych, promujemy w niej rozwiązania stosowane chociażby przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. To są wzorcowe ministerstwa, jeśli chodzi o stosowanie klauzul społecznych. Klauzule społeczne stosują też urzędy lokalne, urzędy gmin. Sprawdza się to przede wszystkim tam, gdzie można wykorzystać pracę ludzi, a nie tam, gdzie po prostu kupuje się sprzęt z dostawą do siedziby zamawiającego, czyli np. przy zamówieniach dotyczących usług sprzątnięcia czy usług ochroniarskich. Powtarzam, wszędzie tam, gdzie jest element ludzki.

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta**

Powiedziałbym w ten sposób: mamy całą grupę ministerstw i urzędów, które próbują stosować klauzule społeczne, ale pamiętajmy, że to jest początek pewnego procesu. Stosowanie klauzul społecznych zostało zapisane jakiś czas temu w ustawie, ale tak naprawdę dopiero od października zeszłego roku te klauzule są wprost wymienione jako rozwiązania, które można stosować jako kryteria udzielenia zamówienia publicznego.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną kwestię. Używamy pojęcia klauzule społeczne, ale zbyt często ograniczamy się tylko do tego, że jest to wymóg zatrudnienia czy kryterium udzielenia konkretnego zamówienia publicznego. Natomiast w procesie udzielania zamówień publicznych klauzule społeczne są stosowane od początku, właściwie od momentu, kiedy opisujemy przedmiot zamówienia, gdy się zastanawiamy, do kogo jest ono adresowane, gdy staramy się uwzględnić potrzeby osób niepełnosprawnych czy innych grup społecznych. Potem dochodzą do tego warunki udziału w postępowaniu, kryteria udzielenia zamówienia publicznego, warunki realizacji umowy – w tym miejscu są te klauzule związane z zatrudnieniem. Oczywiście nie zawsze jest możliwe ich zastosowanie.

Podsumowując – chcę już praktycznie do końca wykorzystać czas, który mi został dany – powiem tak: nigdy nie osiągniemy takiego wskaźnika, żeby to był dominujący element w zamówieniach publicznych, gdyż po prostu nie zawsze się da powiązać takiej klauzuli z przedmiotem zamówienia w taki sposób, żeby nie narazić się na zarzut niegospodarności, żeby nie było ryzyka wystąpienia pomocy publicznej czy ryzyka związanego z tym, że wykonawcy będą kwestionowali postępowanie, wskazując na ograniczenia w dostępie do rynku zamówień publicznych. Natomiast tam, gdzie klauzule społeczne są, to są one stosowane prawidłowo i w taki sposób, że można je z czystym sumieniem propagować. Staramy się to robić. Nie wiem, czy 2–3% to jest mało, pewnie będzie kilka procent, ale nigdy nie będzie tak, że one będą stosowane zawsze, w każdym zamówieniu, bo po prostu się nie da znaleźć takiego uzasadnienia dla klauzul społecznych, żeby były one związane z przedmiotem zamówienia we wszystkich postępowaniach. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o pozostanie, będzie pytanie dodatkowe.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Anna Bańkowska. Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Powiem szczerze, że jeśli jest powód, żeby się martwić, jak funkcjonuje nasze prawo i państwo, to jest nim właśnie ta grupa zagadnień, które poruszył pan poseł Tomaszewski. Chcę do tego dołożyć nowe zagadnienie. Otóż, panie prezesie, jak może pan mówić, że wszystko jest dobrze, kiedy nawet bez nowelizacji ustawy umowy podpisywane w ramach ustawy Prawo zamówień publicznych nie powinny być przykładem na łamanie Kodeksu pracy i podstawowych praw pracowniczych, a tak jest. Co prawda, od października jest już zapis, że zamawiający może żądać zatrudnienia pracowników w oparciu o umowę o pracę, ale zawsze tak powinno być, bowiem przepisy o zamówieniach publicznych dotyczą agend i instytucji rządowych, publicznych. *(Dzwonek)* Proszę sobie wyobrazić, że te zatrudnienia to śmieciówki, a ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w ogóle nie jest respektowana. Ludzie zarabiają w ramach umów wynikających z ustawy Prawo zamówień publicznych 4–5 zł na godzinę, dlatego SLD domaga się stawki godzinowej, żeby zapobiec tym nieprawidłowościom. Niech pan zerknie do materiałów NIK-owskich w tym zakresie. Są tam podane skandaliczne przykłady, na co...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

Poseł Anna Bańkowska:

...bez względu na opcję polityczną nie powinno być zgody, bo łamiecie tą praktyką opartą na tej ustawie, prawa pracownicze. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie prezesie, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Wiceprezes Urzędu
Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta:**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ustawa Prawo zamówień publicznych to część systemu prawnego obowiązującego w Polsce, w związku z tym wszystkie instytucje publiczne i wszystkich wykonawców, którzy uczestniczą w zamówieniach publicznych, obowiązują te same

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta**

przepisy. Jeśli z określonych przepisów wynika obowiązek zatrudnienia w określonych sytuacjach na podstawie umowy o pracę i pomimo istnienia takiej sytuacji nie dochodzi do zawarcia umowy o pracę, to jest to oczywiście naruszenie prawa. Jeżeli instytucje publiczne o tym wiedzą, mają obowiązek zawiadomić właściwe organy. Jeżeli prawo pozwala na określone rozwiązania, pozwala na wykorzystywanie pewnych instrumentów, takich jak chociażby umowy cywilnoprawne, to oczywiście w zamówieniach publicznych nie można tego ograniczyć, dlatego że jeśli chodzi o zamówienia publiczne, mimo że przechodzą przez nie środki publiczne i mimo że są udzielane przez instytucje publiczne, to instytucje publiczne też są zobowiązane do uwzględniania obowiązujących przepisów.

Zamówienia publiczne nie rozwiążą wszystkich problemów. Oczywiście klauzula społeczna i te klauzule, o których pani poseł wspomniała, są stosowane z powodzeniem. Natomiast powiedziałbym w ten sposób: wszystkie instytucje publiczne będą miały już teraz, na podstawie obecnie obowiązujących przepisów obowiązek pilnowania czy przestrzegania tego, aby wykonawcy stosowali obowiązujące przepisy, choć jeszcze większy nacisk zostanie położony na to w przepisach, które będą wdrażały nowe dyrektywy unijne. Jeżeli wykonawcy będą łamali wymogi związane z zatrudnianiem na podstawie...

(Poseł Anna Bańkowska: Umów o pracę.)

Tak, jeżeli zatrudniają na podstawie umów o pracę i nie wypłacają minimalnego wynagrodzenia, co jest niezgodne z przepisami, jest to oczywiście łamanie prawa i należy wtedy wyciągnąć konsekwencje.

Tytułem dopowiedzenia powiem, że mamy przecież rozwiązania dotyczące oferty rażąco niskiej, więc jest możliwość sprawdzenia przy tej okazji, czy wykonawca prawidłowo postępuje z osobami, które zatrudnia, czy wypłaca tym, którym powinien, to minimalne wynagrodzenie. Natomiast nie wszystko zawsze da się rozwiązać za pomocą tych przepisów, dlatego że Prawo zamówień publicznych, tak jak powiedziałem, jest częścią obowiązującego prawa w Polsce. Jeśli odpadną wszystkie rozwiązania zachęcające wykonawców do korzystania z umów cywilnoprawnych, jak chociażby korzystniejsze z punktu widzenia wykonawcy zasady dotyczące ozusowania, jeżeli wprowadzone zostaną takie same zasady, to myślę, że nie będzie motywacji, aby wykorzystywać inne instrumenty niż umowa o pracę.

Jest to pewnego rodzaju droga, jesteśmy pewnie na początku tej drogi, natomiast nie jest tak, że powiedziałem, że wszystko jest dobrze. Oczywiście nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie można było tego poprawić, natomiast należy na to patrzeć przez pryzmat całości przepisów i myślę, że będą oni na to patrzeć. Zamawiający też mają świadomość tego, że muszą jednak przestrzegać obowiązujących przepisów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Panie ministrze, pan daje przyzwolenie na łamanie prawa, jeśli chodzi o zamówienia, które są ze środków publicznych. To jest niezrozumiałe, dlaczego nie preferujemy tej polityki, która daje tę możliwość.)

Panie pośle, było już pytanie zadane zgodnie z regulaminem, także pytanie dodatkowe. Czas został, będą jeszcze zadawane pytania.

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję państwu.

Ogłaszam półgodzinną przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 03 do godz. 10 min 42)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 16. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które przygotowali posłowie Marek Rząsa i Renata Butryn. Pytanie dotyczy uregulowania stanu prawnego w zakresie kwalifikacji nauczyciela z tytułem magistra oraz ukończonym licencjatem do nauczania przedmiotów w liceach lub technikach i jest kierowane do ministra edukacji. Odpowiedzi będzie udzielał sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Tadeusz Sławecki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sprawa, z którą zwracamy się w niniejszym pytaniu, dotyczy § 2 ust. 1 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli etc. Podane są w nim m.in. szczegółowe warunki zajmowania stanowiska nauczyciela w różnych placówkach oświatowych. Nasze wątpliwości budzi zapis w pkt 3, który brzmi: 3) studia magisterskie na kierunku (specjalności) innym niż wymieniony w pkt 1 i 2 i studia podyplomowe w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne.

Podam konkretny przykład, jak to wygląda w życiu. Zapis w pkt 3 powoduje sytuację, w której nauczyciel posiadający tytuł magistra np. matematyki, który ukończył również studia licencjackie np. z fizyki, nie może uczyć tejże fizyki w liceach i technikach. Zgodnie bowiem ze wspomnianym zapisem

Posel Marek Rząsa

nauczyciel może uczyć w liceach i technikach przedmiotów innych niż wymienione w pkt 1 i 2 jedynie w przypadku ukończenia studiów podyplomowych w zakresie nauczanego przedmiotu. Zdaniem wielu nauczycieli w rozporządzeniu MEN brakuje zapisu o możliwości nauczania dodatkowego przedmiotu także w przypadku ukończenia studiów licencjackich w zakresie przedmiotu, z którego uzyskany został tytuł licencjata. Proszę zwrócić też uwagę, panie ministrze, że studia licencjackie obejmują 6 lub nawet 7 semestrów, tymczasem studia podyplomowe mogą trwać zaledwie 2 semestry. Jeżeli więc w 2 semestry można przyswoić sobie wiedzę potrzebną do nauczania danego przedmiotu, to z całą pewnością wiedza zdobyta podczas 3-letnich studiów licencjackich jest jeszcze pełniejsza.

Za takim rozwiązaniem, o którym dzisiaj mówimy, przemawia również punktacja ECTS, czyli European Credit Transfer System, ukierunkowana na studenta. Przyporządkowanie punktów ECTS przedmiotom i modułom opiera się na nakładzie pracy. Ma to odwzorować pracochłonność danego elementu kształcenia proporcjonalnie do pracochłonności pełnego roku akademickiego. Przyjmuje się, iż roczny nakład pracy w trakcie studiów stacjonarnych odpowiada 60 punktom ECTS, zaś w trakcie zaocznych – około 40 punktom, czyli w całym cyklu kształcenia studiów licencjackich odpowiednio 360 lub 120 punktom. *(Dzwonek)* Tymczasem w przypadku rocznych studiów podyplomowych ta liczba wyniesie zaledwie 60.

W związku z powyższym chcę zapytać pana ministra, czy nie należy wprowadzić nowelizacji rozporządzenia MEN, rozszerzając kompetencje nauczyciela z tytułem magistra, i dodatkowego zapisu umożliwiającego podjęcie nauczania dodatkowego przedmiotu innego niż wymieniony w pkt 1 i 2 także w przypadku ukończenia studiów licencjackich. Dziękuję.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Tadeusz Sławecki.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Sławecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Problem, który pan tutaj podnosi, wracał już niejednokrotnie z trybuny sejmowej, było kilka interpelacji, zapytań. Jak pan słusznie zauważył, dotyczy on rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia

12 marca 2009 r. Nie jest to nowa sprawa, to rozporządzenie przeżyło kilku ministrów, tak bym powiedział kolokwialnie. Możliwość uzyskania kwalifikacji do nauczania przedmiotu lub prowadzenia zajęć poprzez ukończenie studiów podyplomowych wynika z przepisów właśnie wymienionego przeze mnie rozporządzenia. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkołach ponadgimnazjalnych posiada m.in. osoba, która ukończyła studia magisterskie na kierunku innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i studia podyplomowe w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne. To jest warunek. Podobnie stanowiły wcześniejsze przepisy w sprawie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli.

W przypadku wielu szkół nie jest możliwe zapewnienie pełnej obsady kadrowej dla wszystkich przedmiotów i zajęć wynikających z ramowych planów nauczania. Niezbędne jest zatem uzyskiwanie przez nauczycieli kwalifikacji do nauczania dodatkowych przedmiotów lub prowadzenia dodatkowych zajęć. Taką formą w polskich warunkach szkolnictwa wyższego są studia podyplomowe. Wiemy, że dzisiaj nawet w dużej szkole trudno jest zdobyć pełen etat nauczyciela chemii czy fizyki.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego określił sposób organizacji i zakres kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych w formie studiów i studiów podyplomowych w rozporządzeniu w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela. Podkreślam: minister nauki i szkolnictwa wyższego. Te standardy zostały wprowadzone w 2012 r. Jako ciekawostkę dodam, że w tych standardach jako obowiązkowy umieszczono m.in. pewien blok zajęć dotyczących pracy z uczniem niepełnosprawnym, czego nie było w dotychczasowych standardach, wskazując m.in. wymagania w odniesieniu do studiów podyplomowych, których celem jest nadanie kwalifikacji do nauczania przedmiotu lub prowadzenia zajęć.

Uczelnie prowadzą kształcenie przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela na studiach oraz studiach podyplomowych w ramach modułów kształcenia. Kształcenie na studiach pierwszego stopnia obejmuje wyłącznie przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela w przedszkolach i szkołach podstawowych, a na studiach drugiego stopnia, jednolitych studiach magisterskich – do pracy we wszystkich typach szkół i rodzajach placówek. To jest moja odpowiedź. Absolwent studiów licencjackich jest bowiem przygotowany wyłącznie do pracy w przedszkolu i szkole podstawowej. Tutaj moglibyśmy przejrzeć zakres tych zajęć, które są na studiach licencjackich. Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela na studiach podyplomowych może być prowadzone m.in. w zakresie przygotowania do nauczania kolejnego przedmiotu bądź prowadzenia zajęć, na które składają się przygotowanie w zakresie merytorycznym w wymiarze zapewniającym merytoryczne przy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki

gotowanie do nauczania przedmiotu i prowadzenia zajęć oraz dydaktyka przedmiotu na danym etapie edukacyjnym.

Pozostawiono szkołom wyższym – będzie to ich szczególna odpowiedzialność – określenie warunków rekrutacji na studia, bo wiemy, że uczelnie wyższe są autonomiczne, oraz przygotowanie planów i programów kształcenia. Szkoła wyższa, oceniając na podstawie dyplomów ukończonych wcześniej studiów przygotowanie merytoryczne absolwentów, decyduje o wymiarze i zakresie kształcenia, ustalając odpowiednio plan i program, tak aby umożliwić podejmującym studia uzyskanie pełnego przygotowania do nauczania przedmiotu lub prowadzenia zajęć.

Uczestnikami studiów podyplomowych powinni być zatem nauczyciele, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje i merytoryczne, i pedagogiczne. Jednocześnie w związku z tym, że studia podyplomowe umożliwiają uzyskanie uprawnień do nauczania we wszystkich typach szkół, podobnie jak studia magisterskie, organizujące je szkoły wyższe powinny określić warunki rekrutacji na te studia oraz przygotować plany i programy kształcenia, tak aby nie tylko uprawnienia, ale również kompetencje absolwentów studiów podyplomowych były odpowiednie do zadań, które będą realizować.

Zmiany te umożliwiły nauczycielom większą mobilność zawodową, ułatwiły uznawanie dyplomów i kwalifikacji zawodowych w obiegu międzynarodowym, służyły porządkowaniu zasad kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych przez czytelne ustalenie wymagań dotyczących zakresu i wymiaru kształcenia. Rezygnacja ze studiów podyplomowych jako formy kształcenia nauczycieli nie jest celowa. Ważne natomiast jest to, aby w dalszym ciągu prowadzone były prace zmierzające do zapewnienia odpowiedniego poziomu kształcenia na studiach podyplomowych, w tym systematyczne wprowadzanie mechanizmów kontrolnych.

Wiem, że pani poseł prawdopodobnie zada dodatkowe pytanie. Chciałbym dodać, że studia licencjackie, bo pan poseł mówił o ich długości, trwają może czasami dłużej niż studia podyplomowe – chociaż podyplomowe mają różną długość, ponieważ to uczelnia decyduje, ile ostatecznie trwają te studia, ile jest godzin przygotowujących do danego przedmiotu – ale zawierają wiele elementów z przedmiotów ogólnych, czyli historii, pedagogiki czy innych, których nie ma na studiach podyplomowych. A więc nie można porównywać długości studiów podyplomowych z długością studiów licencjackich. Jeszcze raz podkreślam, że założenia studia licencjackie przygotowują wyłącznie do pracy w przedszkolu i szkole podstawowej. One są tak skonstruowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Renata Butryn.

Bardzo proszę.

Poseł Renata Butryn:

Panie ministrze, my absolutnie nie kwestionujemy zasadności studiów podyplomowych i sposobu rozwijania kwalifikacji przez nauczycieli. Natomiast chciałabym powiedzieć, postawić taką tezę, że życie po prostu wyprzedza rozporządzenie. Ono mogłoby być bardziej elastyczne, tym bardziej że w ramach reformy szkolnictwa wyższego wprowadzono możliwość tzw. indywidualnego układania programów studiów przez studiujących. W związku z tym ktoś, kto studiuje fizykę, równie dobrze może sobie zaprogramować chemię na takim poziomie, że od razu uzyskuje kwalifikacje do uczenia fizyki i chemii w szkole. Ale w myśl przepisów będzie mógł uczyć tylko fizyki, a kwalifikacje do chemii będzie musiał udowodnić na studiach podyplomowych. Po co?

To samo jest, jeśli chodzi o studia licencjackie. Istnieje już forma studiów podyplomowych po uzyskaniu dyplomu licencjata. Jak w kontekście tego rozporządzenia zinterpretować studia podyplomowe po licencjacie? (*Dzwonek*) Czy nauczyciel będzie miał wtedy możliwość uczenia przedmiotu, w zakresie którego skończy studia podyplomowe po licencjacie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Sławecki:**

Pani poseł, rozumiem problem. Może powiedzmy o tym, jakiej grupy by to dotyczyło. Mam tutaj aktualne dane z systemu informacji oświatowej. Wykształcenie na poziomie licencjata posiada dzisiaj 35 663 nauczycieli na 670 461 nauczycieli zatrudnionych w systemie. A więc mówię tutaj o skali.

Chcę też powiedzieć, że absolwenci nauczycielskich kolegiów języków obcych zachowują prawo do nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych. I co do tego nikt nie ma zastrzeżeń. Natomiast wyraźnie podkreślałem, że studia licencjackie w dotychczasowej konstrukcji przygotowywały wyłącznie do pracy w przedszkolu i szkole podstawowej. Nie bardzo

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki

wiem, czy nauczyciel przygotowany do nauczania chociażby fizyki czy przyrody w szkole podstawowej – nie kwestionuję jego wiedzy, nie mówię, że on może jej nie ma – może z pełną odpowiedzialnością uczyć w liceum czy w innych typach szkół ponadgimnazjalnych. Zdaje się, że jednak trochę tę wiedzę trzeba uzupełnić na studiach podyplomowych.

Może to jest bardzo nietrafne porozumienie.

Jeśli chodzi chociażby o szkolnictwo zawodowe, aby ktoś nie zaczynał całego cyklu kształcenia, wprowadziliśmy kwalifikacyjne kursy zawodowe, podczas których przekazuje się tylko wąski zakres merytorycznej wiedzy, która jest potrzebna w danym zawodzie. Tam ta osoba już nie uczy się pewnych określonych przedmiotów, które miała do tej pory, ani tych z zakresu wykształcenia ogólnego. Zakładamy, że jeśli nauczyciel ma studia wyższe, to ma przygotowanie pedagogiczne, i chcemy, aby otrzymał wiedzę z zakresu nauczania danego przedmiotu.

Dzisiaj te wszystkie działania nie są tylko domeną jednego ministra, bo wszystko musimy robić, konsultując się z uczelniami wyższymi, które są autonomiczne. Jak wcześniej powiedziałem, konsekwentnie próbujemy zwracać uwagę na niektóre elementy, standardy, moduły, chociażby w zakresie pracy z uczniem niepełnosprawnym. Bo do tej pory często nauczyciel przychodził do szkoły i nie do końca miał chociażby wiedzę ogólną na temat pracy z dzieckiem niepełnosprawnym.

Stąd też rozumiemy problem, pokazuję jego skalę, i musimy ten temat – bo pan poseł powiedział mi w kuluarach, że zamierza jeszcze złożyć interpelację w tym zakresie – konsultować z rektorami szkół, którzy tak naprawdę kształcą nauczycieli, i przyrzec się dokładnie tym programom studiów licencjackich i studiów (*Dzwonek*) podyplomowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Jest to pytanie w sprawie przekształceń w Kompanii Węglowej kierowane do ministra skarbu. Pytania zadawać będą pan poseł Grzegorz Tobiszowski i pan poseł Grzegorz Matusiak.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Pamiętamy sytuację związaną z Kom-

panią Węglową i w trybie pilnym przegłosowaną ustawę o restrukturyzacji. Z tym było również związane porozumienie ze stroną społeczną i harmonogram tworzenia Nowej Kompanii Węglowej. W związku z tym, ponieważ dobiegają różne głosy, iż powstanie Nowej Kompanii Węglowej jest przesunięte w czasie, chciałbym zapytać pana ministra: Co jest powodem przesunięcia w czasie powstania Nowej Kompanii Węglowej i kiedy można spodziewać się zaistnienia nowego podmiotu? To jest pierwsza kwestia.

Druga rzecz. Chciałbym zapytać: Które to są kompanie i na jakim są etapie, jeśli chodzi o przechodzenie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, i kiedy nastąpi ten proces wchłonięcia przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń?

Po trzecie, chciałbym zapytać pana ministra: Czy Unia Europejska wypowiedziała się w sprawie notyfikacji ustawy, którą uchwaliliśmy, w kontekście pomocy publicznej dla kopalń, które są objęte tą ustawą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

O odpowiedź proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów w sprawie tworzenia tzw. Nowej Kompanii Węglowej, pragnę poinformować, że prace związane z tworzeniem spółki są na bardzo zaawansowanym etapie. Zawiązano spółkę celową, która będzie stanowić podstawę do utworzenia tzw. Nowej Kompanii Węglowej – Węgłokoks Rybnicki Okręg Wydobywczy sp. z o.o. Podpisana została umowa przedwstępna na zbycie czterech rybnickich kopalń, to jest KWK Rydułtowy-Anna, KWK Marcel, KWK Jankowice i KWK Chwałowice, do Węgłokoksu ROW. Ostateczna transakcja obejmie jednak 11 kopalń i one jednocześnie trafią do Węgłokoksu ROW, który jest zaczątkiem tzw. Nowej Kompanii Węglowej.

Zarząd Kompanii Węglowej opracował szczegółowy biznesplan oraz plany finansowe dla Nowej KW. Biznesplan zakłada między innymi poprawę miksu produktowego Nowej KW poprzez zwiększenie udziału sortymentów grubych oraz węgla koksowego. Spółka nastawia się na eksport nadwyżek z rynku krajowego, dostosowanie wolumenu produkcji do możliwości sprzedaży oraz wprowadzenie szóstego dnia pracy w zakładach produkujących najlepiej zby-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

walny węgiel. Zmiany nastąpią także w modelu zarządzania grupą – wprowadzone zostaną nowe procesy planowania sprzedaży, produkcji oraz inwestycji. Biznesplan zakłada, że nowa spółka osiągnie w 2017 r. zysk EBITDA na poziomie ponad 2 mld zł przy sprzedaży ponad 28 mln t węgla rocznie. Zmiana modelu działania i optymalizacja kosztów pozwoli także spłacać zobowiązania obecnej Kompanii Węglowej.

Obecnie Kompania Węglowa kontynuuje intensywne działania na dwóch płaszczyznach: poszukiwania i pozyskiwania inwestorów, którzy wejdą kapitałowo do nowej spółki, oraz wdrażania koncepcji restrukturyzacji i poprawy wyniku. W ramach dotychczasowych działań w procesie tworzenia NKW spółka przeprowadziła kompleksowe badanie vendor due diligence, czyli badanie spółki przeprowadzone przez uznanego na rynku audytora na zlecenie sprzedającego w celu umożliwienia wszystkim inwestorom dostępu do kompletnego źródła danych o spółce w obszarach: techniczno-środowiskowym, prawnym oraz finansowo-podatkowym. Przeprowadzono również analizę wartości business case, czyli wycenę NKW. Wyniki analiz vendor due diligence zostały przedstawione potencjalnym inwestorom do wykorzystania na potrzeby przygotowania własnej oceny opłacalności transakcji. Prowadzone są rozmowy z potencjalnymi inwestorami finansowymi i branżowymi w oparciu o zawarte porozumienia o zachowaniu poufności oraz memorandum of understanding, czyli listu intencyjnego. Harmonogram transakcji zakłada, że oferty wstępne od inwestorów wpłyną do 7 lipca 2015 r., a proces objęcia udziałów zakończy się do 27 lipca 2015 r. poprzez dokonanie przez inwestorów wpłaty środków w kwocie wynikającej z umowy subskrypcji na konto Nowej Kompanii Węglowej.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące dotychczasowej Kompanii Węglowej, uprzejmie informuję, że po dokonaniu planowanych przekształceń organizacyjno-kapitałowych Kompania Węglowa utraci aktywa związane z produkcją węgla kamiennego. Struktura KW opierać się będzie na Zakładzie Zagospodarowania Mienia, części pracowników centrali oraz udziałach w 13 spółkach zależnych. Według przyjętych założeń KW SA będzie podmiotem samofinansującym się, realizującym działania restrukturyzacyjne obejmujące majątek nieprodukcyjny, w tym nieruchomości, przede wszystkim zasoby mieszkaniowe, bo to jest ponad 4 tys. mieszkań, świadczenia dla byłych pracowników kopalń, szkody górnicze po kopalniach likwidowanych, renty wyrównawcze, koszty rekultywacji itp. Projekt biznesplanu KW i plany ekonomiczne do 2018 r. przewidują dalsze funkcjonowanie spółki w nowej strukturze organizacyjnej i ograniczonym zakresie zadań.

Kolejne pytanie dotyczyło ryzyka braku pieniędzy na wynagrodzenia w spółkach węglowych. W chwili

obecnej nie ma ryzyka braku wypłaty wynagrodzeń, jednak należy zaznaczyć, że sytuacja w sektorze górnictwa węgla kamiennego jest bardzo trudna. Wszystkie podmioty sektora podejmują działania naprawcze mające na celu utrzymanie płynności. Ministerstwo Skarbu Państwa i ja osobiście na bieżąco monitorujemy sytuację płynnościową nadzorowanych przez nas spółek.

W przypadku Kompanii Węglowej oprócz wcześniej wspomnianych działań prowadzonych w ramach tworzenia NKW realizowane są działania restrukturyzacyjne zaprezentowane w planie naprawczym Kompanii Węglowej. Zakończono proces zbywania do SRK kopalń będących w strukturach KW SA. Umowy zbycia poszczególnych kopalń zostały podpisane na przełomie kwietnia i maja 2015 r.: 30 kwietnia – KWK Makoszowy, 4 maja – KWK Brzeszcze, 8 maja – KWK Centrum, również 8 maja została podpisana umowa między zarządami KW SA i Węglokoksu Kraj sp. z o.o. – umowa sprzedaży kopalń Bobrek i Piekary.

Ponadto prowadzone są działania optymalizujące koszty produkcji, takie jak zwiększenie efektywności czasu pracy, restrukturyzacja techniczna i organizacyjna, poprawa parametrów jakościowych węgla czy aktywna polityka handlowa. Te działania przynoszą już wymierne efekty. Prezes Kompanii Węglowej parę dni temu poinformował, że po I kwartale 2015 r. wynik EBITDA Kompanii Węglowej wyniósł 114,7 mln zł wobec planowanych w biznesplanie 45,7 mln zł.

Jeżeli chodzi o kwestię notyfikacji, parę tygodni temu udzieliliśmy wyczerpujących odpowiedzi na ponad 40 pytań ze strony Komisji Europejskiej. Oczywiście poinformowaliśmy, że pomoc jest udzielana przed zakończeniem procesu notyfikacji ze względu na bardzo skomplikowaną i trudną sytuację związaną z płynnością, ale i sytuację finansową Kompanii Węglowej. Otrzymaliśmy następne pytania. To są bardzo techniczne pytania dotyczące modeli finansowych i powstawania Nowej KW. Myślę, że w ciągu dwóch tygodni dojdzie do mojego (*Dzwonek*) spotkania z dyrektorem DG Competition panem Koopmanem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania...

Jeszcze pytanie uzupełniające, pan Grzegorz Matusiak.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam następujące pytania: Jak wygląda sytuacja pra-

Posel Grzegorz Matusiak

owników spółek córek Kompanii Węglowej? Czy istnieje ryzyko zwolnień? Chciałbym się też zorientować, jak wygląda sytuacja pracowników Kompanii Węglowej: Jaki jest stan na dzisiaj, a jak będzie wyglądał stan liczebny pracowników w nowej spółce? Czy grożą tu zwolnienia? Proszę o tę informację. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej chwili w spółkach, które pozostaną w Kompanii Węglowej, prowadzone są tzw. programy dostosowawcze. Jeżeli chodzi o bardzo konkretne przykłady liczbowe, poprosiłbym o zgodę na udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej. Zwrócę się do Zarządu Kompanii Węglowej o przedstawienie takich planów, jak dokładnie w danej spółce, która ma zostać w KW, kwestia zatrudnienia będzie wyglądać. Wiem, że na bieżąco te problemy są dyskutowane ze stroną związkową, i nie mam sygnałów, aby nie dochodzono do porozumienia.

Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia w nowej spółce, on jest cały czas dostosowywany. Dzisiaj nie mamy problemów z zatrudnieniem, jeżeli chodzi o pracowników dołowych, wręcz przeciwnie. Tak że nie ma żadnych zagrożeń, jeżeli chodzi o pracowników dołowych. Dodam, że na podstawie porozumienia z 17 stycznia pracownicy kopalń, które zostały przekazane SRK i które dalej fedrują – gdyby nie udało się znaleźć inwestora lub założyć spółki pracowniczej, to wynika z porozumienia między stroną rządową a związkową, po wprowadzeniu planów naprawczych oczywiście – mają gwarancję zatrudnienia i wrócą wtedy już do Nowej Kompanii Węglowej do pracy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, w sprawie lokalnych grup działania. Kierowane będzie ono do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Pytanie zadawała będzie pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zaproponowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podział środków na województwa w działaniu: Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy Leader, oparty na wskaźniku W, a więc na podstawowych dochodach podatkowych na jednego mieszkańca województwa, w odczuciu większości lokalnych grup działania w województwach jest niesprawiedliwy. Wskaźnik W nie tylko obejmuje miasta, ale głównie uzależniony jest od dochodów z podatku CIT, a tym samym w żaden sposób nie jest miarodajny dla oceny jakiegokolwiek sytuacji na obszarach wiejskich. Wskaźnik G, który jest bardziej miarodajny i który proponują lokalne grupy działania, to wskaźnik podstawowych dochodów podatkowych na mieszkańca gminy, jest on więc bardziej adekwatny. Wskaźnik W spowoduje taką sytuację, że w niektórych województwach zabraknie środków na lokalne grupy działania, w innych zaś tych środków będzie za dużo i lokalne grupy działania nie będą w stanie ich wykorzystać.

Według symulacji dokonanej przez lokalne grupy działania istnieje poważne niebezpieczeństwo, że w województwach, które „wygrywają” na podziale i mają zapewnione 100% środków na lokalne strategie rozwoju, mogą być wybrane obszary, które mają zdecydowanie wyższy średnio ważony wskaźnik dochodów podatkowych G, a więc na mieszkańca w gminie, niż obszary niewybrane z powodu braku środków w województwach, które „przegrały” na podziale.

W związku z powyższym prosimy o odpowiedź na następujące pytanie: Czy w sytuacji poważnej krytyki, opartej na symulacjach przeprowadzonych przez lokalne grupy działania, propozycji podziału środków ministerstwo (*Dzwonek*) zamierza zmienić kryterium podziału środków na województwa według bardziej sprawiedliwego wskaźnika G? Bardzo proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pań posłanek, chcę stwierdzić, że generalnie będziemy dążyć do tego, żeby cały kraj był pokryty siecią lokalnych grup działania, bo to jest bardzo istotne. Oczywiście finansowanie i podział środków

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

zawsze budzą pewne kontrowersje. Mało tego, mamy kraj, w którym dochody są zróżnicowane, tak jak panie mówiły, chodzi o CIT. Przykładowo województwo mazowieckie, wschód województwa, to po prostu inny świat niż okolice Warszawy, jeśli chodzi o obszary wiejskie. Taka propozycja była uzgadniana, konsultowana. Była to nasza propozycja, ale powiem to w ten sposób: jeśli chodzi o zastosowanie tegoż odwróconego wskaźnika dochodowości, wskaźnika W, to w obecnej sytuacji, gdy nie mamy lokalnych strategii rozwoju wybranych przez zarządy województw, a taka jest idea ustawy o rozwoju lokalnym kierowanym przez społeczność, nie upieramy się i nie możemy dzisiaj mówić, i nie jest to zatwierdzone, że będzie to kryterium stosowane przy podziale środków dla poszczególnych lokalnych grup działania w Polsce. To jest jedna kwestia.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że mamy ustawę, mamy nowe warunki funkcjonowania lokalnych grup działania. Generalnie stowarzyszenie to podmiot prawny, a ponadto musi to obejmować minimum dwie gminy – nie mniej niż 30 tys. i nie więcej niż 150 tys. mieszkańców. Oczywiście mamy też nową filozofię, chodzi o tzw. wielofunduszowość. Mogą to być lokalne grupy działania funkcjonujące na obszarze dwóch województw, np. województwa kujawsko-pomorskiego i województwa podlaskiego, finansowane z różnych funduszy, czyli można tu mówić o wielofunduszowości. Dlatego na dzień dzisiejszy odchodzimy, mówiąc wprost, od zaproponowanej filozofii odwróconego wskaźnika. Ten wskaźnik był stosowany i brany pod uwagę przy rozdziale środków finansowych z PROW-u na inne działania, natomiast oś Leader obejmuje działania specyficzne, lokalne, kierowane przez społeczność lokalną i dlatego podziału środków dokonamy po wyborze lokalnych strategii rozwoju przez zarządy województw.

A dzisiaj chcę poinformować Wysoką Izbę, że do marszałków zostały wysłane pisma dotyczące możliwości desygnowania środków na tzw. wsparcie przygotowawcze, czyli środków finansowych, które będą potrzebne do tworzenia lokalnej strategii rozwoju. To jest podstawowa sprawa. Jeżeli to nam wyjdzie, chodzi o harmonogram, to marszałkowie, czyli de facto zarządy, tak gdzieś do października ogłaszają nabór wniosków w zakresie lokalnych strategii rozwoju. Wtedy marszałek, zarząd województwa, komisje miałyby cztery miesiące na weryfikację i te środki byłyby dzielone pod koniec tego roku lub na początku roku 2016. Tak jak powiedziałem, podstawowa kwestia to wybór lokalnych grup działania i lokalnych strategii rozwoju, bo dążymy do tego, żeby cały kraj był tym objęty.

Jeśli chodzi o liczbę mieszkańców w lokalnych grupach działania, to chcę państwu, Wysokiej Izbie, powiedzieć, że w programie na lata 2007–2013 w lokalnych grupach działania mieliśmy 18 mln, przy

czym lokalnych grup działania było 330, z czego 280 grup było zrzeszonych w Polskiej Sieci LGD.

Panie pytały też o reprezentatywność i konsultacje z lokalnymi grupami działania. Uprzejmie informuję, że dwóch przedstawicieli LGD, m.in. wiceprezes lokalnej sieci LGD, jest w Komitecie Monitorującym. Dzisiaj odbywa się to w składzie ze starego PROW-u 2007–2013, a jutro jest pierwsze posiedzenie Komitetu Monitorującego PROW wybranego na lata 2014–2020. Wzorem PROW 2007–2013, gdzie była grupa tematyczna ds. podejścia Leader, chcemy wybrać 10-osobową grupę, w której przewidujemy również członków lokalnych grup działania, którzy są w Komitecie Monitorującym, i 5 ekspertów, tzw. grupę roboczą ds. rozwoju lokalnego, kierowaną przez społeczność lokalną. Jak mówiłem, chodzi o kwestię konsultacji i łączności między nami, czyli instytucją zarządzającą, jaką jest minister rolnictwa, podmiotami to wdrażającymi, czyli zarządami, samorządami województw, i oczywiście beneficjentami, czyli mieszkańcami. To takie grono, w którym spotykają się wszyscy uczestnicy gry, jeżeli chodzi o lokalne strategie rozwoju czy o lokalne grupy działania. Komitet Monitorujący PROW grupuje poszczególnych, jak mówię, uczestników gry, jeśli chodzi o ten proces.

Powtórzę to jeszcze raz, na dzień dzisiejszy zaniechaliśmy tego podziału. Czekamy na lokalne strategie rozwoju, na to, ile będzie ludzi w lokalnych grupach działania, i wtedy będziemy dzielić środki finansowe. Mamy określoną kwotę na podejście w zakresie Leader – 764 mln. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie ministrze, będzie pytanie uzupełniające, które zada pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta informacja jest bardzo optymistyczna. Chciałabym zadać pytanie, na które właściwie po części już uzyskałam odpowiedź. Czy ministerstwo nie obawia się w przypadku tej pierwszej wersji rozwiązania dotyczącego podziału środków, która była zasygnalizowana, utraty albo dużego ograniczenia kapitału społecznego zbudowanego w oparciu o dotychczasowe środki z Lidera? Jak pan minister sam zaznaczył, podział środków zawsze budzi jakieś kontrowersje i może to być zróżnicowane nawet w ramach jednego regionu, nie tylko w ramach Polski. Takim regionem jest m.in. Wielkopolska, gdzie po tych pierwszych informacjach, które były przekazane, dotyczących podziału środków, obliczono, że ten region może stra-

Posel Maria Małgorzata Janyska

cić nawet 48%. Dlatego tak ważne jest to, żebyśmy ten kapitał społeczny, który został zbudowany, mogli utrzymać, bo zrozumiałe jest także to, że środki (*Dzwonek*) dotacyjne nigdy nie są trwałe, że one się kiedyś skończą, ale właśnie ten kapitał ma później dawać możliwość rozwoju dalszej aktywności.

Mam zatem istotne pytanie. Jak pan, panie ministrze, to ocenia: Kiedy będzie szansa na uzyskanie konkretnej odpowiedzi co do sposobu podziału środków, na uzyskanie pewności, tak aby już można było zacząć przygotowania w terenie?

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan minister udzieli odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi wstępny harmonogram, tak jak powiedziałem, oczywiście to przewidywaliśmy, bo kończy się obecna perspektywa, a zaczyna następna. Chodzi o to, żeby to kontynuować w następnej, bo nie ma środków finansowych, jeżeli chodzi o starą perspektywę. Dlatego pierwsze działanie dotyczy tego, że chcemy przekazać środki na wsparcie przygotowawcze dla tych LGD, generalnie dla tych podmiotów, które będą wdrażać lokalne strategie rozwoju. Tak jak powiedziałem, pismo zostało przesłane do marszałków. Chodzi o tzw. wsparcie przygotowawcze, czyli o to, żeby ogłaszać nabory w lokalnych grupach działania. Jeżeli zostaną wybrane lokalne strategie rozwoju, wtedy marszałek będzie miał na to 4 miesiące. Zakładamy, że to będzie w październiku, mamy wstępny harmonogram. W tej chwili są prowadzone konsultacje społeczne dotyczące kryteriów wyboru, bo jest to bardzo ważna sprawa, jeżeli chodzi o lokalne strategie rozwoju. Myślę, że środki będą dzielone, w zależności od mobilności zarządów województw, pod koniec roku lub na początku 2016 r. na bazie wybranych przez zarządy wojewódzkie lokalnych strategii rozwoju.

Panie posłanki poruszyły bardzo istotne kwestie, bo dostawaliśmy pisma, że obszary wiejskie są różnicowane w samym województwie, nie mówiąc o całym kraju. Jeżeli lokalna grupa działania zaproponuje zarządowi województwa lokalne kryteria rozwoju, w których ustali, założymy, że przy wyborze danego projektu będzie funkcjonował współczynnik G, czyli stopień, procent, przepraszam, wskaźnik bezrobocia, który nie funkcjonuje w gminach, to oczywiście będzie to przyjęte, bo mieści się w ogólnych przepisach.

Tak jak powiedziałem, chcemy tym pokryć cały kraj. Chodzi o ok. 20 mln ludzi, bo tylu ludzi mamy na obszarach wiejskich.

Była już mowa o tym, że nie chcemy utracić tego kapitału społecznego. Pamiętam, że 8 lat temu, kiedy to było wdrażane, ludzie nie mieli, przepraszam, zielonego pojęcia, jak to będzie funkcjonować, jak to będzie działać. Dzisiaj ludzie zrozumieli, że jak się spręży, to oprócz PROW, w którym są środki finansowe, będą mieli dodatkowe środki. Założymy, że będzie to liczba mieszkańców razy jakaś średnia. Ustaliliśmy, że w przypadku gdy liczba mieszkańców wynosi od 30 do 150 tys., jeżeli podstawowa, najmniejsza jednostka liczyłaby 30 tys. mieszkańców i dwie gminy, plus oczywiście NGOs i samorząd gospodarczy, jest to 5 mln zł. Od tego odpisuje się 25% na działalność administracyjną. Oczywiście jest to proporcjonalne, jeżeli chodzi o działalność administracyjną, przydzielony klucz, bo im większa jest jednostka, tym koszty jednostkowe są mniejsze, to jest rzecz normalna. Stopień gradacji wynosi 10 tys., jeżeli chodzi o liczbę ludzi w lokalnej grupie działania, którą zarząd wojewódzki wybierze, mam nadzieję, w tym roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie skierowane będzie do ministra skarbu w sprawie redukcji zatrudnienia w kopalni Bogdanka.

Pytanie będzie zadawała pani poseł Gabriela Maśłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Gabriela Maśłowska:

Panie Ministrze! Owszem, cieszy nas postęp dotyczący restrukturyzacji Kompanii Węglowej na Śląsku, ale uważamy, że nie może się to odbywać kosztem innych spółek tej branży. Tymczasem minister skarbu państwa, pozwalając jako właściciel na sprzedaż przez Kompanię Węglową po sztucznie zaniżonych cenach zapasów węgla, psuje rynek, zakłóca działanie pozostałych spółek węglowych, w tym spółki Lubelski Węgiel Bogdanka SA. Jest to jedna z najbardziej efektywnych pod względem kosztów wydobywania i inwestycji kopalnia. Jednak w związku z tą sytuacją napotyka poważne trudności, jeżeli chodzi o zbyt, i stoi przed decyzją, która właściwie została już podjęta, dotyczącą znacznej redukcji zatrudnienia. W tym najbardziej zagrożonym regionie w całej Polsce kopalnia jest jednym z dwóch poważniejszych zakładów pracy. Dlaczego w ten sposób mamy karać najlepszą kopalnię za racjonalne działanie, za gospodarność?

Posel Gabriela Masłowska

W związku z tym mam pytanie: W jaki sposób właściciel chroni interesy pozostałych spółek węglowych, takich jak kopalnia Bogdanka? Czy minister skarbu państwa zamierza zrekompensować straty, które poniosła kopalnia Bogdanka wskutek prowadzenia takiej polityki, a właściwie braku prowadzenia polityki, jeżeli chodzi o tę branżę, ten sektor węgla kamiennego? Jeżeli tak, to w jaki sposób? Tam planuje się zwolnienia, skrócenie tygodnia pracy, wyhamowanie inwestycji. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, uderza to oczywiście w rodziny, w region lubelski, o którym wspomniałam, który jest zaliczany do najbiedniejszych regionów w Europie. *(Dzwonek)* Jesteśmy po prostu przeciwni takim działaniom państwa.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Odpowiedzi udzieli pan minister Wojciech Kowalczyk.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Lubelski Węgiel Bogdanka SA jest od 2009 r. spółką publiczną, a Skarb Państwa nie ma obecnie żadnego udziału, jeżeli chodzi o akcjonariat tej spółki. W związku z tym, Wysoki Sejmie, nie będę się wypowiadał na temat jej sytuacji. Informacje o swojej działalności spółka jako spółka giełdowa publikuje w raportach giełdowych, które są powszechnie dostępne.

Utrzymanie konkurencyjnych warunków rynkowych jest bardzo istotnym warunkiem właściwego funkcjonowania gospodarki. W Polsce obowiązują przepisy określające zasady konkurencyjności, zgodnie ze standardami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Działają także organy właściwe w sprawach dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów, które egzekwują ich przestrzeganie. W związku ze złożonym przez Lubelski Węgiel Bogdanka SA wnioskiem do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie stosowania przez Kompanię Węglową SA niedozwolonych praktyk rynkowych polegających na sprzedawaniu węgla kamiennego po zaniżonych cenach aktualnie prowadzone jest postępowanie wyjaśniające. Do czasu rozstrzygnięcia tego postępowania przez UOKiK nie powinniśmy mówić o niekonkurencyjnych praktykach dotyczących handlu węglem, ponieważ skierowany do urzędu wniosek zawiera jednostronną ocenę sytuacji przedstawianą przez spółkę działającą w tej samej branży, a także

w tym samym segmencie rynku dostaw surowca do energetyki zawodowej.

Należy podkreślić, że ze względu na utrzymującą się nadpodaż surowca i jego niskie ceny rynek węgla kamiennego jest obecnie bardzo trudny, co wpływa na pogorszenie sytuacji wszystkich spółek węglowych, nie tylko tych będących jednoosobowymi spółkami Skarbu Państwa. W związku z tym przedsiębiorcy w konkurencyjnej rywalizacji w granicach obowiązującego prawa starają się zapewnić przedsiębiorstwu możliwie najwyższą rentowność i bezpiecznie przeprowadzić je przez okres kryzysu. Podejmują w związku z tym szereg działań ograniczających koszty, dostosowujących profil wydobywania do zapotrzebowania, szukają nowych rynków zbytu.

Warunki geologiczno-górnictwa występujące w górnolubelskich złożach węgla, głębokość zalegania, zaburzenia tektoniczne, występujące zagrożenia naturalne, silnie zurbanizowana powierzchnia terenu powodują, że koszty eksploatacji w śląskich kopalniach są wyższe niż w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Z tego względu śląskie górnictwo, w tym Kompania Węglowa, dużo silniej odczuwa skutki kryzysu na rynku węgla. Spółka przy zmniejszonym popycie i wysokich kosztach produkcji została zmuszona do magazynowania węgla na zwalach, ograniczenia inwestycji oraz zmniejszania zatrudnienia. Inni producenci, nie mając takich ograniczeń, w znaczny sposób wpływających na koszty, mogli sprzedawać węgiel i rozwijać produkcję, niejako wykorzystując kłopoty konkurencji.

Pogłębiający się kryzys, stały spadek cen węgla sprawił jednak, że dramatyczna sytuacja dotknęła wszystkich producentów w branży. Kompania Węglowa została zmuszona do podejmowania najdalej idących działań w celu utrzymania płynności finansowej, wykorzystując przy tym mechanizmy rynkowe.

Zarządzanie płynnością finansową jest przedmiotem codziennych decyzji każdego zarządu. Sprzedaż węgla zalegającego już od jakiegoś czasu na zwalach jest normalnym działaniem, które zarząd tej spółki podjął w celu utrzymania płynności finansowej w tak trudnym okresie. Wszystkie transakcje, które spółka zawarła z kontrahentami, są rynkowe. Utrzymywanie cen na wysokim poziomie w przypadku braku płynności byłoby niedopuszczalne. Zawierając rynkowe transakcje na sprzedaż węgla, Zarząd Kompanii Węglowej kierował się odpowiedzialnością za firmę oraz troską o kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy.

Zapasy surowca leżące na zwalach tracą na wartości. Ich sprzedaż po cenach, które obowiązują w zawartych dużo wcześniej kontraktach, jest niemożliwa. W przypadku Kompanii Węglowej wycenę wartości zapasów wykonała profesjonalna firma doradcza. Ceny proponowane przez Kompanię Węglową mają uzasadnienie rynkowe. Są to ceny, które odbiorcy są w stanie zapłacić za węgiel w oferowanej jakości i sortymencie – mówimy o niskokalorycznych miałach. Z tego względu oferta została skierowana do dużych producentów energii, bynajmniej nie tylko do tych współpracujących z Lubelskim Węglem Bogdanka SA.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

Należy podkreślić, iż Kompania Węglowa SA konsekwentnie realizuje program naprawczy, którego tylko jednym z elementów jest aktywna polityka handlowa oraz sprzedaż części zapasów znajdujących się na zwalach.

Dodatkowo – dzięki podejmowanym działaniom stabilizującym płynność finansową i przeprowadzaniu działań restrukturyzacyjnych w najistotniejszych obszarach funkcjonowania spółki, tj. zbyciu nierentownych kopalń, zwiększeniu efektywności czasu pracy, restrukturyzacji technicznej i organizacyjnej, poprawie parametrów jakościowych węgla – spółka ma szansę stać się silnym i konkurencyjnym podmiotem oraz wiarygodnym i stabilnym pracodawcą dla kilkudziesięciu tysięcy osób, co stanowi jeden z kluczowych elementów prowadzonego procesu restrukturyzacji. W przypadku braku takich działań konieczne byłoby ogłoszenie upadłości spółki, a taki scenariusz nie jest do zaakceptowania, bowiem jego efektem byłyby dramatyczne skutki społeczne i zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Jak wspomniałem na początku, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów obecnie analizuje problem cen sprzedaży węgla przez Kompanię Węglową. Dokładne rozpoznanie wszystkich aspektów tej sprawy pozwoli urzędowi na rzetelną ocenę sytuacji, co na pewno znajdzie odzwierciedlenie w wydanej opinii. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytania dodatkowe zadawał będzie pan poseł Krzysztof Michałkiewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście słyszeliśmy odpowiedź na temat sytuacji w Kompanii Węglowej, ale nas to nie interesowało. Interesowało nas to, czy Skarb Państwa, rząd polski ma całościową strategię, jeśli chodzi o branżę węglową, i czy w ramach bezpieczeństwa energetycznego pamięta o tym, że węgiel energetyczny jest elementem naszego bezpieczeństwa.

Bogdanka produkuje węgiel energetyczny i oczywiście Skarb Państwa, wprowadzając ją na giełdę, kierował się konkretnymi celami, obiecywał pracownikom Bogdanki, że wprowadzenie na giełdę nie zakłóci w przyszłości rozwoju Bogdanki, wręcz odwrotnie, będzie szansą na nowe inwestycje i rozwój.

Chcemy się dowiedzieć, czy miejsca pracy na Lubelszczyźnie są tak samo ważne jak miejsca pracy w innych regionach Polski i czy (*Dzwonek*) Skarb

Państwa, rząd ma strategię rozwoju i utrzymania branży węglowej jako elementu bezpieczeństwa energetycznego Polski.

I jedno dodatkowe pytanie. Mówiło się o budowie nowych bloków energetycznych, także na Lubelszczyźnie. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa posiada takie plany?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o dodatkowe pytanie pana posła, to chcę powiedzieć, że te inwestycje prowadzi spółki Skarbu Państwa. Zwróćmy się do nich z zapytaniem i odpowiem w formie pisemnej.

Co do programów inwestycyjnych, to po prostu nie podam ich z pamięci.

Jeżeli chodzi o strategię węglową, strategię energetyczną, to do 2050 r. węgiel kamienny na pewno będzie jednym z głównych paliw energetycznych i tak jak dzisiaj w prawie 97% wytwarzana przez nas energia elektryczna pochodzi z naszych własnych paliw, co de facto daje nam bardzo duże bezpieczeństwo energetyczne, tak węgiel przez następne dziesięciolecia będzie głównym paliwem energetycznym.

Lubelski Węgiel Bogdanka jest bardzo efektywną albo nawet najbardziej efektywną kopalnią węgla kamiennego w Polsce.

Oczywiście zależy nam na każdym miejscu pracy i tymczasowe problemy nie powinny prowadzić do tego, by zniknął nam z oczu cel strategiczny, czyli nie tylko bezpieczeństwo energetyczne, ale również stworzenie jak największej ilości miejsc pracy w każdym regionie Polski. Dlatego z całą mocą chciałbym powiedzieć, i będę to powtarzał, że z węglem energetycznym mimo tych krótkoterminowych, jak uważam, trudności sytuacja powinna do końca roku ustabilizować się i przyszły rok już powinien dużo lepiej wyglądać w całym sektorze. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytania, w sprawie utworzenia nowego rządowego programu wsparcia budownictwa mieszkań, kierowane do ministra infrastruktury i rozwoju, zadawać będą panowie posłowie Tomasz Piotr Nowak i Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkania to jest wyzwanie dla polityków, dla klasy politycznej w zakresie programowym, ale przede wszystkim jest to wyzwanie życiowe dla każdego obywatela, szczególnie dla ludzi młodych, którzy chcą założyć rodziny. Rząd realizuje programy, które mają przybliżyć możliwość uzyskania mieszkań. MdM jest takim programem z dofinansowaniem, teraz w Sejmie procedujemy kwestię zwiększenia kwoty dofinansowania, limit wieku rodziców zwiększamy, uwzględniamy rynek wtórny, tak by był możliwy do wykorzystania w programie MdM, Bank Gospodarstwa Krajowego realizuje program zakupu za blisko 5 mld zł 20 tys. mieszkań w największych aglomeracjach z przeznaczeniem na wynajem. Mieszkania na wynajem to jest fundamentalny problem, przed którym stoimy, którego rozwiązanie będzie najważniejsze dla młodych ludzi, nie każdego bowiem stać na to, ażeby wziąć kredyt. I właśnie dla obywateli, którzy osiągają dochody w granicach między 1600 zł a 2800 zł program rządowy jest przeznaczony. Społeczne budownictwo na wynajem, mieszkania o umiarkowanych czynszach to jest wyzwanie programowe. A wynika to ze strategii wsparcia mobilności ludzi, zwiększenia dostępności mieszkań, zapobiegania wykluczeniu społecznemu. W latach 2015–2025 będziemy mieli około 30 tys. mieszkań. Pytania w związku z tym do pana ministra: Na ile lat Bank Gospodarstwa Krajowego, który będzie udzielał kredytów gminom, będzie przyznawał te preferencyjne kredyty, za pomocą których będzie można budować mieszkania na wynajem? Jak wysokie będą czynsze? Ile procent w czynszu będzie stanowiła wartość spłaty kredytu? Jak (*Dzwonek*) będzie przebiegała rotacja w mieszkaniach na wynajem i czy będzie taka rotacja? Czy wyższy dochód najemcy pozbawi go prawa do mieszkania na wynajem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu ministra infrastruktury i rozwoju odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Paweł Orłowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Bardzo trafnie pan poseł zdiagnozował potrzeby w zakresie polityki mieszkaniowej. Rzeczywiście jest tak, że dzisiaj wraz ze spadającym poziomem deficytu

w ilości mieszkań – oceniamy go dzisiaj na jakieś 500 tys. mieszkań – kluczową kwestią staje się sprawa dostępności mieszkań z różnych tytułów dla różnych grup. Rzeczywiście mamy produkty, mamy instrumenty przygotowane przez rząd, rozwiązania uchwalone przez ustawodawcę w zakresie wsparcia w pozyskiwaniu własności, szczególnie ważne wobec rekomendacji KNF, która nie umożliwia zaciągnięcia kredytu na 100% wartości nieruchomości. Tutaj pojawia się program dotyczący mieszkalnictwa dla młodych, który wspiera w pozyskiwaniu własności i szczególnie teraz, w trakcie toczących się prac, nabiera coraz bardziej społecznego wymiaru. Jak pan poseł wskazywał, zwiększa się wysokość dofinansowania, w szczególności w wypadku rodzin, także podstawa wyliczenia tego wsparcia jako udziału we wkładzie własnym. Kolejnym instrumentem o charakterze biznesowym, komercyjnym, produktem bankowym jest Fundusz Mieszkań na Wynajem Banku Gospodarstwa Krajowego, który rzeczywiście działać ma w sposób biznesowy, nie jest to projekt finansowany z budżetu państwa, nie jest to projekt realizowany z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju. I tutaj dochodzimy do produktu, jak się wydaje, dzisiaj absolutnie kluczowego, programu budownictwa społecznego na wynajem, bo jest grupa osób wymagająca szczególnie interwencji państwa, wsparcia publicznego, a mówimy tu o osobach, których nie stać na nabycie, a także na wynajęcie mieszkania na rynku, które mają dochody, co słusznie wskazano, w wysokości między 1600 a 2800 zł netto, a więc dochody, które nie uprawniają do skorzystania ze wspieranego również przez rząd programu mieszkalnictwa komunalnego, tym bardziej socjalnego. I tu pojawia się zasadnicza kwestia – potrzeba interwencji państwa. Stąd stworzono program społecznego budownictwa mieszkań na wynajem, które opiera się na bardzo dobrze realizowanym wsparciu ze środków byłego, zlikwidowanego w 2009 r. Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, wsparciu, które możliwe było do pozyskania przez towarzystwa budownictwa społecznego, a de facto w większości to spółki gminne działające w formie towarzystw budownictwa społecznego. Na innych zasadach w sensie inżynierii finansowej opieramy się w tym programie. Nie mówimy tu już o krajowym funduszu, mówimy o środkach bankowych – 4,5 mld w ciągu 10 lat, i dopłacie z budżetu państwa w wysokości prawie 800 mln, która pozwoli uzyskać preferencyjny kredyt właśnie tym towarzystwom budownictwa społecznego, ale także innym spółkom gminnym, które zajmują się mieszkalnictwem, także spółdzielniom mieszkaniowym w porozumieniu z gminą, na bazie umowy z gminą. Absolutnie to jest bardzo ważny kierunek wsparcia filaru mieszkalnictwa na wynajem, ponieważ – jak zostało powiedziane, nie każdego na to stać, ale też nie każdy tego oczekuje i chce wiązać się własnością, kredytem hipotecznym, szczególnie na mobilnym rynku pracy. Dopiero po osiągnięciu jakiejś stabilizacji zawodowej decyduje się na własność. Projekt

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

budownictwa społecznego na wynajem jest celowany, kierowany szczególnie do grupy osób młodych, które rozpoczynają swoją karierę zawodową.

Przechodząc do konkretnej odpowiedzi na pytania pana posła, trzeba powiedzieć, że w związku z tym, że dopłata do produktu bankowego jest pokrywana z budżetu państwa, oczywiście chodzi o preferencyjne warunki, kredyt może być udzielany na okres do 30 lat. Tak więc taki kredyt nie jest dostępny, jeśli chodzi o rynek komercyjny. Oczywiście indywidualny okres, na który jest zawierana umowa, jest już kwestią ustaleń pomiędzy bankiem a beneficjentem kredytu, umożliwiamy jednak zawarcie kredytu na okres do lat 30.

Jeśli chodzi o wartość inwestycji, to dotyczy to do 75% wartości inwestycji. Należy pamiętać, że to jest program realizowany wspólnie z gminą, więc gmina także może o tyle obniżyć koszty inwestycji, np. wnosząc aport w postaci nieruchomości. Tak więc mowa tu o kredycie na okres do 30 lat i do 75% wartości.

Jeśli chodzi o różnice w czynszach, to tak, jest to absolutnie kluczowy element. Jeśli mówimy o osobach, które nie kwalifikują się do tego, by otrzymać lokal komunalny, ale nie są w stanie poradzić sobie na rynku, to musimy zaproponować czynsze, które będą możliwe do zapłacenia przez tę grupę beneficjentów, a więc przyjmujemy, że średnia wynagrodzenia wynosi między 1600 zł a 2800 zł. Oczywiście w ustawie jest obliczona górna granica możliwego czynszu. Ona się będzie różniła, będzie różna w różnych regionach, miastach, w zależności od lokalizacji i wysokości wynagrodzeń w tych miejscach maksymalnie do 5% wartości odtworzeniowej, a więc wskaźnika za 1 m² ogłaszanego przez wojewodę, a więc wynikającego ze statystyki publicznej. Co to oznacza, już jeśli chodzi o realne liczby? Średnio, bo oczywiście znowu w różnych lokalizacjach będzie się to różniło. Czynsze będą mniej więcej o 40% niższe niż na rynku. *(Dzwonek)* W niektórych miejscowościach ta różnica jest mniejsza, a w niektórych jeszcze większa – powyżej 40%.

Wskażę tylko, że dzisiaj w projekcie to jest mowa maksymalnie o 5% wartości odtworzeniowej. Dzisiaj, jeśli chodzi o były KFM, górna granica to jest 4% wartości, a średnio nie ma większych czynszów niż 3,5% wartości odtworzeniowej. Zakładam więc, że te czynsze będą jeszcze niższe niż 5% wartości odtworzeniowej za 1 m². Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! To jest ważny program, pan to wyraźnie podkreślił, podał pan wiele szczegółów, ale Polaków interesuje, kiedy program ruszy, jaki jest harmonogram jego realizacji. Wszyscy wiemy, że chodzi o lata 2015–2025.

Drugie pytanie: Czy te mieszkania będą rotacyjne? Czy kiedy wzrośnie dochód rodziny, to ona będzie musiała opuścić to mieszkanie i skorzystać z innego czy dalej w nim pozostanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Jesteśmy na bardzo zaawansowanym etapie prac. Długo trwała analiza potrzeb mieszkaniowych w ogóle, także zgłaszanych przez samorządy i stowarzyszenia budownictwa społecznego i udało nam się skonstruować bardzo dobry instrument finansowania, ponieważ analizę w związku z projektem rozpoczynaliśmy w czasie procedury nadmiernego deficytu. Największa część spłaty na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpi w latach 2018–2019, a więc wtedy kiedy będziemy mieli mniejsze wydatki z programów „Rodzina na swoim” czy MdM.

Dzisiaj jest mi bardzo przyjemnie powiedzieć, że Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy bez żadnych rozbieżności i liczę, że w najbliższym możliwym terminie będzie on skierowany do Sejmu i oczywiście intensywnie będziemy z Wysoką Izbą, a następnie Senatem pracować, aby jak najszybciej przyjąć ten projekt. Bo on rzeczywiście jest potrzebny, jak mówiłem, z punktu widzenia budowy tego filaru budownictwa na wynajem, ale przede wszystkim w kontekście potrzeb obywateli. Tak więc projekt jest przyjęty przez Radę Ministrów, nie ma żadnych rozbieżności, jest przygotowany budżet i w najbliższym czasie znajdzie się w Sejmie.

Jeśli chodzi o kwestię rotacji, to rzeczywiście jest to kluczowe zagadnienie. Dlatego że jeśli mówimy o budownictwie na wynajem, to trzeba przypomnieć, że ten sektor w Polsce jest kilkakrotnie mniejszy niż w krajach o wiele od nas bogatszych. Można powiedzieć, że dzisiaj jest to na poziomie średnio ok. 12% całego sektora mieszkaniowego, podczas gdy w wielu krajach poziom ten wynosi 40–50%. To pokazuje, że ta struktura nie jest u nas właściwa. W związku z tym ten produkt, czyli budownictwo społeczne na

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

wynajem, jest z założenia budownictwem na wynajem, w ramach którego nie ma dochodzić do uwłaszczenia, do przechodzenia na własność, tylko to ma być mieszkanie rotacyjne i w wypadku polepszenia sytuacji zawodowej wiąże się to z przechodzeniem do innych segmentów rynku. W związku z tym jest założenie dotyczące monitoringu w cyklach dwuletnich i w wypadku przekroczenia tego progu, uzyskania wyższego dochodu niż ten uprawniający do wynajęcia takiego mieszkania, następuje proporcjonalne podwyższenie czynszu. Po takich dwukrotnych sprawdzeniach, jeśli ta sytuacja majątkowa jest stabilna i wciąż ten dochód (*Dzwonek*) jest wyższy niż uprawniający do pozyskania mieszkania, w tym trzecim cyklu, czyli po sześciu latach, można umowę wypowiedzieć, ale też tylko w takim wypadku, jeśli to przekroczenie dochodowe jest powyżej 50%, a więc mówimy o osobach, które mają ustabilizowaną sytuację na rynku pracy, osiągają dochody i w tym wypadku nie jest już racjonalna, uzasadniona interwencja państwa, a dzięki temu inne osoby potrzebujące, z odpowiednim wynagrodzeniem, będą mogły wchodzić w najem takiego lokalu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za udzielenie wyczerpujących odpowiedzi.

Dziękuję panom posłom za zadane pytania.

Pozwólcie państwo na szczyptę prywaty. Chciałabym przywitać siedzące na galerii wnuczki naszego kolegi pana posła Józefa Lassoty – Klarę i Maję Foryciarz. Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do następnego pytania. Zadawać je będzie pani poseł Ewa Kołodziej z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Jest to pytanie w sprawie negatywnych skutków podwyżki cen gazu ziemnego CNG służącego do zasilania pojazdów autobusowych w transporcie publicznym. Odpowiedzi udzieli, w imieniu ministra gospodarki, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Jerzy Witold Pietrewicz.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kołodziej. Oddaję pani poseł głos.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W większości polskich miast w ostatnich latach zaobserwowaliśmy zmianę taboru obsługującego transport publiczny. Zezłomowane zostały wreszcie stare, wysłużone pojazdy, zastąpiły je nowoczesne i nierzadko ekologiczne

pojazdy zasilane gazem ziemnym CNG. Niestety czyste środowisko i niskie koszty eksploatacji, czyli to, co na początku kusilo władarzy miast przy dokonywaniu wyboru spośród pojazdów zasilanych tradycyjnym olejem napędowym i tych nowoczesnych, zasilanym gazem ziemnym, dzisiaj sprowadzone zostało niestety na drugi plan. Powodem takiego stanu rzeczy jest niestety ogromna różnica w kosztach całkowitych, gdy dokładnie porównamy je w wypadku autobusów zasilanych olejem napędowym i tych ekologicznych.

Obecnie różnice w kosztach eksploatacji pojazdów tradycyjnych i tych nowoczesnych praktycznie nie występują, a to z prostej przyczyny – drastyczny wzrost ceny gazu ziemnego niemalże zrównał koszty eksploatacji tych dwóch różnych typów pojazdów. Niestety ten stan przyczynił się również do tego, że prawdopodobnie gospodarze polskich miast nie będą decydowali się tak często na zakup przyjaznych środowisku, choć zdecydowanie droższych autobusów, gdyż nie będą mogli oni liczyć w przyszłości na to, że w perspektywie kilkuletniego użytkowania koszt zrówna się z kosztem tańszych tradycyjnych autobusów zasilanych olejem napędowym. Taka sytuacja przełoży się niewątpliwie nie tylko na pogorszenie jakości powietrza w polskich miastach z uwagi na wzrost emisji spalin, ale także na spadek liczby zamówień pojazdów zasilanych gazem ziemnym CNG, produkowanych przez czołowych polskich producentów, którzy obecnie swoje pojazdy sprzedają głównie na rynki zagraniczne.

Powyższa sytuacja bardzo mocno niepokoi przede wszystkim samorządy, które w ostatnim czasie inwestowały w ekologiczny tabor autobusowy. (*Dzwonek*) To również wyraźny sygnał dla krajowych producentów autobusów zasilanych gazem ziemnym, że ten nowatorski kierunek rozwoju czeka okres stagnacji, albowiem liczba nowych zamówień z polskich miast z pewnością znacząco się ograniczy. W tym miejscu należy podkreślić, że w innych krajach Unii Europejskiej dąży się do wzrostu liczby autobusów zasilanych gazem ziemnym, z kolei w Polsce tendencja ta jest raczej odwrotna.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Czy przewiduje pan zmiany w przepisach dotyczących wysokości cen gazu ziemnego służącego do zasilania pojazdów transportu zbiorowego? Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

W imieniu ministra gospodarki odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Jerzy Witold Pietrewicz.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że w 2008 r. zostały zniesione taryfy na obrót sprężonym gazem ziemnym, czyli CNG. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zdecydował wówczas o uwolnieniu cen gazu w tym sektorze. Obowiązek zatwierdzania cen na obrót CNG stanowił jedną z barier wejścia na rynek. Obecnie zarówno CNG, jak i rynki konkurencyjne wobec CNG, czyli obrót detaliczny paliwami tradycyjnymi oraz LPG, nie mają już ograniczeń taryfowych, wobec czego taryfikacja obrotu nie powinna mieć również miejsca w przypadku gazu CNG. Konkludując, w chwili obecnej cena gazu CNG jest ustalana na zasadach rynkowych, a minister gospodarki nie ma możliwości ingerowania w wysokość cen kształtowanych przez mechanizmy rynkowe.

Odnosząc się jednakże do podniesionego przez panią poseł problemu, należy zwrócić uwagę na fakt oczekiwania związanego dzisiaj ze zmianą formuły kształtowania ceny CNG. Otóż do stycznia tego roku ta cena była kształtowana jako parytet ceny CNG do hurtowej ceny oleju napędowego, w związku z tym była ceną relatywną. Natomiast obecnie główny dystrybutor tego rynku, czyli firma PGNiG, dokonała zmiany formuły kształtowania cen, opierając ją na kosztach własnych produkcji CNG. W związku z tym oprócz ceny CNG i kosztów gazu ziemnego, które stanowią 40–50% kosztów, dochodzi do tego jeszcze cena energii elektrycznej, koszty dystrybucji gazu, energii, koszty z tytułu podatków, opłat amortyzacyjnych, utrzymania stacji, jak też koszty osobowe. A więc mamy do czynienia z całym szeregiem czynników kosztotwórczych i cenotwórczych, a jedynym czynnikiem kosztotwórczym, na który rząd ma wpływ, jest stawka akcyzy. Istotnie w okresie między marcem 2009 r. a październikiem 2013 r. obowiązywała tutaj zerowa stawka akcyzy. Rząd zdecydował się jednak na to, żeby stopniowo wyrównywać obciążenia akcyzowe na tym rynku i dlatego też obecnie stawka akcyzy na CNG wynosi 43 zł za m³, czyli stanowi około 13% obecnej ceny CNG w odniesieniu do ceny 3,29 zł za m³. Dla porównania akcyza na gaz skroplony LNG wynosi 0,51 zł za 1 m³.

Pragnę jednocześnie zauważyć, że dyrektywa 2014/94 UE w sprawie paliw alternatywnych nakłada na państwa obowiązek rozbudowy infrastruktury paliw alternatywnych, w tym CNG. Państwa są obowiązane do uruchomienia publicznie dostępnych stacji tankowania paliw alternatywnych w celu rozwoju konkurencji na tym rynku. Ten proces ma miejsce, on postępuje, chociaż rozwój paliw alternatywnych opiera się dzisiaj głównie czy koncentruje na rynku LPG, który traktujemy jako rynek już dojrzały – sprzedaż tego gazu wynosi ponad 2 mln t. Obecnie minister gospodarki pracuje nad stworzeniem krajo-

wych ram polityki służących wsparciu sektora paliw alternatywnych, w tym CNG, w których będzie także wskazany określony pakiet zachęt sprzyjających rozwojowi tego rynku.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Bardzo proszę o przyjęcie mojej odpowiedzi do akceptującej wiadomości.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł o zadanie uzupełniajacego pytania.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ostatnia podwyżka cen gazu ziemnego CNG o 23% dokonana przez Zarząd PGNiG w dniu 7 stycznia 2015 r. spowodowała tak drastyczne podniesienie kosztów eksploatacji autobusów zasilanych gazem ziemnym, że stały się one zdecydowanie droższe od pojazdów zasilanych tradycyjnym paliwem. W związku z tym czy ministerstwo zetknęło się z problemem zgłaszanym przez samorządy, dotyczącym drastycznych podwyżek cen gazu ziemnego? Czy ministerstwo planuje wesprzeć jakoś te samorządy, które zainwestowały w ekologiczny tabor w transporcie zbiorowym? Chciałabym prosić o odpowiedź jeszcze na te pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Pani poseł, oczywiście Ministerstwo Gospodarki zetknęło się z tym problemem. Otrzymaliśmy chociażby szereg interpelacji, na które Ministerstwo Gospodarki odpowiadało, wyjaśniając zaistniałą sytuację. Nikt nie lubi podwyżek cen, to zrozumiałe, ale jednocześnie nie możemy też odmówić racjonalności działaniom podejmowanym przez PGNiG, który kształtuje swoją politykę w relacji do kosztów wytwarzania danych gatunków paliw. Tak działają mechanizmy rynkowe. Jednocześnie pani poseł sama zauważyła, że mamy do czynienia obecnie z wyrównywaniem kosztów eksploatacyjnych w stosunku do paliw alternatywnych w porównaniu z paliwami tradycyjnymi. Jest to sytuacja, powiedziałbym, też nor-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

malna, ponieważ mechanizmy rynkowe właśnie prowadzą w długim okresie do wyrównywania rentowności i warunków funkcjonowania. Oczywiście jeśli chcemy, a chcemy, rozwijać ten sektor bardziej i szybciej w imię celów ekologicznych, to musimy tworzyć system zachęt, który niekoniecznie musi opierać się wyłącznie na podatku akcyzowym, ponieważ są również inne elementy kosztowe związane z tym rynkiem. Te elementy będą brane pod uwagę przy opracowywaniu kształtu krajowych ram polityki, ale jest to, powiedziałbym, projekt, który w jakiejś mierze jest na deskach kreślarskich Ministerstwa Gospodarki.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję pani poseł za zadanie pytania.

Na galerii mamy młodych ludzi. Bardzo serdecznie was witam. Są młodzi ludzie z panią poseł Joanną Muchą. Witam was. Są też młodzi ludzie z III LO im. św. Jana Kantego w Poznaniu z panią poseł Bożeną Szydłowską.

Witam was bardzo serdecznie i zachęcam do aktywności, bo może ktoś z was zostanie w przyszłości posłem. Będzie nam bardzo miło, jeżeli będziecie pracować na rzecz Polski. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Słyszę odpowiedź, że druga grupa młodzieży jest z Lublina. Bardzo serdecznie jeszcze raz witam. (*Oklaski*)

Przystępujemy do zadania ostatniego pytania w tym punkcie obrad, które przygotowali posłowie Andrzej Dąbrowski, Andrzej Dera, Mieczysław Golba, Jarosław Gowin, Patryk Jaki, Beata Kempa, Arkadiusz Mularczyk, Krzysztof Popiołek, Józef Rojek, Andrzej Romanek, Edward Siarka, Tadeusz Woźniak, Jan Ziobro, Kazimierz Ziobro i Jacek Żalek ze Zjednoczonej Prawicy. Pytanie dotyczy planów podziału gminy Kamienica i utworzenia gminy Szczawa i jest skierowane do ministra administracji i cyfryzacji. Odpowiedzi udzieli pan minister Marek Wójcik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Bardzo proszę pana posła Edwarda Siarkę o zadanie pytania.

Posel Edward Siarka:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

W imieniu kolegów chciałbym zadać pytanie, które jest pokłosiem czy efektem projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanowienia granic niektórych miast, gmin, ich nowych siedzib i utworzenia nowych jednostek samorządowych. Jednym

z głównych założeń tego rozporządzenia ma być podział gminy Kamienica w powiecie limanowskim i utworzenie nowej gminy pod nazwą Szczawa. Otóż z wielkim zdziwieniem samorządowcy przyjęli informację, że rząd korzysta z zapisów ustawy o samorządzie, która daje taką możliwość, aby tworzyć nową jednostkę właściwie wbrew opinii i samorządu, i mieszkańców. Ze zdziwieniem samorządowcy przyjmują również to, że w uzasadnieniu do tego wniosku pojawia się informacja, jakoby 93% mieszkańców było za utworzeniem tej gminy, co jest kompletną nieprawdą. Przypomnę, że ta inicjatywa była również przedmiotem referendum, gdzie mieszkańcy zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko temu rozwiązaniu, a wzięło w nim udział zaledwie 13% mieszkańców.

Ta decyzja jest o tyle kuriozalna, że jest sprzeczna w ogóle z tradycją historyczną tych miejscowości, bo zawsze tworzyły one jedną wspólnotę, od XIV w. jako własność sióstr klarysek. Nie ma również żadnych podstaw ekonomicznych, żeby taki podmiot samorządowy mógł samodzielnie funkcjonować. Gmina Kamienica liczy dzisiaj niewiele ponad 7 tys. mieszkańców, a nowy podmiot miałby liczyć niespełna 2 tys. mieszkańców. W ogóle kłóci się to z zasadą polityki, którą państwo oficjalnie głosicie i prowadzicie jako Platforma Obywatelska.

Pytanie jest takie: Dlaczego Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w ogóle zajmuje się tym projektem w ten sposób i forsuje ten projekt? (*Dzwonek*) Jaką rolę – i to jest pytanie samorządowców – w całej tej operacji odgrywa sam minister Marek Wójcik, który pochodzi z tego regionu, i jakie lobby reprezentuje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję za zadanie pytania.

Odpowiedzi w imieniu ministra administracji i cyfryzacji udzieli pan Marek Wójcik, podsekretarz stanu w tymże ministerstwie.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Z ogromną przyjemnością odpowiem na pytania, które przedstawił pan poseł, jak również odniosę się do kwestii, które przekazaliście państwo na piśmie.

Rozpocznę od tego, że po raz pierwszy w historii rząd Platformy Obywatelskiej i PSL podjął wnioski obywatelskie. Ponieważ przepis mówi, że jeżeli w sprawie zmiany w podziale terytorialnym nie występuje organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli taki wniosek składają obywatele, to nie jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik

on rozpatrywany, chyba że podejmie ten wniosek minister właściwy ds. administracji. Po raz pierwszy w historii podjęliśmy dwa takie wnioski obywateli, składane przez kilka, a nawet mogą powiedzieć kilkanaście lat, bo w jednym przypadku od roku 2002. Przejęliśmy te wnioski, informując jednoznacznie zainteresowanych, że bynajmniej nie oznacza to wprost utworzenia nowych jednostek samorządu terytorialnego, ale uruchamia proces konsultacji w tej sprawie. Dlaczego obywatele mieliby nie mieć prawa wypowiedzenia się w sprawach dla siebie istotnych i dlaczego nie mielibyśmy tego ich wniosku przynajmniej nie przeprowadzić przez proces konsultacji? W związku z tym czynimy to nie wbrew opinii mieszkańców, tylko zgodnie z opinią mieszkańców.

Druga sprawa jest taka, że kluczowe dla nas, oprócz głosów mieszkańców, jest to, że w tej sprawie odbyło się referendum. Nawiasem mówiąc, w tej gminie trzykrotnie podchodzono do referendum. Rada gminy odrzucała inicjatywy referendalne. Dopiero po ostatecznym rozstrzygnięciu Naczelnego Sądu Administracyjnego, który przyznał rację grupie obywateli, że należy to referendum przeprowadzić, władze gminy zdecydowały się na jego przeprowadzenie. Miało to miejsce w 2013 r. Chcę więc powiedzieć, że wbrew temu, o czym powiedział pan poseł, nikt nie forsuje żadnych rozstrzygnięć, tylko uwzględniamy głosy obywateli.

Teraz o zawartości uzasadnienia, bo tutaj wielokrotnie się o tym pisze i pan poseł też o tym mówił. Czy podajemy prawdziwe liczby, czy nie, czy ukrywamy niektóre fakty? Chcę poinformować pana posła i Wysoką Izbę, że jest zgoła odwrotnie. Podajemy w tym uzasadnieniu informacje dotyczące konsultacji z instytucjami, które nie mają takiego obowiązku. W ogóle nie musielibyśmy pisać, że się wypowiadały, ale piszemy np. o opinii rady powiatu, która nie jest konieczna do rozstrzygnięcia przez Radę Ministrów, piszemy także o wypowiedzi dyrektora parku narodowego, pokazując nie tylko plusy, nie tylko głosy na tak, lecz także opinie, w których pojawia się sprzeciw. Staramy się bowiem przedstawić obiektywnie stan faktyczny. A ten obiektywny stan faktyczny jest następujący. Wyjaśniam też, że nie jestem z tej miejscowości, żeby nie było takiego wrażenia, że jestem. Można by odnieść takie wrażenie po wypowiedzi pana posła, więc stanowczo prostuję wypowiedź pana posła: nie jestem ani mieszkańcem gminy Kamienica, ani mieszkańcem gminy Szczawa, jestem mieszkańcem Małopolski, ale nawet nie z tego powiatu. W związku z tym nie mam żadnego interesu formalnego, jak też osobistego, gdyby ktoś chciał taki wniosek wyciągnąć. Natomiast kluczowy jest głos obywateli. Wyjaśniam, że pisząc o tych 93% mieszkańców, mówimy o tych mieszkańcach, którzy wzięli udział w referendum. A więc nie mówimy o tym, że frekwencja w tej miejscowości wynosiła 93%, tylko mó-

wimy o tym, że spośród tych mieszkańców, którzy wzięli udział w referendum, 93% opowiedziało się za podziałem. I to znajdujemy w uzasadnieniu. Jest to zgodne z prawdą.

Kluczowa oprócz głosów obywateli jest też dla nas kwestia rozwojowa. W tym obszarze, na tym terytorium, w powiecie limanowskim mamy ogromny problem z tworzeniem miejsc pracy, z pomysłem na rozwój. Bardzo cieszy nas to, że władze samorządowe, zarówno powiatowe, jak i gminne, podejmują różne przedsięwzięcia, które mogą spowodować, że ludzie nie będą stamtąd wyjeżdżać. Ale z drugiej strony mamy do czynienia z następującym faktem. Od 1990 r. władze gminy Kamienica nie podjęły skutecznych działań związanych z wykorzystaniem ewidentnego potencjału rozwojowego Szczawy, tj. możliwością uruchomienia tam uzdrowiska, które, nawiasem mówiąc, kiedyś tam było. Nawiasem mówiąc, infrastruktura uzdrowskowa jest utrzymywana przez gminę na tej zasadzie, że jest chroniona, żeby nikt do tych budynków nie wszedł. Ponośzone są koszty.

Natomiast mimo usilnych próśb mieszkańców nie są skuteczne działania związane z uruchomieniem uzdrowiska. Nie jest prawdą, tak jak państwo podnosicie, że nie ma możliwości utworzenia tego uzdrowiska. Jest taka możliwość. Dysponuję konkretnymi dokumentami, deklaracjami, oświadczeniami właścicieli gruntów, którzy zgadzają się na utworzenie strefy uzdrowskowej, uruchomienie (*Dzwonek*) tego typu działalności na tym terenie.

Już, pani marszałek, skracam swoją wypowiedź.

Natomiast ten wątek rozwojowy jest na tyle istotny, że spotkałem się z władzami gminy Kamienica, spotkałem się z radnymi. To było prawie pół roku temu. Pojechałem tam po to, żeby przekonywać ich do tego, żeby jeszcze raz spróbować razem coś zrobić. Niestety z przykrością stwierdzam, że poniosłem porażkę, ponieważ mimo deklaracji ze strony władz gminy nie zostały podjęte żadne skuteczne kroki, które pozwoliłyby mi na to, żeby mieć nadzieję, że zostanie tam uruchomione uzdrowisko. Mówię to z żalem i przyznaję się do porażki. Niestety władze gminy nie zechciały skorzystać z możliwości wykonania konkretnego ruchu przekonującego mieszkańców do tego, żeby mieli nadzieję na to, że ta ich właściwie jedyna możliwość czy jedna z dwóch, bo jest jeszcze kwestia turystycznych walorów, zostanie wykorzystana.

Nie podzielam zdania, że następuje tam pogwałcenie opinii mieszkańców, że dzieli się, nie wiem, jakiś obszar kulturowo spójny. Chcę przypomnieć, że w okresie powojennym gromada Szczawa istniała. Była już wyodrębniona jednostka. Chcę powiedzieć, że w obrębie tej potencjalnej gminy, bo jest to wciąż potencjalna gmina, rozstrzygnie w tej sprawie Rada Ministrów do 31 lipca. Nawiasem mówiąc, chcę państwu powiedzieć, że w dniu dzisiejszym Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego pozytywnie zaopiniowała wniosek w tej sprawie, a są w tej komisji przedstawiciele różnych środowisk samorządowych...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie ministrze...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

...którzy uznali, że warto ten projekt poprzeć. Natomiast zdecyduje Rada Ministrów. W moim przekonaniu po podzieleniu tej gminy stworzy się tej społeczności szanse na rozwój, odda się jej autonomię i nie będzie się to wiązało z żadnym pogwałceniem więzi kulturowych, społecznych i in.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

Bardzo przepraszam, pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie ministrze.

Będzie pan miał jeszcze szansę dopowiedzieć coś po tym, jak pan poseł Edward Siarka zada pytanie uzupełniające.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Niestety z większością aspektów pana wypowiedzi generalnie się nie zgadzam. Zacznę od tego, że z wypowiedzi i argumentacji, którą pan przytoczył, wynika, że jesteście państwo tak obywatelscy, że w ogóle nie musicie się liczyć z opinią mieszkańców. I tak czy tak możecie stworzyć podmiot, czy mieszkańcy tego chcą, czy nie chcą. Tak zrozumiałem to, co zostało powiedziane.

Co do kwestii uzdrowiska, to nie jest tak, że mieszkańcy czy władze nie chcą uzdrowiska. Bardzo chętnie bym tam uzdrowisko widział, tylko w warunkach, które dzisiaj mamy, w przypadku przepisów, które mamy, utworzenie uzdrowiska w Szczawie oznacza kompletny paraliż. My mówimy o utworzeniu, musielibyśmy mówić o uzdrowisku położonym zupełnie na działkach prywatnych, z zablokowaniem całej gospodarki drzewnej, która tam głównie funkcjonuje, z zablokowaniem terenów rolniczych i wielkimi kłopotami mieszkańców. Mówimy o strefach

uzdrowiskowych (*Dzwonek*) w małej miejscowości, która liczy zaledwie 2 tys. ludzi. Ten podmiot po prostu nie ma z czego funkcjonować, nie ma z czego żyć. Mówienie o tym, że mieszkańcy są przeciw uzdrowisku, jest nieporozumieniem. Nie ma takiej sytuacji. To przepisy, które stanowią o uzdrowiskach, są dzisiaj przeszkodą, żeby to uzdrowisko mogło powstać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę, czas dla pana.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

Panie Pośle! Cieszę się, że pan podejmuje te kwestie, bo pan doskonale zna te tereny. Pan był wójttem w podobnej gminie i pan wie, co oznacza dla tego typu gmin przyglądanie się, jak maleje potencjał, dlatego że ludzie nie mogą znaleźć pracy, muszą wyjeżdżać za pracę, zamiast znajdować ją u siebie, jak więzi rodzinne się w ten sposób osłabiają itd. Chcę jednak mówić o faktach, a fakty są następujące. Proszę nie mówić o tym, że nie słuchamy obywateli. 42% obywateli uprawnionych do głosu w tej gminie, w tej miejscowości, wzięło udział w referendum, 94% powiedziało: Chcemy podziału. To słuchamy głosu obywateli, czy nie? Ja twierdzę, że słuchamy.

Natomiast co do strefy uzdrowiskowej, to nie ma to nic wspólnego w tym przypadku z gospodarką leśną, dlatego że obszar pod strefę uzdrowiskową, pod strefę A i B, jest w centrum miejscowości, są gotowe budynki, które czekają na to od wielu, wielu lat. Mam zgodę właścicieli tych nieruchomości, prywatnych działek, na to, żeby tę strefę uruchomić. To jest konkret. Natomiast z drugiej strony konkretem jest to, że szanuję wysiłki gminy Kamienica, tylko że one nie były skuteczne. Tym ludziom, których reprezentujemy, musimy wprost odpowiedzieć: Będziemy się temu dalej przyglądali, być może za 50 lat ktoś to uzdrowisko utworzy, ale możemy też powiedzieć im: Nie, stwarzamy wam szansę na to, żebyście mogli jak najszybciej zrealizować swoje marzenia, znaleźć szansę na pracę dla swoich dzieci na miejscu, a nie w Londynie, Holandii czy chociażby Warszawie. To jest tego typu dylemat.

Podsumowując, kończąc, słuchamy głosu obywateli, co udowadniam, i chcemy stworzyć im szansę rozwojową, na którą niestety w dzisiejszych warunkach nie mogą liczyć. Przepraszam, że mówię w ten sposób, ale dla mnie kluczowe jest właśnie to patrzenie daleko naprzód i myślenie o tej sytuacji wtedy, kiedy tego typu obszary będą się wyludniały. To już jest przesądzone. W związku z tym ratujemy takie obszary, bo o wiele drożej będzie je potem z powrotem zaludniać. Próbuje stwarzać tę szansę, po to żebyśmy nie stanęli potem przed koniecznością wydawa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik

nia o wiele, wiele więcej pieniędzy, żeby te obszary nie były wymarłe i żeby większość tych obszarów nie leżała odłogiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie rządowego programu na lata 2015–2018 „Bezpieczna +”, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca łącznie nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciel wnioskodawców panią poseł Domicelę Kopaczewską.

Bardzo proszę.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szkoła to nie tylko miejsce, w którym dziecko zdobywa wiedzę zaplanowaną w programach nauczania, to także niezwykle ważne środowisko wywierające ogromny wpływ na rozwój fizyczny, emocjonalny i społeczny. To tu młody człowiek poszerza sieć kontaktów społecznych, zdobywa przyjaciół i rozwija umiejętności społeczne. Pod wpływem doświadczeń szkolnych uczeń utrwala bądź weryfikuje swój obraz świata, ludzi i własnej osoby. Dobra szkoła może uruchomić procesy wzmacniające odporność ucznia na przeciwności życiowe, rozwijać postawy akceptujące różnorodność i odmienność kulturową czy językową. Ważne są działania w zakresie promocji zdrowia i profilaktyki problemów dzieci i młodzieży. Wymaga to wiedzy o rozmiarach i charakterze zagrożeń dla zdrowia

i rozwoju młodego pokolenia, a tych zagrożeń jest wiele: picie alkoholu, palenie papierosów, używanie narkotyków, środków zastępczych, tzw. dopalaczy, leków nasennych i uspakajających, innych nielegalnych substancji, agresja i przemoc w szkole. To są te elementy, o których wielokrotnie mówimy. Mówiąc o tym, musimy rozważać dwie kwestie. Po pierwsze, jak stworzyć środowisko szkolne, żeby te elementy nie wystąpiły, a po drugie, jeśli już wystąpią, w jaki sposób na nie reagować, żeby je niwelować, żeby było ich jak najmniej.

Rzeczywiście bardzo konsekwentnie i systemowo podszedł do tego rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, kiedy w 2008 r. rozpoczęło się działanie rządowego programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży w 2013 r., po rozpatrzeniu informacji ministra edukacji w sprawie podsumowania działań dotyczących wzmocnienia bezpieczeństwa w szkołach i placówkach, uchwaliła dezyderat w sprawie kontynuacji w następnych latach tego programu, uznając, że działania, które były zawarte w tym programie, winny być w dalszym ciągu kontynuowane. Rada Ministrów w lipcu 2014 r. przyjęła rządowy program na lata 2014–2016 „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. W dniu wczorajszym nastąpił następny ważny moment, a mianowicie został przyjęty przez Radę Ministrów rządowy program na lata 2015–2018 „Bezpieczna +”. Ten program, jak i program „Bezpieczna i przyjazna szkoła” to narzędzia inicjowania i koordynowania na szczeblu centralnym i wojewódzkim działań na rzecz podnoszenia poziomu bezpieczeństwa w szkołach i placówkach.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przyjęło model osiągania efektów w postaci poprawy szeroko rozumianego bezpieczeństwa opartego głównie na wzmocnieniu pozytywnych zasobów szkoły, placówki i ich społeczności. Ustalono, że celem głównym będzie zwiększenie skuteczności działań wychowawczych i profilaktycznych m.in. poprzez kreowanie zdrowego, bezpiecznego i przyjaznego środowiska szkoły, zapobieganie problemom i niewłaściwym zachowaniom dzieci i młodzieży oraz kształtowanie prawidłowych postaw u najmłodszych. Należy podkreślić, że w ostatnich latach nastąpił dynamiczny rozwój mediów cyfrowych oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych, który naraził dzieci i młodzież na nowe zagrożenia społeczne, wychowawcze oraz zdrowotne, które pochodzą z cyberprzestrzeni. Dokładnie wiemy, jakie to są zagrożenia. Rzeczywiście jest to działalność prowadzona na wielu frontach, przeciwko której musimy zareagować. W związku z tym w programie „Bezpieczna+”, po uwzględnieniu wszystkich założeń, które wynikają z programu (*Dzwonek*) „Bezpieczna szkoła”, zawarto nowe elementy, do których winniśmy się ustosunkować. Mam nadzieję, że dzisiejsza informacja będzie dla nas wszystkich informacją potrzebną, że odpowiemy sobie na pytanie: W jaki sposób reagować na te przeciwności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę panią minister Urszulę Augustyn o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Pani minister, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Bardzo państwu dziękuję za możliwość dzisiejszej rozmowy o „Bezpiecznej i przyjaznej szkole” i o kolejnej odsłonie tego programu: „Bezpieczna+”. Dzisiaj, w zasadzie dwa dni przed zakończeniem roku szkolnego, przed rozpoczęciem wakacji, rozmowa o bezpieczeństwie jest bardzo uzasadniona, ale program, o którym chcę powiedzieć, jest zaplanowany na lata od 2015 r., czyli rozpoczyna się jesienią, do 2018 r., więc jest on rozpisany na 3 lata. Mam nadzieję, że wszyscy, którzy będą współpracować z nami przy tym programie, zgodzą się z tym, że bezpieczeństwo dzieci, młodzieży naprawdę jest dla nas najważniejszym tematem. Jednocześnie jest to temat szalenie szeroki, więc trudno jest ująć go precyzyjnie w ciągu 10 minut. Postaram się powiedzieć tylko o tym, co od stycznia zostało wypracowane, zaproponowane i przyjęte podczas wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów jako program „Bezpieczna+”.

Dlaczego „Bezpieczna+”? Dlatego że od 2008 r. do 2013 r., jak powiedziała pani poseł Kopaczewska, realizowany był program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, który dobrze zakorzenił się w szkołach i placówkach oświatowych. Przeprowadziliśmy analizę tego programu, wyciągnęliśmy z niej wnioski. Kontynuacją tego programu jest program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, który będzie realizowany aż do 2016 r. Zaowocował on m.in. tym, że bardzo dobrze funkcjonuje telefon zaufania dla dzieci, telefon zaufania dla rodziców – to jest instrument, który pozwala błyskawicznie otrzymać informacje na różne tematy. Funkcjonuje jeszcze bardzo wiele innych zadań, ale wnioski, które płyną z realizacji tego programu, skłoniły nas do zatrzymania się na czterech obszarach, czterech filarach, które wpisaliśmy do programu „Bezpieczna+”. Kontynuacja, uzupełnienie i współistnienie w szkole tych dwóch programów powinny nam bardzo pomóc w tym, żeby szkoła faktycznie była miejscem jak najbardziej bezpiecznym.

Cztery filary – pierwszy filar to cyberprzestrzeń. Nikogo dzisiaj nie trzeba przekonywać, że cyberprzestrzeń jest miejscem, które nas otacza, będzie nas otaczać. Absolutnie jest to pieśń przyszłości, w związku z tym będzie się rozwijała i musimy za nią nadążyć. Problem polega na tym, że szybciej nadążają za

nią czy też lepiej orientują się w niej młodszy użytkownicy niż starsi. W związku z tym w pierwszym filarze: bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni proponuje się warsztaty nauczycielom i rodzicom, a więc dorosłym, którzy w szkole i poza szkołą mają ten sam cel, czyli dbanie o bezpieczeństwo i dobre wychowanie dzieci. Proponujemy więc warsztaty, które partnerzy programu będą realizowali w szkołach, bo chcemy dotrzeć i do rodziców, i do nauczycieli. Trudno jest ich zebrać poza szkołą, która jest naturalnym środowiskiem. Dlatego proponujemy warsztaty, żeby mogli oni nabyć umiejętności, żeby mogli być dla swoich dzieci i uczniów partnerami do dyskusji o tym, co dzieje się w sieci, jaka ta sieć jest, jak można ją dobrze, jak najlepiej dla siebie wykorzystać i jakie są w tej sieci zagrożenia. Dorośli muszą umieć te zagrożenia zidentyfikować i przeciwdziałać im. Młody człowiek też potrzebuje tej wiedzy, ale potrzebuje także świadomości, że jego nauczyciel, jego rodzice doskonale wiedzą, jak można kontrolować tę sieć. Dlatego zaprosimy do uczestniczenia w tym programie, oczywiście w drodze konkursu, naszych partnerów, którzy będą organizowali w szkołach warsztaty dla dorosłych i dzieci. Ponieważ w nowej perspektywie finansowej jest sporo pieniędzy przeznaczonych na tworzenie sieci szkolnych, przygotowaliśmy także rekomendacje bezpieczeństwa. A więc specjaliści przygotowali rekomendacje, które będziemy zalecać, aby od razu przy tworzeniu sieci szkolnych, przy ich budowie móc tę sieć mądrze zabezpieczyć. Takie rekomendacje przeznaczone do wykorzystania przez wszystkie organy prowadzące, przez wszystkich dyrektorów szkół są przygotowane. To jest pierwszy obszar. Oczywiście będziemy proponowali inne działania. Ze względu na krótki czas przeznaczony na moją wypowiedź będę mówić tylko o zasadniczych działaniach.

Drugi obszar, który absolutnie łączy się z pierwszym, to teren szkoły. Mówimy, że szkoła powinna być przyjazna, powinna panować w niej dobra atmosfera, powinien panować dobry klimat, żeby dzieci chciały w niej przebywać, żeby się w niej dobrze czuły. Czasem trzeba troszeczkę pomóc otworzyć szkołę. Znowu nie wyważamy dawno otwartych drzwi, bo wracamy do mądrych, sprawdzonych sposobów wychowawczych sprzed lat. Kiedyś w szkole o wiele częściej gościły drużyny harcerskie, koła PTTK czy różnego rodzaju organizacje pozarządowe, które uczyły młodego człowieka prawidłowych relacji rówieśniczych. Różne rzeczy się wydarzyły w ciągu ostatnich 25 lat, ale czasem słyszymy, że dyrektor nie chce wpuścić drużyny harcerskiej po prostu dlatego, że nie ma kto zapłacić za prąd, nie ma kto wyposażyć harcówki czy są jeszcze jakieś inne przeszkody. Nie możemy na to pozwolić.

Otwieramy po raz kolejny szkołę na środowisko lokalne, na organizacje kulturalne, na organizacje pozarządowe, na wszystko to, co pomoże młodemu człowiekowi – bo to jest główny cel – w prawidłowym budowaniu relacji rówieśniczych, co pozwoli mu ode-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn

rwać się od komputera. Dzisiaj mamy w szkołach takie zjawisko, że młodzi wychodzą na korytarz na przerwę i rozmawiają ze sobą za pomocą SMS-ów. Na na miły Bóg, coś złego się tutaj wydarzyło, wróćmy do starych, sprawdzonych metod wychowawczych. Mniemam, że będzie to naprawdę dobra droga, te działania pozwolą zaproponować młodemu człowiekowi bardzo różne formy aktywności. Przede wszystkim chodzi o to, żeby młodzi się przekonali, że nie ma dwóch światów, realnego i wirtualnego. Jest jeden świat. Jeżeli w realu jesteśmy uczciwi, dobrze wychowani i mądrzy, to w świecie wirtualnym również będziemy uczciwi, dobrze wychowani i mądrzy. Tutaj nie ma o co kruszyć kopii. Zatem proponujemy powrót do sprawdzonych, dobrych metod wychowawczych.

Trzeci i czwarty filar to są obszary, w których zajmujemy się już bezpośrednio edukacją: w trzecim filarze – edukacją dorosłych, w czwartym – edukacją najmłodszych. Mówiąc o edukacji dorosłych, myślę o wszystkich dorosłych w szkole. Oprócz grona pedagogicznego mamy w szkole pracowników administracji, w ogóle wiele osób z obsługi administracyjnej, mamy kucharki, sprzątaczkę, woźne itd.

Proszę państwa, wydarzenia z ostatnich dni, szczególnie te z Małopolski i z Podhala, pokazały, że w szkole mogą mieć miejsce różne wydarzenia, że życie pisze takie scenariusze, jakich nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Przywołuję to wydarzenie z przedszkola na Podhalu, gdzie nieźrównoważona kobieta próbowała wziąć zakładników. Jeżeli ćwiczymy procedury bezpiecznego zachowania się w urzędach i w bankach, to dlaczego nie robimy tego w szkole? W różnych sytuacjach trzeba zachowywać się różnie. Wszyscy dorośli, którym powierzamy dzieci, muszą wypracować procedury, muszą je przeciwwić, bo papier nas nie interesuje, nas interesuje to, co ci ludzie umieją w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa, zagrożenia życia, w bardzo różnych sytuacjach, które są nawet trudne do przewidzenia. Tym razem była to kobieta, która wpadła do przedszkola z jakimś gazem, ale to mogą być różne okoliczności. Rodzic musi wiedzieć, że powierza swoje dziecko kadrze, która potrafi nie poddać się panice, dobrze zorganizować ewakuację, mądrze ją przeprowadzić w zależności od potrzeb. Partnerów do tego zadania dobierzemy również w drodze konkursu, będziemy je realizowali w każdej szkole, bo każda placówka jest inna. Obecnie robimy ćwiczenia przeciwpożarowe, ale często w ich trakcie się okazuje, że droga ewakuacyjna prowadzi do drzwi, które są zamknięte na klucz, który nie wiadomo, gdzie jest, bo nie można znaleźć pana woźnego.

Proszę państwa, przeciwwić to znaczy realnie sprawdzić swoją szkołę i zobaczyć, jak ona funkcjonuje. Nasi partnerzy będą to robili w szkołach, które zgłoszą się do programu. Zaczynamy od audytu bezpieczeństwa, potem będziemy ćwiczyć procedury ma-

drogo zachowania się w trudnych, nieprzewidywalnych sytuacjach.

Ten obszar działań powinien, moim zdaniem, kończyć się zamontowaniem monitoringu w miejscach, gdzie jest to potrzebne i gdzie chcą tego rodzice. Obserwowanie wejścia do szkoły czy otoczenia szkoły nie jest niczym złym, wręcz przeciwnie, tyle tylko, że – jak słusznie zwrócił nam uwagę w czasie konsultacji generalny inspektor ochrony danych osobowych – ciągle nie mamy ustawy, która reguluje kwestie monitoringu. W związku z tym uzależniliśmy wprowadzenie tego elementu od powstania odpowiedniej ustawy, dziś więc o monitoringu nie rozmawiamy. Będzie to możliwe wtedy, kiedy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i partnerzy, m.in. generalny inspektor ochrony danych osobowych, stworzą ustawę o monitoringu. Wtedy do tego wrócimy. Ten element programu jest gotów, ale czeka.

Czwarty filar naszego działania to kształcenie najmłodszych do prawidłowych postaw w sytuacji zagrożenia. Chcemy to ćwiczyć w centrach edukacji dla bezpieczeństwa. One już w niektórych miejscach są, ale będziemy je tworzyli w całym kraju przy powiatowych komendach straży pożarnej. Dlaczego? Dlatego, że strażak kojarzy się z tym człowiekiem, który udziela pomocy, który ratuje, który pokazuje, jak to robić.

Chcemy przeciwwić proste procedury: jak się zachować w momencie zagrożenia pożarowego, jak się zachować w drodze ze szkoły i do szkoły, jak udzielić pierwszej pomocy, jak skorzystać z numeru alarmowego 112. Takie praktyczne zajęcia, połączone z wycieczką do komendy straży pożarnej będą dla tych najmłodszych uczestników życia edukacyjnego atrakcyjne, mam nadzieję, że także bardzo emocjonujące. Powtórzone potem kiedyś w szkole dadzą taki efekt, że faktycznie ten młody człowiek będzie umiał wypracować w sobie takie postawy. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeśli pani pozwoli, jeszcze zdanie podsumowania.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn:

Dla mnie jest bardzo ważne to, żeby objąć tą edukacją najmłodszych uczestników życia edukacyjnego. Dlaczego? Dlatego, że trzeba te postawy kształtować od najmłodszych lat. Często dorośli bardzo wiele się uczą od dzieci – dziadkowie od wnuków, rodzice od dzieci. Więc ta droga jest dobra. Podglądamy innych, proszę zobaczyć, Japończycy czy Amerykanie doskonale wiedzą, jak się zachować w trudnych sytuacjach,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn

bo są edukowani od najmłodszych lat. My chcemy zrobić to samo.

I ostatnia część mojej wypowiedzi. Otóż nawet najlepszy i z najlepszą intencją przygotowany program nigdy nie będzie skuteczny, jeżeli nie będzie do niego partnerów. Stąd też nasze szerokie otwarcie na organizacje pozarządowe, na samorządy, na wszystkich, którym na sercu leży bezpieczeństwo dzieci i młodzieży – nie tylko w szkole, bo do tej szkoły trzeba bezpiecznie dotrzeć, trzeba z niej bezpiecznie wrócić i trzeba umieć bezpiecznie spędzać wolny czas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Proszę pamiętać, że każdy z państwa ma do dyspozycji czas nie dłuższy niż 2 minuty.

Jako pierwszy zgłosił się do dyskusji pan poseł Michał Stuligrosz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Stuligrosz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Kilka tygodni temu w Poznaniu zorganizowaliśmy debatę publiczną na temat „Przemoc w szkole i rodzinie – nie bądź obojętny”. W tej debacie wzięli udział przedstawiciele wielu środowisk, wzięli udział również przedstawiciele środowiska prawników i, co najważniejsze, czynny udział wzięły także środowiska uczniów z poziomem gimnazjalnego i licealnego. W trakcie tej debaty, w trakcie otwartej dyskusji okazało się, że przedstawiciele młodzieży nie mieli świadomości tego, że wiele zachowań praktykowanych w rówieśniczych grupach w szkole – nawet podstawowej, a już na pewno w liceum i w gimnazjum – przekracza określone przepisy prawne. Duże zdziwienie wśród młodzieży wzbudziło to, że przykłady, które podawaliśmy, ewidentnie przekraczają przepisy Kodeksu karnego. Na tej podstawie środowisko prawników z Wielkopolski przedstawiło pani minister kilka tygodni temu inicjatywę polegającą na tym, aby środowiska prawników włączyły się w proces edukacji, nie tylko uczniów, ale również nauczycieli i rodziców, co do tego, jakiego typu zachowania ewidentnie przekraczają przepisy prawa, po to żeby można było to wyeliminować u tych młodych ludzi, w których świadomości

zaczęła kielkować wiedza o tym, że ewidentnie przekraczają przepisy prawa.

Chcę panią minister zapytać: Czy może pani minister przedstawić nam dalsze losy tego rodzaju inicjatywy? Wiem, że to środowisko zaproponowało bardzo racjonalny sposób postępowania, po to aby nie tylko w Wielkopolsce, ale także w innych regionach kraju można było realizować tę, jak się wydaje, słuszną inicjatywę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Ćwika, Prawo i Sprawiedliwość.

Ma pan na swój głos 2 minuty.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ostatnich latach obserwujemy wysyp programów, które mają poprawiać bezpieczeństwo w polskich szkołach. Kolejnym przykładem jest program „Bezpieczna+”. Należałoby na początku zapytać: Jakie są efekty tych wszystkich działań, które podejmujemy? Jeśli chodzi o obecny program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, który jest realizowany, na ten rok przeznaczamy na jego realizację 6 mln zł. Mam pytanie: Ile będzie kosztować realizacja programu „Bezpieczna+”? Obszary z programu „Bezpieczna+” – jak wynika z tego, co możemy na dzisiaj porównać – i z programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” w znacznej części się pokrywają. Na działania z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego w programie „Bezpieczna i przyjazna szkoła” przewidzieliśmy na ten rok 50 tys. zł. Mam pytanie: Za co będą tworzone w kopenhawach powiatowych i miejskich straży pożarnej sale dydaktyczne, tzw. ogniki, o których jest mowa w programie „Bezpieczna+”, i ile takich ogników powstanie?

Wydaje mi się również, w odniesieniu do harmonogramu realizacji zadań, które wynikają z programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, że przyjmujecie państwo pewne błędne założenie, jeśli chodzi o efekty. Znajdujemy po stronie efektów zapis: rezultaty ilościowe – telefon zaufania oraz pomoc on-line będą dostępne przez 352 dni, infolinia oraz pomoc on-line będą dostępne przez 252 dni, konsultanci zostaną przygotowani do odebrania 90 tys. połączeń i 6 tys. wiadomości itd. Mam pytanie: Jak to przekłada się na bezpieczeństwo? Możemy potroić te liczby, możemy przygotować potężną armię osób, które będą czekały na to, żeby odebrać kolejne informacje, tylko jak to przekłada się na bezpieczeństwo? Być może lepiej dystrybuować środki bezpośrednio do szkół. Zamiast płacić za drogie opakowanie, które być może ma być pomocne w tym, żeby osiągnąć jakiś efekt PR-owski, lepiej skoncentrować się na rzeczywistych proble-

Posel Piotr Krzysztof Ćwik

mach w szkołach i popatrzeć, jak wygląda rzeczywistość, bezpieczeństwo w polskiej szkole i bezpieczeństwo polskiego ucznia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, ja do tych czterech filarów, o których pani mówiła, chciałbym jeszcze dodać piąty filar, a więc bezpieczeństwo dziecka w drodze do szkoły i ze szkoły. Wydaje mi się, że jest to bardzo ważny element w dzisiejszych czasach, kiedy dochodzi do ograniczania sieci szkół, zmiany sieci szkół, likwidacji wielu małych szkół na terenach wiejskich. Częstym argumentem podnoszonym przez rodziców jest obawa o to, jak dziecko bezpiecznie dojedzie do szkoły. Czasami są to dość duże odległości, to są małe dzieci, sześciolatki, to jest też szkoła podstawowa czy nawet gimnazjum. Te obawy są jako jeden z pierwszych elementów podnoszone przez rodziców. Oczywiście jeśli chodzi o samorządy, przy likwidacji szkół jednym z argumentów jest to, że subwencja oświatowa jest niewystarczająca, a więc muszą ograniczać, likwidować, też w sposób oszczędny starają się dowozić małe dzieci do szkół. A więc moje pytanie: Czy państwo prowadzicie monitoring tego, w jaki sposób dziecko jest przewożone? Czy jest w pełni zapewnione bezpieczeństwo? Czy rodzice mogą, że tak powiem, czuć, że gdy powierzają dziecko na pół dnia czy czasami nawet na cały dzień, ono jest bezpieczne? Czy macie państwo w resorcie takie rozeznanie i jakie działania podejmujecie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pani minister w swoim wystąpieniu powiedziała, że trzeba czerpać z tego, co było dobre przed laty. Mnie to bardzo ucieszyło. Sam chodziłem do

szkoły podstawowej w swojej rodzinnej miejscowości w latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dokładnie zacząłem chodzić w roku 1978.

(Posel Mieczysław Kasprzak: PRL.)

Tak jest, za PRL-u. Cieszę się, że pani minister w swoim wystąpieniu powiedziała o tych dobrych wzorcach, o tym, co było wtedy w polskiej szkole, również w mojej szkole, i co nadal jest. Powiem dlaczego: Liga Ochrony Przyrody, drużyny harcerskie, ochotnicza straż pożarna, młodzieżowa drużyna pożarnicza. Prosiłbym panią minister, żeby nie skupiać się tylko na Państwowej Straży Pożarnej, ale również na ochotniczych strażach pożarnych, które działają w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i uzupełniają Państwową Straż Pożarną, i żeby w tych założeniach, które macie państwo w tym programie, uwzględnić również ochotnicze straże pożarne, szczególnie te, które działają w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym.

Jest Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej. Trzeba sprawić, by funkcjonował tak, jak u mnie w województwie łódzkim czy w powiecie łowickim – od szkoły podstawowej poprzez gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne. Trzeba zorganizować konkurs plastyczny dla najmłodszych dzieci w przedszkolach i klasach 1–3 szkół podstawowych, bo ten program jest dla nich stworzony. Prosiłbym, żeby ten program działał we wszystkich polskich szkołach i we wszystkich polskich przedszkolach – od małej wioski po duże miasto, jak Warszawa. Nie wiem, czy działa w tym mieście, ale podejrzewam, że nie. Apeluję do pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, żeby sprawiła, by ten program tutaj działał.

Młodzieżowe drużyny pożarnicze. Też musicie zrobić wszystko, co należy, podpisać porozumienie z Zarządem Głównym Związku OSP, żeby straże, które działają w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, były zobowiązane utworzyć taką drużynę *(Dzwonek)* w swoim środowisku, bo nie da się na siłę utworzyć harcerstwa, ale straże pożarne są praktycznie w każdej polskiej wsi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Urodziłem się jeszcze wcześniej niż mój przedmówca, też chodziłem do szkoły, obserwuję, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa w naszych szkołach na przestrzeni dni i lat. Dzisiaj mogę z tej mównicy powiedzieć, że jest coraz gorzej. Kiedy ja chodziłem do szkoły, było w miarę dobrze, spokojnie, moje dzieci chodziły – już były niebezpieczeństwa,

Posel Józef Rojek

a teraz, kiedy wnuki chodzą – Boże kochany. I każdemu z nas, którzy tu siedzimy, czy jesteśmy rodzicami, czy dziadkami, zależy na tym, żeby to dziecko było bezpieczne, i my jako dorośli, którzy odpowiadamy za to, żebyśmy zachowywali się jak dorośli.

Pani minister, mówi się z tej mównicy o procedurach, ale myślę, że nic z tego nie będzie. Oczywiście formalnie wprowadzimy procedury. I cóż z tego? Przecież dziecko w szkole podstawowej, w gimnazjum czy w szkole ponadgimnazjalnej ma kontakt ze światem zewnętrznym. A co się dzieje w tym świecie zewnętrznym, co widzimy i o czym słyszymy? Ano jest pewnego rodzaju przemoc, chamstwo, podejście typu „róbta, co chceta”, mają miejsce burdy na stadionach itd. Co państwo myślicie? Jeśli z tym sobie nie poradzimy, to w szkołach też sobie nie poradzimy, bo każde dziecko chłonie takie rzeczy, jest otwarte, bo myśli: będę bohaterem.

Pani minister, to jest program komplementarny, nad którym naprawdę rządzący muszą się zastanowić, diametralnie. Musimy mieć wpływ na wszystko, co się z tym otoczeniem wiąże. A tak naprawdę, pani minister, kto będzie robił to, o czym pani powiedziała, jeśli chodzi o te cztery filary? Kto to będzie robił? Bo pani mówi: będziemy robić, a tak naprawdę niewiele już czasu zostało do końca tej kadencji. *(Dzwonek)* Na dzień dzisiejszy wygląda na to, że nie będziecie rządzić.

(Posel Danuta Pietraszewska: Coś takiego.)

Nie będziecie rządzić, tak to wygląda.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Józef Rojek:

Droży państwo, pytanie zasadnicze: Czy to nie jest tylko takie pijarowskie posunięcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pana czas się skończył.

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Danuta Pietraszewska, klub Platforma Obywatelska.

Ma pani poseł 2 minuty.

Posel Danuta Pietraszewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dość częste są przypadki przemocy i agresji w szkołach, w przedszkolach, w ośrodkach wychowawczych zarówno pomiędzy uczniami i wychowankami, jak i nie-

stety czasami jest to przemoc ze strony opiekunów, nauczycieli. W dużej mierze zostało to ujawnione dzięki monitoringowi. Jednak metoda ta, choć skuteczna, dla wielu jest kontrowersyjna. Są wątpliwości, czy nie narusza wolności konstytucyjnej, szczególnie jeśli chodzi o niektóre miejsca, w których monitoring miałby zostać zainstalowany.

Pani minister, dlaczego planowany monitoring nie będzie wprowadzony wraz z pozostałymi działaniami? Czy chodzi o wątpliwości, o których wspomniałam, czy przyczyny są bardziej złożone? Mam jeszcze jedno pytanie w związku z tym, że wiele osób poruszało tu już ten problem: Jak dużo pieniędzy przewidziano na realizację tego programu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Minister! Ze względu na krótki czas, moje pytania ograniczą się do kwestii przeciwdziałania cyberprzemocy. Otóż według badań przeprowadzonych na próbie 1 tys. uczniów 22% dziewcząt i 11% chłopców doświadczyło już cyberprzemocy. Parlament przed laty wypowiedział się na ten temat, wskazując wagę tego problemu i nowelizując Kodeks karny, wskutek czego od 2011 r. cyberprzemoc uznana jest za czyn zabroniony, którego ściganie następuje, choć na wniosek pokrzywdzonego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno jest dzieciom opowiadać o tym, że są prześladowane w Internecie. Czasem nawet nie mówią o tym swoim najbliższym. Nie mówią o tym rodzicom, przeżywają to w samotności. Znamy przypadki, kiedy skończyło się to tragicznie.

Dlatego proszę powiedzieć: Jak wygląda współpraca w tym względzie z Ministerstwem Sprawiedliwości? Jakie są statystyki, jeśli chodzi o orzeczenia sądów w tym zakresie, zwłaszcza te dotyczące małoletnich? Ile spraw trafiło przez te cztery lata do sądów i jakie zapadły wyroki?

Druga sprawa to program „Bezpieczna +”, który będzie kontynuacją programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” czy który będzie z nim kompatybilny. Skoro ma być realizowany od września, to chciałabym też wiedzieć, jakie środki zostaną przeznaczone na ten program tylko w tym roku budżetowym, ponieważ gdy analizuje się budżet za 2014 r., musi dziwić fakt, że nie wszystkie środki, które mogłyby być przeznaczone na program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, zostały wykorzystane. Nawet zdaniem specjalistów rząd jak dotąd wyręcza się w realizacji tego

Posel Maria Nowak

zadania organizacjami pozarządowymi. Przecież wiemy, że są organizacje, które widzą problem cyberprzemocy już nawet od kilkunastu lat i robią, co mogą, niosąc pomoc tak uczniom, rodzicom, jak i nauczycielom.

Dlatego proszę powiedzieć, jakie środki (*Dzwonek*) MEN dotychczas przekazało organizacjom pozarządowym na działania w tym zakresie i dlaczego nie wykorzystało w pełni środków z rezerwy 26, które mogły być skierowane m.in. na zadanie „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Tam pozostało niespełna 200 mln. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, głos oddaję panu posłowi Franciszkowi Jerzemu Stefaniukowi.

Panie marszałku, ma pan 2 minuty.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że pani minister powiedziała o tym, że będą warsztaty, że będzie wychowanie młodzieży, dzieci i że powinno się to zaczynać od najmłodszych lat. Jest takie staropolskie, dawne przysłowie: czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Myślę, że nie brano tego pod uwagę przez pewien czas, nie wdrażano wychowania młodzieży.

Jadę tramwajem, młodzi siedzą, starsi stoją. Im, gdy byli dziećmi, nikt nie powiedział, że powinno być odwrotnie, że trzeba ustąpić miejsca, że powinna być grzeczność.

Może jeszcze jedno. Jeśli będą warsztaty, to może należałoby wdrażać pewien trend, zaczynając od dzieci, żeby nauczyć dobrze mówić o koleżance, kole-dze, nauczycielu, wychowawcy, ludziach z zewnątrz. Dzisiaj włączasz telewizję, a tam mówi się źle o ludziach, słuchasz radia, a tam mówi się źle, bierzesz gazetę, a tam pisze się źle o ludziach. I ten trend jest zaszczepiany już wśród dzieci, wśród młodzieży. Włączasz komputer, a w cyberprzestrzeni mówi się źle.

Może gdyby zacząć odwracać te trendy – i to nie jest sprawa tylko tego rządu, lecz to jest sprawa nas wszystkich – może gdyby tym dzieciom wszczepiać dziś, żeby mówiły dobrze, gdyby wszczepiać im to dobro, oddziaływać na podświadomość, to za ileś lat, jeśli zostaną posłami, może Wysoka Izba będzie wyglądać inaczej. Może wtedy pochyłą się razem, opozycja, koalicja, z troską nad problemami zwykłych ludzi, a nie będzie tak, jak dzisiaj – przeciąganie liny. Chcieli dobrze, ale nie mogli się zgodzić z innymi, bo oni także chcieli dobrze. Bo my nie jesteśmy razem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy jest (*Dzwonek*) możliwość przeciwdziałania – prze-

praszam, już tylko zadam pytanie – ze strony resortu, ze strony rządu, tak aby blokować wszelkie brudy, które są w cyberprzestrzeni, które serwuje się w Internecie, a młodzież i dzieci po prostu często nurzają się w tym brudzie? To są negatywne zjawiska, które działają na podświadomość, zaś potem przekłada się to na kiboli, na przemoc w szkole, a nawet, jak słyszymy, że dzieje się w Stanach Zjednoczonych, na zabójstwa i terroryzm w szkołach. Dziękuję, przepraszam.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Edward Siarka, Zjednoczona Prawica.

Posel Edward Siarka:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysłuchałem z zaciekawieniem propozycji pani minister odnośnie do programu „Bezpieczna plus”. Oczywiście nie chciałbym dyskutować z argumentami, które pani podniosła, bo to jest też pewna perspektywa widzenia spraw oświaty w Polsce. Niemniej chciałbym powiedzieć na podstawie swojej praktyki o kilku kwestiach, które mogą w jakiś sposób uzupełnić czy też pokazać od innej strony problematykę, o której mówimy.

Mianowicie generalnie osoby, które zajmują się oświatą, zwracają dzisiaj uwagę, że jednym z największych problemów funkcjonowania szkół, nadzoru pedagogicznego jest wszechobecna procedura. Wszystko zostało tak opisane, że właściwie dyrekcje, nauczyciele skupiają się dzisiaj w większości na tym, aby wszystkie sprawy związane z wychowaniem, kształceniem były do końca opisane. Nie jest to na pewno dobra droga. Uważam, że jeżeli pójdzie się w tym kierunku w przypadku tego programu, co już zostało powiedziane, to niestety będzie to błąd.

Sprawa audytów bezpieczeństwa. One oczywiście obecnie również są przeprowadzane, ale proszę popatrzeć chociażby na rozporządzenie, które uzgodniono z ministrem edukacji odnośnie do oddziałów przedszkolnych. Gminy poniosą wielkie koszty związane z przebudową nawet nowych obiektów, ponieważ takie są zapisy dotyczące np. wyjść ewakuacyjnych. Straszne rzeczy są w tym rozporządzeniu. My się z tym zetkniemy za chwilę, w kolejnym roku szkolnym, kiedy kolejny rocznik przyjdzie do szkoły. Proszę zwrócić na to uwagę. Monitoring nie rozwiązuje wszystkich spraw. My w gminie zwróciliśmy uwagę, że wręcz przeciwnie. Uważa się, że skoro coś się nie nagrało, to nie ma problemu. To jest bardzo niebezpieczna sprawa, jeżeli mówimy o monitoringu w szkole. (*Dzwonek*)

Kwestia pomysłów związanych ze strażą. To są dobre pomysły, dzisiaj mamy młodzieżowe drużyny pożarnicze, lecz borykamy się chociażby z tym, że nie ma nauczyciela, który chciałby się w to zaangażować...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Edward Siarka:

...czy też nie ma środków na to, żeby ubrać młodzieź w mundurki itd. Gdyby rząd poszedł w tym kierunku i pomógł w tych sprawach, byłoby to piękne rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska reprezentująca klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Kozłowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister przedstawiła nowy program „Bezpieczna +”, który obejmuje rekomendacje dotyczące zabezpieczenia szkolnych sieci internetowych, warsztatów dla uczniów, nauczycieli, rodziców, które pozwolą na właściwe korzystanie z tej sieci, a także wykorzystanie dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi. O tym mówię tak bardzo ogólnie, bo pani minister omówiła to znacznie bardziej szczegółowo i dokładniej do tego tematu się odniosła.

Natomiast moje pytanie wynika z tego, że w ostatnim okresie spotkałam się z dyrektorem placówki opiekuńczo-wychowawczej. Interesuje mnie to, jak ten program będzie wykorzystywany w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, ponieważ okazuje się, że korzystanie z Internetu, korzystanie z sieci w tych placówkach przez młodzież, przez dzieci tam przebywające już jest na takim poziomie, że dla wychowawców, dla opiekunów staje się to wielkim problemem. Trudno im poradzić sobie z tymi sytuacjami, z którymi spotykają się w życiu codziennym. Doszło nawet do takiej sytuacji, że młodzież ukradła laptop pod nieobecność wychowawcy – jakoś to zrobiła bardzo sprytnie – i doszło do tego, że korzystała z różnych stron, z których potem wychowawcy, przeglądając je, nawet nie potrafili wyjść. Tak więc okazuje się, że takie szkolenie w takich jednostkach, w takich placówkach jest niezmiernie potrzebne.

Chciałabym zapytać nie tylko o placówki opiekuńczo-wychowawcze, ale również o rodziny zastępcze. Czy dla opiekunów w rodzinach zastępczych, dla osób, które zajmują się opieką nad dziećmi z rodzin trudnych, z rodzin patologicznych, będących w trudnych sytuacjach losowych, też państwo przewiduje takie szkolenie *(Dzwonek)*, takie wsparcie, taką pomoc w tym zakresie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos w dyskusji zabierze pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Sońta:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To debata niezmiernie potrzebna, program również. Ale trzeba wskazać mankamenty, gdyż nie do końca zostały tu wyciągnięte odpowiednie wnioski i patrzenie na ten program jest niekompatybilne, bo z jednej strony jest to kwestia zapewnienia bezpieczeństwa emocjonalnego, a z drugiej państwo przymuszacie dzieci 6-letnie do tego, aby wbrew woli rodziców chodzili do szkoły. Potem skorygowaliście to, uwzględniając opinie poradni psychologiczno-pedagogicznych, do których dzisiaj nie ma dostępu, bo jest kilkadziesiąt osób w kolejce, a liczba poradni nie została zwiększona, nie zostały zwiększone subwencje na poradnie, jest tam ta sama obsada. A bezpieczeństwo emocjonalne jest ważniejsze niż wszystkie inne rodzaje bezpieczeństwa. Tak więc ten program jest ułomny w tym zakresie, a państwo żyjecie w sprzeczności, z jednej strony chcecie mówić o bezpieczeństwie, a z drugiej nie zapewniacie bezpieczeństwa emocjonalnego dzieciom, postępujecie wbrew decyzjom rodzin, wbrew rodzicom chcecie za nich wychowywać dzieci, za nich podejmować decyzje i sadzać dziecko 6-letnie w pierwszej klasie. Jakże to jest bezpieczeństwo? Dziecko 6-letnie idzie do pierwszej klasy i w zespołach szkół razem z dzieckiem z pierwszej klasy gimnazjum chodzi na świetlicę, chodzi do stołówki szkolnej. Gdzie tu jest bezpieczeństwo? Pytanie...

(Posel Aleksandra Trybuś-Cieślak: Straszne, straszne.)

Pani poseł, proszę nie zakrzykiwać rzeczywistości. To jest rzeczywistość szkoły. Mówi to pani nauczyciel z 25-letnim stażem, nie polityk, bo polityk to jest coś dodatkowego dla mnie. Jestem nauczycielem, obserwuję rzeczywistość.

(Posel Aleksandra Trybuś-Cieślak: My również.)

Druga sprawa to inne bezpieczeństwo, bezpieczeństwo monitoringu. Tutaj są zdania podzielone pośród nas, tak jak siedzimy na tej sali, czy ten monitoring powinien być, czy nie. Tam, gdzie jest, nie ma handlu narkotykami pod szkołami. Oczywiście mówię tylko o monitorowaniu okolicy szkoły i ciągów pieszych, niczego więcej, monitorowaniu tego, co jest wewnątrz szkoły. Tam, gdzie jest monitoring wewnątrz, nie ma przemocy na przerwach. Co przeszkadzało w ciągu ośmiu lat uchwalić to, uregulować ustawą funkcjonowanie monitoringu *(Dzwonek)* w szkołach. Przecież państwo od ośmiu lat rządzą. Uzupełniamie rozwiązania, ale nie na końcu kadencji.

I już ostatnia kwestia, pani marszałek, ostatnie zdanie. Było 200 mln na program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Państwo nawet nie wykorzystaliście

Posel Krzysztof Sońta

tych pieniędzy. Zmieniliście nazwę programu na inną: „Bezpieczna+”, gdyż tamten program się nie sprawdził. Trzeba sobie powiedzieć prawdę. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, głos zabierze pani poseł Ewa Wolak, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć, że nieprawdą jest, że pieniądze na program „Bezpieczna szkoła” nie zostały wykorzystane, bo znam rzeczywistość szkolną i wiem, że wiele szkół, wielu dyrektorów szkół chwaliło się przedsięwzięciami podejmowanymi w ramach programu „Bezpieczna szkoła”.

Natomiast, pani minister, mam taką uwagę. W ramach programu „Bezpieczna+” warto też rozważyć kwestię nowoczesnego programu edukacyjnego dotyczącego szkolenia uczniów w zakresie bezpiecznej jazdy na rowerze. W polskich miastach lawinowo wzrasta natężenie ruchu rowerowego. Dziś już karta rowerowa nie spełnia swojej roli. Szkolenie rowerzystów winno być powszechne, spójne z programami, które prowadzi Policja, straż miejska, organizacje pozarządowe. Warto, aby edukacja w zakresie bezpiecznej jazdy na rowerze była prowadzona od najmłodszych lat, aby była nowoczesna, tak jak we Francji, i aby miała swój wymiar praktyczny. Przykładem jest dobry program „Rowerowa szkoła” prowadzony w dużych miastach Polski, m.in. we Wrocławiu, przez organizacje pozarządowe.

Ważne jest to, że pani minister mówi o tym, że aby szkoła mogła realizować program w zakresie bezpieczeństwa, to muszą to być działania komplementarne, a w nich muszą wszyscy partnerzy uczestniczyć: uczniowie, nauczyciele, środowiska lokalne, samorząd, organizacje pozarządowe. Ważne jest to, że realizacja tych przedsięwzięć będzie opierała się na zajęciach praktycznych. *(Dzwonek)* To jest bardzo istotne.

I mam jeszcze krótkie pytania: Czy wszystkie szkoły będą objęte programem? W jaki sposób będzie prowadzony monitoring realizacji projektów zgłoszonych do programu? I na ile ten program będzie elastyczny, tak aby skierowane środki były racjonalnie wydawane? Czy będzie można zmieniać sposób realizacji tego programu? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, głos zabierze pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać właściwie o trzy kwestie. Pierwsza. W związku z tym, że pani minister mówiła o dużym zaangażowaniu Państwowej Straży Pożarnej, o jej udziale i współpracy, mam nadzieję, padło takie zdanie, że nie tylko te szkoły, które przystąpią do tego programu, będą miały możliwość brania udziału w różnego rodzaju przedsięwzięciach dotyczących profilaktyki przeciwpożarowej, bo takie zadanie przecież na straży pożarnej ciąży. Ale chciałbym zapytać o dwie szczegółowe rzeczy. Po pierwsze, państwo piszecie w założeniach programu „Bezpieczna plus” m.in. o tych podmiotach, które będą w nim brały udział, i o zagrożeniach, a z drugiej strony o tym, w czym dzieci i młodzieży będą mogły brać udział. Moje zainteresowanie wzbudził fakt, że jeżeli chodzi o ten program, brak jest informacji na temat wszelkich możliwości brania udziału przez dzieci w różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych. Informacji o tym w tym programie nie ma. A z drugiej strony, gdyby pani minister była łaskawa powiedzieć, jaki będzie praktyczny udział kuratoriów oświaty, ponieważ wydaje mi się, że one tutaj w tym programie powinny też brać udział. Na ten temat również nie znaleźliśmy informacji.

I ta kluczowa kwestia dotycząca monitoringu. Tutaj przyznam, że pani minister mnie lekko zaintrygowała, bo mówienie w budynku, który jest chyba jednym z najbardziej zmonitorowanych budynków w Polsce, o tym, że z tym monitoringiem to jest jakiś problem natury formalnej, w rzeczywistości, w której właściwie nie ma przestrzeni publicznych w Polsce, poczynając od dworców, nie wiem, ulic, które nie byłyby monitorowane, że państwo właściwie rezygnacie z tej części dotyczącej monitoringu, żeby on w ogóle w szkołach funkcjonował, wydaje się trochę oderwane od rzeczywistości. Prosiłbym o podanie prawdziwych przyczyn, tym bardziej że gros samorządów podawało, że w tym poprzednim programie one były tym zainteresowane, tylko ten sposób finansowania, który państwo zorganizowali, powodował, że nie mogły z niego w pełni korzystać. Na tym skończę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W informacji na temat programu „Bezpieczna plus”, który adresowany jest, jak słyszeliśmy, m.in. do ucz-

Posel Ryszard Zawadzki

niów, rodziców i nauczycieli oraz innych pracowników szkół, jest, moim zdaniem, bardzo dobra i na czasie propozycja podniesienia kompetencji właściwie całej społeczności szkoły w zakresie bezpiecznego korzystania np. z cyberprzestrzeni oraz reagowania na zagrożenia, które w niej występują, np. jeżeli chodzi o zabezpieczenie szkolnych sieci komputerowych. To jest problem zwłaszcza w dużych szkołach, których sieci zakładano czasem na raty, tak jak starczało środków. Te sieci są narażone na działania hakerów, czyli, co tu dużo mówić, uczniów czasami sprytniejszych od swoich nauczycieli. Dlatego chciałbym zapytać, jak środki przewidziane w programie planuje się rozdysponować, czy w postaci konkursów, czy w innej formie, czy w naturze w postaci sprzętu itd., i jakie kryteria merytoryczne przygotowuje się dla przyszłych beneficjentów?

I drugi wątek. Jednym z zadań proponowanych w programie „Bezpieczna plus” jest tworzenie warunków do prowadzenia przez powiatowe i miejskie jednostki Państwowej Straży Pożarnej praktycznych zajęć edukacyjnych dla uczniów z zakresu bezpieczeństwa, w tym przeciwpożarowego. Czy w programie bierze się pod uwagę możliwość zaangażowania, zresztą tu już koledzy wspominali, licznych jednostek OSP, które i tak starają się aktywnie uczestniczyć w życiu swoich miejscowych szkół, organizują konkursy i nabór np. kandydatów do młodzieżowych drużyn strażackich. Może ten element należałoby lepiej wykorzystać. Z doświadczenia wiem, że większą inicjatywę współpracy przejawiają strażacy ochotnicy, jednostki OSP, które funkcjonują w systemie ratowniczo-gaśniczym i doskonale przygotowane są również do tego typu zadań. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z obszarów objętych programem „Bezpieczna plus” jest cyberprzestrzeń. Z badań wykonanych w 2013 r. wynika, że 2/3 gimnazjalistów korzysta z Internetu codziennie, a tylko 1% używa sieci rzadziej niż raz w tygodniu. Internet dla nastolatków jest najważniejszym medium. Ponad 10 godzin tygodniowo spędza w Internecie ponad 70% osób w wieku od 15 do 19 lat. Aż 98% dzieci w Polsce w wieku od 9 do 16 lat

korzysta z Internetu przynajmniej raz w tygodniu. Cyberprzestrzeń stwarza szerokie możliwości dostępu do informacji. To zjawisko pozytywne, ale stwarza też poważne zagrożenia dla dzieci i młodzieży, w tym dostęp do treści zawierających przemoc, agresję, pornografię oraz coraz powszechniejsze zjawisko uzależnienia od Internetu i komputera.

Pani minister zapowiedziała warsztaty edukacyjne dla nauczycieli i rodziców realizowane przez partnerów programu wyłanianych w konkursach, stąd moje pytania do pani minister. Jakie środki finansowe ministerstwo zabezpieczyło na ten cel w tegorocznym budżecie i jaki jest plan finansowy na prowadzenie tych warsztatów w roku następnym? Czy te warsztaty będą prowadzone powszechnie we wszystkich jednostkach szkolnych, czy tylko w wybranych? Czy w ramach tych warsztatów przewiduje się prezentacje sposobu leczenia uzależnień od Internetu i komputerów? Według badań z 2013 r. 1,3% młodzieży nadużywa Internetu, a ponad 12% to osoby wykazujące syndrom nadużywania Internetu. W sumie ponad 13% młodzieży dysfunkcyjnie korzysta z Internetu i komputera. Czy ministerstwo prowadzi badania nad zjawiskiem cyberfobii jako nowym zagrożeniem dla zdrowia dzieci i młodzieży? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Aleksandra Trybuś-Cieślak z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Trybuś-Cieślak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Należy pamiętać, że żaden z programów nie zagwarantuje wyeliminowania wszystkich negatywnych zachowań, a jedynie przyczynić się może do większej lub mniejszej redukcji niepożądanych zachowań i zjawisk w danej szkole. Podejmowane działania powinny być indywidualnie dostosowane – w kontekście ich skuteczności – do danej placówki, poprzedzone wnikliwą diagnozą i sprawdzeniem problemów, z jakimi borykają się uczniowie danej szkoły. Brak takiej diagnozy uniemożliwi stworzenie rzetelnego obrazu sytuacji w konkretnej placówce. W związku z tym moje pytania: Jak organy prowadzące mają aplikować o środki w ramach programu „Bezpieczna plus”, aby uwzględnić specyfikę każdej ze szkół i aby wydane w ramach programu środki realnie wpłynęły na podniesienie poziomu bezpieczeństwa uczniów? Czy program „Bezpieczna plus” uwzględnia również szkoły niepubliczne?

Cieszę się również, że ministerstwo dostrzega wagę współpracy z organizacjami pozarządowymi. Takie organizacje, jak organizacje harcerskie, w spo-

Posel Aleksandra Trybuś-Cieślar

sób naturalny dbają o bezpieczeństwo, podobnie jak wspomniana straż państwowa i ochotnicze straże pożarne. Czy współpraca z organizacjami harcerskimi działającymi na terenie szkół będzie w jakiś sposób sformalizowana, np. przez zawieranie umów o współpracę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Marek Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży szkolnej to niezwykle ważne wyzwanie wobec pojawiania się w miarę upływu czasu coraz to nowych zagrożeń. O ile tradycyjne zagrożenia potrafimy przewidywać i im przeciwdziałać, o tyle nowe zagrożenia, takie jak kontakt ze środkami odurzającymi i różnego rodzaju niebezpieczeństwa płynące z cyberprzestrzeni, wydają się nie do końca zidentyfikowane i mam wątpliwości, czy potrafimy im skutecznie się przeciwstawiać. Dlatego chciałbym zapytać panią minister: Czy rząd dostrzega zarówno ogrom, jak i różnorodność zagrożeń płynących z sieci i co zamierza zrobić, aby skutecznie im przeciwdziałać, oraz jak zamierza zaangażować w efektywną walkę z przemocą w cyberprzestrzeni nie tylko nauczycieli, ale i rodziców, bez których udziału i odpowiedniego przygotowania skuteczne przeciwdziałanie tym zagrożeniom nie wydaje się możliwe? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Krystyna Szumilas z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo w szkole to temat bardzo szeroki. Gdybyśmy chcieli jednym programem objąć wszystkie obszary związane z bezpieczeństwem szkoły, byłoby to bardzo trudne. Dlatego dobrze, że w tym programie wskazano cztery filary, które są ważne, są istot-

ne. Ministerstwo edukacji będzie się zajmować konkretnymi działaniami w ramach tych obszarów, tych filarów. Nie zgadzam się z panem posłem Ćwikiem, że programy „Bezpieczna i przyjazna szkoła” i „Bezpieczna plus” się pokrywają, ponieważ tam było nastawienie na profilaktykę, telefon zaufania, przeciwdziałanie narkomanii i tworzenie przyjaznej atmosfery w szkole, a tutaj mamy konkretne działania związane z cyberprzestrzenią, doskonaleniem umiejętności pracowników szkoły i rodziców. Tak że...

(Posel Piotr Krzysztof Ćwik: Pokrywają się w dużej części.)

Te programy nie pokrywają się.

Nie zgadzam się również z panem posłem Siarką, który mówi, że procedury są szkodliwe. Owszem, procedury są szkodliwe w sytuacjach, kiedy powinniśmy twórczo myśleć, kiedy powinniśmy znajdować rozwiązania, ale w sytuacji zagrożenia każdy musi wiedzieć, co robić, i nie może się zastanawiać i szukać rozwiązania, tylko to rozwiązanie musi już mieć gotowe.

Mnie w związku z tym programem ciekawi jeszcze jedno, to, jak włączyć samorządy do tego programu. Oczywiście te centralne działania są bardzo ważne, ale przecież każda szkoła jest inna. Na terenie samorządu działają lokalne organizacje pozarządowe, które często prowadzą różne działania związane z bezpieczeństwem, i widać też, że tam, gdzie samorząd współpracuje na poziomie wójta, burmistrza z organizacjami *(Dzwonek)* pozarządowymi, z harcerzami, ta współpraca jest również w szkole. A więc może warto tutaj też pomyśleć o tym, jak samorządy włączyć do pracy na rzecz bezpiecznej szkoły w tych obszarach, które zostały wskazane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Marcin Duszek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Najwyższa Izba Kontroli poinformowała w poprzednim, ubiegłorocznym raporcie, że program wcześniejszy „Bezpieczna i przyjazna szkoła” zakończył się niepowodzeniem. Czy w związku z tym minister edukacji poza propagandowym reklamowaniem nowego programu Platformy, która nie ma pomysłu na zapewnienie bezpieczeństwa w szkołach, ma świadomość i wiedzę na temat nowych zagrożeń, które czyhają na uczniów w polskich szkołach, a często już przed tymi szkołami? Takim zagrożeniem, skoro dyskutujemy dziś o programie dotyczącym bezpiecznej, radosnej i przyjaznej szkoły, są skrajnie niebezpieczne i totalnie nieprzyjemne dopalacze, które coraz

Posel Marcin Duszek

agresywniej wchodzi do tej postrzeganej przez ministerstwo jako bezpieczna szkoły.

Pani minister mówiła o kobiecie, która wtargnęła z gazem do szkoły. A co z ludźmi, którzy niosą śmierć, sprzedając dopalacze przed szkołami? Nie mamy ciągle ustaw kluczowych dla zmieniania rzeczywistości. Mówiła pani minister o programie wcześniejszym, „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, o tym, że tak dobrze się zakorzenił. Tyle tylko, że umierają coraz młodszy ludzie, którym nie pomoże ani telefon zaufania, ani pozorne programy, które Platforma chce w tej chwili wdrażać. Jak ministerstwo zamierza poradzić sobie z tym problemem i kiedy podejmie realną walkę z dopalaczami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Królikowska-Kińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Będę kontynuować wątek używek, natomiast absolutnie nie zgadzam się z oceną poprzedniego programu i jego realizacji. Oczywiście wyniki badań prowadzonych na zlecenie Krajowego Biura do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii pokazują, że stosowanie przez młodzież substancji uzależniających przez cały czas jest wielkim problemem. W 2013 r., odniosę się do aktualnych wyników, które są publikowane, ponad 23% osiemnasto-, dziewiętnastolatków sięgało po marihuanę i haszysz, 7% – po dopalacze, a prawie 11% nadużywa leków uspokajających lub nasennych. To nie jest problem tylko Polski. W dobie otwartych granic i Internetu z tymi samymi kłopotami borykają się inne kraje, nie tylko europejskie, z tym że my skupiamy się na polskich problemach i szukamy najlepszych rozwiązań dla Polski.

Stosowanie przez uczniów szeroko pojętych używek ma wpływ na poczucie bezpieczeństwa i postrzeganie przez rodziców szkoły jako bezpiecznej bądź mniej bezpiecznej. Dlaczego zatem w programie „Bezpieczna+” nie ma działań dotyczących bezpośrednio przeciwdziałania narkomanii w szkole?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Wiesław Suchowiejko z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Myślę, że o problemie bezpieczeństwa w szkole rozmawiamy w tej Izbie, w komisjach bardzo często i bardzo dobrze. Pamiętam, jak 11 września ub.r. w ramach pytań bieżących z raportem NIK w ręku, mam zresztą te dane przed sobą, zadawałem pytanie dotyczące realizacji programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Nie wynikało z raportu NIK, że ten program poniósł klęskę, że nie działa. Inaczej: nadal występują w szkole pewne patologiczne zjawiska, mówiła o tym przed chwilą moja koleżanka.

Zadajemy sobie pytanie, co by było, gdyby tego programu nie było? Środki z tego programu są w pełni wykorzystywane, mieliśmy dzisiaj okazję mówić o tym na posiedzeniu komisji edukacji, cała rezerwa została wykorzystana, 6 mln. Wtedy również, we wrześniu, pytałem ministra Sławeckiego, bo on mi odpowiadał, o cyberprzemoc, to był ostatni krzyk mody, o którym coraz więcej zaczynało się mówić. Minister Sławecki, pamiętam, korzystając z wrześniowej aury, odpowiedział mi wówczas, że trwa wojna, wszyscy jesteśmy żołnierzami. Kontynuując tę metaforę, powiedziałbym, że nie skończyło się najlepiej wtedy, w tamtym wrześniu, zabrakło środków i strategii, bo żołnierz bił się dzielnie. Cóż, teraz jest inaczej, środki się pojawiają, jest strategia, myślę, że to, co powiedziała pani minister Augustyn, od stycznia jest opracowane. Ta koincydencja, że pani minister jest w ministerstwie też od stycznia, myślę, że jest nieprzypadkowa, i dziękuję bardzo za to osobiste zaangażowanie. Cieszy mnie, że program „Bezpieczna+” przychodzi w sukurs programowi „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, który jest realizowany. W pewnych polach widzę wyraźnie, że będzie ta komplementarność.

Chciałbym zapytać na koniec o organizację pozarządową. Wiem, że szkoły są chronione, niejako ustawowo, art. 56 ust. 2 mówi wyraźnie (*Dzwonek*), że bez zgody, bez pozytywnej opinii rady rodziców żadna organizacja pozarządowa nie ma prawa prowadzić działalności, gdyby była niepożądana przez rodziców, i zgoda dyrektora nic do tego nie ma. Czy szkoły będą pozostawione same sobie, czy też ministerstwo przyjdzie w sukurs i będzie rankingowało, tworzyło pewne zalecenia, listę, wskazówki, jeżeli chodzi o organizację pozarządową, które mogłyby prowadzić działalność również w tym obszarze w szkołach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Gapińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie pani posłanka Ewa Żmuda-Trzebiatowska, również z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Rozwój technologii informacyjnej, a szczególnie Internetu, daje ogromne możliwości rozwoju społecznego i osobistego, dlatego staje się również sprzymierzeńcem edukacji. Jednak cyberprzestrzeń ma także cienie, myślę o rozwijającej się przemocy psychicznej. Sama niestety byłam obiektem takich ataków, łącznie z groźbami ataku na moje życie. Wszystko wskazuje na to, że jest to efekt brutalnej, pełnej nienawiści propagandy PiS, w której hejterzy i trolle zatrują cyberprzestrzeń nienawiścią do wszystkiego, co niepisowskie, a szczególnie atak przemocy skierowany jest właśnie (*Wesołość na sali*) na Platformę Obywatelską.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, to naprawdę nie jest śmieszne.

Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska:

To smutne, że politycy PiS, żeby zrealizować własne cele polityczne, posługują się nienawiścią. Proszę was tak po ludzku: nie idźcie tą drogą. (*Oklaski*)

W związku z tym nasza młodzież ma wzorce niekoniecznie godne naśladowania. Tym ważniejszy jest ten program, bo jest konieczność budowania kompetencji dotyczących bezpiecznego korzystania z Internetu, ochrony swoich danych osobowych i bezpieczeństwa informacji. To bardzo ważne, że program ten kładzie nacisk na działania profilaktyczne i budowanie życzliwego klimatu w szkole oraz w jej otoczeniu. Bardzo ważna, jest również propozycja włączenia rodziców i społeczności lokalnej w działania edukacyjne na rzecz bezpieczeństwa, działania antydyskryminacyjne oraz wsparcie uczniów ze szczególnymi potrzebami.

Jak już powiedziałam, bezpieczeństwo młodzieży w szkole i poza nią to także, a może przede wszystkim, umiejętność bezpiecznego korzystania z sieci. Program „Bezpieczna+” (*Dzwonek*) pomoże również w tworzeniu pozytywnej atmosfery w szkole, zaangażuje rodziców uczniów, otworzy szkoły na współpracę z organizacjami pozarządowymi i społecznością lokalną. I w tym kontekście mam pytanie do pani minister: Jak będą wykorzystane środki finansowe przeznaczone na walkę z przemocą w cyberprzestrzeni w zakresie współpracy rodziców, szkoły, nauczycieli i środowiska lokalnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.
Czy jest pan poseł Lassota?
Nie ma.

A zatem głos ma pani posłanka Woźniak z Platformy Obywatelskiej.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Woźniak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Omawiamy tutaj kwestie, które były ujęte w programie i były wielokrotnie powtarzane, dotyczące cyberprzestrzeni. Ja też się w to zaangażowałam i przyglądam się temu problemowi. Ważny jest dla mnie fakt, że w tym programie są ujęci rodzice, że oni są w to zaangażowani. Jak ministerstwo widzi rolę rodziców w tym zakresie i czy dopuszcza czynny udział rodziców w realizacji tego programu, również jeśli chodzi o zagrożenia w cyberprzestrzeni? Ponadto może warto zaproponować i zaprosić autorytety, jak również organizacje pozarządowe w zakresie zagrożeń w cyberprzestrzeni?

Mam jeszcze jedno pytanie: Kto w szkołach będzie odpowiedzialny za ten program? Czy dyrektorzy szkół, czy do realizacji tego programu będą powołani koordynatorzy, żeby to nie kolidowało z nauczaniem w szkole? Ponadto jaka liczba szkół weźmie udział w realizacji tego programu? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Irena Tomaszak-Zesiuk z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Nie ma pani posłanki?

(*Posel Domicela Kopaczewska*: Jest na posiedzeniu komisji. Już biegnie.)

A jest pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk?

Też nie ma.

A pani posłanka Bożena Henczyca?

Zapraszam.

Pani posłanka jest oczywiście z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

(*Głosy z sali*: Przyszła pani poseł Tomaszak.)

Niech pani chwilę poczeka, pani posłanko.

Bardzo proszę, pani poseł Henczyca.

Posel Bożena Henczyca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nowy rządowy program „Bezpieczna+” jest kontynuacją programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” realizowanego w latach 2014–2016. Nowy program ma przede wszystkim kłaść nacisk na kluczowe elementy związane z bezpieczeństwem uczniów, zarówno w szkole, jak i poza nią, a także na budowanie pozytywnego klimatu szkoły. Program ma także doprowadzić do podwyższenia kompetencji związa-

Posel Bożena Henczyca

nych z bezpieczeństwem wszystkich grup tworzących środowisko szkolne. W związku z tym mam pytanie: Dlaczego program „Bezpieczna+” w zakresie cyberbezpieczeństwa nie skupia się na największych zagrożeniach, tylko mówi ogólnie o podnoszeniu kompetencji cyfrowych i reagowaniu na niepożądane zjawiska w Internecie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Irena Tomaszak-Zesiuk z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Program „Bezpieczna+” służy zwiększeniu bezpieczeństwa w szkołach przez edukację uczniów i nauczycieli, włączanie rodziców w życie szkół oraz otwieranie placówek edukacyjnych na współpracę z organizacjami społecznymi i rozwój szkolnych systemów monitoringu. Ten ostatni aspekt budzi wiele kontrowersji. Na temat monitoringu wizyjnego wypowiedziało się wiele instytucji, m.in. rzecznik praw dziecka, generalny inspektor ochrony danych osobowych, Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Związek Nauczycielstwa Polskiego, liczne fundacje i stowarzyszenia. Zapoznałam się też z wieloma ankietami przeprowadzonymi przez dyrektorów w szkołach wśród uczniów, rodziców i nauczycieli. Warto to wszystko zebrać, dlatego też chciałabym zapytać: Czy ministerstwo planuje analizę tych wszystkich ankiet, które zostały przeprowadzone przez dyrektorów, i wniosków, wypowiedzi stowarzyszeń czy też innych organizacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Kulas z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Kulas:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo się ucieszyłem, że pojawiła się taka inicjatywa, jak inicjatywa mojego klubu, Klubu Parlamentarnego PO, dotycząca dobrej, przyjaznej i bez-

piecznej szkoły. To niewątpliwie jedna z najważniejszych debat, które toczą się w tej kadencji Sejmu. Oczywiście doskonale pamiętam ten pierwszy program – „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Bardzo cieszy fakt, że ma miejsce kontynuacja takich programów. Rząd rzeczywiście jest tu bardzo konsekwentny, poczynawszy od reformy edukacji, reformy oświaty, rzeczywiście w tym zakresie jest podejmowanych wiele działań. A że problem jest wielki i pojawiają się kolejne pokolenia młodzieży, to można by powiedzieć, że tu zawsze będzie coś dobrego do zrobienia.

Myślę w tym momencie także o moim regionie, pomorskim, bo to zrozumiałe, że reprezentujemy regiony pomorskie i doskonale znamy oświatę w naszych regionach. Patrząc na moje samorządy, z którymi jestem związany, na miasto rodzinne Tczew, a także na Gdańsk, Gdynię, na szkoły na Kaszubach, Kociewiu, Żuławach, Powiślu i bardzo mnie ujęło to, co pani minister powiedziała o bliskim współdziałaniu organizacji pozarządowych i samorządów terytorialnych. A więc na przykładzie ziemi pomorskiej, województwa pomorskiego z pełnym przekonaniem chcę powiedzieć, że nasze samorządy są zaangażowane w te programy. Rzeczywiście z przekonaniem, zaangażowaniem, powiedziałbym, często z bardzo dużym wysiłkiem dofinansowuje się nasze szkoły. Dobrze, że te inicjatywy samorządów lokalnych mają takie piękne wsparcie ze strony rządu pani Ewy Kopacz.

Zastanawiam się, pani minister, jak jeszcze bardziej zainteresować tym organizacje pozarządowe. Jakie są potrzebne jeszcze inne sposoby motywowania i działania, żeby organizacje pozarządowe może w większym zakresie angażowały się właśnie w ten program? Bo organizacje pozarządowe to są niejako drożdże demokracji. Samorządy terytorialne robią wszystko to, co w tym zakresie jest możliwe, są efektywne, tak bym powiedział, i nie szczędzą także własnych pieniędzy. Jak zaangażować organizacje pozarządowe w realizację programu w jeszcze większym stopniu? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Renata Butryn z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Renata Butryn:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście podpisuję się obiema rękami pod założeniami tego pierwszego filara, o którym państwo wspomnieliście, czyli przede wszystkim ochrony młodzieży dzieci w cyberprzestrzeni. Jest to spore wyzwanie naszych czasów. Powstają już odpowiednie kierunki studiów na uczelniach, tzw. informatyka

Posel Renata Butryn

kryminalistyczna, na których studenci specjalizują się w wykrywaniu przestępstw przeciw osobie, przeciw godności osoby, jak również przestępstw kryminalnych polegających na wyłudzeniu czy włamaniu do sieci.

Dla mnie najważniejsze jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Cemu ma służyć ten program? Czy ten program ma służyć uświadamianiu zagrożeń rodzicom, młodzieży i dzieciom od strony prawnej, czy czemuś innemu? Wolałabym, żeby ten punkt ciężkości był przesunięty na ochronę w sferze psychicznej, emocjonalnej młodzieży. Hejt, propaganda siane czy rozpowszechniane właśnie w cyberprzestrzeni to przyczyny autoagresji, wielu samobójstw czy załamań psychicznych. To zjawisko jest obserwowane w krajach cywilizowanych, wysokorozwiniętych, ale również w tych, gdzie Internet dopiero wchodzi do użytku powszechnego.

Jak budować tę ochronę? Wydaje mi się, że najważniejszą tarczą jest wzmacnianie psychiczne, czyli nie tylko regulacje prawne, ale przede wszystkim ukształtowanie młodzieży tak, żeby była ona odporna, żeby dziecko było odporne samo w sobie. Chodzi o pracę pedagoga, psychologa i rodzica nad tym, jak chronić siebie samego właśnie w sferze psychicznej. Na tę tarczę, na to powinien być właśnie kładziony nacisk podczas tworzenia tych programów, bo jeżeli ktoś sam się nie uchroni, to nie jesteśmy w stanie tak naprawdę zapobiec temu, co nazywamy atakiem, w tej sferze emocjonalnej.

Kolejna sprawa, dotyczy tego, jak sprawić, żeby młodzieży służyły więzi społeczne i komunikacyjne. *(Dzwonek)* Mam na myśli wolontariat, rozwój wolontariatu w dziedzinie, w której młodzież chciałaby się widzieć. Wolontariat sportowy, wolontariat w zakresie pomocy dzieciom czy osobom niepełnosprawnym. Chodzi o tworzenie grup dwu- czy trzyosobowych, nie całych organizacji pozarządowych, i działanie tam, gdzie młodzież się widzi, żeby czuła się potrzebna i żeby wiedziała, że jest inna droga komunikowania się niż Internet – właśnie przez bezpośredni związek emocjonalny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Marek Rząsa z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Marek Rząsa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Bezpieczeństwo to bodaj najczęściej wymieniane słowo w kontekście takiej czysto ludzkiej troski rodzica o swoje dziecko. Na ulegą najmniejszej wątpliwości,

że gros tej troski ma związek z kilkugodzinnym pobytom dziecka w szkole, z dojazdem do niej i z powrotem do domu.

W ostatnich dniach, również wśród rodziców, rozgorzała zażarta dyskusja na temat rządowego programu „Bezpieczna plus”, którego celem jest m.in. dofinansowanie szkół w zakresie monitoringu. Oczywiście natychmiast odezwały się głosy krytyczne, które – cytując filmowego klasyka – mówią o permanentnej inwigilacji, o podsłuchach, o naruszaniu wolności osobistej. Jest dla mnie oczywiste, że należy brać pod uwagę wszystkie opinie ekspertów, jeśli chodzi o stronę zarówno formalnoprawną, jak i legislacyjną tego problemu. Z drugiej jednak strony musimy mieć świadomość, że w takim przypadku obowiązuje niepisana zasada: coś za coś, że godzimy się na pewne ograniczenie własnych praw obywatelskich, wiedząc, że ma to wpłynąć na podniesienie naszego bezpieczeństwa.

Dzisiaj chyba nikt nie kwestionuje zasadności monitoringu ulicznego czy monitoringu instytucjonalnego w sklepach, bankach, instytucjach czy firmach. W przypadku placówek oświatowych można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że ten monitoring sprawdza się szczególnie w miejscach podwyższonego ryzyka dotyczącego niewłaściwych zachowań dzieci i młodzieży, miejscach takich jak korytarze, szatnie, boiska szkolne czy okolice placówek oświatowych. Jako nauczyciel z wieloletnim doświadczeniem uważam, że wszystkie działania i procedury zwiększające bezpieczeństwo dzieci w placówkach są godne poparcia.

Również jako harcerz, może mniej czynny, cieszę się z zapowiedzi, że harcerstwo będzie miało otwarte drzwi do szkół. Chciałbym zapytać panią minister: Czy są jakieś ewentualne koszty, które w związku z tym ponosiłyby samorządy? Bo one zawsze mają z tym problem, jeżeli rząd dokłada im nowy program i każe im to finansować. I drugie pytanie: Czy ten monitoring, który już funkcjonuje *(Dzwonek)* w niektórych placówkach oświatowych, jest zgodny z prawem czy nie, do czego odnosiły się te wszystkie wystąpienia? Dziękuję uprzejmie, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ wszystkie pytania zostały już zadane, proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Domicelę Kopaczewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Domicela Kopaczewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jedną generalną konkluzję. Program „Bezpieczna i przyjazna szkoła” jest programem dobrym. Program „Bezpieczna plus” jest kontynuacją tego programu i wyściem naprzeciw tym zagrożeniom, które pojawiły się w ostatnich latach.

Posel Domicela Kopaczewska

Można powiedzieć, że idea tych programów wiąże się przede wszystkim z położeniem nacisku na kształtowanie środowiska szkolnego, które rozwija swoje kompetencje wychowawcze i profilaktyczne. Program rozwija więc kompetencje nauczycieli i wychowawców, bo przede wszystkim powinniśmy tak organizować pracę szkoły, żeby tworzyła pozytywne warunki do rozwoju osobistego ucznia, a dopiero potem przeciwdziałała, czyli reagowała na występujące zagrożenia. Jest to więc pozytywne działanie, związane z tym, aby stworzyć uczniowi warunki do osobistego rozwoju, do osiągnięcia sukcesu, do tego, żeby nie doświadczał szkolnych niepowodzeń. Chodzi o to, żeby czuł się akceptowany w grupie rówieśniczej, żeby czuł, że szkoła jest tym miejscem, w którym uczeń ma możliwość pokazania swoich talentów, że jest to środowisko jemu przyjazne. Bardzo się cieszę, że zarówno dzięki programowi „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, jak i programowi „Bezpieczna+” inwestuje się w działania interpersonalne, jeżeli chodzi o poziomy nauczyciel – uczeń, nauczyciel – rodzic, uczeń – rodzic, ponieważ szkoła nie działa w oderwaniu. Szkoła działa w określonym środowisku. Nawet jeśli stworzymy jak najlepsze warunki w szkole, to uczeń, wychodząc z tej szkoły, odczuwa zagrożenia społeczne, które się wokół niego pojawiają. I to, o czym mówiła pani minister Augustyn, jest odpowiedź na te zagrożenia, które wynikają z rozwoju cywilizacji.

Te programy, które proponujemy szkołom, ograniczają do koniecznego minimum środki restrykcyjne. Przede wszystkim chodzi o działania na rzecz rozwijania wśród uczniów umiejętności dotyczących rozwiązywania konfliktów, o przeciwdziałanie przemocy, o problem dotyczący uzależnień, o dialog, o którym przed chwilą mówiła pani poseł Butryn. To, że to kontynuujemy, jeżeli chodzi o realizację tych programów, świadczy o tym, że są to rozwiązania systemowe, dalekowzroczne, przewidziane na lata, że nie mają żadnej barwy politycznej. To są działania, o których powinniśmy wszyscy w Sejmie mówić, i mówimy, a nie patrzeć na to tylko w kategoriach dotyczących działalności rządu.

Chcę również zwrócić uwagę na to, o czym mówił pan marszałek Stefaniuk, że rzeczywiście ważne jest to, abyśmy nauczyli młodych ludzi znajdować się w sytuacjach trudnych, rozwiązywać te sytuacje, a jednocześnie mieć dużo szacunku i zaufania do ludzi, którzy mają inne zdanie, inne poglądy. Te programy są kierowane po to, żeby rzeczywiście każdy młody człowiek mógł mieć w szkole jak najlepsze warunki. Chodzi o to, żeby rodzice mieli poczucie, że dziecko w szkole czuje się bezpiecznie pod względem zarówno psychicznym, jak i fizycznym, bo to również jest bardzo ważne. *(Dzwonek)* Bardzo się cieszę, że pani minister zwróciła uwagę na to, że kluczowe znaczenie w związku z realizacją tego programu ma tworzenie właściwego klimatu w szkole, jeżeli chodzi o relacje społeczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Urszulę Augustyn.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Urszula Augustyn:**

Dziękuję, pani marszałek.

Proszę Państwa! Bardzo pięknie dziękuję za wszystkie refleksje i pytania. Postaram się na nie odpowiedzieć. Jeśli o czymś zapomnę, proszę się upomnieć, odpowiem na piśmie. Myślę, że trzeba powiedzieć o dwóch kwestiach, które są ważne, bardzo istotne.

Po pierwsze, proszę państwa, najważniejszy w szkole jest uczeń, najważniejszy w szkole jest nauczyciel, najważniejszy w szkole jest rodzic. Nie ma szkoły, w której którakolwiek z tych grup byłaby mniej ważna i pominięta. Jeżeli nie umiemy wypracować takiego modelu, żeby wszystkie te trzy grupy decydowały o tym, czym żyje szkoła, jak żyje szkoła, co się w tej szkole dzieje, to mamy kłopot. Dlatego, przygotowując program „Bezpieczna+”, opieramy się na decyzjach dotyczących całej społeczności szkolnej.

Państwo pytacie o poszczególne filary. One są tak skomponowane, żeby decyzję podejmowała cała społeczność szkolna, a więc nauczyciele, rodzice i uczniowie, jeżeli chodzi o to, do którego z tych filarów chce dołączyć, bo może dołączyć do wszystkich. Co najistotniejsze, program jest realizowany na dwóch poziomach, tak jak program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, czyli na poziomie ogólnopolskim, który dotyczy tego, co proponujemy wszystkim szkołom, i na tym lokalnym, regionalnym. Szczególnie drugi filar, który nazwaliśmy „Otwarta szkoła”, jest uzależniony od decyzji, jaką ścieżkę, jaki projekt wybierze dla siebie lokalna społeczność. Otwieramy szkoły na organizacje pozarządowe, na stowarzyszenia rodziców, na stowarzyszenia kulturalne. Dajemy możliwość prowadzenia wszelkich działań, które finansujemy w drodze konkursu. Konkurs jest przeprowadzany za pośrednictwem organów prowadzących, czyli samorządów. Konkurs będzie rozstrzygany na poziomie wojewodów, ponieważ przy wojewodach działają zespoły koordynujące, które były powołane w związku z realizacją poprzedniego programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Nie wywracamy niczego do góry nogami. Staramy się, żeby była kontynuacja, jeżeli chodzi o jeden i drugi program, żeby była dobra współpraca, żeby to wszystko po prostu dobrze działało.

Proszę państwa, teraz konkretnie. Pan poseł Stulgrosz mówił o edukacji prawnej. Absolutnie się zgadzam, panie pośle. Porozumienie pomiędzy ministrem edukacji i ministrem sprawiedliwości jest zawarte. Już dzisiaj realizuje się w szkołach edukację

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn:

prawną właśnie w ten sposób, że korzysta się z doświadczeń prawników, radców prawnych, mecenasów, całego grona, które chętnie współpracuje. Chcę powiedzieć, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało własny podręcznik, jeżeli chodzi o taką edukację. Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” także taki podręcznik dla gimnazjalistów i szkół ponadgimnazjalnych przygotowało. Finalizujemy w tej chwili rozmowy na temat finansowania tego podręcznika. Mam nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych będą mogli z takiego podręcznika korzystać. Naprawdę nieocenione i bardzo ważne jest edukowanie młodych ludzi, jeśli chodzi o prawo. Podręczniki te mówią także o podatkach, o ubezpieczeniach i o wszystkim tym, co jest istotne w rozwiązaniach prawnych.

Pan poseł Ćwik mówił o wysypie programów. A więc powtórzę, jeszcze raz powiem: w latach 2008–2013 realizowaliśmy program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. On został podsumowany. Nie zgadzam się ze zdaniem, które ktoś tu wyraził, że NIK go absolutnie skrytykował. Nie, NIK miał uwagi. Program został podsumowany, wyciągnięto z niego wnioski i efektem tego programu jest jego kontynuacja – program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, który jest realizowany w latach 2014–2016. A więc przez jakiś czas będą realizowane obok siebie dwa programy. Obszary działania tych programów nie pokrywają się. Powtórzę raz jeszcze: to, co zaproponowaliśmy w programie „Bezpieczna+”, to są wnioski wyciągnięte...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pokrywają się.)

(Poseł Jan Kulas: Proszę pozwolić mówić pani minister.)

Jeżeli pan wie lepiej, bo pan jest autorem tego programu, a nie ja, to pewnie pan mi pokaże, gdzie one się pokrywają, bo ja tego nie widzę. Mówimy o tych obszarach, które do tej pory nie były...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Potrafię czytać ze zrozumieniem.)

Ja go napisałam, mam nadzieję, ze zrozumieniem razem z zespołem znakomitych ludzi, którzy to analizowali. *(Oklaski)*

Telefon zaufania, o który pan pytał, który jest wynikiem powstania programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, działa, i to znakomicie działa. Proszę państwa, 15 389 połączeń, z czego 3761 interwencji, skutecznych interwencji. A więc to jest numer telefonu, pod który dzwonią i dzieci, i dorośli i dzięki któremu otrzymują pomoc. On jest kompatybilny, prowadzi go partner ministerstwa – Fundacja Dzieci Niczyje, znakomicie współpracuje z Policją. Gdy jest taka potrzeba, gdy jest bezpośrednie zagrożenie życia dziecka, które telefonuje, natychmiast podejmuje się interwencję, więc to, proszę państwa, naprawdę

działa. Okazuje się, że tego typu działań naprawdę potrzeba nam więcej.

Pan poseł Rojek postawił takie pytanie: Kto to będzie realizował? Otóż, proszę państwa, ten program ma zagwarantowane finansowanie na najbliższe trzy i pół roku. Naprawdę życzę każdemu, kto będzie realizował ten program, żeby stanął tutaj przed państwem i powiedział, że bezpieczeństwo dzieci dla niego nie jest istotne. Jeżeli bowiem jest istotne, to po prostu będzie ten program realizował. I tyle. Nie sądzę, żeby w tym zakresie był sens toczyć dalej jakieś boje. Posądzanie nas o efekt PR-owski jest moim zdaniem przesadzone, ale to jest moje prywatne zdanie.

Pan poseł Kasprzak mówił o bezpieczeństwie dzieci w drodze do szkoły i ze szkoły. Właśnie temu, panie pośle, służy edukacja najmłodszych w ramach czwartego filaru. Nie mówimy tylko o zachowaniu w trudnych sytuacjach, jeśli chodzi o zagrożenie pożarowe – to jest tylko taki wąski wycinek – ale chodzi też o drogę ze szkoły, do szkoły, zachowanie teraz właśnie podczas wakacji przy akwenach, w zimie na ślizgawkach. To wszystko jest wzięte pod uwagę. Tak jak mówię, szczególnie chodzi o umiejętność korzystania z telefonu nr 112 i współpracę ze służbami, bo jest ważne, żeby dziecko wiedziało, do kogo ma się zwrócić, kiedy ocenia sytuację jako zagrożenie, jako niebezpieczną, i żeby umiało się w tej sytuacji znaleźć.

Pana posła Olejniczaka chciałabym absolutnie upewnić w moim przekonaniu, że do PRL nikt nie ma zamiaru wracać – pan poseł chyba źle mnie zrozumiał – natomiast wracamy do sprawdzonych zachowań czy też postaw wychowawczych. W tym chyba nie ma niczego złego. Myślę, że przesunięcie akcentu na wychowanie jest jak najbardziej uzasadnione.

Absolutnie doceniamy w naszym programie ochotnicze straże pożarne. Też kilkoro spośród państwa się o to upominało. Uważam, że prowadzą znakomitą działalność. Ten program w drugim filarze „Otwarta szkoła” ma właśnie proponować pomoc w finansowaniu różnych zadań: żeby drużyna harcerska miała harcówkę, żeby drużyna OSP mogła prowadzić swoją działalność, żeby te dzieciaki mogły sobie zorganizować biwak, żeby kółko turystyczne czy PTTK mogło prowadzić swoją działalność. Na to nie są potrzebne wielkie pieniądze. Do tego są potrzebne dobra wola i drobne środki. I te drobne środki jesteśmy w stanie zabezpieczyć.

Co do procedur, to uważam, proszę państwa, że procedury są potrzebne. Trzeba wiedzieć, jak się zachować, szczególnie wtedy, kiedy włącza się panika. Jak jest jakaś trudna, wyjątkowa sytuacja i mamy przećwiczone – kładę na to nacisk: nie napisane, tylko przećwiczone – procedury zachowania, postępowania, to wtedy jest nam łatwiej. Proszę natomiast nie myśleć o tym, że chcemy tworzyć jakieś następne

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn

dokumenty, które będziemy trzymali w szufladzie. Nie, absolutnie nie mamy takiego zamiaru.

Ten program nie jest też lekarstwem na całe zło. Z wypowiedzi pana posła Rojka wynikało, że ma jeszcze jakiś niedosyt. Jasne, ale uważam, że każdy program, jeżeli szuka się partnerów do realizacji, jest w stanie zabezpieczyć jeszcze inne obszary. A więc zachęcam do tego, żebyście państwo dołączyli się. To naprawdę bardzo ważne.

Pani poseł Pietraszewska pytała o ustawę o monitoringu. Otóż dzisiaj w 1/3 polskich szkół funkcjonuje monitoring. Ponieważ w procesie konsultacji programu „Bezpieczna+” generalny inspektor ochrony danych osobowych wyraził wątpliwość i stwierdził, że jednak uważa, iż najpierw powinna być ustawa, zwracamy się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o to, żeby te prace przyspieszyć. Generalny inspektor ochrony danych osobowych też może włączyć się w to, a nawet powinien i powinien to robić na tyle sprawnie, żeby nie było tutaj jakiegś wątpliwej sytuacji. Generalny inspektor ochrony danych osobowych zobowiązał się także, że na czas, kiedy ustawy nie ma, przygotuje instrukcję dla szkół, które już dzisiaj mają monitoring.

Pani poseł Maria Nowak pytała o statystyki, jeśli chodzi o sprawy, które wylądowały w sądzie, jakie zapadły wyroki. Niestety nie posiadam takiej wiedzy. To jest pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jeśli pani poseł będzie chciała, to zwrócimy się z takim pytaniem do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Proszę też, proszę państwa, nie podnosić takiej kwestii, że jakieś niebotyczne sumy zostały przeznaczone na program bezpieczeństwa w szkole, ale nie zostały wykorzystane. W ramach całego programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” od 2008 r. do 2013 r. dysponowano kwotą 81 100 tys. zł i cała ta kwota została wydana. W roku 2014 w ramach programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” było do dyspozycji 6 mln zł i te pieniądze także zostały w całości wydane. Na przykład, proszę państwa, wczorajszego wieczoru, przez noc i dzisiaj na Stadionie Narodowym było 11 tys. młodych ludzi, którzy właśnie dzięki programowi „Bezpieczna i przyjazna szkoła” utworzyli PaT, program „Profilaktyka a Ty”, w którym 11 tys. młodych ludzi promuje zdrowy styl życia, mówi „nie” narkotekom, „nie” dopalaczom. To jest właśnie efekt naszej pracy razem z Policją, bo (*Dzwonek*) pomysłodawcą i szefem tego programu jest pan inspektor Grzegorz Jach.

Mogę dokończyć?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Urszula Augustyn:

Dziękuję pięknie, postaram się szybko.

Fakt, że 11 tys. młodych ludzi bawi się w Warszawie i pokazuje, że można żyć bez narkotyków, alkoholu, dopalaczy itd., jest naprawdę znakomitą efektem. Ci wszyscy ludzie mieszkają w swoich środowiskach lokalnych, ci wszyscy ludzie pokazują, że taki styl życia jest modny, że to jest po prostu coś w rodzaju swoistej mody. To jest zaraźliwe, bardzo się z tego cieszę. Małe oddziały PaT, tzw. patrole, to też są drużyny, co do których chcielibyśmy, żeby zdomowały się w każdej szkole, jeżeli taka będzie jej decyzja. I na to właśnie będą pieniądze.

Już patrzę, pan poseł Stefaniuk mówił o przykładach, jakie dajemy młodym ludziom. Panie posle, wszyscy jesteśmy wychowawcami, bez względu na to, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie. Wtedy, kiedy spieramy się tutaj, może w nieelegancki sposób, także dajemy przykład młodym ludziom. Cyberprzestrzeń jest taką samą przestrzenią jak każda inna dookoła. Przestrzeń realna też może być dobra i zła. Cyberprzestrzeń też może być wykorzystana dobrze i niekoniecznie dobrze. Uświadczenie tego młodym ludziom jest dla nas bardzo istotne.

Pani poseł Butryn, przepraszam, że przeskoczę, pytała w bardzo konkretny sposób o to, jak ten program bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni będzie realizowany. A więc, proszę państwa, te komponenty się ze sobą pięknie przenikają. Jeśli mówimy o tym, że dostarczamy umiejętności i wiedzy dorosłym, a także dzieciom na temat tego, jak można wykorzystać sieć, do czego ona może służyć, jakie są w niej zagrożenia, to jednocześnie dodajemy drugi element, drugi filar, tę otwartą szkołę, która stawia na wychowanie, kształtowanie postaw, budowanie relacji rówieśniczych. To bez siebie po prostu nie żyje. Możemy wydać ogromne pieniądze na program dotyczący bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, ale jeżeli nie zajmujemy się wychowaniem, to te pieniądze będą zmarnowane. Proszę zobaczyć, w całym tym programie naprawdę bardzo precyzyjnie wszystko się ze sobą łączy.

Pytacie państwo też o to, ile ten program będzie kosztował. Na ten rok budżetowy, czyli 2015 – właściwie to będzie okres od września do grudnia, to nie jest jakiś szalony czas, nie ma go bardzo dużo – przeznaczaliśmy z rezerwy budżetowej 15 mln zł, ale w każdym następnym roku będzie to kwota w wysokości nie większej niż 20 mln zł, chyba że zostanie uregulowana kwestia monitoringu i będą potrzebne następne pieniądze, to przewidujemy jeszcze o 5 mln więcej każdego roku. W sumie program nie jest bardzo kosztowny, ale finansujemy w tym programie wszystko to, co zaproponowaliśmy, czyli jeżeli szkoły zdecydują, że chcą wziąć udział w naszym pierwszym filarze, czyli chcą mieć warsztaty dla nauczycieli

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Urszula Augustyn**

i rodziców dotyczące bezpieczeństwa w cyberprze-
strzeni, to my to finansujemy, jeżeli będziemy ćwiczyli procedury i dokonywali audytu bezpieczeństwa w szkołach, to my to finansujemy, jeżeli mówimy o powstawaniu „Ogników” i centrów edukacji dla bezpieczeństwa i edukacji najmłodszych, to my to finansujemy. Nie dokładamy samorządowi dodatkowych zadań, tylko w realizacji zadań, które już leżą w gestii samorządu, pomagamy i tę naszą pomoc finansujemy. Jedyne zaangażowanie samorządu...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani ministro, będę prosiła o konkluzję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Urszula Augustyn:**

Już kończę, tak jest.

Jedyne finansowe zaangażowanie samorządu jest w drugim filarze: Bezpieczna i przyjazna szkoła. Szkoły same wybierają sobie projekt, który będą chciały realizować. Dla nas ważne jest to, żeby to nie był projekt incydentalny, tylko żeby był poprzedzony diagnozą danego środowiska lokalnego i środowiska szkolnego, żeby był projektem trwałym, a więc żeby był realizowany w ciągu całego roku szkolnego, i żeby przynosił takie efekty jak np. właśnie wzmacnianie więzi rówieśniczych. Zaangażowanie samorządu wynosi 20%, więc myślę, że to jeszcze da się ugryźć.

Przepraszam, że nie zdążę odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jeśli ktoś z państwa będzie sobie życzył, to odpowiem na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Rzeczywiście punkt: Informacja bieżąca rządzi się swoimi prawami.

(Poseł Piotr Krzysztof Ćwik: Czy mogę w trybie sprostowania?)

W trybie sprostowania? A był pan poseł wymieniony?

(Poseł Piotr Krzysztof Ćwik: Tak.)

Proszę, 1 minuta na sprostowanie.

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Wymieniła mnie pani minister. Pierwsza sprawa, o której chciałbym powiedzieć, jest taka, że nie po-

ruszyłem tematu Najwyższej Izby Kontroli w swojej wypowiedzi. Pani minister włożyła w moje usta słowa, które nie padły. Druga sprawa, jeśli chodzi o to, czy programy się pokrywają, czy nie, to ja napisałem też do pani minister interpelację na ten temat, zresztą dostałem bardzo obszerną odpowiedź, za którą bardzo dziękuję, ale pozostanę przy swoim, że treści częściowo się pokrywają.

Chciałbym też, pani marszałek, zwrócić uwagę na to, że wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości w czasie tej dyskusji były merytoryczne. Dziwię się trochę, że pani marszałek dopuściła do tego, żeby w wypowiedzi jednej z pań, pani poseł Żmudy-Trzebiatowskiej, pojawiły się słowa należące do mowy nienawiści odnoszące się do Prawa i Sprawiedliwości. Rozumiem, że jeśli poseł już nie bardzo wie, o co zapytać, to zawsze może na koniec postraszyć Prawem i Sprawiedliwością. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Kulas: To nie jest sprostowanie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, ale jeszcze cenzury wypowiedzi posłów i posłanek w polskim Sejmie nie wprowadzono. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Rzęsa: Tak jest, bardzo dobrze.)

Wypowiedź pani ministery kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks wyborczy,

— o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego,

— o Trybunale Konstytucyjnym.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3544, 3543 i 3512.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi (druki nr 3246 i 3527).

Bardzo proszę panią posłankę Bożennę Bukiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Infrastruktury i Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi, druk nr 3246.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 18 marca br. skierował przedmiotowy projekt do prac połączonych komisji. 9 kwietnia powołano podkomisję nadzwyczajną do spraw rozpatrzenia niniejszego projektu. Podkomisja przeanalizowała przedłożony projekt oraz wniesione poprawki. Ostateczny projekt ustawy został przyjęty przez komisję w dniu 23 czerwca. Niniejszy projekt wprowadza kilka istotnych zmian w stosunku do projektu rządowego.

Wysoka Izbo! Przepisy ustawy z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych umożliwiły od 1 stycznia 2014 r. składanie wniosków o dofinansowanie wkładu własnego przy zaciąganiu kredytów na zakup pierwszego mieszkania na rynku pierwotnym. Analiza funkcjonowania programu i jego efektów, a także doświadczeń płynących od beneficjentów tego programu pozwoliła na określenie obszarów wymagających wprowadzenia zmian, tak aby program zapewniał jeszcze lepsze osiągnięcie celów zakładanych przez ustawodawcę, czyli aby umożliwić jak największej grupie młodych ludzi zakup pierwszego własnego mieszkania.

Aby ułatwić potencjalnym beneficjentom dostęp do programu, strona rządowa w przedstawionym projekcie zaproponowała, po pierwsze, umożliwienie udziału w programie osobom, które realizują swoje potrzeby za pośrednictwem spółdzielni, oraz likwidację warunku ograniczającego krąg osób, które mogą wziąć kredyt. A więc z dofinansowania wkładu własnego będą mogły skorzystać osoby, które chcą kupić mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej. Limitem oczywiście jest cena. W trakcie rozmów z zainteresowanymi skorzystaniem z programu i ze spółdzielniami mieszkaniowymi podnoszono właśnie ten problem. W związku z tym młodzi ludzie będą mieli lepszy dostęp do mieszkań.

W ramach zmian zwiększono wysokość finansowego wsparcia dla rodzin z większą liczbą dzieci, to jest z 15 do 20% dla rodzin z 2 dzieci i z 15 do 30% dla rodzin z 3 dzieci. Zrezygnowano również z warunku pierwszego mieszkania i limitu wieku w przypadku nabywców wychowujących co najmniej 3 dzieci. W przypadku rodzin wychowujących przynajmniej 3 dzieci zwiększono też parametr stanowiący podstawę do wyliczenia wysokości wsparcia z dzisiejszych 50 m² do 65 m². Projekt daje również możliwość ubiegania się o wsparcie przy zakupie mieszkania, które zostało nabyte w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, czyli można teraz kupić mieszkanie od osoby, która w ramach prowadzenia działalności go-

spodarczej wybudowała mieszkanie, które teraz można kupić i skorzystać z pomocy państwa. Można także skorzystać z możliwości dofinansowania do mieszkania nowo utworzonego w wyniku przebudowy. Dotychczas tych możliwości nie było.

W wyniku prac podkomisji i komisji wprowadziliśmy zmiany, których nie przewidywał projekt rządowy i które teraz Wysokiej Izbie przedstawiam. Wychoząc naprzeciw oczekiwaniom beneficjentów programu „Mieszkanie dla młodych”, w trakcie prac komisji przyjęliśmy pakiet poprawek, które umożliwią uzyskanie wsparcia państwa przy zakupie pierwszego mieszkania nie tylko na rynku pierwotnym, lecz także na rynku wtórnym. Rozszerzenie programu o rynek wtórny z pewnością umożliwi większej liczbie osób skorzystanie ze wsparcia państwa przy zakupie pierwszego mieszkania. Zmiany te będą ponadto spójne z innymi realizowanymi działaniami w zakresie polityki prorodzinnej czy społecznej.

Jednocześnie jako komisja przegłosowaliśmy podwyższenie współczynnika przy dofinansowaniu wkładu własnego przy zakupie mieszkania z rynku wtórnego z 0,8 proponowanego przez rząd do 0,9. Współczynnik 0,9 będzie obejmował wszystkie przypadki poza nowo wybudowanymi mieszkaniami, gdzie współczynnik ten pozostaje bez zmian, czyli 1,1. Ta poprawka da szansę na określenie wyższej podstawy przy udzielaniu kredytu, a zatem pomoc państwa będzie większa.

Proponujemy również, czego nie przewidywał projekt rządowy, uwzględnienie w projekcie ustawy, w całym jej tekście, zmian związanych z obowiązywaniem od 28 czerwca 2015 r. przepisów znolizowanej ustawy Prawo budowlane. Zmiany te dotyczą wprowadzenia możliwości realizacji inwestycji mieszkaniowej bez wymogu uzyskania pozwolenia na budowę, a jedynie warunkowo w oparciu o zgłoszenie budowy. W tym kontekście podkomisja proponuje, aby zmiany te zostały również uwzględnione w niniejszym projekcie.

Ponadto jako komisja proponujemy także, aby obowiązek niezwłocznego zwrotu do funduszu dopłat kwoty równej środkom dofinansowania wkładu własnego wypłaconego przez instytucję kredytującą dotyczył również przypadku spłaty kredytu przed dniem zawarcia umowy ustanowienia lub przeniesienia prawa własności mieszkania, to znaczy w takim przypadku, gdy osoba wzięła kredyt i dofinansowanie i dokonała spłaty tego kredytu przed przeniesieniem prawa własności mieszkania. Będą to wyjątkowe sytuacje, ale warto, aby również ta szczególna sytuacja została uregulowana.

Wysoka Izbo! Mając na uwadze, że celem proponowanych rozwiązań jest zwiększenie dostępności lokali mieszkalnych na rynku dla osób młodych nabywających pierwsze mieszkanie i niedysponujących zdolnością kredytową, a także realizacja polityki mieszkaniowej i prorodzinnej, połączone komisje wnoszą o przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Bożenna Bukiewicz z klubu Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Bożenna Bukiewicz*: Powinna być zmiana, ale nic nie szkodzi.)

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Bożenna Bukiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak już wspomniałam, połączone Komisje Infrastruktury oraz Finansów Publicznych przedstawiły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. Podczas prac komisji wprowadzono najważniejszą zmianę, która będzie oznaczała dla młodych ludzi szerszą ofertę, jeżeli chodzi o zakup mieszkań.

Zgodnie z dotychczasową ustawą o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi nabywane mieszkania musiały być nowe, czyli z rynku deweloperskiego. Nie było mowy o mieszkaniach w spółdzielniach mieszkaniowych, o dopłacie do wkładu budowlanego w spółdzielniach mieszkaniowych, nie było też mowy o rynku wtórnym ani o mieszkaniach powstałych w wyniku rozbudowy. Dzięki projektowanej zmianie ustawy oferta dla młodych ludzi jest w tej chwili o wiele szersza. Dzięki proponowanym przepisom młodzi ludzie nie tylko mogą wybierać, i konkurencja wśród oferujących mieszkania jest o wiele większa, ale także rząd pochylił się nad rodzinami wielodzietnymi czy też ogólnie nad ludźmi mającymi dzieci, gdyż chcemy zwiększyć liczbę metrów kwadratowych, do której może być przyznane dofinansowanie. W tym wypadku dla rodziny z trójką dzieci zwiększa się tę liczbę z 50 do 65, a także zwiększa się dofinansowanie z 15 do 20% dla rodzin z dwójką dzieci i z 15 do 30% dla rodzin z trójką dzieci.

Zrezygnowano z warunku, że w przypadku rodziców co najmniej trójki dzieci ma to być pierwsze mieszkanie. W tym wypadku limit wiekowy też nie obowiązuje.

Komisja zmieniła również z 0,8 na 0,9 współczynnik odtworzenia 1 m² przy zakupie mieszkań z rynku wtórnego, to też poprawi ofertę, ponieważ ta lepsza oferta proponowana przez rząd stworzy większe możliwości, jeżeli chodzi o udzielanie kredytów, a zatem pomoc państwa będzie większa.

Wysoka Izbo, mając na uwadze to, że robimy wszystko, aby ludzie młodzi mieli swoje mieszkania i aby skierowana do nich oferta była coraz szersza, zwracam się z prośbą o pozytywne ustosunkowanie się do poprawek wniesionych na posiedzeniu łączonych Komisji Infrastruktury i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Można rzec: jak trwoga, to do wyborców. Poparcie dla Platformy dramatycznie spada, więc pojawiają się poprawki, dzięki którym program „Mieszkanie dla młodych” będzie skierowany nie tylko do deweloperów, ale będzie służył także kupującym mieszkania na wtórnym rynku. Można powiedzieć: Co za łaskę robicie państwo tym biednym ludziom, którzy przez dwa lata nie mogli mieć tego dobra? PO i PSL już dwa lata blokuje biednym rodzinom z Polski C, D, E, z Polski spoza wielkich miast dostęp do środków, które mogłyby przeciwdziałać wyludnianiu się małych miasteczek. Tam nie ma deweloperów, tam nie ma kto budować mieszkań, a jak się nie buduje mieszkań, to ludzie uciekają. Wy już dzisiaj wiecie, że są rodziny z trójką dzieci. Przed chwilą pani poseł to powiedziała.

Gdy były wprowadzane zmiany do programu „Mieszkanie dla młodych”, jako PiS zgłaszaliśmy poprawki, robił to obecny tu na sali pan poseł Adamczyk. Mam przed sobą te poprawki. Co państwo z nimi zrobiliście? Kpiliście z pana posła, z klubu parlamentarnego, kpiliście z nas, gdy je zgłaszaliśmy. Zagłębicie do stenogramów sejmowych, to zobaczycie, co wtedy mówiliście. Wstyd.

Strach, że Polacy pozbawią was władzy, spowodował, że dziś kolejny raz Sejm nieudolnie zajmuje się tym, co powinien był zrobić dwa lata temu. Chcecie po prostu kupić głos wyborców. Ale oni wam nie uwierzą. I nie myślcie, że to, o czym dzisiaj mówimy, przyniesie efekt dla was pozytywny. Mam nadzieję, że przyniesie efekt, choć bardzo spóźniony, dla tych biednych ludzi, którzy czekają na mieszkanie.

Z realizacji waszego programu „Mieszkanie dla młodych” cieszy się tylko minister finansów, bo w 2014 r. do budżetu państwa zwrócono 400 mln zł, a w tym samym czasie uciekali z Polski za granicę ludzie w poszukiwaniu mieszkań. Z programu „Rodzina na swoim”, który był autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, wyszedł Platformie program „Deweloper na swoim”.

O ironio losu, 2013 r. ogłosiliście państwo rokiem dla rodziny, pracy i gospodarki. De facto wyszedł wam rok rodziny w Londynie, pracy na zmywaku i gospodarki w Niemczech. 2013 r. był, niestety, wyjątkowy dla polskiego mieszkalnictwa, był to rok zapaści budownictwa mieszkaniowego, bo po raz pierwszy od wielu lat nie było żadnego wsparcia dla tych, którzy chcieli mieć własne mieszkanie. Młodzi Polacy mieszkający dziś z rodzicami, z dziadkami, na

Posel Bogdan Rzońca

małych powierzchniach mieszkaniowych mieszkają w bardzo uciążliwych warunkach, wręcz będących powodem do wstydu. Niestety zajmujemy jedno z pierwszych miejsc wśród krajów Unii Europejskiej pod względem niskiego metrażu przypadającego na rodzinę.

W przeszłości na waszym programie zarobiły de facto branża deweloperska i banki, a przypominę, że program „Rodzina na swoim” przyniósł korzyści ponad 183 tys. beneficjentów. Wasz program „Mieszkania dla młodych” po prostu pogorszył stan mieszkalnictwa w Polsce. W latach 2007–2012 dzięki programowi autorstwa PiS budownictwo rozwijało się, a 1,4 mld zł wydane z budżetu państwa w ramach tego programu pobudziło branżę budowlaną, czego efektem była kwota 33 mld zł. Wasz program „Mieszkanie dla młodych” wykluczył 3/4 polskich powiatów, 270 polskich powiatów ze wsparcia w budowie mieszkań. Czy to nie jest wstyd?

Przez dwa lata proponowaliśmy wsparcie budownictwa indywidualnego systemem gospodarczym, bo wiemy, że tam, gdzie jest bieda, ludzie sami domy remontują, przebudowują, adaptują. Przebudowywali więc te mieszkania biedni ludzie, ale nie mieli od państwa żadnego wsparcia w tym zakresie. Zlikwidowaliście państwo ulgę w podatku VAT, w 2013 r. uchylono ustawę, by po prostu nie zwracać z budżetu kupującym materiały budowlane zapłaconego podatku VAT. Tak oto 70% Polaków uważa dzisiaj, że zła sytuacja mieszkaniowa jest główną przyczyną kryzysu demograficznego. Jak trwoga, to oczywiście do wyborców. Nikt wam, drodzy państwo, nie uwierzy. Straciliśmy dużo czasu, ale my (*Dzwonek*), Prawo i Sprawiedliwość, składamy jeszcze do tej ustawy poprawki i mam nadzieję, że zostaną one uwzględnione, bo wymaga tego dobro tych, którzy czekają na zakup mieszkania w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi, druk nr 3246.

Dodany art. 1a mówi, że przepisy ustawy określające zasady udzielania ze środków Funduszu Dopłat finansowego wsparcia w związku z nabyciem mieszkania stosuje się również do przeniesienia spól-

dzielczego własnościowego prawa do lokalu. Zmiany w art. 2, w tzw. słowniczku, definiują pojęcia „lokal mieszkalny”, „dom jednorodzinny”, „pierwsze zasiedlenie mieszkania”, „dofinansowanie wkładu mieszkalnego”, „spłata części kredytu” i „umowa o budowę lokalu”. Dofinansowanie wkładu własnego może zostać udzielone nabywcy w związku z zaciągnięciem w instytucji kredytującej kredytu na zakup mieszkania lub wkład budowlany w spółdzielni mieszkaniowej.

Istotna jest zmiana mająca na celu wzmocnienie prorodzinnego oddziaływania programu. Wysokość wsparcia uzależniona jest od liczby dzieci w gospodarstwie domowym kredytobiorcy. Projekt przewiduje w stosunku do nabywców wychowujących w dniu składania wniosku o dofinansowanie wkładu własnego co najmniej troje dzieci zniesienie warunku dotyczącego pierwszego mieszkania i limitu wieku.

W art. 7 dodano ust. 1a określający powierzchnię użytkową mieszkania będącą podstawą do ustalenia wysokości dofinansowania wkładu własnego, zwiększając powierzchnię, która jest podstawą do naliczenia wysokości wsparcia, z 50 m² do 65 m². Oznacza to uzyskanie wyższej kwoty dofinansowania wkładu własnego przez rodziny posiadające co najmniej troje dzieci, odpowiadającej dofinansowaniu dodatkowego pokoju o średniej powierzchni 15 m². Zaproponowane zmiany będą korzystne dla rodzin z trojgiem dzieci.

Zgodnie z zapisem art. 11 środki z udzielonego wsparcia wpływają na rachunek osoby, która sprzedaje mieszkanie, jako ostatnia część świadczeń pieniężnych nabywcy przed rozliczeniem budowy. Ustawa zezwala na nabycie mieszkania nie tylko z rynku pierwotnego, ale i z rynku wtórnego.

Mając na uwadze dalsze ułatwienia w korzystaniu z pomocy państwa w nabyciu mieszkania, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury i Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Leszek Aleksandrak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność wyrazić opinię Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej na temat projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi, druk nr 3246.

Posel Leszek Aleksandrak

Proponowany projekt wprowadza kilka zmian do ustawy, która została przyjęta we wrześniu 2013 r. i obowiązuje od 1 stycznia 2014 r. Należy stwierdzić, że zmiany rzeczywiście idą w dobrym kierunku. Szkoda, o czym mówili koledzy z PiS-u, że nie zostało to od początku przyjęte w takim kształcie, bo poprawki były zgłaszane przy pierwszym i drugim czytaniu w komisji, na sali sejmowej przez kluby opozycyjne, ale dobrze, że chociaż teraz rząd uznał, iż należy takie zmiany wprowadzić. Mam na myśli kwestię dofinansowania, włączenie spółdzielczych mieszkań do tego programu, zwiększenie kwot dofinansowania dla rodzin wielodzietnych, zwiększenie metrażu, prawo do nabycia mieszkania powstałego w wyniku działalności gospodarczej czy w wyniku przebudowy. Wszystko idzie w dobrym kierunku, ale brakowało jednego zasadniczego tematu wprowadzonego przez komisję, tj. możliwości nabycia mieszkań na rynku wtórnym, o który bardzo dopominali się wszyscy korzystający z programu, ale również wszyscy inwestujący na rynku budowlanym, zwiększenia wskaźnika z 0,8 do 0,9, jak również dostosowania do nowego Prawa budowlanego.

Mówiąc o ustawie, należy powiedzieć jedno, że idzie w dobrym kierunku, poprawia to, co nie zostało do końca dopracowane we wrześniu 2013 r., zwiększa możliwości nabycia mieszkania przez ludzi młodych, a do nich jest to kierowane. W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał rządowy projekt ustawy oraz zmiany i poprawki, które wprowadziły połączone komisje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać na listę?

Pan poseł Polak, bardzo proszę.

Czy jeszcze ktoś chciałby się zapisać, jeżeli jeszcze się nie zapisał oczywiście?

Jeżeli nie, to listę zamykam.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Andrzej Adamczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ustawie dotyczącej programu „Mieszkanie dla młodych” określono kwoty, które rokrocznie powinny być wykorzystane na wsparcie młodych ludzi chcących urządzić sobie mieszkanie, w takim sensie, że nabyć to mieszka-

nie, mieć je, dysponować nim, tak żeby można było w nim mieszkać.

Zwracaliśmy uwagę w 2013 r., że tak sprecyzowane zapisy, jak te zaproponowane w projekcie rządowym, nie dają gwarancji, że te pieniądze zostaną wykorzystane, wręcz z dużą dozą prawdopodobieństwa każą sądzić, że nie zostaną one wykorzystane. W roku ubiegłym nie wykorzystano kilkuset milionów złotych. To nie jest zaniedbanie, to wręcz zbrodnia na tych, którzy mieli nadzieję otrzymać wsparcie, by sporządzić montaż finansowy po to, aby nabyć własne mieszkanie.

Panie ministrze, jak dzisiaj kształtuje się kwestia wykorzystania środków przewidzianych na rok bieżący? Panie ministrze, jak pan przewiduje i jak przewidują analitycy rządowi, w jakim stopniu zostanie wykorzystana kwota (*Dzwonek*) około 670 mln zł, bo te pieniądze, to trzeba wiedzieć, nie rolują się, one nie są przenoszone na kolejny rok budżetowy, one zwracane są ministrowi finansów, one przepadają bezpowrotnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Król z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Moje wystąpienie może nie będzie tak heroiczne jak mojego przedmówcy, natomiast mam nadzieję, że poruszę równie istotne zagadnienie. Otóż mam zaszczyt reprezentować w parlamencie ziemię bydgoską, a ziemia bydgoska to nie tylko królewskie miasto Bydgoszcz, ale również cały szereg mniejszych miejscowości. W związku z tym pozwałam sobie zadać pytanie dotyczące programu „Mieszkanie dla młodych”. Państwo rozszerzacie działanie tego programu na rynek wtórny, w związku z tym zasadna wydaje się kwestia tego, czy rząd szacował w ramach tego programu, w ilu małych gminach nie będzie możliwości, by rodziny skorzystały z tego programu, bo tam po prostu rynek wtórny nieruchomości z powodu braku budownictwa wielorodzinnego albo nie istnieje, albo jest niezwykle skromny. Myślę, że ta sprawa mieszkańców mniejszych miejscowości będzie niezwykle interesować i pozwałam sobie z tego tytułu zadać to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Tomczak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówienie o zbrodni to jest gruba przesada. Myślę, że pan poseł Adamczyk dobrze wie, jakie są tutaj tego przyczyny. Po prostu nie było na rynku w zeszłym roku takiej ilości tańszych mieszkań, które mogłyby być objęte tym programem. To jest prosta odpowiedź na dość proste pytanie.

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować ministrowi za szereg cennych zmian w tym projekcie, zwłaszcza wzmocnienie elementu prorodzinnego. Przypomnijmy, że bonifikaty dla rodzin wielodzietnych, co będzie znacznym ułatwieniem w nabyciu mieszkania w ramach tego programu, rosną o 160%, znosimy także zasadę, że ma to być nabycie pierwszego mieszkania, dla rodzin z trojgiem dzieci, a to ważny element wzmocnienia wielu działań, które rząd podejmuje na niwie polityki prorodzinnej, dokładamy też rynek wtórny, co będzie stanowiło pewne ułatwienie dla wielu rodzin w nabyciu mieszkania. Jest pytanie nie o to, czy ten budżet będzie wykorzystany w tym kontekście, tylko bardziej o to, czy starczy tych pieniędzy, bo otwarcie tego programu, dodanie jeszcze spółdzielni w tym programie doprowadzi do tego, że pojawi się pytanie, czy ta suma środków będzie wystarczająca.

Chciałbym też zapytać przy okazji: Jak pan minister uważa, jak się ułożą relacje między rynkiem pierwotnym i wtórnym? Nie da się ukryć, że schemat działania programu, jaki do tej pory obowiązywał (*Dzwonek*), w znacznym stopniu pobudził polską gospodarkę. W tym roku mamy wzrost liczby pozwoleń na budowę w mieszkalnictwie o ok. 40%. Widać, jak program „Mieszkanie dla młodych” rozpędza polską gospodarkę. I dlatego też pojawiły się moje pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

W trybie sprostowania pan poseł Adamczyk.

Bardzo proszę.

Jedna minuta, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Proszę pozwolić mi sprostować. Być może ja się niejasno wyraziłem, a pan poseł nie zrozumiał mojego pytania, przywołując moje słowa w swoim wystąpieniu, swoim pytaniu.

Panie pośle, jeżeli zabiera się młodym ludziom możliwość, szansę na to, żeby zostali w kraju, jeżeli decyzjami parlamentu, decyzjami rządu, ale parlamentu w szczególności, wypycha się tych ludzi za granicę, to czymże to jest? Altruistycznym działaniem? Nie. To jest zbrodnia na młodym pokoleniu Polaków. I będę się tego trzymał. Jeżeli zaś pan mówi, że program nie wypalił, bo nie było odpowied-

niego produktu na rynku, to przypomnę panu, że m.in. pana, jak i wszystkich innych posłów prosiliśmy o to w Komisji Infrastruktury, ale także na tej sali, żebyście przyjęli poprawki, które pozwolą w całości te środki wykorzystać. Powiem tak: pańska wypowiedź przypomina mi tę retorykę Platformy Obywatelskiej, która teraz funkcjonuje w przestrzeni (*Dzwonek*) debaty publicznej. Oto w tym kraju jest tak dobrze, tak wspaniale, że rząd musi dokonać polityki otwarcia i nowego zwrotu. Jest tak dobrze, że trzeba wszystko zmienić, żeby było jeszcze lepiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Kwiatkowski z Ruchu Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pamiętam, jak w 2013 r. poseł Platformy Obywatelskiej pan Tomasz Nowak organizował spotkania z ludźmi, z mieszkańcami różnych miast, m.in. Konina, i opowiadał o tym, że będzie program mieszkaniowy dla młodych ludzi, na który wydane zostanie 3,5 mld zł, dzięki czemu młodzi ludzie zakupią 35 tys. mieszkań.

Panie ministrze, mam pytanie: Ile obecnie wydano pieniędzy w ramach tego programu mieszkaniowego i ile mieszkań zakupili ci młodzi ludzie? Interesują mnie dane nie tylko dotyczące całego kraju, ale z podziałem na takie miasta, jak Gniezno, Kalisz, Konin, Piła, Poznań i Warszawa. Proszę o informację, jak przełożyło się to w tych miastach na zakup mieszkań.

Kolejne pytanie. Jestem ojcem dwóch młodych dziewczyn, które zaczynają start życiowy, też chciałby kupić mieszkanie. Jaką zdolność kredytową musi mieć młody człowiek, młoda osoba, żeby kupić mieszkanie w ramach tego programu „Mieszkanie dla młodych” właśnie tutaj, w Warszawie? Interesuje mnie to. Ponieważ pan prezydent Komorowski nie był w stanie odpowiedzieć, gdy pewien młody człowiek zapytał go, jak jego siostra, która zarabia 2 tys. zł (*Dzwonek*), może kupić mieszkanie, więc ja pytam pana ministra, jaki dochód musi mieć taka młoda osoba. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Bogdan Rzońca z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, bo metodologia nauk wyróżnia teorię, która mówi, że jak się ktoś uprze, to żadne argumenty do niego nie docierają, przekonanie go jest ponad ludzkie siły, taka osoba pozostaje przy swoim zdaniu. Przez dwa lata upieraliście się państwo, że jeśli chodzi o mieszkania z rynku wtórnego, nie powinno to być dofinansowywane z programu „Mieszkanie dla młodych”. Po dwóch latach zmieniacie państwo zdanie. Chciałbym zapytać: Jakie logiczne argumenty obowiązywały was dwa lata temu czy przez dwa lata, że pomijaliście państwo setki polskich gmin, wiedząc o tym, że nie ma tam deweloperów, że nie będzie tam budowane żadne mieszkanie? Nie chcieliście się państwo zgodzić na to, żeby ten program obejmował te właśnie gminy, nieraz biedne, gdzie praktycznie nie oddawano ani jednego mieszkania. Czym tak naprawdę państwo się wtedy kierowaliście? Czy to był tylko interes dewelopera? Podejrzewam, że tak, ale chciałbym to usłyszeć od pana ministra. Dlaczego tak postąpiliście i dzisiaj przyznajecie się do błędu? Co się zmieniło w waszym myśleniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Generalnie wprowadzone zmiany to krok w dobrym kierunku. Szkoda tylko, że nie uwzględniono wcześniej propozycji Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, co zgłosił pan poseł Andrzej Adamczyk. Moje pytanie, panie ministrze, dotyczy skutków wpływu omawianego projektu na budżet państwa. Według wyliczeń zamieszczonych w uzasadnieniu w pierwszym roku wejścia w życie ustawy prognozowane wydatki to kwota ok. 49 mln zł. W następnym roku to już kwota 60 mln zł. Jest zapisane, że ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Czy ta kwota 49 mln zł to prognoza na 2015 r.?

Pytania uzupełniające. W jaki sposób ministerstwo wyliczyło skutki finansowe dla budżetu państwa wynikające z wprowadzenia tej ustawy? W jaki sposób zaprognozowano liczbę chętnych do skorzystania z tych zapisów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Polak z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2006 r. powstał dobrze funkcjonujący od 2007 r. program „Rodzina na swoim”. Gdy ten program na dobre się rozkręcił – a w najlepszych latach odnotowaliśmy ok. 40–50 tys. nowych beneficjentów korzystających z tego dobrze funkcjonującego programu – rząd PO–PSL po dyskusji o jego wygaszeniu rozpoczął realizację „Mieszkania dla młodych”, programu, jak się okazuje, znacznie gorszego, w ramach którego pomoc udzielana jest na znacznie gorszych warunkach. Dzisiaj, uderzając się w pierś, proponujecie państwo skądinąd dobre zmiany, idące w dobrym kierunku, bo będzie można uwzględnić rynek wtórny. Ale wtedy, w 2012 r. decyzja o tym, że uwzględnić można tylko rynek pierwotny, to był wielki ukłon w stronę deweloperów.

Chciałbym zapytać pana ministra, ile umów zostało podpisanych w ciągu roku funkcjonowania tego nowego programu „Mieszkanie dla młodych”, w roku 2014, ile osób skorzystało z tego programu, który jest, jak się okazuje, dużo gorszy od wcześniejszego, i na jaką kwotę umowy te zostały podpisane, chodzi mi o dofinansowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ wszystkie pytania zostały już zadane, o odpowiedzi na nie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Pawła Orłowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Na część z nich odpowiedzi są dosyć proste i oczywiste. Wypadałoby się odnieść także do wystąpienia pana posła Rzońcy, ponieważ padło tam również bardzo wiele pytań czy stwierdzeń, niejako jako prawda objawiona, więc myślę, że także do nich warto się odnieść. Część pytań, tych szczegółowych, dotyczy konkretnych wniosków, umów zawartych w zakresie wsparcia wkładu własnego w kredycie hipotecznym w konkretnych miastach. Oczywiście dzisiaj nie jestem w stanie na to odpowiedzieć. Jeśli chodzi o generalne dane dotyczące kraju, to oczywiście przekażę je państwu, Wysokiej Izbie, w odpowiedzi, jeśli chodzi o konkretne miasta, to odpowiedzi udzielimy na piśmie.

Próbuję grupować w jakiś sposób te pytania. Myślę, że trzeba zacząć pewnie od tego fundamentalne-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

go stwierdzenia o zbrodni. Rozumiem, że czas kampanii wyborczej skłania do używania takich sformułowań. Ale zadałbym też pytanie odwrotne: Czy państwo pamiętają, jak w projekcie rządowym Prawa i Sprawiedliwości był skonstruowany program „Rodzina na swoim”? Bo jeśli mnie pamięć nie myli, to był tam tylko rynek pierwotny. A więc zadaję też pytanie: Jaka była w takim razie ta zła, szkodliwa intencja rządu, że pozwolił sobie przekazać do Sejmu projekt ustawy, w którym był wskazany tylko rynek pierwotny?

Mówimy o rynku pierwotnym, o tym, co jest przesłanką, o tym, że w przyjmowanym programie rynek pierwotny był tą istotą. Oczywiście cel także. Tutaj nie ma żadnych tajemnic i myślę, że chyba nie ma co próbować tworzyć jakichś spiskowych teorii dziejów. Jednym z celów wskazanych w uzasadnieniu projektu ustawy jest także pobudzenie rynku mieszkaniowego. Pobudzenie rynku mieszkaniowego, dlatego że jeśli mamy mówić o generalnej polityce mieszkaniowej jako takiej, trzeba stworzyć też na tym rynku odpowiednią podaż. Przypomnę, że w czasach kryzysu finansowego w całej Unii Europejskiej to pobudzenie rynku mieszkaniowego także ma ogromne znaczenie. Zresztą państwo również posługują się takimi określeniami, że ten rynek mieszkaniowy należy pobudzać i że taki wpływ miał na to także program „Rodzina na swoim”. Widzę więc tu jakieś pewne elementarne sprzeczności.

Chciałbym także zweryfikować pewne stwierdzenie. Jeśli znowu tworzymy te teorie spiskowe dotyczące rynku mieszkaniowego, to w przypadku rynku wtórnego beneficjentem jest także bank. A więc nie szukajcie państwo jakichś beneficjentów programu w bankach, bo w każdym wypadku, także w wypadku rynku wtórnego, polega to na wsparciu kredytu hipotecznego. Przypomnę, że kredytu hipotecznego udziela bank.

Warto jednak wskazać jedno podstawowe zagadnienie, żeby właśnie nie dyskutować na takim poziomie. Przede wszystkim to wsparcie otrzymuje obywatel. Pieniądże trafiają do obywatela, co więcej, i to jest ogromna różnica, jeśli chodzi o program „Rodzina na swoim”, pomniejszając kredyt, który jest udzielany w wypadku programu „Mieszkanie dla młodych”, w ogóle zapewniają utrzymanie kredytu hipotecznego, dlatego że z racji rekomendacji KNF nie jest możliwe otrzymanie kredytu na 100%. Właśnie program MdM pozwala na pokrycie wkładu własnego, co więcej, obniża kwotę kredytu. Nie ma takiego efektu w wypadku programu „Rodzina na swoim”.

Wspomnę tylko, że jeśli chodzi o efekt gospodarczy, który przekłada się na rynek pracy, na kwestie finansowe, podatkowe, to m.in. dzięki programowi „Mieszkanie dla młodych” rok do roku po jego rozpoczęciu nastąpił wzrost na tym rynku, liczba rozpoczętych nowych inwestycji wzrosła o dodatkowe

30%. Mniej więcej ocenia się, że generalnie rynek mieszkaniowy został pobudzony w programie dla młodych o ok. 10%. A więc mamy tu naprawdę bardzo poważny efekt gospodarczy.

Wspomnę jeszcze, że w wypadku osób młodych i zagadnień demograficznych główną przyczyną wyjazdów są kwestie wynagrodzeń. Oczywiście zagadnienia dotyczące mieszkalnictwa są także jednym z powodów emigracji, zresztą emigracji w dużo większej skali w czasie państwa rządów. Ale myślę, że trzeba się tutaj odnieść do istoty polityki mieszkaniowej, bo jeśli państwo spojrzą na osoby młode, które pracują dzisiaj za granicą, to zobaczą państwo, że one najczęściej korzystają z mieszkań na wynajem. A więc dyskutując w ogóle o polityce mieszkaniowej, myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że przede wszystkim należy budować także fundament w postaci mieszkań na wynajem, co zresztą rząd proponuje. Rada Ministrów przyjęła ustawę o społecznym budownictwie czynszowym. I tu także jest klucz, jeśli chodzi o osoby młode. Nie wszystkie osoby młode będą w stanie skorzystać z własności.

Można by się było odnosić do zarzutów dotyczących wykluczania gmin z programu, gdyby one były prawdą, bo żadne dane nie potwierdzają tego stereotypu dotyczącego 3/4 gmin wyłączonych. W odpowiedzi na pytanie jednego z panów posłów stwierdzam, że ten podział wygląda dzisiaj mniej więcej tak, iż mniej więcej 50% wniosków – miasta wojewódzkie, kolejne 17% – gminy otaczające, a kolejna, pozostała duża część, ponad 20%, ok. 27% – gminy rozsiane w całych województwach. W związku z tym powstają mieszkania wsparte z programu MdM także w gminach, oprócz stolic województw. A to, że powstają one najszybciej w stolicach województw, jest dosyć oczywiste, dlatego że trudno dyskutować z prawami ekonomicznymi. Tam jest najbardziej rozwinięty rynek i tam tworzy się też rynek pracy. A więc jest dosyć oczywiste, że także z racji skali populacji, która mieszka w dużych miastach, ten rynek jest tam pobudzany najszybciej. Stąd też rynek pierwotny w przypadku MdM ma pobudzić, umożliwić budowę przy tym wsparciu, także w mniejszych gminach. W przypadku rynku wtórnego trudno mówić o tym, że będziemy zmniejszać deficyty, powodować budowę w mniejszych gminach takich mieszkań. Stąd należy uzupełniać tę ofertę właśnie wspomnianym budownictwem mieszkań na wynajem przeznaczanych dla podmiotów gminnych, towarzystw budownictwa społecznego czy innych spółek gminnych, które będą też podejmowały się tego zadania tam, gdzie rynek tego nie realizuje. Myślę więc, że warto powiedzieć o tych nieprawdziwych stwierdzeniach, skorygować je.

Jeśli chodzi o wykorzystanie środków, o kwestie budżetowe w latach 2014–2015, to przede wszystkim pamiętajmy o tym, że konstrukcja programu „Mieszkanie dla młodych” dotyczy nieprzekraczalnego limitu wydatków, nie środków przeznaczonych na zrealizowanie konkretnego zadania, a więc limitu uruchomionych z rezerwy celowej, którego nie można

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

przekroczyć. Jest to więc zupełnie inna kategoria finansowa niż państwo to przedstawiają, czyli zrealizowania zadania w tym roku.

Jak zresztą wskazywał poseł Tomczak, tu jest dosyć oczywista odpowiedź. Proponuje się pewien produkt, w tym wypadku instrument uchwalany ustawą, wsparcie mieszkalnictwa dla młodych, oczywiście z odpowiednim ograniczeniem wskaźnikiem. Nie po to przecież jest realizowana interwencja publiczna, aby finansować relatywnie drogie apartamenty, tylko aby finansować budownictwo w segmencie powszechnym. Należy więc określić ten wskaźnik. Dzięki temu pobudzamy mieszkalnictwo w segmencie popularnym. Ale żeby to mogło odpowiednio zadziałać, musi powstać podaż. W związku z tym dosyć oczywiste jest to, że w pierwszym roku, z racji cyklu budowlanego, ta podaż nie mogła być jeszcze w takiej skali. Wskazuje się, że już w pierwszym roku poziom rozpoczynanych inwestycji wzrósł o 30%. A więc to zadziałało, jest efekt i podaż jest dzisiaj dużo większa.

Przypomnę tylko, mówiąc jeszcze o pewnych mitach „Rodziny na swoim”, że akurat w ciągu porównywalnego okresu – proponuję, żebyśmy porównywali to, co porównywalne – liczba wniosków w przypadku „Rodziny na swoim” była o 2/3 mniejsza. Myślę, że warto o tym pamiętać. Tych wniosków do 2015 r. było 22 tys. To zaś uruchomiło umowy, kredyty hipoteczne o wartości ponad 5 mld zł. To jest dowód korzystnego działania gospodarczego i tego, że realnie Polacy w takiej sumie finansowali mieszkania na własność.

Oczywiście na piśmie udzielimy odpowiedzi na pytania, jak wygląda wykorzystanie wsparcia z programu „Mieszkanie dla młodych” w podziale na konkretne miasta. Mówiono też o tym w kontekście Warszawy. Oczywiście w wypadku Warszawy ta oferta jest dosyć duża. To nie dotyczy samego centrum miasta, lecz to jest bardzo duża oferta.

Odnosząc się do pytania, z jakiej oferty skorzystać, mając wynagrodzenie np. 2 tys. zł, pragnę przypomnieć, że ustawa nie określa kryterium dochodowego. Jedynym kryterium społecznym jest wielkość mieszkania i wskaźnik ceny, a więc chodzi o to, aby nie przeznaczać pieniędzy publicznych na finansowanie relatywnie drogich mieszkań. To są kryteria społeczne – wskaźnik cenowy i wielkość mieszkania. Tak więc w tym wypadku warunkiem, który pozwala na skorzystanie z programu „Mieszkanie dla młodych”, jest zdolność kredytowa powiększona o wsparcie na wkład własny, które finansuje program.

Pewnie i na takie pytanie należałoby odpowiedzieć: Czy w przypadku sytuacji zawodowej jeszcze nie do końca stabilnej i zwiększania wynagrodzenia na przestrzeni lat na początkowych etapach nie warto korzystać także z oferty na wynajem, która dzisiaj z pewnością nie jest wystarczająca? Tu jeszcze raz wskażę tę inicjatywę rządu.

W odniesieniu do pytań dotyczących gmin, w których nie ma rynku deweloperskiego, pragnę jeszcze przypomnieć, że w ustawie pojawiła się także możliwość sfinansowania zwrotu części wydatków z tytułu podatku VAT na usługi budowlane w wypadku mieszkań budowanych systemem gospodarskim. W ustawie jest taki instrument. Oczywiście dzisiaj trudno jeszcze powiedzieć, jak duży efekt będzie tu osiągnięty, dlatego że konstrukcja tego instrumentu polega na tym, że zwrot następuje po zakończeniu inwestycji. Ale to jest właśnie narzędzie wsparcia w gminach, gdzie dzisiaj nie ma rynku deweloperskiego. Trudno założyć, że gdzieś nie ma rynku wtórnego jako takiego. To też odpowiedź na pytanie pana posła Króla. Ale w tym wypadku na pewno będzie można stosować i stosuje się instrument wsparcia w budownictwie systemem gospodarskim i zwrotu części wydatków, a w przyszłości, oprócz ofert, które gmina sama realizuje w ramach mieszkalnictwa komunalnego, także rozwiązanie takie jak mieszkalnictwo na wynajem.

Pojawił się też kontekst dosyć mocno, powiedziałbym, w jakiejś części demagogiczny dotyczący wsparcia ludzi biednych. Pragnę przypomnieć, że program „Rodzina na swoim”, program mieszkalnictwa „Mieszkanie dla młodych” to jest oferta dla ludzi, którzy mogą skorzystać z kredytu hipotecznego, oczywiście z dopłatą do wkładu własnego. Ale trudno mówić, żeby to był program skierowany do grupy najbiedniejszych osób. W tym wypadku należy rozwinąć, zresztą taki instrument jest wskazany w Funduszu Dopłat, mieszkalnictwo socjalne, mieszkalnictwo komunalne, w innych wypadkach także mieszkalnictwo na wynajem. A więc proponowałbym nie wrzucać tych wszystkich postulatów bardzo nośnych politycznie do dyskusji dotyczącej programu dla młodych, bo po prostu nie jest to prawda.

Jeśli chodzi o ten kontekst pogorszenia mieszkalnictwa, to fakty zostały tu już przedstawione, także fakty dotyczące wzrostu ilości pozwoleń na budowę i nowo rozpoczynanych projektów. Jeśli chodzi o ilość gmin, do tego również się odnosiłem, nie jest prawdziwe stwierdzenie o 3/4 wykluczonych gmin.

Pojawiały się także stwierdzenia dotyczące w ogóle pierwotnego projektu, który ma rzeczywiście wymiar bardzo prospołeczny, a więc zwiększający wsparcie dla rodzin. Warto jeszcze zweryfikować tezy, które tutaj padły. W wypadku rodzin z trójką dzieci zwiększa się w ogóle podstawa do wyliczenia wsparcia dla rodzin, z 50 m² jako podstawy wyliczenia do 65 m², a więc de facto mówimy, można powiedzieć w uproszczeniu, o sfinansowaniu dodatkowego pokoju.

Padło pytanie dotyczące planowanych wydatków, wykorzystania rezerwy celowej. To zależy trochę także od szanownego Wysokiego Sejmu i Senatu, jak szybko przyjmiemy tę nowelizację, dlatego że to zwiększenie wykorzystania rezerwy będzie wynikało, po pierwsze, z dodatkowego wsparcia dla współdzielni mieszkaniowej. Przypomnę, że zgodnie z pier-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

wotnym projektem spółdzielnie mieszkaniowe w systemie deweloperskim również mogły korzystać ze wsparcia w ramach MdM, ale w wypadku wkładu nie. Teraz będzie to zwiększało grupę podmiotów, która skorzysta z programu MdM. Zwiększone jest wsparcie dla rodzin, ułatwiony dostęp do kredytu, ponieważ do kredytu będzie mogła przystąpić każda z osób, które będą chciały wesprzeć tego beneficjenta, a teraz jeszcze włączając rynek wtórny, co było propozycją uzgodnioną, propozycją komisji i klubu Platformy uzgodnioną z rządem. Dzisiaj można założyć, że jeśli te zmiany zostaną wprowadzone w życie odpowiednio szybko, ten limit może być wykorzystany w 100%.

Odnosząc się także do pytań, ponieważ pojawiały się takie pytania, czy tych środków starczy, trzeba też uczciwie powiedzieć, że oczywiście włączenie rynku wtórnego i zwiększenie oferty na rynku pierwotnym może powodować, że środków w pewnym momencie zabraknie. Ale ustawa jest monitorowana, te wydatki są monitorowane i po prostu trzeba będzie podejmować decyzje, w zależności od decyzji rządowych i decyzji ustawodawcy, czy ten budżet czy rezerwę na ten cel zwiększać. Wydaje się, że jeśli sukces programu będzie osiągany, ta oferta będzie się zwiększała, takie decyzje warto podejmować. Ale tak, nie w roku 2015, lecz w roku 2016 te wydatki mogą przekroczyć planowaną rezerwę celową, przede wszystkim w kontekście rynku wtórnego. My zakładaliśmy, że będziemy mogli rezerwę wykorzystać przy wskaźniku 0,8 właśnie mniej więcej w 100%, dlatego że zakładamy, że w najbliższych ramach rynek pierwotny, z racji wskazanej zwiększonej podaży, w ok. 70–77% będzie mógł program wykorzystać. To w odpowiedzi na pytania o budżet, jego wykorzystanie i ewentualne potrzebne w przyszłości zmiany finansowe co do jego zwiększenia.

Wydaje się, że na wszystkie pytania państwa, Wysokiej Izby, odpowiedziałem. Jeśli na jakieś pytanie nie udało mi się odpowiedzieć, to oczywiście takich odpowiedzi udzielimy jeszcze dodatkowo na piśmie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pani marszałek, pragnę...)

Znowu?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Zastanawiam się, czy nie zgłosić wniosku o zwołanie Konwentu Seniorów, bo nie może być tak, że minister reprezentujący rząd podaje informacje, które rzucają nieprawdziwe światło na proces legislacyjny, który miał miejsce w 2006 r.

Uzasadnię to. Otóż, panie ministrze, powinien pan wiedzieć...)

Panie pośle, minuta na sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dobrze. Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, podając te informacje, powinien pan sięgnąć do danych archiwalnych. Powinien pan wiedzieć, że w przedłożeniu rządowym nie było rynku wtórnego – była budowa domów jednorodzinnych, rozbudowa, nadbudowa, przebudowa. Ale już w druku, który wyszedł w drugim czytaniu, poszerzono to o rynek wtórny i można powiedzieć, że przyjęto ustawę, zgodnie z którą rynek wtórny, budowa domu jednorodzinnego, przebudowy, nadbudowy były tymże wsparciem objęte. A więc, panie ministrze, stawianie takiej tezy jest absolutnie nieuprawnione, wręcz uważam, że nieuczciwe. Dlatego też (*Oklaski*) bardzo proszę o wstrzymanie się w przyszłości od tego typu stawiania sprawy. Dziękuję, pani marszałek, za możliwość sprostowania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Rzońca też w trybie sprostowania? Był pan poseł wymieniony?

(Poseł Bogdan Rzońca: Byłem wymieniony.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie był wymieniony.)

Bardzo proszę, też minuta na sprostowanie.

Poseł Bogdan Rzońca:

Bardzo przepraszam, nie było pani poseł na sali wtedy, kiedy byłem wymieniany.

Panie ministrze, nie prezentowałem tutaj żadnych prawd objawionych ani nie uzurpuję sobie prawa do tego, żeby tak postępować. To wszystko, o czym mówiłem, jest dostępne w mediach publicznych. Proszę pana, jak go zwał, tak go zwał, pan mówi o limitach, a ja mówię o kwocie, o tym, że została zwrócona do ministra finansów kwota z niewykorzystanego limitu, i to jest prawda, czyli nie wykorzystaliście państwo 400 mln zł na budowę mieszkań. Tak samo dane dotyczące 3/4 powierzchni Polski czy powiatów, które nie mogły skorzystać, to są też dane prezentowane przez niezależną firmę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jaką?)

Przez niezależną firmę. Ja sam nie liczyłem tego, więc powołuję się na źródło. Oczywiście w tej chwili nie pamiętam, ale mogę pani poseł zaraz powiedzieć, bo mam to w notatce. Naprawdę proszę nie posądzać mnie o to, że prezentuję tutaj jakieś niestworzone informacje, natomiast to wszystko, o czym mówiłem,

Posel Bogdan Rzońca

ma miejsce, miało miejsce w minionych latach, kiedy upominaliśmy się o to, żeby program był dostępny na wtórnym rynku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm pozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy Prawo konsularne (druki nr 3290 i 3549).

Bardzo proszę pana posła Marka Krzakałę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo konsularne, druk nr 3290.

Komisja na posiedzeniu w dniu 23 czerwca rozpatrzyła projekt ustawy omawiany wcześniej na zwołanych w tym celu posiedzeniach podkomisji. Podkomisja, której miałem zaszczyt przewodniczyć, pracowała nad projektem na czterech dodatkowych posiedzeniach. Przypomnę, że pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia tego roku.

Dotychczasowa ustawa o funkcjach konsulów z 1984 r. była wielokrotnie nowelizowana i wymaga harmonizacji przepisów z postanowieniami Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych oraz z niektórymi postanowieniami prawa Unii Europejskiej, tym bardziej że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z października ubiegłego roku uznaje niektóre postanowienia ustawy z 1984 r. za sprzeczne z dzisiejszą konstytucją. Przykładowo konieczne było wprowadzenie do ustawy obowiązku udzielania pomocy konsularnej obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej.

Członkowie komisji otrzymali dwie opinie Biura Analiz Sejmowych, ponadto marszałek Sejmu skierował do komisji opinię Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa i stanowisko Krajowej Rady Nota-

rialnej. Pozostałe instytucje nie wniosły uwag do projektu. Na etapie prac w podkomisji dodatkowe uwagi nadesłało również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Sprawiedliwości.

W toku prac podkomisji i komisji do projektu rządowego wprowadzono szereg poprawek. Większość z nich miała charakter redakcyjny i legislacyjny i została przyjęta bez głosów sprzeciwu. Z głównych obszarów, wokół których toczyła się dyskusja na posiedzeniu komisji, wymienię dwa. Dyskusję wzbudziły zgłoszone w trakcie prac komisji poprawki zwiększające uprawnienia konsulów o możliwość legalizowania nie tylko dokumentów sporządzonych w państwie przyjmującym, ale i tych sporządzonych bądź uwierzytelnionych w Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o art. 32. Komisja stanęła na stanowisku, by takiego uprawnienia konsulom nie nadawać w obawie, że mogłoby to stanowić furtkę do wprowadzenia do polskiego obrotu prawnego dokumentów, co do których konsul nie będzie miał możliwości sprawdzenia w 100% ich wiarygodności.

Wątpliwości dotyczyły również tego, czy należy dopuścić możliwość, by w uzasadnionych przypadkach minister właściwy do spraw zagranicznych mógł powierzać konsulowi honorowemu czynności pozostające w zakresie funkcji notarialnej. Chodzi o art. 134. Komisja stanęła na stanowisku, że możliwość taką należy dopuścić – z założeń będą to bowiem przypadki bardzo jednostkowe, zachodzące w szczególnie uzasadnionych okolicznościach – na wniosek konsula honorowego i każdorazowo za zgodą ministra. Nie należy zatem obawiać się zalewu nimi konsulów honorowych, którzy będą odbierać pracę notariuszom. Natomiast w tych kilku przypadkach, gdy konsul będzie zdolny podjąć takie czynności, a za powierzeniem mu ich przemawiał będzie ważny interes polskiej służby zagranicznej lub polskich obywateli, taka możliwość będzie istniała.

Komisja pozytywnie rozpatrzyła i przyjęła projekt ustawy. Jestem przekonany, że ustawa w kształcie zaproponowanym przez komisję będzie dobrze służyć naszym obywatelom, jeżeli będą korzystać z pomocy konsularnej, a także pozwoli konsulom dobrze wypełniać swoje obowiązki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wnoszę o przyjęcie projektu ustawy Prawo konsularne w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję, pani poseł marszałkini.

Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, mając zaszczyt go reprezentować, wyrazić opinię, że generalnie popieramy sprawozdanie komisji i będziemy głosowali za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy.

Chcę powiedzieć, że to jest ustawa, która konsoliduje ustawodawstwo rozproszone w wielu miejscach. Najczęściej Sejm pochyla się nad szczegółowym rozwinięciem pewnej problematyki. Tu mamy do czynienia z konsolidacją, która ułatwi pracę konsulów, a jest to ogromna armia ludzi pracujących na rzecz naszego kraju. Chcę przypomnieć państwu, że mamy 34 konsulaty generalne w 17 państwach świata, 87 wydziałów konsularnych, referatów i stanowisk. Naprawdę Polska jest krajem, który właściwie wypełnia obowiązki konsularne.

Chciałbym, jako że było kilka pytań, jeszcze potwierdzić to, co pan poseł Krzakała powiedział o tych dwóch głównych problemach, które na posiedzeniu komisji zostały przedyskutowane i przegłosowane. Była też jeszcze debata zainicjowana przez posłów z PiS, którzy chcieli proces lustracyjny poszerzyć poza istniejące ustawodawstwo, ale ustawa konsularna to nie jest miejsce, aby w niej zawrzeć pewne nowe w tym zakresie rozwiązania.

Natomiast wszystkim Polakom, którzy w najbliższych dniach wybierają się, panie ministrze, za granicę, warto powiedzieć, że obecnie istnieje nowa platforma internetowa do rejestracji podróży – „Odyseusz”. Na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod adresem: odyseusz.msz.gov.pl Polacy, którzy podróżują daleko za granicę, poza grupami zorganizowanymi, do miejsc w miarę niebezpiecznych czy niepewnych, powinni się rejestrować. To jest nowa rzecz, i tu ukłon w kierunku MSZ i konsuli, którzy pracują za granicą.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma również taką swoją stronę, na której publikuje ostrzeżenia w sprawach wyjazdów, aby nasi konsule nie mieli specjalnie za dużo pracy. Polecam państwu stronę i Polak, to jest coś nowego, warto na to zwrócić uwagę.

W czasie debaty zwrócono też uwagę, że konsul niekiedy musi odmówić pomocy osobie, której wydaje się, że pomoc jej się należy. Artykuł 39 naszego projektu ustawy jest bardzo istotny, bo dzięki niemu konsul może odmówić udzielenia pomocy finansowej, jeśli wnioskodawca poprzednio wydatkował niewłaściwie udzieloną pomoc, wydatkował ją na inne cele niż powrót do Polski, nie wywiązał się z zobowiązań,

ma możliwość pozyskania środków na pokrycie wydatków, o których mowa, w szczególności gdy ktoś może je pokryć itd. Warto się temu przyrzeć, bo niektórzy zgłaszają się do konsulatów i notorycznie żądają od polskich konsulów, aby pokryto poniesione przez nich koszty, których konsul nie może zawsze pokryć.

Podsumowując, chciałbym w imieniu klubu Platforma Obywatelska poprzeć projekt, który został za prezentowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jest pan poseł Pyzik?

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec przedmiotowego, rozpatrywanego projektu ustawy. Trzeba przyznać, że geneza tego projektu ustawy sięga interwencji rzecznika praw obywatelskich zarówno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i w Trybunale Konstytucyjnym i odnosi się do rozwiązań, które pozbawiały, jak się wydaje, konsulów możliwości wykonywania obowiązków zgodnie z właściwą podstawą prawną. W związku z tym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zobowiązuje ustawodawcę, praktycznie do końca października bieżącego roku, do rozwiązania tej kwestii. Owocem tych decyzji jest dzisiejsza dyskusja.

Generalnie nasz klub, jak w każdej sytuacji, w której przedstawiane jest Wysokiej Izbie rozwiązanie ważne dla Polaków i ważne dla naszego kraju, przychylił się do takich rozwiązań, tak też jest w tym przypadku. Natomiast godne podkreślenia w tym, co mój poprzednik nazwał konsolidacją prawną, jest poszerzenie kompetencji konsulów np. w kwestiach dbania o poprawne relacje państwa polskiego z krajami przebywania w każdym aspekcie, kulturalnym, gospodarczym, ekonomicznym. Bardzo ważną i bardzo oczekiwaną – zwłaszcza przez środowiska Polaków mieszkających poza granicami kraju, przypomnę, że ok. 20–21 mln Polaków nieposiadających żadnego polskiego dokumentu również czeka na to rozwiązanie – funkcją, wydaje się, jest odpowiedzialność konsula za kontakty ze środowiskami Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Projekt ustawy uwzględnia dwa kierunki, pierwszy to legislacyjny, chodzi o decyzję Trybunału Konstytucyjnego, drugi to kierunek wskazany przez środowiska związane z branżą turystyczną, bo oczywiście w Polsce następuje rozwój turystyki. To stwarza

Posel Piotr Pyzik

różne problemy, o których w trakcie dyskusji na temat tego projektu za bardzo nie rozmawialiśmy, dotyczące odpowiedzialności państwa za decyzje obywateli wyjeżdżających zwłaszcza do krajów zagrożonych politycznie.

Ze strony Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcielibyśmy wnieść poprawki, które, jeżeli pani marszałek pozwoli, przedstawi pani poseł Gosiewska. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Gosiewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak kolega wspomniał, skupię się już tylko i wyłącznie na wniesionych poprawkach, o których dyskutowaliśmy podczas posiedzenia podkomisji i komisji, ale niestety nie zyskały one poparcia, a uważam, że są one bardzo istotne.

Pierwsza, najważniejsza poprawka dotyczy funkcji, jakie w razie ewentualności zostały przewidziane dla konsula honorowego. Chodzi o funkcje notarialne. Uważamy, iż to jest bardzo kontrowersyjne i niebezpieczne rozwiązanie. Konsul honorowy to na ogół obywatel obcego państwa, wprowadzie działający w imieniu państwa polskiego, jednakże nie pobiera on za tę pracę wynagrodzenia. W związku z tym jego odpowiedzialność za podejmowane decyzje jest honorowa, czyli de facto żadna, a mieliśmy już w naszej historii przypadki mało honorowych zachowań konsułów honorowych. Choć nie jest to najważniejszy argument dotyczący tej kwestii, to warto jednak o tym pamiętać. Przede wszystkim istotne jest to, że osoby wykonujące funkcję konsula honorowego nie przechodziły żadnych szkoleń, nie muszą one zdawać egzaminu, który muszą zdać zawodowi konsulowie. Często zdarza się, że nie znają oni języka polskiego. Z całym szacunkiem dla wielu bardzo zacnych osób przynoszących chlubę Rzeczypospolitej w krajach, w których zdecydowały się one przyjąć zaszczytną funkcję konsula honorowego, ich rola nie powinna być poszerzana o czynności, na których przecież się nie znają. Należy pamiętać, iż ryzyko błędów, ale też i fałszerstw z tytułu takich czynności jest ogromne. Z czynnościami notarialnymi często wiążą się poważne transakcje finansowe. Konsul zawodowy za ewentualne błędy ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, konsul honorowy tak naprawdę nie ponosi żadnej

odpowiedzialności. Pamiętajmy, że notariusz odpowiada całym swoim majątkiem. Dlatego wnosimy o wykreślenie art. 134 i art. 135, które przewidują te rozwiązania.

Druga poprawka wiąże się z powrotem do rozwiązań obowiązujących obecnie w ustawie o funkcjach konsułów. Chodzi o czynności legalizacyjne dotyczące polskich dokumentów przeznaczonych do użycia za granicą. Rezygnacja z tego rozwiązania argumentowana była głównie tym, że to rozwiązanie jest rzadko używane, jednakże będzie to skutkowało tym, iż w szczególnych przypadkach polscy obywatele (*Dzwonek*) zostaną pozbawieni możliwości skutecznego powoływania się przed obcymi sądami i urzędami na dowody wynikające z takich dokumentów. Nasza poprawka przywraca polskim obywatelom tę możliwość.

Pani Marszałek! Przepraszam, że przekroczyłam czas. Przekazuję poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z klubu PSL.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa Prawo konsularne to tego rodzaju akt prawny, który, po pierwsze, działa przede wszystkim poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, po drugie, z uwagi na swą rangę nie może i nie powinien być poddawany zbyt częstym nowelizacjom, stąd projekt przeszedł procedurę szczegółowej analizy w Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja wypracowała ostateczny kształt tekstu sprawozdania po posiedzeniach w dniach 14 maja i 23 czerwca 2015 r. W pracach komisji cenne okazały się zarówno uwagi Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa jak i uchwała Krajowej Rady Notarialnej.

Projekt szczegółowo reguluje terminy i oznaczenie państwa przyjmującego, okręgu konsularnego, personelu dyplomatyczno-konsularnego czy wreszcie urzędu konsularnego. Zasadą jest, iż urzędnika konsularnego w rozumieniu projektu wyznacza dyrektor generalny służby zagranicznej.

Sprawozdanie wiele miejsca poświęca egzaminowi konsularnemu, co stanie się swoistym gwarantem przypadkowości mianowań na tak ważne stanowisko osób przypadkowych. Projekt statuuje także tytuły konsularne, jednakże używanie tytułu konsularnego wymagać będzie zgody państwa przyjmującego. Określony został tryb wykonywania funkcji konsularnych poza wyznaczonym okręgiem konsularnym. Cały rozdział 3 traktuje o funkcjach konsularnych. Jest to zapis o szczególnej wadze, gdyż obok wykony-

Posel Mirosław Pawlak

wania przez konsulat codziennych funkcji szczególne zadania przypisane zostają mu w odniesieniu do ochrony szeroko rozumianych praw i wolności obywateli polskich poza granicami państwa.

Pragnę w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę, że zapisy art. 26, 27 i 28 są to zadania o szczególnej wadze, a wielokrotnie niepowtarzalne. Stąd znajomość prawa, perfekcja i rozwaga stają się przy ich wykonywaniu priorytetem.

Na podstawie znajdującej umocowanie w przepisach odrębnych konsul wydaje paszporty, wizy, udziela zezwolenia na przekraczanie granicy, odmawia jego udzielenia lub je cofa. Konsul przyjmować będzie wnioski o udzielenie zgody na służbę w obcym wojsku. Także kwestia udzielania pomocy finansowej obywatelowi polskiemu to jedno z licznych zadań konsula. Kwestia pomocy finansowej obwarowana została ponadto kryterium spełniania określonych warunków. Stąd też konieczne stało się dokonanie regulacji postępowania przed konsulem, czemu projektodawca poświęcił dział III.

Projekt przewiduje także funkcję konsula honorowego i określa jego zakres zadań. Rozstrzygnięta została w sprawozdaniu także kwestia załatwiania spraw, terminów oraz dowodów, a także przedkładańnych konsulowi dokumentów.

Szanowni Państwo Posłowie! Lektura omawianego sprawozdania dowodzi, że regulacja, nad którą pracujemy, nad którą procedujemy, ma ogromne znaczenie. Czas nie pozwala mi na dalsze rozwijanie i omawianie poszczególnych kwestii, jednakże mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, uważa, że omawiana materia jest bardzo ważna, konieczna, a wręcz niezbędna, czemu damy wyraz w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego SLD à propos Prawa konsularnego zawartego w druku nr 3290.

Jak już tu powiedziano, prawo, które dotychczas obowiązywało, było z 1984 r. i wszyscy się domyślają, że nowela była konieczna, choćby z tego powodu, że weszliśmy do Unii Europejskiej i obowiązują inne standardy.

Uważamy, że jest to ustawa wzorowana na dobrym przykładzie innych państw, poza tym prawo to nie zmienia się chaotycznie i codziennie. Jest utartą pewnego rodzaju praktyką, więc unowocześnienie prawa i przede wszystkim jego konsolidacja w tej ustawie jest absolutnie niezbędna. Trzeba zaznaczyć, że Trybunał Konstytucyjny nakazał w swoim wyroku poprawę kilku artykułów, które w tym projekcie się znalazły.

Jedynie kontrowersje, które można byłoby podnieść, to zwiększenie roli konsułów honorowych i ich uprawnień notarialnych, ale jak wnioskodawca powiedział, dzieje się to sporadycznie i w sposób właściwie kontrolowany, bo nigdy taka decyzja nie będzie podejmowana jednoosobowo. Należy takie minimalne ryzyko przyjąć i ta ustawa to przewiduje.

Chciałbym spuentować, że proponowany kształt ustawy zasługuje na poparcie, co będę rekomendował mojemu klubowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie?

Jeśli nie, to czy podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych chciałby zabrać głos?

Nie.

Sprawozdawca komisji? Też nie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do Komisji Spraw Zagranicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Musimy zarządzić chwilę przerwy, ponieważ nie ma pani posłanki sprawozdawczyni.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 14 do godz. 15 min 16)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 3391) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 3493).

Proszę rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, pani profesor.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Serdecznie pozdrawiam publiczność zgromadzoną na galerii jako reprezentantów społeczeństwa obywatelskiego, a także przedstawicieli organizacji pozarządowych i komisji ekspertów współpracujących z rzecznikiem praw obywatelskich. Bardzo dziękuję, że zechcieliście państwo tu dzisiaj ze mną przybyć i wspólnie przedłożyć Sejmowi informację, która oczywiście w części jest sprawozdaniem. Dziękuję również zarówno pani poseł, jak i panu posłowi za obecność, ponieważ, pani marszałek, są to w tej chwili jedyni reprezentanci Wysokiej Izby, którzy zamierzają się zapoznać, jak rozumiem, nie tylko z rezultatem prac rzecznika praw obywatelskich, lecz także ze stanem przestrzegania praw i wolności obywatelskich, a więc kwestią, która dla każdego posła Rzeczypospolitej Polskiej jest przecież najważniejsza. W oczekiwaniu, że sala stopniowo się zapełni, pozwolę sobie przejść do kwestii zasadniczych.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ obecne sprawozdanie jest ostatnim sprawozdaniem w tej kadencji, chciałabym podkreślić, że od początku 2010 r. do rzecznika wpłynęło ponad 300 tys. spraw. Połowa z nich to sprawy nowe. W tym okresie rzecznik praw obywatelskich skierował do Trybunału Konstytucyjnego 95 wniosków o stwierdzenie niezgodności przepisów z konstytucją. W 62 przypadkach przystąpiliśmy do skarg konstytucyjnych innych osób i instytucji. Skierowałam także 1413 wystąpień problemowych do innych instytucji publicznych, czyli uwag, opinii i postulatów wskazujących na potrzebę zmian w prawie bądź sposobie jego funkcjonowania w praktyce. Wykorzystując szeroką gamę przysługujących środków prawnych, od 2010 r. rzecznik podjął 3049 spraw z własnej inicjatywy, z urzędu, często na podstawie sygnałów od obywateli. Dzięki aktywności komisji ekspertów i Rady Społecznej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich w ponad, podkreślam, 3 tys. przypadków mogliśmy takie działania podjąć.

Od 1 stycznia 2010 r., a więc jeszcze przez trzy miesiące kadencji mojego poprzednika, do 30 kwietnia 2015 r. w biurze rzecznika przyjęto 104 038 interesantów. Udzielono ponad 100 tys. porad telefonicznych. Przy 300...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam panią rzecznik na chwileczkę.

Czy mogę prosić Straż Marszałkowską o to, żeby sprawiła, aby ten hałas, który do nas dochodzi, ucichł i nie przeszkadzał w wypowiedzi pani rzecznik?

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

W tym okresie udzielono też 33 tys. informacji prawnych drogą telefoniczną.

Musimy sobie, Wysoka Izbo i droga publiczności, wyobrazić ponad 300 tys. spraw, 300 tys. ludzi, którzy w innych przypadkach swoją desperację i gniew na działanie władzy publicznej zechcieliby okazać w inny sposób, 300 tys. ludzi, którzy uważali, że pokrzywdziła ich władza publiczna. Fakt, że poza sądami, prokuraturą, organami administracji mieli do dyspozycji naszą instytucję, uważam za znaczący.

Jak wyglądała ta sytuacja w roku 2014, który jest głównym przedmiotem sprawozdania? W roku 2014 wpłynęło ogółem ponad 57 tys. wniosków, w tym ponad 26 tys. w sprawach nowych, a liczba 113 247 dokumentów to wpływ całej korespondencji kierowanej do rzecznika. W przypadku własnej inicjatywy podjęto 466 spraw. Niektóre sprawy podejmowane są z urzędu. Praca rzecznika obejmuje także zapoznanie się z tzw. wypadkami nadzwyczajnymi, a więc przypadkami śmierci czy samobójstwa, czy użycia przemocy w zakładach karnych. Również ten mechanizm dodatkowej kontroli się sprawdził.

Chcę też podkreślić, że praca rzecznika praw obywatelskich to praca ponad 250 prawników, a w sumie prawie 300 pracowników kierowanych przez obecnych tu ze mną w dniu dzisiejszym – zarówno tutaj, jak i na galerii – dyrektorów zespołów rzecznika praw obywatelskich oraz jednostek terenowych. Te jednostki terenowe, które mamy, to przede wszystkim biura w Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku. W tym roku ponieśliśmy bolesną stratę, ponieważ zmarł dyrektor wrocławskiego biura i pełnomocnik rzecznika dr Maciej Lis, o którego wielkich zasługach, zwłaszcza w zakresie praw osób niepełnosprawnych, chcę w tym miejscu przypomnieć. Chcę też podziękować wszystkim moim współpracownikom, którzy przez cały ten okres nieśli ten ciężar.

Niestety z powodu nagłej i nieoczekiwanej redukcji budżetu rzecznika praw obywatelskich musieliśmy zawiesić działalność punktów terenowych. W następnym roku, to była moja inicjatywa, w urzędach wojewódzkich bezkosztowo mogliśmy przyjmować interesantów, a więc ludzi z Kielc, Rzeszowa, Częstochowy czy Bydgoszczy, którzy nie musieli podróżować, jeżeli chcieli swoją sprawę przedstawić osobiście. Mam nadzieję, że w tym roku dzięki życzliwości Sejmu będziemy mogli odwieść działalność tych punktów. Uważam, że podstawowa kwestia, jeżeli chodzi o kolejną kadencję, dotyczy uruchomienia przynajmniej jednego biura terenowego w którymś z województw wschodnich. Sytuacja, w której z powodów historycznych terenowe biura rzecznika są w centrum lub na zachodzie Polski, jest bowiem nierównym traktowaniem, jeżeli chodzi o terytorium Polski. Nie wiem jeszcze, czy będzie to Rzeszów, Lublin czy Białystok, ale na pewno potrzebujemy równopraw-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

nego traktowania mieszkańców na całym terytorium naszego kraju.

Prowadziliśmy duże biuro, jakim jest biuro rzecznika, w bardzo trudnych warunkach budżetowych. W trakcie mojej kadencji w nieoczekiwany sposób utraciliśmy również jedną z dwóch siedzib. Nie staraliśmy się absorbować parlamentu tą nagłą stratą. Poradziliśmy sobie we własnym zakresie, znajdując budynek będący własnością Skarbu Państwa. Nawet w ramach budżetu zdołaliśmy unieść ciężar zmiany organizacyjnej. Za to dziękuję obecnej tu pani dyrektor generalnej Marii Muskale i pracownikom, którzy wspierają działalność rzecznika. Jak państwo wiecie, liczne kontrole są zawsze obciążeniem dla urzędu. Na skutek życzliwości nieznanych nam podmiotów byliśmy objęci wzmożonymi kontrolami, ponieważ mieliśmy nie tylko czteromiesięczną kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, ale również kontrole Państwowej Inspekcji Pracy i nadzoru budowlanego. Z przyjemnością zawiadamiam, że we wszystkich tych przypadkach kontrole zakończyły się pozytywnie, a w przypadku kontroli Najwyższej Izby Kontroli, co jest przedmiotem mojej szczególnej dumy i wdzięczności dla pracowników, nie otrzymaliśmy ani jednej uwagi krytycznej, co w przypadku Najwyższej Izby Kontroli, szczególnie przy kontroli tak szczegółowej, zdarza się, jak państwo wiecie, niezwykle rzadko. To pokazuje, jak dobrze udało się pani dyrektor generalnej i zastępcom rzecznika tę pracę zorganizować.

Moją wielką dumą jest infolinia. Wiele osób znajduje się w sytuacji dramatycznej i szuka pomocy. Tej pomocy, Wysoka Izbo, byliśmy im w stanie udzielić dzięki uprzejmości podmiotów z nami współpracujących, również firm telekomunikacyjnych, w formie telefonicznej podczas bezpłatnych rozmów. Są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy z tej możliwości korzystają, bo dzięki rozmowie telefonicznej trafiają na wykwalifikowanego prawnika. Dziękuję pracownikom wydziału wstępnej oceny wniosków, bo to na nich spada ten ciężar. Dzięki temu udało się pomóc w wielu przypadkach nie tylko osobom z niepełnosprawnością, ale na przykład osobom, które z powodu wieku czy swojego stanu zdrowia nie były w stanie piśmiennie sformułować skargi do rzecznika. W Polsce jest wiele takich infolinii pomocowych. Nasza inicjatywa dotyczyła tego, aby doprowadzić do spotkania osób, które udzielają pomocy ludziom za pomocą różnych gorących linii i telefonów pomocowych. Ważne jest to, aby osoby udzielające pomocy były w stałym kontakcie, aby potrafiły sobie wzajemnie udzielić informacji. To są często dramatyczne sytuacje. Chodzi o osoby zagrożone samobójstwem czy pogrążone w takim kryzysie psychicznym, że rozmowa z rzecznikiem jest ich niemal ostatnią życiową szansą. W wielu przypadkach dzięki naszym niepełnosprawnym współpracownikom udało się im pomóc.

Przejdę do kwestii dotyczących stanu praw człowieka. Oczywiście, pani marszałek, podczas dyskusji

będę otwarta na wszelkie pytania dotyczące samego funkcjonowania biura rzecznika. Chciałabym powiedzieć, że w tym okresie, który jest objęty sprawozdaniem, skierowaliśmy 264 wystąpienia problemowe jako środki sygnalizacji naruszeń praw lub wolności, 19 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z konstytucją lub przepisami wyższego rzędu, a w 13 sprawach przystąpiliśmy do postępowania przed trybunałem wszczętego w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej. Zapytacie państwo, czego te złożone prawnicze materie naprawdę dotyczyły. Mogę odwołać się dosłownie do ostatnich orzeczeń. Przypominam, że rzecznik ujął się za maturzystami, którzy w naszym przekonaniu powinni mieć prawo do odpowiednich środków odwoławczych w przypadku stwierdzenia nieważności matury. Nie udało się osiągnąć sukcesu, jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, ale pięć zdań odrębnych, które sformułowali sędziowie, wskazuje, że trafiliśmy w bardzo czuły punkt. Uczeń, maturzysta to też obywatel. Powinien mieć prawo do działania w sprawie dla niego tak ważnej jak matura, kiedy z powodu jakichś podejrzeń ten egzamin jest unieważniony. Zwracam też uwagę na najświeższy wyrok, jeżeli mogę tak powiedzieć, a więc na wyrok wczorajszy, aby sięgnąć tylko do ostatnich rzeczy. Wyrok dotyczył ochrony majątkowych praw autorskich związanych z odszkodowaniem. To element szerszej problematyki. Zaraz wrócę do 2014 r., teraz wskazuję na szczególnie aktualne rozstrzygnięcie. Chodzi o sytuację, w której nawet przy nieumyślnym naruszeniu praw autorskich jest możliwość zapłaty dwukrotnego wynagrodzenia, a w innych przypadkach trzykrotnego wynagrodzenia przez małą telewizję kablową na jakimś osiedlu. Chodzi o wielkie sumy, o stawianie pod ścianą, o zyski wielkich koncernów medialnych, które nabyły prawa do licznych utworów audiowizualnych. To sprawia, że prawa człowieka były tu zasadniczo naruszane. Tę sprawę w dniu wczorajszym udało się rozstrzygnąć pomyślnie.

Gdybym miała wskazać sprawy, które były rozstrzygane w ubiegłym roku przed Trybunałem Konstytucyjnym, a miały, określając subiektywnie, największą wagę dla praw człowieka, to wymieniałabym wyrok z 30 lipca 2014 r. dotyczący określenia katalogu zbieranych informacji o jednostce za pomocą środków technicznych w związku z działaniami operacyjnymi oraz zasad niszczenia pozyskanych danych. Jak wiemy, to nie tylko nasz problem. Stało się to przedmiotem orzecznictwa europejskiego, ale fakt, że nasze stanowisko zawarte w wystąpieniu dotyczące retencji danych podzielił Trybunał Konstytucyjny, jest rzeczą wielkiej wagi. O obywatelu zbiera się ogromne ilości informacji, do których otrzymania nie potrzeba już dzisiaj klasycznego podsłuchu, na który zresztą nasze sądy chętniej i czasami bez głębszej kontroli wyrażają zgodę.

Wysoka Izbo! Jak wiemy, dzisiaj wystarczą informacje, które wynikają już z samego rodzaju podmiotów, z którymi prowadzimy rozmowy, często wystar-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

czą więc tzw. billingi, żeby ustalić sieć kontaktów społecznych danej osoby. To oznacza, że dajemy jednemu podmiotowi dużą władzę nad nami. Z jednej strony dotyczy to wielkich, ponadnarodowych koncernów informatycznych, które gromadzą, przetwarzają i udostępniają podmiotom reklamowym i komercyjnym dane o obywatelach, z drugiej strony jednak, i z tym związana jest zasadnicza kompetencja rzecznika, dotyczy to gromadzenia, przetwarzania i przetrzymywania takich danych o obywatelach przez czas dłuższy bez perspektywy na ich zniszczenie.

Musimy rozwiązać ten problem. Retencja w obecnych warunkach pozwala o jednostce zgromadzić wiedzę wystarczającą do tzw. profilowania. Możemy więcej dowiedzieć się o człowieku z tej sieci jego kontaktów i połączeń niż z treści podsłuchanej rozmowy. Jeżeli wysuwam tę sprawę na pierwszy plan, to po to, aby przypomnieć Wysokiej Izbie, że Trybunał Konstytucyjny pozostawił czas na uregulowanie tej sprawy. To było 18 miesięcy, czas biegnie nieubłagannie, zostało pół roku. Wielokrotnie zwracałam się do Wysokiej Izby o przyspieszenie prac w tym zakresie. Dopuszczenie do sytuacji, w której wbrew wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego będziemy mieli do czynienia z takimi działaniami organów państwa, naraża te organy na działania nielegalne, wiąże się z utratą mocy przez obowiązujące akty normatywne, a przynajmniej z odpowiednimi wystąpieniami nie tylko do sądów krajowych, ale również europejskich. Jeszcze raz więc przypominam o konieczności przyspieszenia prac w tym zakresie.

Gdybyśmy więc mieli powiedzieć o tym, jakie sprawy były najbardziej istotne dla wolności indywidualnych, to chodziłoby właśnie o sprawy związane z retencją danych, byłaby to kwestia indywidualnych praw osoby zatrzymanej, jej prawa do kontaktów z adwokatem i byłby to kwestie wolności słowa i praw dziennikarzy, czyli sprawy, którymi rzecznik praw obywatelskich intensywnie się zajmował.

Gdybym jednak miała powiedzieć o sprawach, które w obszarze socjalnym, w obszarze praw społecznych, również równowagi społecznej naszego państwa są najbardziej istotne, to powiedziałabym przede wszystkim o niezadowolającym poziomie ochrony zdrowia i niewłaściwej realizacji prawa do ochrony zdrowia. Ciągłe jeszcze, mimo pozytywnych zmian, które też potrafię dostrzec, obywatele postrzegają system świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych jako zbiurokratyzowany, formalny i mało przyjazny pacjentom. Chodzi o odległe terminy udzielania świadczeń zdrowotnych, problemy z dostępem do lekarzy specjalistów i do badań profilaktycznych.

Czy państwo może zmienić coś w tej sprawie? Wiele działań rzecznika praw obywatelskich przebiegało zawsze według określonego schematu. To nie jest tak, że zwracaliśmy się od razu do Trybunału Konstytucyjnego, co stanowi najsilniejszy środek rzecz-

nika. Zawsze było najpierw wystąpienie generalne do odpowiedniego ministra, jeżeli setki skarg obywateli układały się w pewien logiczny wzór. Jeżeli skarg tych było bardzo dużo, minister czasami reagował bardzo szybko, uzupełniał akt wykonawczy, wprowadzał w życie nasze zalecenia, czasami wydawało się, że musimy poszerzyć debatę społeczną. Obecni tu członkowie komisji ekspertów, organizacji pozarządowych i rad społecznych brali wtedy udział w debatach publicznych lub w posiedzeniach komisji ekspertów, wtedy powtórzone wystąpienia, również z udziałem zaproszonych przedstawicieli odpowiednich resortów, wiązały się z pogłębioną, również obywatelską argumentacją. Dopiero wtedy kiedy żadne z tych działań nie przynosiło rezultatu, sięgaliśmy do środków sądowych, do pozwów i do ewentualnych wystąpień do Trybunału Konstytucyjnego.

Czego dotyczyły takie kwestie? Spraw bardzo różnorodnych, ale istotnych z punktu widzenia społecznego. Ponieważ widzę pana marszałka Zycha, to rozpocznę np. od sprawy, w związku z którą zwracaliśmy się do pana wicepremiera Piechocińskiego, sprawy, w której przypadku mam nadzieję, na pozytywny finał. Równocześnie jest to sprawa dotycząca życia codziennego milionów obywateli. Chodzi o nadanie obligatoryjnego charakteru tzw. systemowi PEGI, systemowi oznaczeń brutalnych gier komputerowych. Dobrowolny system tych oznaczeń istnieje, ale korzystanie z niego jest fakultatywne. Przypominam, że np. w Wielkiej Brytanii za sprzedanie dziecku gry dozwolonej według systemu PEGI od lat 18 grożą dotkliwe kary finansowe, nawet do sześciu lat pozbawienia wolności. Ja nie wnioskuję o takie kary. Wnioskuję jednak o to, żebyśmy chronili najmłodszych obywateli, i mam w tym zakresie duże poparcie również w środowisku sieci, przed takimi produktami na rynku, które mogą doprowadzić do trwałego uszkodzenia psychiki dziecka i do nieodwracalnych szkód w tym zakresie. Odbyło się tu już szereg konferencji, jak rozumiem resort w tej chwili przygotowuje nowelizację, jesteście wtedy zawsze gotowi do działań.

Gdybym miała powiedzieć o innych sprawach, które przedstawiliśmy, to jest to np. brak spójnych strategii. Zwracam się tu do pani poseł. W okresie naszej kadencji dzięki współpracy z organizacjami pozarządowymi i ekspertami stworzyliśmy, jak się okazało, pierwszy w Polsce raport dotyczący sytuacji osób chorych na Alzheimera, a także raport dotyczący osób chorych psychicznie. Gdybym miała powiedzieć o sytuacji osób najciężiej poszkodowanych, najgorzej w tej chwili w Polsce traktowanych i żyjących w największym ubóstwie, to są to często pacjenci zakładów psychiatrycznych oraz chorzy na chorobę Alzheimera lub chorzy na chorobę Parkinsona. W tym zakresie mimo istnienia systemu pomocy społecznej potrzebujemy działań systemowych, potrzebujemy spójnej polityki publicznej i na podstawie raportu przedstawiliśmy również rekomendacje, które taką wspólną politykę publiczną pozwalają prowadzić. Po-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

trzebujemy jej w przypadku osób po kryzysach psychicznych, osób chorych psychicznie, osób chorych na Alzheimera. Dotychczasowe działania parlamentu, np. Senatu, w zakresie opieki nad chorymi w takim właśnie stanie są godne uwagi, ale wciąż jeszcze istnieją konkretne zalecenia dotyczące zmiany sytuacji.

Gdybym z kolei miała wyróżnić sprawy – kieruję to do pani poseł – które z punktu widzenia sytuacji obywateli, również na poziomie lokalnym, w samorządach terytorialnych, w których rządzą zarówno partie koalicyjne, jak i opozycyjne, budzą największy sprzeciw i stwarzają największe zagrożenie, to powiedziałabym o sytuacji lokatorów spółdzielni mieszkaniowych oraz o problemie mieszkań zakładowych i socjalnych. W tym zakresie rysuje się nawet coś w rodzaju ponadpartyjnego przełomu, jak miałam okazję zobaczyć podczas posiedzenia komisji. O co tu chodzi? W przypadku samorządu terytorialnego i mieszkańców mamy do czynienia z sytuacją, w której pokusa podnoszenia czynszów i eliminowania z atrakcyjnych centrów miast uboższych lokatorów wymaga odpowiedniej reakcji władz lokalnych. Urząd rzecznika wielokrotnie interweniował tam, gdzie te podwyżki miały charakter sprzeczny z prawem, skokowy, taki, że nie pozwalały one działać ludziom w sposób, który pozwoliłby udźwignąć te ciężary. Segregacja mieszkańców miast, wypychanie uboższych na peryferia, ignorowanie przez niektóre samorządy potrzeb socjalnych następują w taki sposób, który nie pozwala przyporządkować jednej partii politycznej lub jednemu kierunkowi takich działań. Są po prostu lepsze i gorsze samorządy. Są takie, które myślą o najsłabszych, i takie, które to ignorują.

Chciałabym przedłożyć Wysokiej Izbie pogląd, że mamy w tej chwili do czynienia z całościowym zagrożeniem bardzo szerokiej kategorii obywateli i ochrona tych osób wymaga wspólnej, skoordynowanej akcji parlamentu, ponad podziałami politycznymi. Myślę o spółdzielcach. W naszym przekonaniu, mówię tu w imieniu współpracowników, przestępczość zorganizowana dostrzegła, że jest to grupa obywateli bardzo słabo strzeżona i że majątek ten jest bardzo słabo strzeżony przez obowiązujące prawo. Wpadliśmy jako demokratyczne państwo prawne w pewną pułapkę. Chcemy gwarantować wolność i niezależność spółdzielni, ruchu spółdzielczego i spółdzielni mieszkaniowych, ale przykład Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie, ale nie tylko tej, również wielu innych spółdzielni, pokazuje, że jeżeli zarząd spółdzielni dokona przestępczych działań, to ze względu na lukę w legislacji może dojść do utraty mieszkań, do trwałego pokrzywdzenia osób, które te lokale zajmują. Moja prośba do parlamentu, jeszcze przed upływem kadencji, prośba, którą przedstawiłam również pisemnie, dotyczy punktowej nowelizacji – i proszę o to zarówno koalicję, jak i opozycję – krótkiej punktowej nowelizacji, która zapobiegnie temu, żeby wnoszone przez lokatorów opłaty za me-

dia, czyli za wodę, energię elektryczną i inne, nie były przejmowane przez prawdziwych lub rzekomych wierzycieli w spółdzielni.

Może dojść do tego, że będziemy mieli do czynienia z opróżnianiem bloków w centrach miast, gdyż mieszkańcy pozbawieni światła, ogrzewania oraz wody będą musieli się wyprowadzić. Jestem przekonana, że przestępczość zorganizowana dostrzegła w tym szansę dla siebie. W przypadku Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mamy do czynienia również z godnymi pożalowania zaniedbaniami w notariacie – być może też z przypadkami współudziału, ale tego nie wiemy – oraz w zakresie działania Krajowego Rejestru Sądowego. Planujemy debatę i spotkanie w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w tej sprawie.

Proszę, aby Wysoka Izba wzięła pod uwagę, że skutki społeczne tych spraw mogą dotyczyć setek tysięcy ludzi. Zabezpieczenie przynajmniej opłat za media jest możliwe. Myślę, że da się uzyskać zgodę ponad podziałami partyjnymi, pozwoli to uratować wielu lokatorów i wielu właścicieli – w cudzysłowie – mieszkań własnościowych, którzy mają czasami nieuzasadnione, niestety, poczucie bezpieczeństwa. Można oczywiście powiedzieć, że spółdzielcy sami powinni na walnych zebraniach kontrolować organy swoich spółdzielni, że to oni są odpowiedzialni za znajomość prawa, ale wiemy, jak złożone i skomplikowane jest prawo.

Dostrzegam w tej chwili trzy tego typu problemy. Po pierwsze, sprawę spółdzielni. W biurze rzecznika służymy analizami i rekomendacjami, jak zapobiegać przestępczemu przejmowaniu spółdzielni na wielką skalę, bo widzimy już, jakie są metody postępowania i jaki schemat się z tego wyłania.

Druga sprawa dotyczy starych krzywd społecznych, co do czego zgadzają się przedstawiciele komisji ekspertów i rady społecznej. Chodzi o mieszkania zakładowe. Tu również rysuje się porozumienie ponad podziałami politycznymi, ponieważ ta stara krzywda sprzed roku 2001 dotyczy praktycznie wszystkich podmiotów, które są reprezentowane w Sejmie. Mówimy o lokatorach sprzedanych kiedyś jako lokatorzy mieszkań zakładowych, które nieraz budowali własnymi siłami w ramach tzw. czynu społecznego. Koszt nabycia np. 11 bloków w najatrakcyjniejszym położeniu, blisko lasu i akwaparku, wynosił 11 mln zł rozłożonych na raty, były również niższe kwoty. Bloki te były kupowane razem z lokatorami i potem lokatorzy mieszkań zakładowych byli stawiani wobec horrendalnych podwyżek czynszu. Wysoki Sejm naprawił te krzywdy po roku 2001. Mamy jednak grupę ludzi, których dotyczyła ta sytuacja od lat 90. do roku 2001. Ponieważ te osoby słusznie oczekiwały przede wszystkim możliwości nabycia na własność tych mieszkań, przez długie lata państwo – żadna z partii politycznych – nie widziało możliwości rozwiązania problemu. Była to jedna ze starych, nierozwiązanych spraw, które jeden rzecznik praw obywatelskich przekazywał następnemu. Obecnie zarysowało się wreszcie porozumienie, na które zgodził się również resort

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

infrastruktury, za co dziękuję. Wzięłam w tym oświadczyć udział, mogłam to przeżyć na posiedzeniu komisji sejmowej.

Jest to wybór rozwiązania, które wielkodusznie zastosowało miasto Zabrze, ze szkodą dla swoich innych wydatków, ale z pożytkiem dla obywateli. Miasto po prostu wykupiło te mieszkania na własny koszt, jednak inne miasta nie są skłonne tego uczynić. Ale zarysowała się możliwość – w porozumieniu z ministrem infrastruktury, również z udziałem BGK – takiego dofinansowania nabycia mieszkań zakładowych, które pozwoliłoby wreszcie rozwiązać ten problem. Jako nowa własność komunalna byłaby o tyle bezpieczniejsza dla lokatorów mieszkań zakładowych, że pozwalałaby im na wynajmowanie tych mieszkań po niskim i stabilnym czynszu, co dałoby im poczucie bezpieczeństwa. To są często osoby powyżej 80. roku życia, jeżeli nie utrzymują się w mieszkaniach zakładowych, zostaną pensjonariuszami domów pomocy społecznej. Skarb Państwa wtedy i tak poniesie koszty, a tutaj rysuje się cywilizowane rozwiązanie, które w części są skłonne zaakceptować samorządy. Namawiałabym bardzo do tego rozwiązania reprezentantów wszystkich obecnych tutaj klubów i innych formacji poselskich.

Mamy zatem zupełnie nowe zagrożenia związane ze spółdzielniami mieszkaniowymi, sprawę mieszkań zakładowych czy wreszcie problem eksmisji na bruk dotyczący osób, które tracą swoje lokale mieszkalne. Chodzi przede wszystkim o sytuację osób, które już zostały usunięte z lokali, stały się osobami bezdomnymi. Mamy prawie stabilną liczbę osób bezdomnych – ok. 30 tys. Przedkładałam Wysokiemu Sejmowi informację, że jesteśmy w stanie ten problem stopniowo rozwiązać. Nowatorskie działania samorządów terytorialnych, takich jak samorząd Stargardu Szczecińskiego, pozwalają na wprowadzenie czterostopniowego programu wyprowadzania z bezrobocia i tworzenia mieszkań socjalnych. Jest to aktywne podejście, a nie tylko akcje zimowe, i stałe odwoływanie się do potrzeb w tym zakresie. Nie ma bezdomności z wyboru. W niektórych miejscowościach mamy już 30% osób bezdomnych z wyższym wykształceniem. Nie mamy schronisk rodzinnych. Coraz częściej mieszkania tracą rodziny. Ten problem wybuchł dopiero w przypadku sytuacji Romów, bo okazało się, że romskie rodziny nie pozwalają się w żadnym przypadku rozdzielić. Innym rodzinom proponujemy odrębne schroniska dla bezdomnych, a więc to trzeci problem, który wymaga pilnego rozwiązania. Chodzi o aktywny program wyprowadzania z bezdomności, nowe podejście do mieszkań socjalnych, jak to się dzieje np. w Gdyni czy w Poznaniu, i wreszcie rodzinne schroniska dla bezdomnych. Bezdomne kobiety to przeżycie ofiary przemocy domowej, które nie powinny być opuszczać swoje mieszkania... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam panią rzecznik.

Czy mogę prosić pana oprowadzającego o mówienie troszkę ciszej?

Dziękuję bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Pozdrawiam serdecznie publiczność. Nie chcę panu robić konkurencji, ale to ciekawy przypadek. Może państwo zgromadzeni na galerii zechcą posłuchać, dobrze?

Mamy do czynienia z sytuacją, w której sądy w Polsce mogą orzekać opuszczanie mieszkania przez sprawców, a często rezygnują z tego i to ofiara ląduje w schronisku, dobrze jeżeli w schronisku kryzysowym dla matki z dzieckiem, ale potem coraz częściej w schronisku dla bezdomnych. Tymczasem są techniczne możliwości skutecznego zmuszenia sprawcy do opuszczenia lokalu. Zwracam się również do publiczności. Proszę pamiętać, że taka możliwość istnieje i że trzeba ją egzekwować. Po raz pierwszy mamy techniczną możliwość egzekwowania również zakazu zbliżania się sprawcy. Często sędzia mówił: Cóż z tego, że orzeknę, że kobieta ma pozostać w tym lokalu – zwykle jest to kobieta, chociaż oczywiście zdarzają się przypadki przemocy wobec mężczyzny – jeżeli i tak sprawca, były czy obecny mąż alkoholik, będzie ją dręczył dniami i nocami, dobijając się do tego lokalu? Dzięki środkom elektronicznym – i tu chcę bardzo pozytywnie wypowiedzieć się o nowym systemie dozoru elektronicznego i podziękować wszystkim, którzy przy tym pracują – jest możliwość wyposażenia ofiary w coś w rodzaju komórki, która sygnalizuje, że sprawca zbliżył się na odległość mniejszą niż 100 m, a równocześnie, ponieważ sprawca w ramach dozoru elektronicznego ma tzw. obręczkę elektroniczną, centrala zostaje od razu zawiadomiona, że naruszył zakaz sądowy i zbliżył się do swojej ofiary. Po raz pierwszy jesteśmy więc w stanie zdecydowanie zredukować bezdomność kobiet poprzez ochronę ofiar przemocy, wiemy to doskonale z naszego raportu o przemocy wobec kobiet, starszych i niepełnosprawnych, oraz skutecznie wyegzekwować zakaz zbliżania się do ofiary. Jest to bardzo istotna zmiana.

Gdybym miała na kanwie czy na marginesie tej sprawy, pani marszałek, powiedzieć, która część organów państwowych wykazuje największą poprawę i rozwój w zakresie praw człowieka, to myślę, że trochę państwa zaskoczę, ale mimo naszych krytycznych interwencji w poszczególnych sprawach i mimo przypadków bardzo drastycznych, generalnie tymi formacjami, które się najbardziej zmieniły i które najlepiej z nami współpracowały, są Policja i Służba Więzienna. To Policja wdrożyła sieć pełnomocników do spraw praw człowieka, to Policja bardzo dobrze

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

reaguje na nasze uwagi i ściga tych sprawców wykroczeń czy przemocy, których wskażemy.

Z kolei Służba Więzienna pozwoliła odkryć i spisać, w cudzysłowie, przypadki bardzo drastycznego naruszenia praw człowieka. Po wystąpieniu dwóch takich przypadków jako rzecznik praw obywatelskich nabrałam podejrzeń, że mamy więcej osób niepełnosprawnych umysłowo w znacznym stopniu, które przebywają w zakładach karnych. Co to oznacza? To oznacza, że w polskich zakładach karnych wciąż przebywają osoby będące na poziomie 3- czy 5-letniego dziecka, które nie są w stanie ponieść kary, ponieważ nie rozróżniają konsekwencji swojego czynu. Nie wsadzamy w Polsce 5-letnich dzieci do więzienia. W konkretnych przypadkach jako rzecznik praw obywatelskich oczywiście interweniuję, ale zwróciłam się do Służby Więziennej o odnalezienie takich osób, nad którymi czasami współwięźniowie się znęcają, a czasami pomagają im się czesać i ubierać, bo nawet tego te osoby, które w ogóle nie rozumieją, że popełniły jakieś przestępstwo, nie potrafią uczynić. Mamy tych osób skazanych przez polskie sądy, które przecież na pewno widziały, jakie to są osoby, prawie 200. Zwracałam się kilkakrotnie do ministra sprawiedliwości, jeszcze do ministra Gowina, o powstrzymanie tego. Jestem gotowa współdziałać w przygotowaniu ulaskawienia tych osób i w rozwiązaniu tych spraw. Służba Więzienna i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, kierownictwo Służby Więziennej, świetnie z nami w tym zakresie współdziała, pozwoliło nam zidentyfikować te osoby. Wiem, że często są to sprawy stare, ale ani w przypadku sądownictwa, ani w przypadku Ministerstwa Sprawiedliwości nie mogę się doczekać realnych kroków w tym zakresie.

Są sprawy bardzo znane i medialne, jak sprawa tzw. batonika czy sprawa płk. Olkowicza. Na tym przykładzie mogę zaprezentować Wysokiej Izbie mechanizm działania rzecznika praw obywatelskich. Kiedy okazało się, że osoba, która nigdy nie powinna trafić do zakładu karnego, bo przecież Policja powinna zauważyć, że to jest osoba kompletnie bezradna i nierozumiejąca konsekwencji swoich czynów, podobnie sędzia, który ją skazał, to ani Policja, ani sąd nie mają w tej sprawie postępowania dyscyplinarnego, a doprowadzili do skierowania takiego człowieka do zakładu karnego. Dyrektor zakładu karnego pułkownik Olkowicz zapłacił grzywnę, łamiąc prawo i zasługując, jak powiedzieliby Austriacy, na medal Marii Teresy. Przyznawano go tym, którzy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa złamali prawo po to, żeby ratować życie ludzkie. Nie pozwolił on na to, aby ten człowiek, który niewątpliwie już ostatecznie załamałby się w zakładzie karnym, został w nim umieszczony. Kiedy próbujemy pomóc pułkownikowi Olkowiczowi np. przez złożenie kasacji, okazuje się, że polski Kodeks wykroczeń w przeciwieństwie do Kodeksu

karnego nie przewiduje regulacji, która czyniłaby kasację skuteczną, bo nie ma znikomej szkodliwości.

W związku z tym zwracamy się do Trybunału Konstytucyjnego o to, aby usunąć tę niezgodność z konstytucją. W momencie, kiedy trybunał orzeknie, będzie można wznović sprawę pułkownika Olkowicza, ale tylko wtedy. To, czego rzecznik praw obywatelskich nie robi – ten pogląd podzielają zarówno moi zastępcy: pan rzecznik Trociuk, pan rzecznik Czerniawski, jak i wszyscy dyrektorzy – to nie prowadzi działań pozornych.

Mimo namów ze strony różnych mediów czy organizacji pozarządowych nie składamy kasacji wtedy, gdy mamy 100-procentową pewność klęski tylko po to, żeby zrobić wrażenie medialne. Chodzi nam o to, żeby pomóc człowiekowi i żeby nasza pomoc była skuteczna. Czasem składamy kasację wtedy, gdy jest nawet bardzo duże ryzyko, że przegramy, ale musimy mieć podstawę prawną. Urząd rzecznika nie może pozwolić sobie na działania pozorne.

Apeluję do parlamentu, ponieważ jednak nie osiągnęliśmy porozumienia z sędziami, apeluję do wszelkich urzędów, w tym do urzędu prezydenta – przedstawiałam to panu prezydentowi i będę przedstawiała – że trzeba dokonać zmiany, która pozwoli uwolnić te 200 osób. Nie mówię już o tym, że w ten sposób zwolnimy 200 cennych miejsc w zakładach karnych, uwalniając osoby, które nie powinny tam przebywać.

To z kolei jest przykład działań Zespołu Prawa Karnego, który złożył bardzo wiele wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, choć wydawałoby się, że nie jest bezpośrednio do tego powołany, ale w przypadku wielu spraw udało się poprzez takie wystąpienia poprawić stan ochrony praw człowieka, za co dziękuję.

Czasem składamy do Trybunału Konstytucyjnego wnioski, w sprawie których przegrywamy sprawy. Tak było ze sprawą, w której wystąpiłam przeciwko dyskryminacji mężczyzn, bo i ta się zdarza. Mówię do obecnych na sali panów posłów. Uważałam za niedopuszczalną sytuację, w której istnieją jeszcze 17-osobowe cele, a kompletnie rozpadł się system zatrudniania więźniów, a więc 17 mężczyzn jest zamkniętych w celi przez cały czas i mają prawo tylko do jednej kąpieli w tygodniu. Wystąpiłam o to, aby ta częstotliwość była większa. Przegrałam tę sprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym. Myślę, że sędziowie w przeciwieństwie do mnie nigdy nie byli w tej celi, nie byli w tym zakładzie karnym ani nie rozmawiali ze strażnikami i więźniami, którzy muszą żyć w tych warunkach.

W tym momencie dziękuję Służbie Więziennej i Ministerstwu Sprawiedliwości, bo okazało się, że mimo przegranej poruszenie sprawy przez rzecznika spowodowało, że kąpiele są częstsze, a więc los więźniów, również strażników, w zakresie większej higieny, a mniejszej ilości chorób poprawił się.

Mamy do czynienia z sytuacją, w której o ile jestem zadowolona ze współpracy w roku 2014 zarówno z Policją, jak i ze Służbą Więzienną, o tyle muszę

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

niestety powiedzieć, że wiele krytycznych uwag z mojej strony było pod adresem prokuratury. Mamy do czynienia z sytuacjami, w których często rezygnuje się z uzasadnień umorzeń postępowań, które są zupełnie niezrozumiałe np. dla rodziców dzieci, które zginęły w wypadkach drogowych. Mamy przypadki przewlekłości i umorzeń, w których nasze wystąpienia do prokuratora generalnego okazują się bezskuteczne.

Czasem nasza cierpliwość odnosi dobry skutek. Tak było z przestępstwami z nienawiści. Początkowo otrzymywałam z Prokuratury Generalnej odpowiedzi, że nie jest żadnym problemem to, iż ktoś, kto urzęduje 20 km od Auschwitz, mówi, że nie wiadomo, coż to za dziwny symbol ta swastyka – mówię to w cudzysłowie, bo nie chodzi o wymierzenie kilometrów ani oznaczenie odległości – że nie jest wielkim problemem, który wymagałby wytycznych prokuratora generalnego, lekceważenie stwierdzeń czy pogroźek, grożenia śmiercią czy utożsamiania się z ludobójstwem. Opracowaliśmy, za co dziękuję prokuratorowi generalnemu, wreszcie te wytyczne. Odbiliśmy w Auschwitz spotkanie z sędziami Naczelnego Sądu Administracyjnego, z prokuratorami, bo to jest dobre miejsce do tego, żeby zrozumieć, czym są prawa człowieka i dlaczego lekceważenie totalitaryzmu i takich zbrodni, zbrodni hitlerowskich i zbrodni stalinowskich, bardzo poważnie zagraża prawom człowieka.

Mam nadzieję, że krytyczna ocena współpracy z prokuraturą zmieni się, ale jest ona faktem – przedkładałam to również Wysokiej Izbie – mimo że mamy przypadki wielu wspaniałych prokuratorów, z którymi ta współpraca układa się bardzo dobrze. Chcę też podkreślić, że kiedy piętnujemy przypadki pochybego umarzania postępowania przez prokuratora, zwykle spotykamy się z pozytywną reakcją. Omówiłam więc na przykładzie konkretnych spraw współpracę z Policją, prokuraturą i sądownictwem. Chcę jeszcze wspomnieć, że rzecznik ma oczywiście jeden stały spór z policją, który sprawia, że musi się tłumaczyć na arenie międzynarodowej z sytuacji w zakresie praw człowieka. To są zgony na posterunkach Policji osób nietrzeźwych. Mamy tych zgonów tyle, że jestem o to często pytana, ale w większości przypadków przyczyna jest prosta. Często likwidujemy izby wytrzeźwień bez refleksji co do tego, co nastąpi później. Policja tłumaczy, że nie jest w stanie rozeczać, czy osoba jest tylko nietrzeźwa, w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, czy już jest w stanie zagrażającym życiu. Policjanci nie mogą jak lekarze czuć na posterunku Policji nad tymi osobami, a są również przez to zagrożeni, i to jest też postulat związku zawodowego policjantów, bo odpowiadają potem za śmierć człowieka. Przed przyjmowaniem tych ludzi bronią się szpitale. Człowiek agresywny, nietrzeźwy w izbie przyjęć szpitala zagraża również innym pa-

cjentom. Przedkładałam parlamentowi – i jest to w sprawozdaniu – propozycję rozwiązania tej sytuacji. Mówię o tym po konsultacjach z przedstawicielami komisji ekspertów i mówię o tym po konsultacjach z osobami, które się tym naprawdę zajmują. Istnieje tzw. model Bytomia czy Krakowa, w którym zastępujemy izbę wytrzeźwień zintegrowanym ośrodkiem terapii uzależnień i łączymy funkcję izby wytrzeźwień od razu z udzielaniem pomocy. To nie kosztuje więcej niż izba wytrzeźwień, jest finansowane z tzw. korkowego, które, jak pokazuje sprawozdanie NIK, w 50% jest wydawane niezgodnie z przeznaczeniem, a pozwalałoby ochronić życie ludzkie, ochronić również policjantów, którzy skonfrontowani są potem ze strasznym oskarżeniem, i umożliwiłoby bardziej racjonalne wydawanie środków.

Doszłam w ten sposób do współpracy z sądownictwem. Tym instrumentem, które prawo pozostawiło rzecznikowi, oprócz wniosku do Trybunału Konstytucyjnego są skargi, pozwy i kasacje. Wniosek o kasację, Wysoka Izba, jest jednym z najbardziej pożądanym przez adwokatów środków we współpracy z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Mieliliśmy praktycznie w zeszłym roku prawie 5 tys. takich wniosków. Są adwokaci, którzy dostarczają nam świetnego materiału, ale są też tacy – i z tym zwracałam się do samorządu adwokackiego – którzy łudzą strony, obiecując, że rzecznik naprawdę złoży wniosek o kasację, a tymczasem nie ma do tego żadnych podstaw. Zwracałam się do samorządu o to, aby w takim przypadku, gdy 10. wniosek o kasację, za który adwokat pobrał wysokie wynagrodzenie, do nas dociera i widać, że jest całkowicie pozbawiony podstaw, wdrażać wobec takiego adwokata postępowanie dyscyplinarne. Musimy stać na straży tego i zachowywać pewien dystans wobec adwokatury mimo wysokiej oceny tego zawodu po to, aby kasacja nie stała się przedmiotem nadużyć czy rozgrywek. Wtedy jednak, kiedy ją składamy, mamy niezwykle wysokie kwoty sukcesu.

Wypowiadałam się jednak stanowczo przeciwko podpowiedziom ze strony niektórych organizacji pozarządowych, abyśmy składali kasację również wtedy, kiedy jest 100-procentowa pewność, że sąd odrzuci to jeszcze przed posiedzeniem, ponieważ byłoby to tylko czynieniem złudzeń osobom, które oczekują z nadzieją na zmianę swojego losu, często w zakładzie karnym, często skazanym na wieloletnią karę pozbawienia wolności. Ochrona ich godności nakazuje traktować je poważnie i nie budzić w nich próżnej nadziei, jeżeli na 100% wiemy, że ta nadzieja nie ma jakichkolwiek podstaw prawnych.

Zamykam ten fragment, dziękując również za orzeczenia Sądu Najwyższego, w których podzielił nasz pogląd, za te przypadki, kiedy Sąd Najwyższy i osobiście pani pierwsza prezes Sądu Najwyższego, z którą współpraca układa się znakomicie, potrafili wskazać generalne kierunki, co do których rzecznik praw obywatelskich przedstawił swoje postulaty.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Chciałabym teraz przejść do praw osób niepełnosprawnych, bo dzisiaj odbyła się w godzinach przedpołudniowych prezentacja raportu rzecznika praw obywatelskich z realizacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych – powinno być „z niepełnosprawnościami”. Chcę zwrócić uwagę na to, że to jedna z trzech konwencji, za których realizację prawo przypisało odpowiedzialność rzecznikowi. Bardzo dziękuję naszym partnerom. Chcę wspomnieć panią Krysztynę Mrugalską, która jako członek rady społecznej i twórczyni przed 50 laty Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym razem ze swoimi współpracownikami przyczyniła się do zmiany losu osób z niepełnosprawnością umysłową. To jest jeden z problemów, w wypadku którego polityka społeczna, polityka państwa w charakterystyczny sposób załamuje się w pewnym miejscu. Dzięki wysiłkom takich osób i dzięki zmianie optyki organów państwa, również rządu, za co dziękuję, mamy kolosalny postęp w zakresie edukacji dzieci niepełnosprawnych, również niepełnosprawnych umysłowo. To jest już inny świat. Wiemy, że ciągle edukacja włączająca nie jest tak rozwinięta, jak tego pragniemy, taka, o jaką zabiegamy. O szczegółach można przeczytać w sprawozdaniu, które na zakończenie wręczę prowadzącemu marszałkowi. Jednakże mamy jeden bardzo istotny problem: te wszystkie wspaniałe postępy załamują się w momencie, kiedy taka osoba ma zakończyć edukację i przystąpić do pracy. Osoby z zespołem Downa dzięki trenerom pracy są zdolne podjąć pracę, nie chcą przeważnie żyć z zasiłku. Oczywiście zależy to od indywidualnego stanu zdrowia, ale przypomnę jeszcze raz mój ulubiony przykład Stargardu Szczecińskiego, korzystając z obecności państwa posłów. Mamy tam działanie miasta nie najbogatszego, w którym osoby z zespołem Downa są zatrudnione w centralnej kuchni przygotowującej ponad 1000 posiłków dla szkół, ale również w indywidualnym cateringu – tak dobre są to posiłki. Zatrudnieni kucharze skończyli też pedagogikę specjalną. Ponieważ te osoby pracują i zarabiają, miasto mogło im udostępnić mieszkania komunalne. Mają swoje życie, pracę, mieszkanie, pozostają pod dyskretną opieką opiekunów, którzy w bardziej skomplikowanych sprawach im pomagają, ale na co dzień są dumą swoich rodzin, mają poczucie spełnienia. Ich mieszkania zostały specjalnie dostosowane, tak aby każda osoba niepełnosprawna miała pokój z łazienką, jest też przestrzeń wspólna. Proszę państwa, to jest przyszłość naszego kraju, tak ona powinna wyglądać. Każde miasto może taką politykę prowadzić, wymaga to tylko odpowiedniej reakcji samorządów, niezależnie od ich opcji politycznych, i przyjaznego spojrzenia ze strony rządu.

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych została ratyfikowana m.in. pod naciskiem i przy zachętach ze strony mojego urzędu. Cieszę się, że została ratyfikowana. Dzisiaj była wspólna prezentacja

raportów, bo też raportu alternatywnego organizacji pozarządowych, którym bardzo za to dziękuję. Jesteśmy tu poniekąd ciągle w drodze, mamy kilkanaście jasnych rekomendacji, wspólnych zarówno dla rzecznika, jak i organizacji pozarządowych. Czasami są różnice, np. w kwestii tego, jak przygotować społeczeństwo do zakazu aborcji eugenicznej w sytuacji, kiedy osoby z zespołem Downa w tej chwili kończą szkoły, pracują, apelują do rzecznika o to, aby zespół Downa nie był podstawą dokonywania czy warunkiem zgody na dokonanie aborcji. Organizacje pozarządowe są tu bardziej radykalne. Myślę, że zespół Downa i zespół Tourette’a to są dwa przypadki, wokół których debata społeczna nad poszanowaniem godności i szacunkiem dla tych osób powinna się na nowo rozpocząć.

Drużga z konwencji, których przestrzegamy, czy pierwsza chronologicznie, to konwencja o zapobieganiu torturom i nieludzkiemu traktowaniu – OPCAT. Muszę z pewnym wyrzutem powiedzieć, że parlament nie wyposażył nas we właściwe środki finansowe. Mimo to przeprowadziliśmy ponad 130 niezapowiedzianych wizytacji w ośrodkach pozbawienia wolności, w ośrodkach detencji i utrzymujemy stałą współpracę ze Służbą Więzienną, która nasze, często bardzo krytyczne uwagi wynikające z tych niezapowiedzianych wizytacji przyjmuje.

Jak wskazano, Polska nie jest krajem, w którym stosuje się tortury w więzieniach, ale zdarzają się przypadki nieludzkiego czy poniżającego traktowania. Niestety, przypadki najbliższe właśnie torturom, poza absolutnymi incydentami gdzie indziej, zdarzają się w zakładach psychiatrycznych czy w domach pomocy społecznej. I tam powinniśmy rozszerzyć nasze kontrole, bo czym innym niż torturą jest przywiązywanie człowieka pasami do łóżka i pozostawianie go na kilkanaście godzin czy na 24 godziny bez możliwości zaspokajania potrzeb fizjologicznych i bez picia? Takie przypadki zdarzało się nam odkryć. Domy pomocy społecznej są traktowane jak sfera działalności gospodarczej. Moją rekomendacją jest to, aby parlament wzmógł nadzór nad prowadzonymi często w odległych miejscowościach domami seniora, to, aby zrobić w tym zakresie dużo więcej niż dotychczas.

Trzecia konwencja to konwencja przeciwko dyskryminacji, ustawa antydyskryminacyjna, którą realizujemy. Nasze działania w tym zakresie są podstawą odrębnego raportu antydyskryminacyjnego. Wszystkim kategoriom osób, którym grozi dyskryminacja, które są słabsze, które są nierówno traktowane, poświęcamy wiele uwagi, szczególną uwagę jednak kierujemy na przypadki, w których naruszana jest godność człowieka, w których człowiek jest poniżany ze względu na przykład na wiek. Odkrycie, ile osób w Polsce z powodu swojego wieku i niepełnosprawności jest przedmiotem agresji i poniżającego traktowania, było dla nas pełnym zaskoczeniem. Chcę jednak podkreślić, że ustawa antydyskryminacyjna wymaga nowelizacji. Rzecznik praw obywatelskich ze względów budżetowych, organizacyjnych i również

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

konstytucyjnych nie może stworzyć sieci poradni czy placówek opiekuńczych dla ofiar nierównego traktowania, dla ofiar dyskryminacji. To przekracza nasze możliwości, sygnalizowaliśmy to od początku.

Tak wyglądają sprawy związane z tymi trzema konwencjami.

Chciałabym wreszcie powiedzieć o tym, co dla rzecznika praw obywatelskich stanowi rdzeń działalności. To skargi, los konkretnych ludzi, sprawy, które dla człowieka są bardzo istotne. Jest na przykład kombatant, który z jednej strony spotyka się z gwarancją, że nie będzie musiał stać w kolejce, spotyka się z zewnętrznymi oznakami szacunku, ale równocześnie administracja państwowa nie reaguje na różnego rodzaju sytuacje. Na przykład w Warszawie większość kombatanów powstania warszawskiego mieszka w starych dzielnicach Centrum, prędzej czy później pojawiają się w izbach przyjęć kilku szpitali, tymczasem szpitale te, mimo iż kombatanci są w bardzo zaawansowanym wieku i jest ich wielu, nie zmodyfikowały tego, jaką liczbę osób mogą przyjąć. Chodzi więc o to, abyśmy nasze rocznicowe uroczystości, nasze wyrazy szacunku zamienili na coś konkretnego.

Bardzo zaangażowałam się w inicjatywę budowy domów Solidarności. Dotyczy to nie tylko kombatanów II wojny światowej. Osoby, które działały w „Solidarności”, które z różnych przyczyn żyją obecnie w biedzie, w poniżeniu, powinny znaleźć schronienie. Wiem, że parlament starał się poprawić ich los, złągodzić, odwrócić, ale są tacy, którzy samodzielnie mieszkania nie utrzymują. Jest pewna spójna koncepcja Domu Solidarności, która zgromadziła wielu ludzi dobrej woli. Pierwszy taki dom mógłby powstać w Jastrzębiu, w miejscu podpisania tzw. porozumień jastrzębskich. Mamy zgodę władz tego miasta, w którym w żaden sposób nie upamiętniono tego trzeciego porozumienia. Mamy zgodę „Solidarności”, zgodę kopalni Wujek. Dziękuję panu Rozpłochowskiemu, który jest bardzo zaangażowany w ten projekt. Zapowiedziana jest współpraca IPN-u i Europejskiego Centrum Solidarności, które przygotowało program. Konieczna jest jednak pomoc na start w ramach równego traktowania. Wspaniałe jest Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. Bardzo pięknie wydarzenia te upamiętnione są w Szczecinie. Szczecin i Gdańsk chcą współpracować z Jastrzębiem. Na adaptację miejsca, które byłoby i miejscem schronienia, i równocześnie miejscem dydaktycznym, pokazującym następnym pokoleniom dziedzictwo „Solidarności”, potrzebna jest stosunkowo niewielka kwota w porównaniu z kosztem budowy tamtych miejsc, bo ok. 30 mln zł.

Zwracam się do parlamentu o wsparcie tej idei i o pomoc ludziom dobrej woli, ponieważ mamy to dopracowane. Jest to dopracowane pod względem muzealnym. Dziękuję pani dyrektor Muzeum Śląskiego, która jest gotowa prowadzić to od strony muzealnej. Bardzo dziękuję Ministerstwu Pracy i Poli-

tyki Społecznej, które dopracowało koncepcję socjalną takiego Domu Solidarności, przy czym nie byłby to dom weterana „Solidarności”, bo różne inne osoby, które pracowały na rzecz solidarności społecznej, mogłyby być pensjonariuszami takiego domu. Byłby to taki żywy pomnik, nie pomnik, który jest odlany z brązu i stoi w jakimś centralnym miejscu. To byłoby mieszkaniach chronione, to byłaby przestrzeń wspólna. Wszyscy mieliby możliwość spotkania się ze świadkiem historii, który mógłby opowiedzieć o swoich działaniach. To byłoby w tym szczególnym miejscu, gdzie jest tyle napięć. Byłam w Jastrzębiu w okresie tych wydarzeń, rozmawiałam ze wszystkimi podmiotami tego konfliktu, przedstawiłam konkretne zalecenia dotyczące jego rozwiązania, ale pamiętajmy, co dotknęło to miasto. Jastrzębie ma do zapłacenia 50 mln zł podatku za eksploatację wyrobisk, które musi zwrócić, zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Miasto to jest kompletnie nieprzygotowane na taki cios. Zwracam się do władz centralnych o to, aby polityka wobec Jastrzębia była polityką spójną i brała pod uwagę historyczne zasługi i uwarunkowania tego miasta oraz pozwalała na stworzenie tam Domu Solidarności.

Udało się nam, Wysoki Sejmie, panie marszałku, pomóc osobom, które zwracały się z zaufaniem do rzecznika i czasami, ku naszemu zdziwieniu, wystarczył list. Pamiętam starszych państwa, którzy nagle zostali zaskoczeni nakazem zapłacenia 170 tys. zł, ponieważ nie potrafili udowodnić tego, że podarowali córce mieszkanie i legalnie zgromadzili potrzebne środki, bo zagubiono papiery, dzieci się przeprowadziły. Dla tych prawie 80-letnich ludzi to była straszna tragedia. Okazało się, że wystarczył list z naszej strony, aby urząd skarbowy, aby władze fiskalne wycofały się ze swojej decyzji. Ale nie zawsze przecież rzecznik zdąży. Pamiętam osoby, którym udało się pomóc w przypadku zawartych przez nich umów, popadnięcia w stan zadłużenia. Choć wydawałoby się, że sytuacja jest beznadziejna, jednak dzięki fachowości prawników u nas pracujących udało się odwrócić los tych osób.

Czasami jednak prawo nam w tym przeszkadza. Mamy do czynienia z różnymi sytuacjami. Na przykład komisja ds. osób niepełnosprawnych sygnalizowała, że jest osoba niepełnosprawna umysłowo w stopniu lekkim, która jest rolnikiem, a którą rodzina postanowiła pozbawić majątku poprzez umieszczenie jej w domu pomocy społecznej jako osoby niepełnosprawnej umysłowo. Dalsza rodzina, ale działająca skutecznie. Mamy do czynienia z przypadkami, w których nie możemy pomóc, kiedy ojciec znęcający się i wykorzystujący seksualnie swoją córkę, skazany za to prawomocnym wyrokiem, potem trafia do domu pomocy społecznej, a państwo egzekwuje od tej córki opłaty za jego pobyt tam. Uważam to za jedną z priorytetowych zmian prawa, aby tam, gdzie mamy prawomocny wyrok o znęcaniu się nad dzieckiem, dorosłe dziecko po zwalczeniu wszystkich traum nie musiało utrzymywać takiego rodzica.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Mamy takie przypadki, jak historia Amber Gold, które są podstawą mojego pewnego zastanowienia czy moich wyrzutów dotyczących prokuratury. Nie jestem przekonana, czy naprawdę nie wystarczy rok na zgromadzenie materiałów. Czy naprawdę musimy, jeszcze przed 1 lipca, przesłuchiwać tysiące ludzi, jeżeli materiał jest wystarczający? Czy nie jest czasem tak, że prokurator chowa się za kolejnymi ekspertami i kolejnymi materiałami, w sytuacji gdy przewlekłość jest nadmierna? To zdumienie dotyczy również sytuacji, kiedy prokuratura odmawia np. upublicznienia czy najwyższe klauzule chronią ciągle jeszcze akta dotyczące sprawy Barbary Blidy. W innych sprawach udostępnia się akta bez żadnych ograniczeń. Znałe są sprawy fotografowania, ciągle się utrzymujące, zatrzymanych i przekazywania do mediów – również posłów, osób publicznych – bezzwłocznie po zatrzymaniu. Prokuratura motywuje to tym, że nie jest to zabronione przez prawo, bo ciągle nie mamy odpowiednich ustaw o retencji danych, o monitoringu wizyjnym, o fotografowaniu wizerunku, o gromadzeniu wizerunków w takiej sytuacji, ale przecież wiemy, że to nieprawda, bo funkcjonariusz publiczny może robić tylko to, na co prawo mu wyraźnie zezwala.

Jestem także rzecznikiem funkcjonariuszy państwowych. Żal policji, funkcjonariuszy, których dane intymne, nawet kod DNA, adresy, znajdowały się w aktach spraw udostępnianych podejrzanym – trzeba na to zwrócić uwagę. Nie może być sytuacji, w której świadek bałby się świadczyć. Chcę przypomnieć, że od kwietnia istnieje możliwość zastrzeżenia adresu i swoich danych, jeżeli państwo się obawia, że wam lub osobom bliskim może grozić przemoc ze strony sprawcy. Ale już wcześniej była możliwa dużo szersza ochrona i nie można argumentować, że ochrona świadka jest możliwa dopiero od kwietnia.

Mamy do czynienia z sytuacją, w której budujemy mozolnie państwo prawa i mamy osiągnięcia. Do tych osiągnięć zaliczam miejsce, w którym mogę powiedzieć o naszym wspólnym sukcesie, w którym mam poczucie, że udało się przekonać administrację rządową i w którym mamy zdecydowaną poprawę, myślę o dostrzeżeniu praw osób starszych. Mamy wreszcie w Sejmie komisję zajmującą się sprawami osób starszych. Zmieniła się polityka resortu. Mamy konkretne projekty zmian ustawodawczych. Wreszcie dostrzeżono, że osoba starsza to obywatel i należy jej się odpowiednie traktowanie.

Mamy jednak jeszcze takie wysepki w naszym państwie, gdzie tolerujemy, i o zmianę tej sytuacji rzecznik się upomina, trwałą krzywdę ludzi. Podam prosty przykład, w którym walczymy o każdego człowieka. Ludzie usłyszeli, że jak skończą 70 lat, dokładnie nie wiedzą, 70 czy 75, to mogą przestać płacić abonament radiowo-telewizyjny. Trzeba jednak o tym zawiadomić, trzeba o to wystąpić, a tego już więk-

szość publiczności nie wie. A Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, co bardzo piętnuję, zaniedbała to, a przecież ma możliwość dotarcia po każdym „Wiadomościach” z tą wiadomością, że osiągnąłeś wysoki wiek – musisz zwrócić się o zwolnienie z opłat za abonament. Tego nie czyni, a o powstałym zadłużeniu dana osoba starsza się dowiaduje dopiero wówczas, gdy zjawia się komornik. Jest to coś niedopuszczalnego.

Dochodzę do ostatniego elementu. Coraz częściej do naruszenia praw człowieka, krzywdy obywatela dochodzi nie z winy organów państwa, bo tu mamy dużą poprawę, choć nierównomierną, ale z winy komercyjnych podmiotów prywatnych, które wyłudzając transakcje, wykorzystując bezradność osób starszych i niepełnosprawnych, skłaniają je do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Osoby te są ofiarami różnych oszukańczych transakcji, są wyzyskiwane w przypadku ubezpieczeń, kiedy odmawia się im wypłaty kwoty ubezpieczenia, licząc, że jak się odmówi, to tylko ułamek pokrzywdzonych pójdzie do sądu. Państwo musi zdecydowanie zaostrzyć działania w tym zakresie.

Zwróciłam się np. o to, aby Państwowa Inspekcja Pracy dokonywała kontroli nie tylko w przypadku umowy o pracę, ale również w przypadku umów, które są czasem nazywane śmieciowymi. Możemy zmienić ustawę w ten sposób. Oprócz kwestii ubezpieczenia, składek, ozusowania tych umów, jest też ważne, żeby przedsiębiorca wiedział, że lada chwila może przyjść inspektor pracy. To jest tylko wola parlamentu.

Ostatnia sprawa. Jest wielu ludzi pokrzywdzonych i biednych. Ale bycie ofiarą ciężkiego przestępstwa, pobicia, napadu, rabunku, i trwałe uszkodzenie ciała w jego wyniku to straszny los. Obecna ustawa, za co niestety ponoszą odpowiedzialność wszystkie ugrupowania parlamentarne, bo to się od ponad 10 lat wlecz, jest szkodliwa, niewłaściwa, co mogę udowodnić w części dyskusyjnej, gdyż prowadzi do pokrzywdzenia ofiary przestępstwa. Na mój wniosek Senat podjął tę sprawę. Projekt ustawy jest w trakcie procedowania. Mam gorącą prośbę do parlamentu, aby zdążył uchwalić tę ustawę jeszcze w tej kadencji. To nie wymaga już wiele prac. Oczywiście dobrze byłoby wprowadzić prosty tryb administracyjny, ale nawet zmiany, które są obecnie proponowane, odwróć to, zlikwidują tę największą krzywdę, o czym nasz zespół prawa karnego wie najlepiej. Pomyślcie państwo, ofiara przestępstw nie zasługuje na to, aby w postępowaniu była prezentowana sprawcy, który widocznie niedostatecznie ją pobił i prokurator i sąd pokazują mu tę osobę po raz drugi. Nie zasługuje na to, aby w przypadku rozbicia czaszki, trwałej niepełnosprawności dostawać po męczącym postępowaniu, w którym jest traktowana jak osoba podejrzana, 120 zł. Albo musi jeszcze zwrócić koszty sądowe w wysokości 2,5 tys. Ta ustawa jest najgorszą ustawą III RP i wymaga szybkiej zmiany. Istnieją środki finansowe dla tych ofiar, one cały czas czekają. To jest

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

70 mln, państwo tu nie poskapiło. Jest jednak straszną dysfunkcją prawa. Jednak ustawa jest też przykładem promyka nadziei.

Dziękuję za przejawy dobrej współpracy z parlamentem. To dotyczy sprawy mieszkań zakładowych. Z wielką nadzieją oczekuję dobrego finału. Dziękuję Senatowi, który po którymś z moich sprawozdań wydelegował znaczących senatorów, którzy powiedzieli: chcemy coś zrobić z pani sprawozdaniem, chcemy zająć się poszczególnymi sprawami i przekształcić je w projekty senackie. I to się naprawdę stało. Mam nadzieję, że taka metoda współpracy będzie również prezentowana w przypadku Sejmu i że wnioski, które przedstawiłam, zostaną uwzględnione przez parlament.

Jak rozumiem – mam też taką nadzieję – moje wystąpienie za pomocą środków elektronicznych, zdalnie, a nie bezpośrednio jest obserwowane przez członków rządu. Ale zwracam się z prośbą o coś, co wśród innych rzeczników praw obywatelskich jest powszechne, mianowicie abym na tę informację, o tej objętości, a każda strona zawiera opis kilku często bolesnych spraw, którą przekaże pani premier i która została już przekazana wszystkim najważniejszym osobom w państwie, otrzymała odpowiedź w odniesieniu do każdego punktu, do każdej krzywdy. Oczywiście przekaże sprawozdanie i informację.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Składam je na ręce pana marszałka i oczekuję również, że zostanie to wykorzystane.

Ostatnie zdanie. Czasami zastanawiamy się, czy nasza wspólna praca, obecnych tu ze mną współpracowników, Wysoka Izba, jest wysoko oceniana według jakichś obiektywnych kryteriów. Nie będę mówiła o współpracy międzynarodowej, powiem tylko, że wielką przyjemność sprawiła mi wizyta rzecznika praw obywatelskich, ombudsmana Szwecji, najstarszej instytucji tego typu. Przybyła do nas delegacja, aby wykorzystać doświadczenia w zakresie ochrony praw osób starszych. Powiedziano nam, że jesteśmy prekursorami w tym zakresie, a pod naszym wpływem Agencja Praw Podstawowych włączyła do swojej agendy prawa osób starszych i niepełnosprawnych.

Miałam też satysfakcję, kiedy rzecznicy praw obywatelskich Turcji i Korei Południowej chcieli z nami zawrzeć porozumienie. W przypadku Korei Południowej chodziło o doświadczenia w zakresie leczenia traumy obozowej w związku z tym, co działo się w Korei Północnej i w Auschwitz. Nasza współpraca z miejscami pamięci jest właściwa. W przypadku Turcji jest to nowy urząd. Mówią nam: chcemy mieć taki urząd, jak wy, dokładnie taki. Taki sam pogląd wyraziła ostatnio delegacja Birmy.

Moją osobistą satysfakcją był fakt, że pół roku temu rzecznicy praw obywatelskich Europy, głosząc internetowo, indywidualnie, wybrali mnie na przewodniczącą organizacji wszystkich rzeczników praw obywatelskich kontynentu europejskiego i członka zarządu światowego. Oczywiście wraz z końcem mojej kadencji Polska straci tę funkcję, ale to było pierwsze takie osiągnięcie w ponad 25-letniej historii naszego urzędu. Zwykle nie udawało się wejść do zarządu, a teraz jestem członkiem zarządu od początku. Sprawowanie tej funkcji przyjął jako wyraz uznania dla całego zespołu rzecznika praw obywatelskich.

Tę dobrą wiadomość przekazuję parlamentowi razem z moim podziękowaniem. Chcę podkreślić, że rady społeczne reprezentowane na widowni, eksperci pracowali za darmo, nie miałam na to funduszy. Czasami mówimy, że wydawane przez nas pieniądze świadczą o tym, jaką wagę przywiązujemy do jakiegoś problemu. Z radością brałam udział w jubileuszu Instytutu Pamięci Narodowej, który zajmuje się krzywdami historycznymi Polaków, bardzo ważnymi. Ja zaś zajmuję się krzywdami obecnymi. Czy wiecie państwo, jak naród polski, jak społeczeństwo polskie oceniają, ile chcą wydawać pieniędzy na krzywdy historyczne i na krzywdy obecne? Mój budżet to 38 mln, budżet Instytutu Pamięci Narodowej – 250 mln. Jak widać, w naszym doświadczeniu narodowym nasze historyczne krzywdy były dla nas zawsze ważniejsze niż to, co spotyka nas dzisiaj. Gdybym mogła chociaż utworzyć jedno biuro w województwach wschodnich, tak aby nie było dyskryminacji tej części Polski. To leży w rękach parlamentu i zależy od przyszłego budżetu. O to apeluję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani rzecznik.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela zawartej w druku nr 3391.

Zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich corocznie informuje Sejm o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Wykonując zapis konstytucji, rzecznik praw obywatelskich przedłożyła Sejmowi obszerną informację za 2014 r. zawartą w druku nr 3391. Komisja Sprawied-

Posel Zofia Czernow

liwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. zapoznała się z informacją rzecznika.

Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych. Każdy obywatel w myśl art. 80 konstytucji ma prawo wystąpienia do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Obywatele z tego prawa bardzo często korzystają. Pragnę przytoczyć kilka liczb, które charakteryzują z jednej strony skalę bezradności obywateli i poszukiwania przez nich pomocy u rzecznika, a z drugiej zaś ogromną pracę rzecznika i jego biura w rozpatrywaniu tych wniosków.

W 2014 r. do biura rzecznika wpłynęło 57 000 wniosków, w tym w nowych sprawach wpłynęło 26 500 wniosków. Po raz pierwszy od lat zanotowano fakt ustabilizowania się liczby wpływających rocznie spraw. Nadal wysoki procent, ponad 50% wszystkich wniosków, stanowią wnioski obywateli, w wyniku których rzecznik pouczył wnioskodawców o przysługujących im środkach działania. Wskazuje to na niewątpliwie niski poziom wiedzy z zakresu prawa i konieczność zapewnienia powszechnej bezpłatnej pomocy prawnej, zwłaszcza dla najmniej zamożnej części społeczeństwa. W trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji dużo uwagi poświęcono procedowanemu obecnie w Sejmie projektowi ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa. Ustawa ta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom znacznej części naszego społeczeństwa, ale także postulatowi pani rzecznik.

W 2014 r. rzecznik skierowała 264 wystąpienia problemowe, w tym 128 wystąpień z wnioskiem o podjęcie inicjatywy prawodawczej, 19 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z konstytucją lub z innymi przepisami. Ponadto pani rzecznik przystąpiła do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w 13 sprawach wszczętych w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej przez inne podmioty. W sprawach indywidualnych rozstrzyganych przez sądy rzecznik wniosła do Sądu Najwyższego 57 skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych. Natomiast w sprawach administracyjnych skierowała 12 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz pięć skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W zakresie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela rzecznik podnosi szczególnie znaczenie dobrej legislacji, a więc prawidłowego tworzenia prawa, w tym obszarze nadal jest wiele do zrobienia. Problemem jest zakres i sposób pozyskiwania oraz gromadzenia informacji o obywatelach. Standardów konstytucyjnych nie spełniają niektóre przepisy ustawy o systemie informacji w ochronie zdro-

wia. Liczne skargi obywateli dotyczą nierespektowania konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia, a w szczególności dostępu pacjentów do leczenia oraz do leków.

W obszarze ochrony praw konsumentów skargi obywateli dotyczyły głównie umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, bankowych czy ubezpieczeniowych zawieranych przez osoby starsze. Szereg skarg wskazywało na niedozwolone praktyki stosowane przez firmy windykacyjne, polegające na dochodzeniu wierzytelności przedawnionych, zastraszaniu dłużników, podawaniu fałszywych informacji o postępowaniu egzekucyjnym. Mimo wielu działań podejmowanych przez organy zapewniające należytą ochronę praw konsumentów nadal występują skargi na działalność przedsiębiorców dokonujących sprzedaży bezpośredniej na tzw. pokazach, podczas których towary sprzedawane są po zawyżonych cenach, stosowane są weksle in blanco w umowach zawieranych pośpiesznie przez niezorientowanych klientów.

Znaczna liczba wniosków kierowanych do rzecznika dotyczyła zagadnień z zakresu prawa pracy. Rzecznik podejmowała m.in. działania na rzecz zwiększenia poziomu ochrony osób pozostających w zatrudnieniu niepracowniczym i uprawnień inspekcji pracy w tym zakresie. Także sprawy z zakresu zabezpieczenia społecznego, w tym szczególnie ustalanie wysokości świadczeń emerytalnych i rentowych, zasady opłacania składek, były przedmiotem zainteresowania pani rzecznik.

Wysoki Sejmie! Okres sprawozdawczy był siódmym rokiem działalności rzecznika jako krajowego mechanizmu prewencji, a więc organu wizytującego miejsca, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. W minionym roku przedstawiciele krajowego mechanizmu prewencji przeprowadzili 122 wizytacje prewencyjne w różnego rodzaju miejscach zatrzymań: zakładach karnych, aresztach śledczych, policyjnych izbach dziecka, domach pomocy społecznej i tym podobnych placówkach. Ustalenia z wizytacji pozwoliły na sformułowanie szeregu uwag z zakresu stanu przestrzegania praw osób pozbawionych wolności. Pragnę podkreślić wysoką skuteczność tych wizytacji. Poprawiła się, niewiele wprawdzie, ale jednak, sytuacja w zakresie sygnalizowanego przez panią rzecznik w ostatnich latach przełudnienia jednostek penitencjarnych, poprawę odnotowano także w zakresie częstotliwości kąpieli zapewnianych osadzonym. Rzecznik wskazuje także na nierozwiązaną kwestię likwidowania izb wytrzeźwień i przerzucania na Policję obowiązku i odpowiedzialności za opiekę nad osobami nietrzeźwymi, o czym już mówiono, do czego Policja nie jest przygotowana.

W 2014 r. szczególną uwagę skupiono na funkcjonowaniu domów pomocy społecznej, a także opracowano raport o sytuacji osób tymczasowo aresztowanych oraz osadzonych w oddziałach terapeutycznych dla skazanych z zaburzeniami psychicznymi. Pani rzecznik szeroko omawiała również i ten problem.

Posel Zofia Czernow

Zagadnienia równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji były przedmiotem szczególnego zainteresowania pani rzecznik. Takie zjawiska jak przestępstwa z nienawiści, przeciwdziałanie antysemityzmowi, ochrona praw mniejszości romskiej, edukacja małoletnich cudzoziemców to problemy, które nadal występują w naszej rzeczywistości i wymagają dalszych działań. Coraz częściej pani rzecznik podejmowała sprawy z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na wiek, trudnej sytuacji osób starszych na rynku finansowym, standardów opieki medycznej w domach pomocy społecznej czy opieki zdrowotnej dla seniorów. Nadal występuje konieczność przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, naruszaniu ich godności, a także dyskryminacji ojców w sprawowaniu opieki nad dzieckiem.

Szeroki zakres działalności rzecznika obejmował sprawy związane z monitorowaniem wdrażania postanowień konwencji oraz przeciwdziałaniem dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność. Osoby z niepełnosprawnościami w dalszym ciągu napotykały liczne bariery utrudniające udział w życiu społecznym. Szczególnie trudna jest ich sytuacja na otwartym rynku pracy. Rzecznik podejmowała w tej sprawie działania w celu zwiększenia zatrudnienia tych osób, szczególnie w urzędach administracji państwowej, gdzie najłatwiej znaleźć miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami. W tej sprawie zwracała się o wsparcie do Unii Metropolii Polskich. Podnosiła kwestie zapewnienia osobom głuchym pomocy tłumacza podczas wizyty lekarskiej, a także utrudnień w korzystaniu z innych usług przez osoby niepełnosprawne.

W okresie sprawozdawczym na uwagę zasługuje edukacja obywatelska prowadzona przez biuro rzecznika i panią rzecznik, w tym współpraca z mediami. W ramach działalności wydawniczej ukazało się 31 publikacji przedstawiających najbardziej aktualne problemy związane z działalnością rzecznika oraz komisji ekspertów przy rzeczniku praw obywatelskich. Pragnę tu podkreślić, że powstały liczne raporty na ważne tematy społeczne. Biuro rzecznika prowadziło liczne szkolenia różnych grup odbiorców, młodzieży gimnazjalnej, szkół średnich i studentów oraz dorosłych, warsztaty, seminaria, spotkania i konferencje naukowe.

Nie sposób dziś wskazać na wszystkie zagadnienia, jakie były przedmiotem działań pani rzecznik i biura w minionym roku, zresztą pani rzecznik bardzo szeroko omówiła dzisiaj w sprawozdaniu te zagadnienia. Nie ma też takiej konieczności z mojej strony jako przedstawiciela komisji sprawiedliwości. Nie dokonano tego także na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ograniczając się do spraw najważniejszych i budzących najwięcej wątpliwości oraz pilnych działań. Wśród nich jest sprawa mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych, a więc

zabezpieczenia opłat przed egzekucją, mieszkań zakładowych czy też sytuacji osób bezdomnych, o których bardzo szeroko mówiła pani rzecznik. Obszerna informacja w tej sprawie w sposób bardzo szczegółowy i wszechstronny przedstawiona została w sprawozdaniu pani rzecznik, jest powszechnie dostępna i była szeroko analizowana na posiedzeniu komisji.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po zapoznaniu się z informacją i szerokiej dyskusji bardzo wysoko oceniła pracę pani prof. Ireny Lipowicz, rzecznika praw obywatelskich, i jej biura w 2014 r. Na szczególne podkreślenie zasługuje ogromne zaangażowanie pani rzecznik w budowanie nowoczesnego państwa prawa, przestrzeganie wolności i praw człowieka, pochylenie się nad najbardziej indywidualnymi krzywdami ludzkimi, a także wysoka aktywność w działalności międzynarodowej. W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka bardzo dziękuję pani rzecznik i składam na pani ręce podziękowania wszystkim pracownikom biura oraz ekspertom za ogromną pracę w 2014 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo. I dziękuję pani poseł oczywiście.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, druki nr 3391 i 3493.

To bardzo obszerne sprawozdanie z działań podejmowanych przez rzecznika i jego biuro w Warszawie oraz pełnomocników terenowych we Wrocławiu, w Gdańsku i w Katowicach, a także z comiesięcznych wyjazdów do Częstochowy, Bydgoszczy i Lublina.

Każdy ma prawo wystąpienia – na zasadach określonych w ustawie – do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. To sprawia, że liczba wniosków, które wpłynęły do tej instytucji, sięga 60 tys. Rzecznik może również podejmować działania z własnej inicjatywy i w 2014 r. było tych spraw 466, w tym 85 w formie wystąpienia generalnego. Obywatel może także skorzystać z bez-

Posel Irena Tomaszak-Zesiuk

płatnej infolinii. Z tej formy kontaktu skorzystało 38 258 osób. Za każdą z tych liczb stoi człowiek, często bezsilny z powodu braku zrozumienia dla jego problemów. Stąd rzecznik jest dla tych osób niejednokrotnie ostatnią deską ratunku. Jak informuje pani profesor: wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie liczba spraw, w których osobom zwracającym się do rzecznika jest udzielana informacja o przysługujących środkach działania. Zjawisko to świadczy nie tylko o niskim stanie wiedzy wnioskodawców na temat przysługujących im prawnych środków działania, lecz również ujawnia jedną ze słabości polskiego systemu prawnego polegającą na sygnalizowanym wielokrotnie braku powszechnego dostępu do pomocy prawnej i informacji prawnej. Z wielką satysfakcją pragnę poinformować panią rzecznik i Wysoką Izbę, że właśnie zakończyły się prace w komisjach nad rządowym projektem ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa, a więc finał już bliski. Jestem więc przekonana, że ta ustawa zmniejszy liczbę spraw trafiających do rzecznika.

Bardzo dziękuję pani profesor, że oprócz obszernej, kilkusetstronicowej informacji otrzymaliśmy także jej syntetyczną wersję. Obecnie spróbuję zrobić syntezę syntezy. Oznacza to, że mając do dyspozycji 10 minut, mogę właściwie przeczytać spis treści. Wbrew pozorom jego przytoczenie pokazuje rozległość zagadnień, jakimi zajmuje się Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. I tak najważniejsze zagadnienia z zakresu prawa konstytucyjnego to: prawo do dobrej legislacji, prawo do sądowej ochrony praw i wolności obywateli, wolność słowa i prawo do informacji, prawo do prywatności i ochrony danych osobowych, wolność zgromadzeń, wolność sumienia i religii, prawo do nauki, prawo wyborcze; a z najważniejszych zagadnień z zakresu prawa karnego: prawo do obrony, koszty postępowania, prawo do rzetelnego procesu sądowego, postępowanie mandatowe, wolność osobista, bezpieczeństwo obywateli, ochrona praw osób pozbawionych wolności, ochrona praw nieletnich. Z kolei z zakresu prawa pracy i zabezpieczenia społecznego służb mundurowych to: zagadnienia z zakresu prawa pracy, prawo do zabezpieczenia społecznego, ochrona praw rodziny, ochrona praw żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych; a najważniejsze zagadnienia z zakresu prawa cywilnego to: prawo do sądu w postępowaniu cywilnym, koszty postępowania cywilnego, ochrona praw mieszkaniowych obywateli, ochrona własności i innych praw majątkowych, ochrona środowiska; najważniejsze zagadnienia z zakresu prawa administracyjnego to: ochrona praw konsumentów, podatki i daniny publiczne, działalność gospodarcza, system ochrony zdrowia, prawa osób niepełnosprawnych, prawo wykonywania zawodu, ruch drogowy, ochrona praw cudzoziemców; czy wreszcie najważniejsze zagadnienia z zakresu zasad równego traktowania i przeciw-

działania dyskryminacji to: przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość, przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek, na płeć, na orientację seksualną i tożsamość płciową, przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd, przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność oraz realizacja postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

To kondensat. Za każdym z tych tematów kryją się ludzkie losy. Dlatego pozwolę sobie prawie na chybił trafił zacytować krótki fragment, bardzo optymistyczny. Píše pani rzecznik: Należy również wskazać na pozytywne tendencje zachodzące w polskim prawie, do których można zaliczyć tworzenie – ze względu na istniejące trendy demograficzne – zrębów polityki senioralnej i międzypokoleniowej. Pojawiły się też regulacje mające na celu realizację konstytucyjnej zasady ustrojowej, polegającej na opiece państwa nad rodziną, takie jak choćby ustawa o Karcie Dużej Rodziny. Wzrosła także skuteczność działań mających na celu ograniczenie skali bezrobocia. Nastąpiła reforma urzędów pracy, wprowadzono refundację składek z tytułu zatrudnienia młodych bezrobotnych. To tylko jeden z fragmentów, ale tych przykładów usłyszeliśmy bardzo wiele.

Szanowna Pani Rzecznik! Pani Profesor! Tak jak bezduszne są statystyki ilustrujące konkretne ludzkie sprawy, tak podobnie brzmi stwierdzenie, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje informację. Dlatego pragnę wyrazić pani profesor wielkie uznanie. Myślę, że należy pani do grupy ludzi, którzy swoją pracę traktują z niezwykle zaangażowaniem i z wielką wiarą w jej sens. Pani determinacja, często upór, w dobrym tego słowa znaczeniu, przynosi tak wymierną pomoc dla dziesiątek tysięcy osób. Jestem przekonana, że słowa wypowiedziane przez osoby pracujące w służbie publicznej: a pomyślność obywateli będą dla mnie najwyższym nakazem, w pani przypadku są realizowane każdego dnia.

To dla mnie zaszczyt, że już po raz kolejny mogę o pracy rzecznika praw obywatelskich mówić. Życzę, by wyzwania, jakie przed panią profesor stoją, dały pani wiele zadowolenia i satysfakcji. Zawsze z ciekawością śledzę pani inicjatywy i dalej będę wpisywać w internetową wyszukiwarkę hasło: profesor Irena Lipowicz, szukając inspiracji do własnych działań. Dziękuję. Dziękuję pani, pani rzecznik, i wszystkim pani współpracownikom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Profesor Rzecznik Praw Obywatelskich! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt, aby w imieniu mojego klubu – klubu, który na swoich sztandarach ma wypisane hasła zgodne z misją pani profesor jako rzecznika praw obywatelskich – podzielić się refleksją na temat przedłożonej informacji i stanu przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w naszej ojczyźnie.

Każdego roku dzieje się tak – najczęściej w czerwcu, a więc w miesiącu, w którym obchodzimy dzień wolności i praw człowieka – że debatujemy tutaj o stanie naszej wolności i o stanie przestrzegania podstawowych praw obywateli naszej ojczyzny. Proszę państwa, zastanawiam się, czy te nasze debaty wnoszą coś dobrego, aby rzeczywiście można było powiedzieć, że chociażby z roku na rok ten stan się poprawia? W ubiegłym roku też miałem przyjemność dokonywać tej oceny. To był rok, kiedy świętowano 25-lecie odzyskania wolności, patrzyliśmy na ten czas przemian ustrojowych z perspektywy ćwierćwiecza i wtedy też padały płonne deklaracje.

Co dzisiaj z tego mamy? Chodzi o okres od czerwca minionego roku po dzień dzisiejszy. Tak jak w PRL-u bez mała, w dniu odzyskania niepodległości ulicami Warszawy nie mogła spokojnie przejść manifestacja. Ludzie nie mogą skutecznie upominać się o swoje prawa, chciałoby się rzec: podobnie jak w PRL-u. Tym razem to nie milicjanci, a policjanci wyszli i spałowali robotników. Dzisiaj jest również i tak, że w tych ważkich sprawach, które decydują o naszym życiu, ludzie muszą borykać się z wieloma problemami. Weźmy wspomniany świat pracy, wspomniane przez panią profesor umowy śmieciowe, z tym się nie możemy przebić, weźmy też służbę zdrowia. Czy rzeczywiście ten konstytucyjny obowiązek nałożony na państwo jest w naszym państwie przestrzegany? A to też jest sfera wolności obywateli. Z całą pewnością tak nie jest. Chciałoby ostatnie wybory samorządowe...

(Głos z sali: No nie.)

Gdzie w tym przypadku mieliśmy do czynienia z wolnością, kiedy tak naprawdę państwowe organy wyborcze odnotowały inną wolę wyborców niż ta, którą wyborcy okazali, oddając swoje głosy przy urnach wyborczych?

Proszę państwa, mówię o tym po to, aby uświadomić, że w naszym państwie mamy jeszcze wiele do zrobienia. I z całą pewnością jest tak, że za te sprawy, które kładą się cieniem na wizerunku naszego demokratycznego państwa, nie bierze odpowiedzialności rzecznik praw obywatelskich. Rzecznikowi praw obywatelskich można dzisiaj wyrazić wdzięczność za to, że interweniował w wielu sprawach, ale były to interwencje nie zawsze skuteczne, bo przecież te generalne wystąpienia, uwagi czynione najczęściej pod adresem konstytucyjnych ministrów nie przyniosły żadnego pozytywnego efektu. Dzisiaj Polacy nadal borykają się z problemem mieszkaniowym, z trud-

nym rynkiem pracy, wyjeżdżają za granicę. Nie jest tak, pani profesor, że wystarczy z tej trybuny zaapelować do polskiego Sejmu i on się skrzyknie, i od razu, jak za dotknięciem różdżki, uwolni nas od tych wszystkich problemów. Nie, tak z pewnością nie będzie. Pamiętam taki apel z lat wcześniejszych i tak się nie stało. Ale jak się mogło stać, jak w międzyczasie, przypominam to sobie, został odrzucony projekt o Narodowym Programie Zatrudnienia zgłoszony przez mój klub parlamentarny?

Myślę, że w tej debacie, w tej pogłębionej refleksji, nie czytając żadnych wspomnień, powinniśmy dotknąć wielu spraw. Nie wiem, szkoda, że z ust pani rzecznik nie popłynęły żadne postulaty *de lege ferenda*, co zrobić, aby bardziej umocować instytucję rzecznika praw obywatelskich w naszym systemie. Nie wiem, czy być może nie przydałaby się inicjatywa ustawodawcza po stronie rzecznika praw obywatelskich. Jeśli nie – bo tu konstytucjonaliści mogą toczyć przeróżne spory – to może opłacałoby się zastanowić, czy w przypadku ważkich spraw, ważnych debat politycznych, które toczą się w polskim Sejmie, nie byłoby warto, aby rzecznik praw obywatelskich bądź jego wysoko umocowany przedstawiciel uczestniczyli w procesie legislacyjnym, bo wyczytałem w informacjach, które pani rzecznik przedstawiła w kontekście dobrej legislacji, że największe problemy są właśnie z rządem. To rząd nie reaguje na postulaty rzecznika praw obywatelskich. I jak ma być dobrze?

Jedynym instrumentem, którym dysponuje rzecznik praw obywatelskich, są środki prawne. Ale jest też tak, że przede wszystkim – czas się kończy – bardzo gorąco pragnę podziękować za przyłączenie się rzecznika praw obywatelskich do skargi konstytucyjnej maturzystów z Ostrowca Świętokrzyskiego, z mojego regionu. Bardzo dziękuję. Doceniam też właśnie i zauważam to, na co pani profesor zwróciła uwagę, że było 5 zdań odrębnych. Temu zagadnieniu trzeba się naprawdę dobrze przyjrzeć, bo rzeczywiście nie może być tak, że w trybie administracyjnym, bo to był raczej tryb administracyjny, w którym komisja o tym zadecydowała, ludzie zostali skazani przez państwo, praktycznie większość z nich, na jakiś niebyt czasowy. To jest rzecz pierwszorzędna, nad którą trzeba się dobrze pochylić.

W kontekście korzystania ze środków prawnych przez rzecznika praw obywatelskich jest też problem związany z wymiarem sprawiedliwości, bo tak naprawdę rzecznik praw obywatelskich sięga do tej samej władzy, która jest dzisiaj chyba najbardziej zniechęcona przez polskich obywateli. My parlamentarzyści wiemy, ile wpływa do nas skarg na wymiar sprawiedliwości, często nazywany bezdusznym wymiarem sprawiedliwości. To jest rzecz, którą też trzeba w naszym państwie uporządkować, bo przez taki sposób funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości nasi obywatele tracą poczucie przynależności do państwa, a już z całą pewnością jest tak, że tracą do państwa zaufanie i nie może być nic gorszego. Ważne

Posel Krzysztof Lipiec

jest to, abyśmy mogli wspólnie w oparciu o procedury demokratyczne coś dobrego w naszym państwie stworzyć.

Dzieje się tak, że sędzia jest panem wtedy, kiedy decyduje o procesie, wyrokuje, decyduje, jak będzie traktował podsądnych. To są rzeczy, które poruszamy też w naszych debatach w przypadku sprawozdania Krajowej Rady Sądownictwa. Ale myślę, że jeśli nie uporządkujemy tych rzeczy w naszym państwie, to żeby nie wiem, jaki był rzecznik praw obywatelskich, temu wszystkiemu nie zaradzi.

Chętnie bym jeszcze dzisiaj usłyszał właśnie od pani profesor, jeśli pani profesor dysponuje taką refleksją, takim rozpoznaniem, co trzeba by było zrobić przede wszystkim w zwykłym ustawodawstwie, aby umocnić pozycję rzecznika praw obywatelskich.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że mój Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje sprawozdanie pani rzecznik. Zauważamy również, że to dzisiejsze sprawozdanie jest takim sprawozdaniem, które jednocześnie podsumowuje całą kadencję pani profesor na tym ważnym konstytucyjnym stanowisku. Dziękuję za tę misję i jestem przekonany, że w polskim Sejmie powinniśmy pracować nad tym, aby wzmacniać w naszym państwie poczucie wolności (*Dzwonek*) i poczucie tego, że prawa naszych obywateli są w naszej ojczyźnie przestrzegane. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Szanowna Pani Minister! Pozwolę sobie w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Na wstępie chciałabym podziękować pani rzecznik, bowiem informacja, którą otrzymali członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jest przygotowana bardzo przejrzysto, bardzo dokładnie, bardzo obszernie i pokazuje wszechstronny zakres prac, które w 2014 r. wykonał rzecznik praw obywatelskich z zespołem pracowników. Dodam jeszcze tylko, że zawiera ona informację o wszystkich podstawowych obszarach działalności rzecznika praw obywatelskich i z całą pewnością w sposób bardzo rzeczowy opisuje, jak są przestrzegane prawa człowieka i obywatela, wraz z wnioskami, w jaki sposób

dążyć do poprawy standardów w tym zakresie. Oczywiście każdy obywatel może wystąpić – i ma takie prawo – do rzecznika praw obywatelskich na zasadach określonych w ustawie z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej.

Podobnie jak w poprzednich latach, w skargach kierowanych do rzecznika w 2014 r. dominowała problematyka z zakresu prawa karnego, prawa administracyjnego, prawa gospodarczego, prawa cywilnego oraz prawa pracy i zabezpieczeń społecznych.

Chciałabym bardzo pozytywnie zareagować i odnieść się do ważnego rozwiązania – powiem o tym na początku – jakim było wprowadzenie bezpłatnej infolinii rzecznika praw obywatelskich, bowiem w 2014 r. z tej formy kontaktu z rzecznikiem praw obywatelskich skorzystało ok. 40 tys. osób, a ponieważ dobrze przygotowani specjaliści, prawnicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich udzielali informacji wyczerpujących i kompletnych, liczba osób przychodzących do rzecznika uległa niewielkiemu, ale zmniejszeniu. I jest to pozytywny, obiecujący sygnał, że ta infolinia spełnia swoją rolę i że będzie ją spełniała także w najbliższym czasie, w kolejnych latach.

Spośród wielu zagadnień uwzględnionych w informacji ze względu na czas, jakim dysponujemy, pozwoliłam sobie wybrać tylko niektóre, ale odnoszące się do problemów ogólnych, do ogółu społeczności, nie do indywidualnych przypadków i spraw, ale do tych zagadnień, w których pani rzecznik podjęła interwencję i które są istotne z punktu widzenia społeczeństwa.

Jako pierwszą chciałabym podkreślić interwencję rzecznika praw obywatelskich w sprawie postępowania w związku z problemami w sprawnym doręczaniu przesyłek sądowych wiążącymi się oczywiście z wejściem w życie umowy zawartej w grudniu 2013 r. z nowym operatorem pocztowym. Wiadomo, jak upokarzające są to sytuacje dla obywatela, kiedy musi szukać – nie zawsze w pierwszym podanym terminie – miejsca, w którym może odebrać przesyłkę sądową. A ponieważ te miejsca to i lombardy, i sklepy monopolowe, i budki na targowiskach, myślę, że takie rozwiązanie czy taka propozycja budziły i budzą wątpliwości co do tego, czy niektóre tu przeze mnie wymienione lokalizacje nie godzą w powagę i autorytet sądu i nie podważają zaufania obywateli do państwa. Pani minister podjęła także ten problem. Owszem, minister sprawiedliwości obiecał, że zostanie on szybko rozwiązany. Mamy więc nadzieję na końcowe rozstrzygnięcie, które uporządkuje te ważne społecznie sprawy.

Pani rzecznik, chciałabym jeszcze podkreślić interwencję w przedmiocie prawa do jednakowego wynagrodzenia za pracę o jednakowej wartości. Dane publikowane przez Główny Urząd Statystyczny i Najwyższą Izbę Kontroli wskazują, że w Polsce ciągle jeszcze utrzymuje się rzeczywista nierówność ze względu na płeć w zakresie wynagrodzeń, tzw. luka płacowa. Z raportu GUS o strukturze wynagrodzeń wynika, że prze-

Posel Stanisława Prządka

ciężne wynagrodzenie mężczyzn w 2012 r. było o 20% wyższe od przeciętnego wynagrodzenia kobiet. Potwierdzają to niektóre dane także Najwyższej Izby Kontroli. A ten fakt nie jest bez znaczenia, on bowiem w konsekwencji rzutuje także na wysokość emerytury kobiet, czyli na niższą ich emeryturę.

Za bardzo słuszne także uważam podjęcie przez panią rzecznik zagadnienia stale rosnącej liczby osób z niepełnosprawnościami mających odpowiednie kwalifikacje do pracy w urzędach administracji samorządowej. O tym mówiła już pani rzecznik, więc nie będę w szczegółach się do tego odnosiła, ale wskaźnik 6% określony w ustawie o służbie cywilnej jest w zasadzie osiągany tylko w czterech województwach w kraju, natomiast w urzędach powiatowych poziom zatrudniania takich osób jest bardzo, bardzo niski. A mamy obowiązek jako państwo dbać o wszystkich, zwłaszcza o osoby, które są w szczególnej sytuacji zdrowotnej.

Kolejny raz w takich materiałach, w informacji rzecznika, pojawia się problem braku jednolitego standardu ochrony lokatorów. To jest kwestia, o której wszyscy powinniśmy pamiętać w naszej pracy, także parlamentarnej. Jako Sejm, jako parlament powinniśmy również uregulować sprawę ochrony osób, którymi państwo ma obowiązek się zająć i o które ma obowiązek się zatroszczyć ze względu na ich najtrudniejszą sytuację zdrowotną czy materialną. Dotyczy to także ludzi w podeszłym wieku, kobiet w ciąży czy osób nieletnich.

Ja tak bardzo szybko mówię, skracam swoje wypowiedzi ze względu na upływ czasu, ponieważ chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na kolejne kwestie. Brakuje waloryzacji najniższej kwoty zwolnionej od podatku. Tak jest już od 2009 r. Ten upływ czasu spowodował, że zdevaluowały się wartości, które zostały wtedy określone w materiałach, w budżecie państwa i tak naprawdę obywatele pozostali z mniejszą faktycznie realną kwotą wolną od podatku, której odpisanie jest możliwe. Zagadnienie jest niezwykle ważne, taka ulga bowiem, bo kwota wolna od podatku stanowi swego rodzaju ulgę, i to ulgę dla wszystkich podatników, to jest jedyny sposób i metoda na odliczenie odpowiedniej kwoty przez każdego podatnika, na skorzystanie z tej możliwości. Wiem, że pani rzecznik w tej sprawie skierowała pismo do ministra finansów (*Dzwonek*), a ponieważ reakcja na to wystąpienie była negatywna, rzecznik praw obywatelskich skierowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Oczekujemy na rozstrzygnięcie, bo ono będzie znaczące i ważne.

Cieszę się bardzo, że pani rzecznik włączyła się także w rozwiązywanie problemu mieszkań zakładowych. Procedowana jest w Sejmie ustawa, chociaż proces legislacyjny jest ogromnie utrudniony. Rząd wydał negatywne stanowisko wobec tego projektu, ale myślę, że w połączeniu z tą drugą propozycją, o której pani rzecznik już mówiła, nie będę tego po-

wtarzać, uda nam się rozwiązać ten bardzo trudny i dotyczący bardzo wielu biednych ludzi problem. Mieszkania zakładowe były budowane ze składek pracowników, którym potrącano określone kwoty z ich wynagrodzeń. Dzisiaj należy tym ludziom wynagrodzić to, że ich prawa w którymś momencie zostały złamane. Kończąc, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Jesteśmy do tego zobowiązani i wszyscy będziemy upominać się o politykę mieszkaniową, ponieważ gminy i miasta nie budują mieszkań komunalnych, socjalnych, jest ich zdecydowanie za mało i ludzie ciągle pozostają z tym problemem nierozwiązanym, nie mają szans uzyskania dla siebie jakiegoś wsparcia.

Kolejna sprawa, pani rzecznik mówiła o ochronie zdrowia. Chciałabym podkreślić konieczność i potrzebę tego, że powinien być wypracowany system kontroli jakości świadczeń w służbie zdrowia. Mówimy tylko o świadczeniach, o tym, żeby każdy obywatel mógł dostać się do lekarza, żeby mógł taką usługę otrzymać. Nasze polskie społeczeństwo, w obliczu licznych nieprawidłowości, w obliczu licznych zaniedbań lekarskich, w obliczu wielu pomyłek, nieprawidłowo wykonanych zabiegów, potrzebuje takiego systemu. Taki system jest Polsce potrzebny, powinniśmy o tym mówić i do tego dążyć.

Chciałabym na zakończenie podziękować pani rzecznik za bardzo serdeczną, merytoryczną współpracę z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka, której mam przyjemność przewodniczyć, podziękować za cały okres pracy w tej kadencji. Myślę, że wiele wspólnych działań i doświadczeń będzie pomocnych w podejmowaniu decyzji i w pokonywaniu kolejnych problemów. Problemów, jak widać, jest wiele – problemów społecznych, problemów ludzi, którzy ponoszą konsekwencje, choć nie zawsze była to ich wina. Serdecznie dziękuję.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście pozytywnie opiniuje przedstawioną informację dotyczącą działalności rzecznika praw obywatelskich w 2014 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili przystępujemy do rundy pytań.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Gądek.

Widzę czy nie widzę? Czy mnie wzrok nie myli?

Nie widzę.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania... Panie pośle, ile czasu pan potrzebuje? Czy wystarczy panu 2 minuty?

(Poseł Andrzej Szlachta: 1,5 minuty.)

(Poseł Józefa Hryniewicz: Proszę może o więcej.)

(Poseł Andrzej Szlachta: O, pani profesor prosi o jeszcze więcej.)

Proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! W zakresie ochrony środowiska pani rzecznik praw obywatelskich zajęła się m.in. uregulowaniem minimalnych odległości farm wiatrowych od zabudowy mieszkaniowej. Do biur poselskich na przestrzeni ostatnich lat wpływały skargi dotyczące oddziaływania turbin wiatrowych na zdrowie mieszkańców i całe środowisko przyrodnicze. Mieszkańcy skarżyli się na brak jednoznacznych uregulowań prawnych dotyczących lokalizacji farm wiatrowych w sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej. Podobne skargi wpłynęły do biura rzecznika praw obywatelskich, co było przedmiotem, jak wynika ze sprawozdania, wystąpienia rzecznika w 2013 r. do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Z omawianego sprawozdania wynika, że pani rzecznik zwróciła się do ministerstwa o wprowadzenie stosownych norm ochronnych gwarantujących poszanowanie zdrowia ludzi mieszkających w pobliżu farm wiatrowych. 29 lipca 2014 r. pani rzecznik zwróciła się do prezesa Rady Ministrów, cytuję, o podjęcie niezbędnych działań w kierunku kompleksowego opracowania i uporządkowania norm technicznych zapewniających należyty poziom ochrony zdrowia ludzi. Do chwili skierowania zawartej w omawianym druku informacji do marszałka Sejmu do biura rzecznika nie wpłynęła odpowiedź.

Stąd moje pytanie do pani rzecznik: Czy może w tym okresie, od 2 kwietnia 2015 r., po skierowaniu przedmiotowego dokumentu do prezesa Rady Ministrów, wpłynęła odpowiedź w tej sprawie? Jaki przepis reguluje konieczność udzielenia odpowiedzi przez instytucje rządowe rzecznikowi praw obywatelskich? Brak udzielenia odpowiedzi przez prezesa Rady Ministrów rzecznikowi praw obywatelskich musi budzić niepokój. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mówię o sprawie, która dotyczy 11,5 mln polskich obywateli, którzy nie mogą w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych okazać dokumentów potwierdzających ich prawo do renty lub emerytury, ponieważ w czasie transformacji dokumenty te zniszczono. Co zrobił minister pracy? 11 listopada 2011 r. wydał rozporządzenie, w którym zapisano, że uprawnienia emerytalne przysługują wtedy, kiedy dokumentacja, dokumenty są oryginalne, a przecież zniszczono je w świetle prawa. Sprawa dotyczy 11,5 mln obywateli.

Druga sprawa, o której mówię, dotyczy już mniejszej grupy, bo ok 1,5 mln obywateli, osób, które chorują na choroby psychiczne. Przede wszystkim zwracam się z prośbą do pani minister. Chodzi o sytuację, gdy osoba, która nie jest chora psychicznie, a jest osadzona w szpitalu psychiatrycznym, poddawana jest leczeniu i wydobycie jej graniczy po prostu z cudem mimo zaangażowania wielu osób i instytucji. Niestety, w tej sprawie nie mogę wypowiedzieć ciepłych słów pod adresem pani infolinii, bo także w tej sprawie interweniowałam tam bezskutecznie, podobnie jak bezskutecznie zwracałam się do sądu, jak nie mogłam znaleźć ani na Śląsku, ani w Małopolsce rzecznika praw pacjenta szpitala psychiatrycznego. Naprawdę sprawa jest bardzo trudna.

Wreszcie, jeśli pan marszałek pozwoli, przedstawię trzecią sprawę, która dotyczy osób niepełnosprawnych, przedsiębiorców niepełnosprawnych, którzy są nierówno traktowani w stosunku do innych pracodawców, dlatego że jeżeli otrzymują oni subwencje na pokrycie kosztów ubezpieczenia społecznego i spóźnią się z opłatą, to po 10 latach Zakład Ubezpieczeń Społecznych i PFRON wystąpią o zwrot tej subwencji (*Dzwonek*) wraz z odsetkami. Podjęłam w tej sprawie inicjatywę poselską, która została źle zrozumiana, źle zinterpretowana i mimo zmiany ustawy niepełnosprawni przedsiębiorcy nadal są traktowani nierówno. Nie jest ich dużo, jest ich tylko 38 tys. Dzisiaj są oni po prostu szarpani przez PFRON, ZUS, ministra pracy za to, że jeden, dwa, trzy dni spóźnili się z zaplaceniem składki. Nie chodzi o to, że jej nie zapłacili, lecz o to, że spóźnili się z jej zaplaceniem. Zwykły przedsiębiorca płaci tylko odsetki za zwłokę, a tymczasem ktoś, kto z najwyższym trudem podejmuje taką działalność, po prostu jest tak karany.

Jeśli pan marszałek jeszcze pozwoli mi w swojej najwyższej łaskawości kontynuować, to chciałabym zwrócić się do pani minister o zaangażowanie się w sprawę, która tym razem dotyczy milionów pracowników, bo dotyczy tzw. outsourcingu pracowniczego, kiedy przychodzi przedsiębiorca i mówi, że będzie płacił za pracowników składki, ponieważ otrzymał jakieś zagraniczne dotacje, dlatego teraz będzie je płacił. Dwa lata temu w sprawie, która jest nadzwyczajnym oszustwem – z całą odpowiedzialnością to mówię – i jest za wiedzą zarówno ZUS, jak i urzędów skarbowych w Polsce uprawiana, a przynosi straty rzędu milionów złotych, nikt nie odpowiedział na moje listy, łącznie z prezesem Rady Ministrów i ze wszystkimi odpowiedzialnymi instytucjami. Szarpie się tych przedsiębiorców i po prostu domaga się od nich, żeby płacili te należności, a przecież nie jest możliwe, żeby w takiej Dębicy, gdzie jest urząd skarbowy, jest inspektorat ZUS, nikt nie wiedział, że jakiś zakład pracuje, a składki i podatki nie są przez ten zakład uiszczane. Bardzo dziękuję panu marszałkowi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Profesor! Wysoka Izbo! W związku z debatowaniem nad informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za 2014 r. pragnę zadać następujące pytanie: Jaka jest reakcja na zmniejszenie liczby izb wytrzeźwień, w przypadku których przerzucono obowiązki na jednostki organizacyjne Policji? Jeżeli chodzi o ten temat, mam następne pytanie: Jakie wnioski wypływają z wizytacji policyjnych izb dziecka? Pani profesor często zwracała uwagę na zakaz posiadania telefonu przez osadzonego, podejrzanego, pozbawionego wolności. To jest bardzo poważny problem, ale czy zbyt daleko posunięte prawo tymczasowo aresztowanego np. w sprawach zbrodni lub zorganizowanej przestępczości nie zaburzy czynności śledczych?

Kolejne pytanie: Czy są efekty działań podejmowanych przez resort infrastruktury w wyniku postulatów pani profesor dotyczących regulacji warunków technicznych, którym powinny odpowiadać budynki?

Kolejne pytanie: Co uległo zmianie w kwestii wokand sądowych, szczególnie wyświetlanych elektronicznie?

Na zakończenie w imieniu mojego klubu pragnę bardzo serdecznie podziękować pani profesor i całemu zespołowi, którym pani profesor kierowała, za życzliwość wobec ludzi, za reagowanie na ich problemy i za ogromny wysiłek włożony w ich rozwiązywanie. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Chciałbym poruszyć kwestię przestrzegania praw pracowniczych wynikających wprost z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. Ustawa ta i zapisy dotyczące praw pracowniczych są pochodną paktu społecznego spisane na początku procesu przekształceń własnościowych w Polsce, a dokładniej w 1993 r., bodajże w lutym czy marcu. W tym pakcie zapisano prawa załóg pracowniczych do partycypacji w tym bardzo trudnym, bardzo kosztownym ze względów społecznych dla wielu pracowników tych przedsiębiorstw procesie. W tym pakcie, a później

w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw wpisano prawa pracowników do partycypacji w organach nadzorczych i zarządczych spółek, które są prywatyzowane w tym procesie, zapisano prawo dotyczące wyboru swoich przedstawicieli do rad nadzorczych, wpisano prawo wyboru przedstawicieli do zarządów tychże spółek. Praktyka jest jednak odmienna od ducha i istoty tej regulacji, bowiem jest coraz więcej takich przypadków, mimo że to prawo istnieje, mimo że pracownicy w procesie demokratycznych wyborów wyłaniają swoich przedstawicieli, to organy spółki, walne zgromadzenia akcjonariuszy, a najczęściej o nie tutaj chodzi, nie powołują do tych organów przedstawicieli wybranych w świetle obowiązującego prawa i udowadniają, że nie mają takiego obowiązku. Chciałbym więc zapytać, pani rzecznik praw obywatelskich dostrzegła ten problem, czy próbowała pani go w jakikolwiek sposób uregulować, wpłynąć na decydentów, na rząd, żeby to prawo było przestrzegane zgodnie z jego duchem i duchem porozumień społecznych, które legły u podstaw tych regulacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jaka jest opinia pani minister na temat procedur „Niebieskie karty”? Przez moje biuro przechodzą procesje osób, zwłaszcza mężczyzn, którzy są wpłatywani w tę procedurę. Tak naprawdę oni nie wiedzą, jakie zarzuty są im stawiane, a nie mogą się przed tym obronić. Tymczasem nad komisjami nie ma żadnego nadzoru, ci ludzie ich wolą mogą być postawieni przez sądem i tak naprawdę ich przyszłość jest pod mocnym znakiem zapytania. Zamiast zajmować się rodziną i poświęcać czas swojemu rozwojowi zawodowemu, ci ludzie czują się osaczeni i czekają tylko, aż przyjdą do nich kolejne grupy osób z Policji, z MOPS. Tymczasem kiedy jestem na posiedzeniach rad miejskich, gminnych, to słucham pełnych triumfu sprawozdań, z których wynika, że wzrosła liczba wydanych „Niebieskich kart”. Czy to może być sposób na to, żeby niszczyć polską rodzinę, bo do tego to się sprowadza? Taka jest moja opinia. Jaka jest opinia pani minister w tej sprawie i czy pani ma w tym zakresie jakieś interwencje? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Takim obszarem, powiedziałabym: otchłanią problemów, z którymi borykają się obywatele, jest spółdzielczość mieszkaniowa. Do nas, do naszych biur poselskich ciągle trafiają ludzie z prośbą o interwencje. Mimo że istnieją przepisy prawa dosyć oczywiste i precyzyjne, wyroki sądów zapadają na niekorzyść członków spółdzielni, nie można wnosić kasacji, bo wartość przedmiotu sporu nie wchodzi tutaj w grę, po prostu uniemożliwia to i podam pani przykład. Zgodnie z przepisami prawa spółdzielnia ma tworzyć fundusz remontowy, na który jej członkowie wpłacają przypadające na ich lokale opłaty, a także na rzecz wspólnego majątku danej nieruchomości. Tymczasem spółdzielnie mieszkaniowe, co jest ostatnio bardzo częstą praktyką, tworzą kilka funduszy mieszkaniowych. Oprócz tego związanego z lokalem tworzą jeszcze np. fundusz mieszkaniowy osiedla, fundusz remontowy osiedla, fundusz remontowy na remont jakiegoś pieca itd. To powoduje ogromne obciążenie wielu rodzin, co przekracza ich możliwości, tak że popadają w długie itd. Jak może tak być, że przecież przepisy prawa są jednoznaczne i mówi się o jednym funduszu remontowym, a sądy orzekają, że jest dozwolone tworzenie kilku funduszy? Czy do pani rzecznik trafiają takie sprawy i czy pani rzecznik podejmuje interwencje?

Skierowałam ostatnio do pani rzecznik pismo dotyczące typowego problemu. Mianowicie chodzi o to, że spółdzielnia, mimo że członek wpłacał na konto spółdzielni mieszkaniowej środki za zarządzanie, nie przelewała ich na konto wspólnoty, którą powołała w dziwnych okolicznościach i która miała (*Dzwonek*) zarządzać majątkiem wspólnym. W związku z tym pojawił się dług w wysokości ok. 12 tys. zł.

Pani rzecznik, naprawdę będę panią gorąco prosić o specjalne zainteresowanie się tym obszarem problemów i również będę panią gorąco prosić o możliwość spotkania z panią lub wyznaczenia osoby na spotkanie w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy pan marszałek Zych także się zapisał do głosu?

Proszę bardzo.

(*Posel Józef Zych*: Panie marszałku, bardzo przepraszam. Prowadziłem spotkanie parlamentarzystów podkarpackich i lubuskich, stąd moja nieobecność.)

Proszę bardzo.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym serdecznie podziękować pani minister za wieloletnią współpracę. Myśmy w Sejmie pracowali z panią ministrem nad tworzeniem prawa i jego stosowaniem jeszcze wtedy, kiedy była posłem, i później, kiedy była w służbie dyplomatycznej, i oczywiście przez cały ten okres, kiedy była rzecznikiem.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem chciałbym powiedzieć jedną rzecz, że od wielu lat rzecznik, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Trybunału Konstytucyjnego i Państwowa Inspekcja Pracy poruszają jedno z kluczowych zagadnień, to jest pośpiechu, niejasności i nadmiaru w kontekście tworzenia prawa. W swoim sprawozdaniu pani minister także zwraca uwagę na tę kluczową kwestię. W moim przekonaniu Sejm nie wykorzystuje tego ogromnego doświadczenia i materiału, nie analizuje go, bo gdyby tak było, to pewnie można byłoby uniknąć wielu niejasności.

Obserwując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, widzę, że w wielu przypadkach pani rzecznik praw obywatelskich nie tylko występowała w obronie praw obywateli do Trybunału Konstytucyjnego, ale zwracała się również do Naczelnego Sądu Administracyjnego o wykładnię prawa. To jest ogromny dorobek. Pamiętam czasy, kiedy jako prawnicy zabiegaliśmy o to, żeby w Polsce była instytucja rzecznika praw obywatelskich. Znamy znakomitych poprzedników pani minister. Chcę powiedzieć, że ta instytucja w Polsce zdaje egzamin, jest bardzo potrzebna. Problem polega tylko na tym, że bardzo często urzędy państwowe nie traktują poważnie i nie wykorzystują tego ogromnego dorobku, nie stosują się do niego.

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym podziękować pani minister. Pragnę jednocześnie podkreślić, że z najwyższym uznaniem odnosimy się do wszystkiego, co pani rzecznik dotychczas robiła, i wierzymy, że ta linia działania będzie kontynuowana. Można przeczytać w sprawozdaniu, ile jest działań, którymi się zajmowała pani minister i jej instytucja, chociażby tak ważny i wrażliwy problem, jak stosowanie Kodeksu pracy i przepisów wykonawczych. Przecież to jest dziedzina, która dotyczy każdego pracującego i pośrednio jego rodziny. Przecież nie ma w Polsce ważniejszego aktu prawnego, który byłby tak blisko ludzi i tak dalece ingerował, w sensie pozytywnym, w ich prawa i obowiązki. Okazuje się jednak, że nie do końca tak jest. Wielokrotnie powracamy do nowelizacji Kodeksu pracy i szukamy najlepszych rozwiązań, ale to nie wszystko.

Jednym z bardzo istotnych zagadnień jest problem stosowania prawa. Mamy takie dziedziny, np. objęte Kodeksem cywilnym, w których nie są zdefiniowane pewne pojęcia. W sprawozdaniu jest poruszony problem wypadków drogowych i różnych sytuacji z tym związanych. Mamy w Polsce z tym ogrom-

Posel Józef Zych

ny kłopot. Tylko w roku 2014 na polskich drogach zdarzyło się 43 tys. wypadków, których następstwem była śmierć – 3400 zmarłych, albo byli w nich poszkodowani – ponad 52 tys. osób. Jeżeli przeliczymy to na krzywdy moralne rodzin poszkodowanych i na szkody materialne, to jest ogromny problem. Teraz wracamy do problematyki tworzenia prawa i trafiamy na wielki kłopot, bo kwestia zadośćuczynienia w razie śmierci poszkodowanego czy w razie doznania przez niego obrażeń ciała, choć jest to jedno z kluczowych świadczeń, nie jest uregulowana w art. 445 § 1, art. 446 § 4 ani art. 448 Kodeksu cywilnego, w art. 46 Kodeksu karnego ani w art. 300 Kodeksu pracy. Opieramy się na orzecznictwie. Oczywiście sądy robią, co mogą, ale z drugiej strony wiemy doskonale, że wyroki w określonych sprawach nie są wiążące, co więcej, jest pogląd, że należy się nimi kierować, uwzględniać je, ale nie mamy trwałej linii orzeczniczej. I dziś kłania się problem zmiany Kodeksu cywilnego.

W innych sprawach tak się spieszymy. Kodeks pracy był nowelizowany 72 razy. Ciągłe zmiany. Tymczasem jeśli chodzi o zmiany w Kodeksie cywilnym, w sprawach absolutnie życiowych, nie możemy dopracować jednej rzeczy. Oczywiście od wielu lat pracuje komisja prawa cywilnego, dyskutuje się chociażby nad takim kluczowym zagadnieniem, jak teoria ubezpieczeń. Nad samą definicją prace trwają od co najmniej siedmiu lat, dyskutowałem o tym ze znakomitym śp. prof. Radwańskim. I to wszystko tak się ciągnie. Zamiast spojrzeć praktycznie, jakie będą tego skutki, jak to uregulować, to organizuje się wielkie konferencje, jest filozofowanie, pisanie, a wystarczyło przecież popatrzeć na doświadczenia innych państw i wyciągnąć z nich wnioski.

Pani minister, dla mnie jako prawnika materiał przygotowany przez panią, podobnie jak sprawozdania pani poprzedników, to ogromna szkoła. Wskazuje, w jakim kierunku powinien iść prawnik, na co zwracać uwagę i co inicjować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Więcej zgłoszeń nie mam.

O zabranie głosu proszę rzecznik praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiciele Klubów Parlamentarnych! Na wstępie chciałabym bardzo, z całego serca podziękować za dobre słowa skierowane do mnie – w szczególności pan marszałek Zych, który od lat obserwował moją

działalność publiczną, zechciał ją ocenić wysoko. Bardzo dziękuję za wszystkie dobre uwagi. Chcę też powiedzieć, że rola rzecznika jest taka, że często musi krytykować, wskazywać słabości, czynić wyrzuty dotyczące braków w działaniu organów państwa. To trudna rola, ale taka jest logika tego urzędu – urzędu, który w Polsce cieszy się wielkim respektem. Nie uchylałam się od służby publicznej i się od niej nie uchylam, bo daje ona wiele satysfakcji. Panie i panowie posłowie też przecież wiedzą, ile czasem gorczy niesie działalność publiczna, ale ile wielkiej satysfakcji przynosi to, że możemy pomóc konkretnym ludziom.

Mam też nadzieję, o tym była mowa w wystąpieniu pani poseł przedstawicielki klubu Platformy Obywatelskiej, że kiedy zakończą się np. prace nad ustawą o bezpłatnej pomocy prawnej, to również państwo, którzy często w swoich biurach poselskich prowadzicie właściwie biura bezpłatnej pomocy prawnej, będziecie odciążeni i wreszcie polskie biura poselskie i senatorskie będą mogły poświęcić się temu, do czego tak naprawdę zostały powołane. Od lat desperacko wskazywałam na to, że bardzo potrzebujemy bezpłatnej pomocy prawnej. Cieszę się, że wreszcie osiągamy finał. Proszę popatrzeć, przez lata z tej mównicy upominałam się o bezpłatną pomoc prawną, wydawało się, że jest to właśnie takie już troszkę beznadziejne zabieganie – bezpłatna pomoc prawna i mediacja to są dwa naczelne hasła, sprawy, o które bez przerwy walczę, dopominam się i będę o nie zabiegać zawsze – ale okazało się, że przebiliśmy ten mur i będzie ustawa. Moja obawa jest tylko taka, że mamy tu za krótkie w moim przekonaniu, po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego wchodzącej w życie w lipcu, *vacatio legis*. Obawiam się tego, żeby ta ustawa nie została zniweczona przez ewentualne skargi, nawet na poziomie europejskim, co do *vacatio legis*. Dlatego zwracałam się już do nowego ministra sprawiedliwości pana ministra Budki, z którym bardzo dobrze od samego początku układa mi się współpraca właśnie w tej sprawie, żeby ewentualnie jeszcze rozważyć przesunięcie dnia wejścia ustawy w życie, bo jeżeli te wyroki zapadną, a ktoś skutecznie zakwestionuje za krótkie *vacatio legis*, możemy tu mieć problem. Ale przedłożyłam to Wysokiej Izbie.

Chciałabym się odnieść, proszę wybaczyć, jeżeli nie zawsze zachowam odpowiednią kolejność, do wypowiedzi pani poseł Tomaszak-Zesiuk. Bardzo dziękuję za te dobre słowa i wysoką ocenę działalności całego urzędu, tym bardziej że siłą rzeczy rzecznik najbardziej krytycznie odnosi się do koalicji rządzącej, do tych, którzy władzę sprawują. Taka jest jego rola.

Mówiłam już o *vacatio legis*, bo to jest oprócz ustawy o kompensacie państwowej druga rzecz, o którą chcę poprosić z nadzieją, że możemy to sfinalizować jeszcze w tej kadencji. Jest to rzecz wielkiej wagi dla praw człowieka.

Jest sprawa, z którą wiąże się bardzo wiele dysfunkcji. Nie wiem, czy zdążymy z tym w tej kadencji,

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

ale nie tylko my zgromadziliśmy bogaty materiał – tutaj państwo posłowie wskazywali też na kary administracyjne. To jest prawdziwa plaga – stworzyliśmy sobie małe administracyjne prawo karne. Nie ograniczyłam się do wystąpień generalnych, nie ograniczyłam się do zabiegania. Zorganizowaliśmy ostatnio z Polską Akademią Nauk konferencję naukową, na której najwybitniejsi specjaliści pokazali, że doprowadzamy do czegoś, co nie powinno mieć miejsca. Złamało się np. drzewo w wyniku wichury, która przeszła przez cały powiat. Właścicielka domu przed długim weekendem znalazła się w sytuacji, w której istniało zagrożenie – tak bywa w szczególności na terenach wiejskich, panie marszałku – że to drzewo zwali się, przewróci na jej dom. Jeżeli tak się stanie, to nie tylko zostanie uszkodzony dach, ale część tego drzewa może zagrozić przechodniom albo domownikom, może dojść do śmierci lub kalectwa kogoś, kto tam będzie przechodził. Ta osoba próbuje znaleźć, zawiadomić jakiś dyżurujący urząd, żeby dostać zgodę na usunięcie tego drzewa. Jest długi weekend, nie jest w stanie nikogo znaleźć. Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i odpowiedzialnością obywatelską usuwa to drzewo. Spotyka ją ogromna kara, która praktycznie ją rujnuje, mimo że wszyscy uczestnicy tego postępowania zgadzają się co do tego, że żadnej winy w jej przypadku nie ma. Ta osoba słyszy w odpowiedzi, że kara administracyjna jest też obiektywizacją odpowiedzialności i jest wymierzana niezależnie od winy. Wiele gniewu na nasze państwo bierze się właśnie z takich przypadków, z powodu olbrzymich kar administracyjnych. Kierowcy np. godzą się z tym, że dostali karę za przekroczenie prędkości ujawnione przy bramkowym pomiarze prędkości, ale jeżeli kara jest naliczana przy każdej kolejnej bramce i osiąga gigantyczną wysokość, to mają ogromne, głębokie poczucie krzywdy. Przedłożyłam parlamentowi rezultaty tej konferencji. Tam jest precyzyjnie powiedziane, co trzeba zmienić w obowiązującym prawie, aby ten stan zmienić, aby to zniwelować.

Przechodząc do wystąpienia pana posła Krzysztofa Lipca, chciałabym powiedzieć, że rzecznik praw obywatelskich wystąpił w sprawie zgromadzeń, i to bardzo skutecznie. Chcę zwrócić uwagę, że 18 września 2014 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł pozytywnie, podzielił wątpliwości rzecznika co do nowego prawa o zgromadzeniach, co pozwoliło udoskonalić, zmienić sytuację w tym zakresie.

Chcę powiedzieć, że mamy do czynienia z sytuacją, w której jestem wdzięczna za stwierdzenie, że można by było wzmocnić pozycję rzecznika. Oczywiście jestem wielkim zwolennikiem takiego rozwiązania. Czego potrzebujemy? Właśnie tego, o czym była mowa, jeżeli chodzi o przykład dotyczący spółdzielni mieszkaniowych i funduszy remontowych. Potrzebujemy prawa do kasacji w sprawach cywilnych niezależnie od wartości przedmiotu sporu. Potrzebuję

dłuższych terminów na złożenie kasacji, tego potrzebuję pilnie. Potrzebuję sankcji, kiedy premier czy inny organ państwa nie odpowiada rzecznikowi w ciągu 30 dni. Potrzebuję również obowiązku dotyczącego odpowiedzi, tak jak jest w przypadku innych rzeczników, niezależnie od tego, jaki jest rząd. Chodzi o to, żeby na każdy z punktów sprawozdania rzecznika, które właśnie przedstawiłam, ministrowie poszczególnych resortów udzielili merytorycznej odpowiedzi. Prosta norma, łatwa do wprowadzenia i bardzo pozytywna.

Mam pewien problem z inicjatywą legislacyjną. Biorę udział w postępowaniach legislacyjnych, np. jeżeli chodzi o mieszkania zakładowe, prawa ofiar przestępstw, prawa emerytów i rencistów. Są to dramatyczne sytuacje. Biorę w tym udział niejako punktowo. Kiedy jednak brałam udział, to Trybunał Konstytucyjny potem odrzucał mój wniosek, mówiąc, że rzecznik brał udział w postępowaniu, w procesie legislacyjnym, że już ze swojej szansy skorzystał. Dla mnie bardzo cenny jest wniosek do trybunału, bardzo cenna jest możliwość obalenia ustawy przed trybunałem. Trzeba wyważyć dwie wartości, jeżeli chodzi o to, co jest dla nas cenniejsze. Obywatele mieliby do mnie pretensję, gdyby się okazało, że nie mogę w ich sprawie pójść do trybunału. Staralabym się zatem wybrać rozwiązanie pośrednie. To nie jest wprost inicjatywa legislacyjna, ale przedłożyłam w parlamencie w zeszłym roku 128 propozycji dotyczących zmiany prawa. To jest moja inicjatywa legislacyjna. Jeszcze raz wydrukujemy te propozycje dla każdego z państwa, a dla obecnych tu posłów, którzy zadawali pytania albo zajmowali stanowisko, jeżeli państwo pozwolą, z moją osobistą dedykacją. Chodzi o dostarczenie jeszcze jednego kompendium, w cudzysłowie, inicjatywy legislacyjnej rzecznika. Szczególnie dziękuję marszałkowi Zychowi. Myślę, że doceni nasze propozycje. To jest nasza pomoc dla parlamentu. Na tej sali spędziłam 8 lat. Wiem dobrze, jaka to ciężka praca, jakie są stresy, jeżeli chodzi o proces legislacyjny. Potem mamy kontrolę jakości, o którą tutaj pani poseł prosiła w przypadku służby zdrowia. Dostarczam państwu informacji, jestem oczami i uszami parlamentu. Proszę zwrócić uwagę, jak to wygląda. Macie państwo informacje z dwóch źródeł. Niezależne od rządu, każdego rządu, są to informacje Najwyższej Izby Kontroli, jeżeli chodzi o to, jak są wydawane pieniądze publiczne, oraz rzecznika praw obywatelskich, jeżeli chodzi o to, jak wobec obywateli jest stosowane prawo, które państwo uchwalacie. Dlatego są dwa równoprawne elementy, które są ważnymi filarami niezależności i wysokiej pozycji parlamentu, niezależnie od tego, czy ktoś jest w koalicji, czy w opozycji. Wnioski legislacyjne składałam w pełnym zaufaniu. Może macie państwo rację, że niedostatecznie podkreślałam, że to są wnioski legislacyjne rzecznika praw obywatelskich. Od dzisiaj co roku będziemy to robić odrębnie od sprawozdania, od informacji. Jak widać, jeżeli

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

chodzi o działania Senatu, nie jest to rzucanie grochem o ścianę. Okazuje się, że można to przyjąć, można przekształcić w prawo. Dlatego bardzo się cieszę z tej zapowiedzi, tylko zastanówmy się, tak jak mówię, nad typową inicjatywą legislacyjną, która ma swoje dobre i złe strony. Chodzi o to, żeby to się nie odbiło na wnioskach do Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast niezbędna jest dla mnie konieczność dotycząca odpowiadania przez ministrów, i to nie w taki sposób, że pracują i się nad tym pochylają. Chodzi o konieczność merytorycznego ustosunkowania się. Na pewno jest możliwość poprawy współpracy z kancelarią premiera, jeżeli chodzi o pilnowanie terminów i merytoryczne odpowiedzi na pytania rzecznika.

Jeżeli chodzi natomiast o pozycję, to rzeczywiście mamy wielki problem dotyczący zasady przyzwoitej legislacji i poziomu legislacji. W tej gorącej legislacyjnej, której parlament ulega, łatwo o błędy. Zwracam uwagę, że mamy duży procent projektów poselskich. Być może jest jakieś wyjście. Kieruję tę uwagę na ręce pana marszałka Zycha, bo tyle lat pan się tym zajmuje, ale przede wszystkim na ręce przedstawicieli klubów. Proszę zwrócić uwagę: W administracji rządowej jest Rada Legislacyjna. Połowa ustawodawstwa idzie przez Sejm jako projekty poselskie – chyba w żadnym innym kraju nie ma tak dużej aktywności poselskiej – niektóre to są przebrane projekty rządowe, tak było i tak jest, wiemy swoje, ale rady legislacyjnej parlamentu nie ma. A jest wielu zasłużonych parlamentarzystów, jest wielu wspaniałych teoretyków, prawników, którzy są specjalistami od techniki legislacyjnej i którzy mogliby przyczynić się do tego, jako eksperci rzucić jeszcze okiem na projekty poselskie, w ramach Biura Analiz Sejmowych, tu nie trzeba tworzyć żadnych nowych... Marszałek – zwrócę się z tą propozycją do nowej pani marszałek, zainspirowana dzisiaj przez państwa – przecież może spowodować zmianę regulaminu Sejmu i powołanie takiego organu doradczego.

Jeszcze raz chcę powiedzieć – cieszę się, bo mogę to powtórzyć w odniesieniu do wypowiedzi pana posła Krzysztofa Lipca – że ustawa o kompensacie państwowej jest rzeczą niezwykle ważną. Pomóżmy jeszcze w tej kadencji ofiarom przestępstw, ponieważ są one naprawdę najbardziej poszkodowane.

Pan poseł... Mam to troszkę nie po kolei, przepraszam bardzo.

Pan poseł Szlachta. Ochrona środowiska i farmy wiatrowe. To jest przykład tego, że występowaliśmy w tej sprawie bardzo energicznie. Są rzeczywiście konsekwencje zdrowotne. Ochrona sąsiadów w przypadku farm wiatrowych jest rzeczą wielkiej wagi i musimy próbować zrobić coś w tej sprawie. W tej chwili, od 29 maja – odpowiadam na pytanie pana posła – niestety nie mam dalszej korespondencji. Oczekujemy na to, wiemy, że teraz jest już możliwa budowa tzw. pionowych wiatraków, pionowych farm

wiatrowych, które są w większym stopniu chronione, i są nowe rozwiązania technologiczne. Naprawdę uciążliwość jest bardzo duża. Biuro rzecznika nie odpuści w tej sprawie, będzie walczyło, to jest ważna sprawa na terenach wiejskich (*Oklaski*), będzie walczyło w tej sprawie dalej.

Jeśli chodzi o wystąpienie pani przewodniczącej Prządki, bardzo dziękuję za te uwagi. Sprawne doręczanie przesyłek to jest jedna sprawa, ale jest sytuacja poniżenia godności człowieka, ujawnienia tożsamości, ogłoszenia na cały sklep spożywczy, że przysłała przesyłka sądowa, budzenia sensacji z tym związanej, kwestia utraty terminów, która się zdarzała, ponieważ przy tym doręczaniu ludzie byli przyzwyczajeni do poczty, byli przyzwyczajeni do pewnej procedury i okazało się, że wielu z nich straciło nawet możliwość wniesienia odwołania w terminie czy za skarżenia wyroku.

W dalszych pytaniach pani przewodnicząca Prządka poruszyła kwestię jednakowej płacy za jednakową pracę, niesłusznego różnicowania w zakresie kryterium płci. Jak pani przewodnicząca wie, upominamy się w tej sprawie, jest to element naszego sprawozdania i naszej informacji. Ale chcę powiedzieć i przedłożyć – bo mamy tu do czynienia z wybranym gronem parlamentarzystów, dla których sprawy praw człowieka są ważne – że to jest szerszy problem. To jest troszkę tak z tą alokacją środków, którą pokazywałam: krzywdy przeszłe – chodzi o budżet rzecznika – i krzywdy obecne. Za krzywdy przeszłe jesteśmy skłonni dać IPN-owi budżet 250 mln, za krzywdy teraźniejsze, czyli na rzecznika praw obywatelskich – 38 mln. Tam – 110 prokuratorów, tutaj – ogromna dysproporcja. Tak samo jest z płacami. To jest wielka decyzja parlamentarna i polityczna. Ale proszę mi powiedzieć, czy to czasem nie jest tak, że fakt... Tak dużo płacimy komornikom – były czasy, kiedy trzeba się było naprawdę natrudzić, żeby ściągnąć wierzytelność, a dzisiaj to jest często naciśnięcie guziczka i sąd elektroniczny – a tak mało pielęgniarcom. Przy czym jeden zawód jest bardzo męskulinizowany, a drugi jest bardzo sfeminizowany. Czy nie pora na rewizję po 25 latach naszej wolności i zastanowienie się, jak strasznie dużo płacimy za niskie zarobki pielęgniarek? Średnia wieku polskich pielęgniarek to jest w tej chwili 49 lat. Najlepsi lekarze... Ta dysproporcja między przyzwoitymi już zarobkami polskich lekarzy a bardzo niskimi zarobkami pielęgniarek, jaka jest w tej chwili, wraca do nas jak kamień w postaci zakażeń szpitalnych, niskiej jakości świadczeń i zgonów, nie w przypadku konkretnej osoby, tylko systemowo. To nie jest kwestia jednego rządu i jednego parlamentu. To jest grzech 25 lat. Tak wtedy to ustawiliśmy, bo tak było w poprzednim ustroju, że pielęgniarka zarabiała grosze, i się z tym pogodziliśmy. W związku z tym apeluję, żeby to troszkę wyjąć z bezpośredniej debaty politycznej, ale też się zastanowić, kto zarabia za mało. Nie mam nic przeciwko komornikom, mamy bardzo

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

dobrze kontakty z samorządem komorniczym, ale może warto się przyjrzeć, czy naprawdę zarobki niektórych grup społecznych są w dalszym ciągu adekwatne. I tak jakoś się dziwnie składa, że tam gdzie jest większość kobiet – pamiętamy, że było takie podejście: ach, ona jeszcze będzie miała kogoś, kto ją utrzyma, to może zarabiać mniej – tam one mogą zarabiać mniej. Skutki są takie, że nasze pielęgniarki i opiekunki pracują na zachodzie Europy, a my przygarniamy tych, dla których nawet takie zarobki są wystarczające. Jeżeli mamy być konsekwentni, to już powinniśmy otwierać szkoły dla pielęgniarek ze Wschodu czy z innych krajów.

Zostańmy jeszcze przy kontroli jakości. Pierwszy system kontroli jakości dotyczy przeszczepiania stawu biodrowego, to znaczy wszczepiania endoprotezy. Przy operacjach zaćmy państwo za to płaci. To są te żywe podatki, które ludziom zabieramy, a my nie mamy systemu kontroli jakości, przez 25 lat się nie dorobiliśmy. Często są takie lobby medyczne, które wcale nie tęsknią za tymi systemami kontroli jakości.

Zbadałam, jak wygląda odpowiedzialność dyscyplinarna polskich lekarzy. Z przyjemnością państwa zawiadamiam, że mamy wyższy poziom służby zdrowia niż Szwajcaria, Stany Zjednoczone i Niemcy, ponieważ nie istnieją u nas orzeczenia dyscyplinarne o wydaleniu z zawodu. Proponowałam nawet ministrowi zdrowia, żeby zrobić coś takiego, bo cały czas mówią: no tak, bo to kolega koledze. Jeżeli państwo jako parlament dopuściliście czy dopuszczacie, że w kodeksie etycznym jest napisane, że jeden lekarz nie może krytykować drugiego lekarza, nawet jak ma rację, to spowodowaliśmy, że bojąc się tej kary, drugi lekarz prawdy nie powie. Zaproponowałam to ministrowi zdrowia i znalazłam w Austrii, ze względu na te doświadczenia dyplomatyczne, polonijnych lekarzy, którzy za polskie stawki byli gotowi zrobić bezstronne, rzetelne ekspertyzy. Proponowałam to jeszcze jako ambasador, kiedy jeszcze nie byłam rzecznikiem. Załatwiłam cały korpus takich lekarzy, kolejni ministrowie się zmieniali i nie znalazłam chętnych, żeby to zrobić. Zwrócę się również do obecnego, nowego ministra zdrowia, może tu znajdzie odzew.

Chcę jeszcze powiedzieć dobre słowo o samorządzie lekarskim. Przynajmniej możemy sprawdzić, który lekarz był ukarany dyscyplinarnie. Wyobraźcie sobie państwo, że prokuratura utajniła tego rodzaju dane, żeby polski obywatel nie dowiedział się, który prokurator został ukarany. Z przyjemnością zawiadamiam, że wygraliśmy sprawę w sądzie administracyjnym i od tej pory będą jawne skutki postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratora, czyli osoby skazanej w postępowaniu dyscyplinarnym, a więc takiej, która naprawdę coś strasznego zrobiła. Czy wyobrażacie sobie państwo sytuację, w której utajnia się takie dane?

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Hrynkiewicz, uprzejmie zawiadamiam, że oczywiście wiem. Spra-

wa jest z początku czerwca, mam notatkę. Zwróciliśmy się do dyrektora zakładu psychiatrycznego, w tej chwili ma nam podać sygnaturę akt. Jeżeli pani poseł myśli, że my tę sprawę odpuścimy, to proszę nabrać nadziei. Tylko po prostu tyle trwa procedura. Trzeba ściągnąć akta sądowe z początku czerwca, musimy zobaczyć, jaka jest sytuacja. Niestety to wszystko trwa, zwłaszcza jak szpital psychiatryczny blokuje i nie współpracuje. Teraz będziemy się zwracali do organu nadzorującego szpital. Wyciągnęliśmy ze szpitala psychiatrycznego panią – dane oczywiście podlegają ochronie, więc nie powiem nic bliższego o miejscu – która została tam umieszczona w wyniku spisku swoich koleżanek, które chciały zagarnąć stanowisko dyrektora szkoły i pomówiły ją o chorobę psychiczną. Pod pretekstem, że stanowi zagrożenie dla dzieci, wykorzystując fakt, że nie miała bliskiej rodziny, w wyniku takiej kryminalnej intrygi umieściły ją w zakładzie psychiatrycznym. Ta pani przebywała tam 2 lata, będąc całkowicie zdrowa. Gdyby nie nasza wizytacja, być może przebywałaby tam znacznie dłużej. Mamy więc takie sukcesy, to wszystko jest pod kontrolą, spokojnie. Niestety, bardzo mi przykro, ale tak się dzieje, zwłaszcza w przypadku szpitali psychiatrycznych. Prześlę też pani poseł nasz raport o sytuacji chorych psychicznie z różnymi wstrząsającymi rzeczami. Myślę, że dzięki tej sprawie zyskałam bardzo cennego sojusznika, kogoś, kto będzie teraz zabiegał o zmianę sytuacji osób chorych psychicznie.

W urzędzie rzecznika przeszkoliliśmy do kontaktów z mediami osoby po kryzysach psychicznych, młode osoby po depresji, które są gotowe pójść na przykład do szkół i mówić o swojej depresji, powiedzieć młodzieży – bo bardzo rośnie nam liczba samobójstw – żeby mając schizofrenię czy inne zaburzenia psychiczne, nie bała się korzystać z pomocy psychiatry. To jest nasza działalność obywatelska, to zupełnie nowatorska działalność. Wszędzie o tym mówię, to jest w tej chwili najpilniejsza sprawa na najbliższe 2–3 lata. Proszę o to wszystkie kluby poselskie i już wiem, kto będzie moim głównym sojusznikiem i korespondentem w tej sprawie.

Chcę też powiedzieć, że jeżeli chodzi o składki i podatki, to oczywiście mamy dobre praktyki. Dolnośląski Urząd Skarbowy zaprasza tych przedsiębiorców, którzy mają zaległości, w celu negocjacji i umorzenia lub rozłożenia tej składki na raty. Dolnośląski urząd może, a inne nie? Występuję w tej sprawie i problem jest nam doskonale znany, ale potrzebuję wsparcia w tej sprawie.

Chcę też nawiązać do kolejnej sprawy, mianowicie do tych akt zatrudnienia. Proszę państwa, sprawy związane z dokumentacją zatrudnienia bardzo leżą mi na sercu. Chodzi o kwestię certyfikacji. Wszystkie obecne tu osoby proszę o działanie w tej sprawie. Oczywiście zgniły jakieś akta prywatnej firmy.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Jest tak, że naczelna dyrekcja archiwów nie uznaje certyfikatów, które sama wydaje, w tym sensie, że jest zupełnie zbędny i absurdalny obowiązek uzyskiwania takiej dodatkowej certyfikacji tych firm, które te archiwa zakładowe przejęły. Trzeba z tym skończyć, to jest punktowa nowelizacja, to jest w tych moich uwagach, jeszcze raz je prześlę do kierownictw wszystkich klubów. Chcę powiedzieć, że udałam się w tej sprawie nawet do prezydenta, mówiąc, że chodzi o 11 mln ludzi, że sprawa wymaga pilnej zmiany. Jeżeli państwo zdążyście i zechcecie, jutro zostanie przesłana propozycja punktowej zmiany w tej sprawie. Występuję o to od dawna, nie pozostaje to poza zasięgiem refleksji rzecznika.

Pan poseł Andrzej Szlachta mówił nie tylko o farmach wiatrowych, ale też o sprawach wymiaru sprawiedliwości, ale na to odpowiem zbiorczo, jeżeli wolno, na końcu.

Pani poseł Krystyna Ozga, chcę sprostować ważną rzecz. Mnie nie chodzi o to, żeby przestępcy, zwłaszcza podejrzani o zbrodnie, mieli telefony. To chodzi, proszę państwa, o ten jeden telefon, który znamy z amerykańskich filmów kryminalnych, do swojego obrońcy, do adwokata, tylko tyle, chodzi o kontakt telefoniczny z odbiorcą. Jestem dumna, że się przyczyniłam do przeforsowania tej sprawy. Wystarczy, że ktoś w państwa rodzinie, nie daj Boże, miałby jakiś konflikt z prawem, wypadek drogowy czy cokolwiek, i zobaczycie państwo, jak ważne jest prawo do tego jednego telefonu. Różne sytuacje się zdarzają, zdarzają się różne układy lokalne, w których nagle się okazuje, że i prokurator, i policja w jakiejś sprawie, to może dotyczyć przede wszystkim przedsiębiorców oskarżonych nagle o jakieś tam... To, że wreszcie mamy, dzięki Trybunałowi Konstytucyjnemu, prawo do telefonicznego kontaktu z odbiorcą jest przedmiotem mojej wielkiej dumy. Nigdy nie postulowałam, żeby zbrodniarze mieli telefony w celach. Czyje telefony udało się wywalczyć? Osób, które są w ośrodkach dla cudzoziemców, żeby mogły zadzwonić do rodziny, otwartych czy strzeżonych. To nie są przestępcy, to są osoby, które nielegalnie dostały się na teren naszego kraju czy są w procedurze readmisji, to są często matki z dziećmi. W tym wypadku telefon do rodziny w Czeczenii czy Azerbejdżanie jest rzeczą wielkiej wagi, może zapobiec załamaniu psychicznemu tej osoby. To jest co innego, to nie są przestępcy.

Co do reklamy, to fascynująca sprawa, proszę państwa. Jest kwestia reklamy i jest kwestia elektronicznej wokandy. Co do reklamy świetlnej, walczymy z tym bardzo, są kolejne ekspertyzy, od lat nie mogę się doprosić o wskaźniki migotania. Jeśli Wysoka Izba mi pomoże ze wskaźnikami migotania, to będę szczerze wdzięczna, ponieważ jest to podobno bardzo trudne technicznie, jak nas zawiadamiają, i nie potrafią ująć migotania, błysków i natężenia światła prawnie. Nadzór budowlany w związku z tym nie może w tej

chwili nakazać zdjęcia tych nadmiernie jaskrawych reklam, np. przy mieszkaniach, czy vis-à-vis, na drogach publicznych, reklam, które są niebezpieczne, są zagrożeniem dla bezpieczeństwa. Tutaj bez państwa interwencji, bez regulacji ustawowej nic nie zrobimy, bo nie doproszę się tych wskaźników migotania. Muszą to zrobić fachowcy, nie jestem w stanie ich przymusić, bo na razie się zasłaniają niemożnościami technicznymi.

Pani poseł Masłowska mówiła o spółdzielczości mieszkaniowej. I to było potwierdzenie tego, że potrzebuję rozszerzenia podstaw kasacji również poniżej 50 tys. zł, bo spółdzielnie świetnie to obchodzą. Proszę mi pomóc, proszę mi ten przepis w mojej ustawie zmienić, w mojej – w sensie dotyczącej naszego urzędu.

Mamy też kwestię kilku funduszy remontowych. Rzeczywiście, nie można się doprosić, mogę tylko potwierdzić to, co pani poseł powiedziała. Jeśli po dobroci nie rozumieją, to trzeba wprost będzie zapisać zakaz tworzenia kilku funduszy remontowych. Tu jest obojętnie prawa, sądy powinny na takie obojętnie prawa reagować, a nie reagują. Chętnie będę interweniować, może się doprosimy, będziemy próbowali.

Jeśli chodzi o nadaktywność, nadużycia finansowe spółdzielni, troszkę mówiłam o tym przy Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. To dramatyczny przypadek, pełna dokumentacja jest dostępna, złożyliśmy pierwsze pozwys w obronie tych ludzi. Tam bardzo nieprzyjemną rolę odegrał jeden z notariuszy. Potrzebuję teraz bardzo decyzji i liczę na decyzję prokuratury, która, mam nadzieję, że złoży następne pozwys, bo inaczej tych tysięcy ludzi nie uratujemy, a ja nie jestem w stanie złożyć kilku tysięcy pozwów. Jeżeli posłowie pomogliby mi interpelacją, bo uważam, że ta śródmiejska spółdzielnia jest pierwsza, ale będzie lawina, byłoby to dla mnie bardzo ważne.

Pan poseł Zbrzyzny – mogę z dumą powiedzieć, że oczywiście interweniowaliśmy w przypadku KGHM, co więcej – to był przedmiot mojego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Przegrałam i nic na to nie poradzę. Sięgnęłam do najwyższych moich możliwości, wystąpiłam do ministra skarbu państwa, gdy to nic nie dało, to do trybunału. Jest ostatni wyrok Sądu Najwyższego, nie z naszego wniosku, który wprowadzi pozytywną zmianę: będzie konieczność większego związania w tym zakresie.

Pani poseł Zuba z Prawa i Sprawiedliwości. Nadużycia bywają wszędzie, co do „Niebieskich kart” również, ale dla wielu kobiet, zwłaszcza starszych kobiet, na przykład matek alkoholików, to jest jednak jakiś ratunek. Wiemy, że to też bywa nadużywane w procesach rozwodowych, w konfliktach, ale ja potrzebuję skargi, podania konkretnego przypadku, to jest zawsze najlepsza droga. Urząd rzecznika jest urzędem skargowym i ja, i wszyscy współpracownicy potrzebujemy zgłoszenia skargi, ale skargi udokumentowanej. Bywa bowiem, na przykład teraz przedmiotem mojej goryczy było to, że w raporcie Agencji Praw Podstawowych pojawił się zarzut, że w Polsce

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

zatrudnia się do ciężkich prac w rolnictwie ukraińskie dzieci. Wiadomość poszła w świat, były tytuły w „Rzeczpospolitej”, tytuły na Ukrainie i w Rosji. Mówię, dobrze, natychmiast będę wszczynać postępowanie z urzędu. Dawajcie mi tego łobuza, który to zrobił. Pokażcie mi tego człowieka, który jest odpowiedzialny za coś takiego. I okazuje się, że organizacje pozarządowe, które złożyły materiał do tego raportu do FRA, do Agencji Praw Podstawowych, zrobiły to na podstawie jednej anonimowej wypowiedzi anonimowego pracownika urzędu pracy, a Polska będzie się tłumaczyć, ja się będę tłumaczyć przed wszystkimi rzecznikami. Czasami są różne wiadomości medialne, ale jest konieczność takiego przyszpilenia, znalezienia, gdzie jest ta skarga, gdzie jest ten człowiek. Tam oczywiście jest szerszy problem, bo są takie postulaty, żeby kontrolą urzędu pracy, inspekcji pracy objąć zakres, w jakim dzieci, polskie również, pomagają w gospodarstwach rolnych swoim rodzicom. Muszę powiedzieć, że zgodnie z zasadą pomocniczości i zgodnie z zasadą poszanowania życia rodzinnego nie zauważycie państwo mojego wystąpienia w tym kierunku. Uważam, że to idzie za daleko i może doprowadzić do biurokratyzacji i destrukcji w tym zakresie. Inna rzecz, jeżeli są jakieś nadużycia, to trzeba wszczynać postępowanie, również postępowanie karne, bo jeżeli to jest praca nadmiernie ciężka, niewłaściwa, to to jest normalne znęcanie się nad dzieckiem, ale nie wiem, czy potrzebujemy brygad, które by szły od gospodarstwa do gospodarstwa i badały, czy dziecko czasem w obozie czy w stajni nie pomogło, prawda. Musimy więc pamiętać, że to nie jest tak, proszę państwa, to nie jest tak, Wysoka Izbo, że to dzieje się tylko w tych krajach, które leżą bardziej na wschód, że to tam jest słabiej z prawami człowieka. W tej chwili sprawa jednego z moich korespondentów i problemów spornych dotyczy Norwegii, gdzie nastąpiła prywatyzacja zastępczej opieki nad dziećmi. Firma odbiera dzieci, firma je umieszcza w opiece zastępczej, nie zawiadamiając polskiego konsula, i mamy wielki dramat polskich dzieci, i co do prawa do ich języka ojczystego, tożsamości, religii, w sytuacji, kiedy zostają przy bardzo wątpliwych nieraz podstawach prawnych odebrane rodzicom. Norwegia, państwa skandynawskie, prawa człowieka, a równocześnie jeden z ważnych problemów, które pokazują, jak trzeba być w sprawach wrażliwych ostrożnym z prywatyzacją usług publicznych. To też jest jedna ze spraw, którą chętnie bym się w przyszłości zajęła.

I wreszcie co do zadośćuczynienia. Bardzo dziękuję za to pytanie. Mamy wielką debatę, jeżeli chodzi o doktrynę, czy wprowadzać taryfikatory, tak jak jest we Francji, zadośćuczynienia za śmierć czy za zranienie. Mamy to wreszcie, po naszych interwencjach, i to państwu z dumą przedstawiam, że to zostało już wprowadzone od 2008 r. po interwencjach rzecznika, ale rzeczywiście tak jak było w wypowiedzi poselskiej przedstawione, krzywda tych ludzi, jeżeli to się stało

przed 2008 r., to jest nierozwiązany problem. Tak jak z mieszkaniem w zakładach, to wymaga w dalszym ciągu rozwiązania. Skutecznie wnieśliśmy kasację do Sądu Najwyższego, sądy orzecznictwem nadrabiają to, mimo że po nowelizacji tych przepisów tam nie ma tej sytuacji, to można to nadrobić też, jeżeli chodzi o sytuację sprzed 2008 r., ale lepsza byłaby konkretna regulacja. Chciałabym też zwrócić uwagę na to, co często występuje w działaniach rzecznika, że czasami wystarczyłoby działanie konsekwentne w jednym kierunku.

Może jeszcze przedłożę Wysokiej Izbie jedną ważną sprawę dotyczącą właśnie na przykład kwestii interwencji wobec użycia broni gładkolufowej i działań Policji w Jastrzębiu. Odbyłam niezwłocznie podróż. Proszę tylko zwrócić uwagę, i mam nadzieję, że będzie to zawsze utrzymane w działalności instytucji rzecznika, że my nie jesteśmy od tego, żeby brylować w mediach i nie jesteśmy od tego, żeby od razu zajmować stanowisko, zanim poznamy akta, sygnatury, szczegóły, które są ważne dla prawników. W przypadku Jastrzębia odbyłam spotkanie i z komendantem Policji, i z przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Odbyłam spotkania z marszałkiem i spotkaniem z arcybiskupem. Ksiądz arcybiskup bardzo pozytywnie i z wielkim zaangażowaniem włączył się w tych najtrudniejszych momentach negocjacji w związku z zamknięciem kopalni i takim wzburzeniem społecznym. Wniosek jest jeden – dialog społeczny na Śląsku musi być wzmocniony, musi się to dziać tam na miejscu. Ale ku mojemu zaskoczeniu wróciłam z wnioskiem dla parlamentu dotyczącym tej interwencji Policji i już ten wniosek przedstawiałam pani minister spraw wewnętrznych i państwu przedstawiam.

Pilnie potrzebujemy możliwości zaskarżenia użycia środków przymusu bezpośredniego, np. na początek chociaż broni gładkolufowej i amatek wodnych, i złożenia na to skargi. Niestety parlament przeoczył tę sprawę i wyłączył państwo tę możliwość. I co się teraz dzieje? Nawet jak wszczynam postępowanie, bez względu na to, czy komuś stała się krzywda, czy nie, to dzieje się to już tygodnie po tych rozruchach. Nieważne, czy to dotyczy kibiców, czy dotyczy demonstracji. Idzie gorący czas kampanii wyborczych. Bardzo proszę Wysoką Izbę, abyśmy zmienili tę normę, ponieważ co się dzieje? Wtedy można od razu zabezpieczyć dowody. Również policjant jest chroniony, bo przecież on też może być niesprawiedliwie oskarżony, bo rzucono w niego płytą chodnikową. Śląscy policjanci też mi się skarżyli, że są dziećmi górników i boją się o swoje życie, nie chcą przekraczać swoich uprawnień. Uważają, że nie przekroczyli, ale wiele tygodni po rozruchach już nie dojdziemy do tego.

Zmiana punktowa – przedstawiałam to jako wniosek Komisji Spraw Wewnętrznych i proszę mi wybaczyć szczerość, ale leży to w interesie wszystkich klubów na tej sali, ponieważ każdego może dotknąć jakaś sytuacja dotycząca demonstracji – tego jednego

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

przepisu bardzo uspokoi sytuację. Demonstrujący będą mieli lepiej chronione prawa, Policja będzie czuła się bezpieczniej w tym sensie, że będą zabezpieczone dowody, będzie bezpośrednio stosowana procedura. To bardzo uspokoi nastroje społeczne w tym zakresie.

Chcę powiedzieć, że konkretne wnioski dotyczące Jastrzębia i Katowic, jak również Zabrze i Knurowa są dostępne, zostały przez nas sformułowane. Przedłożyłam to w wystąpieniu o charakterze generalnym. Chcę też powiedzieć, że niezwłocznie, nie czekając nawet na inne apele, zwróciłam się o odpowiednie informacje.

To są chyba główne sprawy. Ach, chciałabym jeszcze zabrać głos w odniesieniu do ruchu drogowego. Pan marszałek Zych mówił o tej kwestii. Proszę państwa, to jest w tej chwili rzeczywiście najbardziej bolesna sprawa z punktu widzenia liczby ofiar i stanu bezpieczeństwa. Jest wiele wniosków. Chętnie spotkam się z panem marszałkiem, podobnie z jedną z pań posłanek, która też o tym mówiła, i przedstawię nasz punkt widzenia. Jest wiele rzeczy, które trzeba pilnie zmienić, np. jak prokuratura umarza sprawę, a był wypadek ze skutkiem śmiertelnym, to w moim przekonaniu musi być uzasadnienie. Kwestia ustawy o biegłych, która wymaga pilnej zmiany – gdyby się udało, to jeszcze przed wejściem w życie zmiany Kodeksu postępowania karnego. W tej chwili jeden biegły może skierować postępowanie karne na fałszywe tory i potem już nie jestem w stanie tego odwrócić, a nieuchronność kary, jak wiemy, jest najważniejsza.

Działalność Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego jest pozytywna, ale powinno być wzmocnione partnerstwo z organizacjami pozarządowymi. Mam konkretne uwagi w tej sprawie. Na naszym spotkaniu – oczywiście udostępnię to innym klubom – dokładnie możemy pokazać, co zrobić w przypadku prawa, bo co innego edukacja społeczna czy inne środki. W tej chwili jest to taki nasz największy wstyd europejski. Polacy w żadnych wskaźnikach nie odbiegają od średniej europejskiej. Raz odbiegamy minimalnie na korzyść, raz na niekorzyść. Jeżeli natomiast chodzi o ofiary w ruchu drogowym, o nasze zachowanie na drodze, muszę się tłumaczyć np. przed rzecznikiem irlandzkim, dlaczego polscy emigranci, którzy tam są, są doceniani, kochani, wysoko oceniani, jako uczestnicy ruchu drogowego są oceniani jak najgorzej. To pokazuje, że musimy zmienić coś w kraju, żebyśmy również w skali europejskiej nie musieli wstydzić się za naszych rodaków. A wiemy, że Polak szybko się uczy. Jeżeli normy będą ustalone właściwie, tak jak obecnie przy odbieraniu prawa jazdy... Przez lata tolerowaliśmy to, że ludzie jeździli mimo odebrania im prawa jazdy.

Łączy się to z jednym wnioskiem generalnym: kara pozbawienia wolności w zawieszeniu straciła swój sens – mówi o tym pan prof. Zoll, były rzecznik

praw obywatelskich – ona nie ma sensu. Co innego dozór elektroniczny, on jest traktowany poważnie. A zdarzało się, że przestępcy wychodzili ze śmiechem, mówiąc: dostałem w zawieszeniu, to nic nie znaczy. Nie ma tu żadnej dolegliwości ani żadnej odpłaty. Apeluję do parlamentu, abyśmy wybierali inne środki zamiast zawieszenia. Myślę, że jest to w pełni możliwe.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Chciałabym jeszcze raz podziękować za słowa uznania pod adresem urzędu rzecznika praw obywatelskich i wyrazić nadzieję, że będzie to stała, kontynuowana linia i że również podczas obrad dotyczących budżetu to uznanie nie zostanie zapomniane. Dziękuję również parlamentowi za wszelkie formy podjętej współpracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 3533.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że to sprawozdanie komisji będzie rozpatrywane jeszcze dzisiaj.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3522).

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu dzisiaj projekt ustawy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw. Ten projekt jest bardzo wyczekiwany przez przedsiębiorców. Rzadko kiedy zdarza mi się odbierać telefony od przedsiębiorców, którzy pytają, kiedy wreszcie te zmiany się dokonają. Tak naprawdę znakomita większość tych zmian ma na celu uproszczenie, ułatwienie prowadzenia działalności, likwidację podwójnych procedur. To będzie dobry projekt, dobrze przyjęty przez podatników.

Najważniejsze elementy tej nowelizacji to m.in. wprowadzenie w określonych sytuacjach możliwości wyboru przez podatnika właściwego organu podatkowego w zakresie akcyzy. Często jest tak, że podatnicy prowadzą działalność w kilku miejscach i korzystają z usług urzędu nie tam, gdzie jest im najwygodniej. Chcemy wprowadzić zwolnienia od akcyzy także dla zakładów energochłonnych rozpoczynających działalność gospodarczą z wykorzystaniem wyrobów węglowych lub gazowych. Obecnie takie zwolnienie jest możliwe dopiero po roku działalności. Proponujemy też kilka zmian dotyczących umożliwienia magazynowania w jednym zbiorniku wyrobów akcyzowych o różnym statusie akcyzowym, a także takiego samego magazynowania różnych wyrobów, ale o takim samym kodzie CN, jeśli stawka akcyzy na te wyroby jest taka sama. Mamy tu też zmiany, które ułatwią przedsiębiorcom prowadzenie usługowych składów podatkowych typu magazynowego. Wprowadzamy coś nowego, mianowicie skład podatkowy typu magazynowego dla operatorów logistycznych. To będzie duża zmiana w tej branży. Proponujemy też rozszerzenie możliwości stosowania celnych procedur uproszczonych przy obejmowaniu procedurą wywozu alkoholu etylowego zawartego w wyrobach kosmetycznych. Wydłużamy – i to w niektórych przypadkach dwukrotnie – termin nałożenia otrzymanych znaków akcyzy, również zwrotu tychże znaków, niewykorzystanych, uszkodzonych lub zniszczonych, a także okres ważności znaków akcyzy w przypadku wprowadzenia nowego wzoru akcyzy. Zwiększamy liczbę przypadków, w których dopuszcza się przemieszczenie na terytorium kraju w procedurze zawieszenia poboru akcyzy wyrobów akcyzowych oznaczanych znakami akcyzy pomiędzy składami podatkowymi.

Dokonujemy też licznych zmian w zakresie zabezpieczeń akcyzowych. Przykładowo, proponujemy zniesienie obowiązku składania zabezpieczenia akcyzowego przy przemieszczaniu wyrobów akcyzowych w procedurze zawieszenia poboru akcyzy oraz opodatkowaniu zerową stawką akcyzy ze względu na przeznaczenie. Ponadto umożliwiamy stosowanie zwolnienia z obowiązku złożenia zabezpieczenia akcyzowego po upływie terminu jego ważności do czasu rozstrzygnięcia przez naczelnika urzędu celnego wniosku o jego przedłużenie. Wydłużamy termin i uela-

styczniamy częstotliwość aktualizacji złożonego zabezpieczenia ryczałtowego. Będzie to potrzebne przynajmniej raz w roku zamiast, tak jak obecnie, co 6 miesięcy. Umożliwiamy zastąpienie ewidencji prowadzonych dotychczas na potrzeby akcyzy dokumentacją prowadzoną na potrzeby podatkowe lub księgowe inne niż akcyza, pod warunkiem że dokumentacja ta zawierać będzie wszystkie dane niezbędne do prowadzenia ewidencji.

Zmieniamy też przepisy w zakresie kontroli. Ich celem jest uproszczenie działalności gospodarczej. I tak, proponujemy wyeliminowanie podwójnej weryfikacji podmiotów przed wydaniem zezwolenia akcyzowego oraz podwójnej dokumentacji dotyczącej składu podatkowego, wprowadzamy jeden wniosek o wydanie zezwolenia i o urzędowe sprawdzenie.

To były zmiany, które, jak sądzę, nie będą wzbudzały żadnych kontrowersji.

W projekcie też proponujemy pewne zmiany o charakterze uszczelniającym, one dotyczą obrotu tytoniem. W latach 2013–2014 Służba Celna przeprowadziła kontrolę 260 podmiotów na 350 funkcjonujących i w 30% istniejących podmiotów stwierdzono nieprawidłowości. One dotyczyły nielegalnych transakcji, szczególnie handlu suszem tytoniowym. Ilość suszu tytoniowego, który był przedmiotem nielegalnego obrotu w ciągu tych dwóch lat, to prawie 2 tys. t, z czego prawie 1 tys. t dotyczyło fikcyjnych sprzedaży lub dostaw wewnątrzwspólnotowych. Szacowane straty dla budżetu państwa w tych dwóch latach to 830 mln zł. Trzeba powiedzieć, że w tej branży działa zorganizowana przestępczość. Niedawno pod Warszawą została zamknięta nielegalna fabryka, w której w gotówce ujawniono 33 mln zł. To pokazuje skalę nieprawidłowości czy też przestępczej działalności.

Co w związku z tym proponujemy? Wprowadzamy obowiązkową rejestrację pośredniczących podmiotów tytoniowych, bo to jest źródło wycieku tytoniu do nielegalnych fabryk. Wprowadzamy obowiązek prowadzenia ewidencji suszu tytoniowego przez te podmioty i obowiązek złożenia zabezpieczenia akcyzowego. Ta kwestia budziła kontrowersje w czasie konsultacji w sprawie projektu. Zaproponowaliśmy nowe rozwiązania, obniżyliśmy ten próg, ale uważamy, że zabezpieczenie jest nam potrzebne w sytuacji, kiedy podmiot trudniący się handlem po prostu znika, pozostawiając po sobie długi, których nie sposób wyegzekwować. Proponujemy dwa rodzaje zabezpieczeń: zabezpieczenie generalne, które nie będzie w kwocie mniejszej niż 2 mln, oraz zabezpieczenie ryczałtowe, które będzie w kwocie nie większej niż 30 mln, a nie niższej niż 1 mln. Jednocześnie wprowadziliśmy specjalne udogodnienia dla podmiotów, które już działają na rynku i które nie mają złej historii.

To są te najważniejsze zmiany. Tak jak państwu mówiłem, przedsiębiorcy ich oczekują, dlatego proszę o skierowanie tego projektu ustawy do prac w podkomisji i szybkie uchwalenie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Zofia Czernow z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3522.

Celem projektowanych zmian w ustawie o podatku akcyzowym oraz innych ustawach jest uproszczenie przepisów dotyczących podatku akcyzowego oraz zniesienie lub ograniczenie niektórych uciążliwych i zbędnych obowiązków administracyjnych dotyczących podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wyrobów akcyzowych i samochodów osobowych. Celem projektowanych zmian jest także doprecyzowanie obowiązującego prawa, w szczególności w zakresie wyrobów energetycznych opodatkowanych zerową stawką akcyzy ze względu na ich przeznaczenie.

Proponowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w zakresie obrotu wyrobami akcyzowymi, którzy kierowali w tej sprawie wiele wniosków i postulatów do ministra finansów. Podstawowe zmiany obejmują następujące zagadnienia, wymienię główne z nich: zniesienie odrębnego druku informacji o wyrobach akcyzowych w składzie podatkowym; rozszerzenie możliwości stosowania celnych procedur uproszczonych; odstąpienie od obowiązku prowadzenia ewidencji wyrobów zwolnionych od akcyzy; ograniczenie obowiązków informacyjnych podatników wobec organów podatkowych; zmiany w zakresie regulacji dotyczących znaków akcyzy; stosowanie zwolnień z obowiązku złożenia zabezpieczenia akcyzowego; zwolnienie zakładów energochłonnych od podatku akcyzowego w pierwszym roku działalności, a także implementacja przepisów dyrektywy Rady z 2013 r. w zakresie regulacji dotyczących terytoriów poszczególnych państw członkowskich, które traktuje się jako wyłączone z terytorium Unii Europejskiej na potrzeby podatku akcyzowego.

Projekt ustawy wprowadza także regulacje odnoszące się do pośredniczących podmiotów tytoniowych. Celem regulacji jest ograniczenie obrotu suszem tytoniowym przez podmioty prowadzące składy podatkowe, które nie zużywają suszu tytoniowego do produkcji wyrobów tytoniowych. Obecne przepisy powodują, że każdy podmiot prowadzący skład po-

datkowy może nabywać susz tytoniowy, magazynować go, a następnie dokonywać jego sprzedaży do innych składów podatkowych lub pośredniczących podmiotów tytoniowych bez zabezpieczenia akcyzowego i niejednokrotnie bez opodatkowania akcyzą. Często prowadzi to do nieprawidłowości, a w konsekwencji – do uszczupień w podatku akcyzowym, narażając Skarb Państwa na duże straty. Wprowadzenie obowiązku rejestracji, składania zabezpieczenia akcyzowego, a także prowadzenia ewidencji suszu tytoniowego winno uszczelnić system obrotu suszem tytoniowym bez opodatkowania. Konsekwencją winno być ograniczenie skali szarej strefy, a także zwiększenie obrotów podmiotów działających legalnie na rynku wyrobów tytoniowych. Efektem projektowanych zmian będzie ułatwienie przedsiębiorcom wykonywania działalności gospodarczej związanej z obrotem wyrobami akcyzowymi. Ograniczenie obciążeń zmniejszy koszty stosowania procedur administracyjnych, a w konsekwencji – koszty wykonywanej działalności.

Projekt ustawy został poddany konsultacjom publicznym, w których brały udział liczne podmioty prowadzące działalność gospodarczą w zakresie wyrobów akcyzowych. Ten projekt jest bardzo oczekiwany, jak stwierdził pan minister, i reguluje bardzo ważne kwestie, uszczelniając system obrotu suszem tytoniowym.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję projekt ustawy do dalszej pracy legislacyjnej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Tak naprawdę dzisiaj należy powiedzieć: stop, temu szaleństwu nie można się dalej poddawać. Ten projekt powinien być odrzucony właśnie ze względów proceduralnych. Data wpływu tego dokumentu do łaski marszałkowskiej to 17 czerwca 2015 r. Kiedy dobru niemy do końca projektu ustawy, doczytamy, że rząd życzy sobie, aby jej przepisy weszły w życie w terminie 31 lipca 2015 r.

Dziś pan minister podkreśla, że jest to ustawa oczekiwana. Ona, panie ministrze, i te przepisy były oczekiwane przez 8 lat. Dlaczego właśnie dziś rząd nie daje opozycji szansy skorzystania z ekspertyz

Posel Maria Zuba

biegłych, konsultowania tych przepisów ze środowiskami, których dotyczą te przepisy? Zgadza się, że jest wiele zapisów w projekcie ustawy, które wprowadzą ułatwienia w przypadku podmiotów prowadzących działalność w zakresie wyrobów akcyzowych i samochodów osobowych, ale nie do końca. Czytając szczegółowo ten dokument, zauważamy, że są również przepisy, które dla tych podmiotów będą jednak utrudnieniem. Mam świadomość tego – wynika to z naszej praktyki – że rząd zawsze ma tendencję na pięć dobrych przepisów wprowadzić dwa rozwiązania, które potem w trybie pilnym nowelizujemy. Dlatego też uważam, że takie postępowanie proceduralne, jakie stosuje rząd, jest nieuczciwe. To jest nieuczciwe, a przed chwilą pan marszałek Józef Zych apelował tutaj, abyśmy zaczęli wreszcie tworzyć dobre prawo, z poszanowaniem tego prawa i tych, którzy będą z niego korzystać.

Mam tylko 5 minut na odniesienie się do proponowanych zmian. Przejdę zatem do ich omówienia, choć mam świadomość, że nie zdołam omówić wszystkich.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł, już niespełna 2 minuty i proszę o tym pamiętać.

Posel Maria Zuba:

Rząd proponuje zmiany wielu definicji, które są podstawą dalszych rozwiązań prawnych zastosowanych w ustawie, m.in. definicji uproszczonego dokumentu towarzyszącego. Obecnie obowiązująca definicja jest nieprecyzyjna, w związku z tym występują rozbieżne interpretacje podatkowe. Projektodawca wprowadza w niniejszej nowelizacji uszczegółowienie przepisu. Określa w nim, że na podstawie uproszczonego dokumentu towarzyszącego przemieszcza się, w ramach dostawy wewnątrzwspólnotowej lub nabycia wewnątrzwspólnotowego, wyroby akcyzowe wymienione w załączniku nr 2 do ustawy, znajdujące się poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy. Będzie to dotyczyć również wyrobów opodatkowanych zerową stawką podatku akcyzowego.

W celu zagwarantowania przejrzystości procedury poboru akcyzy i kontroli nad wyrobami akcyzowymi i samochodami osobowymi wprowadzany jest przepis zobowiązujący do wystawiania na te wyroby faktury zawierającej dane nabywcy, jego adres oraz określającej ilość wyrobów.

W związku z licznymi wątpliwościami interpretacyjnymi przy wyliczaniu wysokości akcyzy od wyrobu na etapie akcyzy w części od wszystkich strat tego wyrobu nowelizacja ustawy stwarza możliwości prawne zwolnienia od (*Dzwonek*) podatku akcyzowego ubytków, ale po spełnieniu ustawowych, zdefinio-

wanych w tej ustawie, wymagań mających na celu precyzyjny pomiar ubytków.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości wnioskuję o dalszą pracę nad tym projektem ustawy, ale wnoszę też o to, żeby rząd zechciał uwzględnić nasz wniosek, tak abyśmy mieli możliwość dłuższego procedowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę do godz. 19.15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 58
do godz. 19 min 32)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 21. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Garczewskiego.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Romuald Garczewski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3522.

Cele projektowanych zmian zostały już omówione przed przerwą. Chodziło o uproszczenie przepisów w zakresie podatku akcyzowego oraz zniesienie lub ograniczenie niektórych uciążliwych i zbędnych obowiązków administracyjnych. Celem tej nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym jest także zamiar udoskonalenia obowiązującego prawa i ułatwienie adresatom tych przepisów ich stosowania.

Zakres przewidywanej regulacji jest dość szeroki. Krótko wymienię niektóre zagadnienia. Obejmuje ona: dostosowanie przepisów ustawy do dyrektywy Rady 2013/61 Unii Europejskiej, która zmieniła status prawny Majotty; ograniczenie obowiązków informacyjnych podatników wobec organów podatkowych; zmiany w zakresie stosowania celnych procedur uproszczonych w stosunku do wyrobów akcyzowych; umożliwienie korzystania ze zwolnienia od akcyzy przysługującego zakładowi energochłonnemu przez podmioty rozpoczynające działalność gospodarczą z wykorzystaniem wyrobów węglowych lub wyrobów gazowych w pierwszym roku ich działalności oraz podmioty, które już działają na rynku, ale urucha-

Posel Romuald Garczewski

miają nową instalację wykorzystującą wyroby węglowe lub gazowe; zmiany w zakresie regulacji dotyczących znaków akcyzy i wiele innych uproszczeń w sposobie stosowania zabezpieczeń akcyzowych; wprowadzenie regulacji odnoszących się do pośredniczących podmiotów tytoniowych, które przyczynią się do skutecznego zwalczania działalności przestępczej w zakresie obrotu suszem tytoniowym, w szczególności wprowadzenie obowiązku rejestracji oraz obowiązku składania zabezpieczenia akcyzowego; doprecyzowanie regulacji dotyczącej składania deklaracji podatkowych w zakresie wyrobów gazowych i energii elektrycznej. I z ciekawszych, które nie były poruszane, wymienię wprowadzenie regulacji umożliwiającej korektę ilości wyrobów gazowych podlegających zwolnieniu od akcyzy, określonej w umowie stanowiącej warunek ich zwolnienia od akcyzy.

Ograniczenie obciążeń zmniejszy koszty dopełnienia procedur administracyjnych, a tym samym koszty wykonywanej działalności. Wśród korzystnych zmian, które doprowadzą do ograniczenia dokumentacji oraz zmniejszenia liczby procedur, należy wymienić też zniesienie odrębnego druku INF. Rozwiązania, których celem jest ograniczenie szarej strefy w obrocie suszem tytoniowym i wyrobami tytoniowymi, związane są ze zwiększeniem obciążeń w przypadku pośredniczących podmiotów tytoniowych, które dokonują obrotu suszem tytoniowym. Zwiększenie obciążeń związane jest z nałożeniem na pośredniczące podmioty tytoniowe obowiązku rejestracji i złożenia zabezpieczenia akcyzowego. Przewidywane zmiany, w tym zmiany związane z wprowadzeniem regulacji w celu ograniczenia szarej strefy w obrocie suszem tytoniowym i wyrobami tytoniowymi, przyczynić się mają do ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

Jestem z terenu, gdzie jest dużo plantatorów tytoniu, i chciałbym zapytać, czy faktycznie tak się stanie. Bo duża część dotyczy regulacji nowych, które będą miały zasadniczy wpływ na sytuację całej branży. Przyjęcie tego w obecnej formie może doprowadzić do zasadniczych zmian, jeśli chodzi o strukturę rynku, jak również reguły rządzące tym sektorem.

Jeśli chodzi o ograniczenie szarej strefy w obrocie suszem tytoniowym i likwidację ubytku dochodu z tytułu podatku akcyzowego, ma to być wyeliminowane przez ustanowienie zabezpieczeń składanych przez podmioty tytoniowe. Czy składanie wielomilionowych zabezpieczeń nie wyeliminuje zbyt wielu podmiotów, których nie będzie stać na takie obciążenie?

Mam wątpliwości co do art. 20c w powiązaniu z art. 65 ust. 9b, że nie spełni właściwego, zakładanego celu. Niejasność zapisów, niejednoznaczność, zbyt rygorystyczne i niezrozumiałe wymogi dające swobodę stosowania przepisów oraz ich wykładni przez organy administracji poddają w wątpliwość zgodność tych przepisów z konstytucją. Zastanowić się również

musimy, czy zaproponowany termin wejścia w życie tej ustawy nie jest za krótki.

Mam nadzieję, że w toku procedowania nad tym projektem na posiedzeniach komisji ministerstwo ustosunkuje się do ryzyk związanych z jego zapisami, odniesie się do wątpliwości związanych z możliwością: upadku części tych małych przedsiębiorstw działających w branży tytoniowej, spadku cen suszu tytoniowego, zmniejszenia produkcji tytoniu w Polsce i zmniejszenia wpływów do budżetu ze względu na spadek produkcji i ceny.

Czy zapisy ustawy zbyt ingerują w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, zagwarantowaną konstytucyjnie wolność działalności gospodarczej? Czy przepisy nie uniemożliwiają podjęcia działalności gospodarczej polegającej na skupie suszu tytoniowego przez nowe podmioty?

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! *(Dzwonek)* Klub PSL prosi o dokonanie podczas prac w komisji wnikliwej analizy poruszanych aspektów. Jesteśmy za tym, żeby pracować nad tym dalej, ale mamy obawy. Obawiamy się, że nie będzie możliwe przywrócenie prawidłowo funkcjonującego rynku handlu suszem, który zostanie zdominowany przez zagraniczne koncerny, i polscy przedsiębiorcy zajmujący się skupem zbankrutują. Mamy obawy co do tego. Te negatywne skutki mogą mieć również wpływ na samorządy, na lokalne rynki pracy na tych ubogich terenach, gdzie jest dużo hodowców tytoniu. Mam nadzieję, że obawy te zostaną uwzględnione podczas prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny i przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W druku nr 3522 w projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym mamy szereg propozycji zmian, także jeśli chodzi o przepisy Kodeksu karnego skarbowego i ustawy o Służbie Celnej. Celem tych wszystkich zmian jest oczywiście to, co mówił pan minister, przedstawiając ten projekt w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie uproszczenie przepisów w zakresie podatku akcyzowego. Chodzi tu o wyroby akcyzowe, ale także samochody osobowe, zniesienie lub ograniczenie niektórych uciążliwych obowiązków administracyjnych, a tym samym pomniejszenie kosztów zarówno po stronie przedsiębiorcy, jak i po stronie poborcy podatkowego, doprecyzowanie i udoskonalenie obowiązującego prawa, w szcze-

Posel Ryszard Zbrzyzny

gólności w zakresie dotyczącym wyrobów energetycznych opodatkowanych zerową stawką akcyzy oraz działalności prowadzonej przez pośredniczące podmioty handlujące czy obracające suszem tytoniowym. Dodatkowo na to wszystko nakładają się regulacje związane z implementacją przepisów Unii Europejskiej, a więc stosownej dyrektywy, która w sposób jednolity reguluje kwestie podatku akcyzowego na rynku europejskim, przynajmniej w tym zakresie.

Zrealizowanie tych celów jest oczywiście poważnym wyzwaniem, które zostało podjęte przez projektodawców, i w stosownych zmianach proponowanych do ustaw, szczególnie ustawy o podatku akcyzowym, pojawiły się zmiany o charakterze doprecyzowującym, nie będę ich tu po kolei specyfikował, bowiem w dokumencie pt. „Uzasadnienie do projektu ustawy” wszystkie te elementy są wyspecyfikowane, ale zdecydowana większość zmian w przepisach to doprecyzowanie bądź uproszczenie wszystkich procedur związanych z ustanawianiem i poborem podatku akcyzowego.

W ocenie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej szczególnie istotne są dwie regulacje. Pierwsza dotyczy umożliwienia korzystania ze zwolnienia od akcyzy przysługującego zakładowi energochłonnemu przez podmioty rozpoczynające działalność gospodarczą z wykorzystaniem wyrobów węglowych lub wyrobów gazowych w pierwszym roku ich działalności oraz podmioty, które już działają na rynku, ale uruchamiają nową instalację wykorzystującą wyroby węglowe lub wyroby gazowe. Jest to dobra regulacja dająca podmiotom działającym w tej sferze możliwość inwestowania z korzyścią dla miejsc pracy i z korzyścią dla konsumentów produktów końcowych, które będą konsekwencją działalności gospodarczej, bowiem zakłady energochłonne potrzebują pomocy państwa, zachęty do tego, żeby inwestować w tej sferze, szczególnie usług komunalnych, bo to jest mniej więcej ten zakres regulacji, i żeby zainwestować w nowe instalacje albo budować nowe zakłady pracy. Polska węglem stoi, a więc jeżeli w tej dziedzinie chcemy dać szansę rozwojowi, a dajemy ją poprzez ustanowienie zerowej stawki akcyzowej, to ze wszech miar należy poprzeć tę regulację. Mało tego, konsekwencją zerowej stawki jest zrezygnowanie z zabezpieczenia akcyzowego, Tak więc jest to kolejny element, który pozytywnie wpływa na możliwości rozwojowe podmiotów gospodarczych. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia to walka z oszustwem związanym z podatkiem akcyzowym, szczególnie przez podmioty zajmujące się obrotem suszem tytoniowym, pośredniczące w obrocie suszem tytoniowym. Z posiadanych informacji wynika, że zidentyfikowano 212 podmiotów, które będą traktowane bardziej rygorystycznie i będą podlegały obowiązkowi rejestracji i zabezpieczenia akcyzowego, bowiem rzeczywiście istotną sprą-

wą w tym wszystkim są ubytki w dochodzie budżetu państwa z tytułu omijania albo wprowadzania procedur, które nie do końca są zgodne z prawem, przez pośredniczących w obrocie suszem tytoniowym. Jak pan minister przed chwilą powiedział, jest to wielkość rzędu ok. 0,5 mld zł rocznie (*Dzwonek*), być może więcej. Jeżeli regulacja będzie szła w kierunku poważnego ograniczenia możliwości obejścia prawa podatkowego, a więc ustawy o podatku akcyzowym, to oczywiście będziemy tę regulację popierać.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za jak najszybszym rozpoczęciem procedury legislacyjnej dotyczącej projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek i przedstawi stanowisko Zjednoczonej Prawicy.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3522.

Według informacji przedstawiciela rządu przedłożony projekt zmierza do uproszczenia przepisów w zakresie podatku akcyzowego oraz wyeliminowania niektórych uciążliwych i zbędnych obowiązków administracyjnych nałożonych obecnie obowiązującą ustawą na podmioty prowadzące działalność gospodarczą związaną z obrotem towarami objętymi akcyzą.

Jak informuje rząd, zmiany w przedłożonym projekcie zrodziły się m.in. z postulatów kierowanych do Ministerstwa Finansów przez przedsiębiorców prowadzących obrót wyrobami akcyzowymi. Często były to zbędne, uciążliwe obowiązki, które w zasadzie nie zabezpieczały przed nielegalnym obrotem produktami objętymi akcyzą, a tylko utrudniały działalność uczciwym przedsiębiorcom, generując dodatkowe koszty. Zlikwidowane zostaną niektóre zbędne druki, które przedsiębiorca był zmuszony wypełniać. Cenna jest propozycja zwolnienia od akcyzy podmiotu gospodarczego, który rozpoczyna działalność gospodarczą, a w swojej firmie stosuje energochłonne technologie. Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na aspekt naliczanej akcyzy od energii, a zatem jest to niewielki ruch w kierunku zniesienia akcyzy nałożonej na energię. Akcyza nałożona na te produkty podnosi ich cenę, przez co stają się niekonkurencyjne wobec towarów importowanych z krajów spoza Unii Europejskiej. Wszyscy byliśmy świadkami napięć w polskich kopalniach, które wcale nie zostały rozwiązane, a zo-

Posel Krzysztof Popiolek

stały tylko chwilowo wyciszone. Ostatnio zapoznałem się z publikacją, w której porównywane były ceny energii elektrycznej w Polsce i w Niemczech. Porównanie wypadło niekorzystnie dla Polski. Droga energia elektryczna to niekonkurencyjne produkty wytwarzane w Polsce, a to wpływa na rynek pracy. Czy zatem wpływy z akcyzy, którą objęta jest energia, nie powodują większych strat finansowych dla budżetu państwa niż wpływy z tego tytułu? W dodatku doprowadzają do ogromnych strat społecznych, jak bezrobocie. Tych zmian jest więcej w ustawie. Dotyczy to także alkoholów stosowanych w produkcji kosmetyków czy przeładunku olejów smarnych i magazynowania produktów objętych akcyzą.

Zmiany dotyczą także procedur służb celnych, które mają to uprościć i pomóc przedsiębiorcom w szybszym wywiązywaniu się z ciążących na nich obowiązków poprzez np. wyeliminowanie podwójnej weryfikacji. Nie możemy jednak krytycznie zareagować wobec takiego trybu legislacji. Jest rzeczą nie-realną, aby z tak obszernym opracowaniem zapoznać się w tak krótkim czasie, jaki dano nam, posłom. W tak krótkim czasie trudno jest zapoznać się z treścią, a coś dopiero przeprowadzić dogłębną analizę projektu.

Generalnie nasz klub parlamentarny wszystkie inicjatywy zmierzające do ułatwienia przedsiębiorcom prowadzenia działalności gospodarczej zawsze będzie popierał. Jesteśmy zatem za skierowaniem projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła Krzysztofa Popiołka wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Głos zabierze w celu zadawania pytań pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Nieobecny.

Ale jest obecny pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sotusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mam przed sobą dokument sygnowany przez Euro-

pejską Fundację Pomocy Prawnej, która ma pewne zastrzeżenia dotyczące tego projektu, a mianowicie zarzuca zbyt krótkie *vacatio legis*. Proponuje, żebyśmy spróbowali uchwalić tę ustawę, żeby ona weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., a najlepiej z dniem 1 kwietnia 2016 r., kiedy kończą się kontraktacje na dostawę i produkcję tytoniu. Zarzuca też niezgodność z art. 2 konstytucji, a więc w zakresie przyzwoitej legislacji, i podważa jak gdyby szacowane skutki i społeczne, i finansowe wprowadzonej regulacji. A więc chciałbym zapytać: Czy pan minister zna ten materiał, tę opinię i jaki jest stosunek rządu do tych zarzutów? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Tadeusz Dziuba. Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Projekt zawarty w druku nr 3522 jest jednym z 39 dokumentów rozpatrywanych na tym posiedzeniu. Wpłynął do Sejmu 17 czerwca, a więc posłowie mieli kilka dni na zapoznanie się z nim. Mieli zero możliwości, aby uzyskać wszechstronne opinie eksperckie. Sam projekt liczy 69 stron, a zestaw dokumentów z nim związanych – 689 stron. Do tego ma być szybko uchwalony, bo przepisy mają wejść w życie z dniem 1 lipca tego roku. Trzeba pamiętać, że nowelizacja dotyczy niebagatelnej sprawy, a mianowicie podatku akcyzowego, mają więc te przepisy duże znaczenie dla praktyki gospodarczej.

Pytania są następujące. Czy takie programowanie prac ma jakikolwiek sens? Czy uzasadniona jest ocena, że mamy do czynienia z wasalizacją Sejmu względem rządu? Chciałbym zadać to pytanie panu marszałkowi, ale ponieważ go nie ma i już go tutaj nie będzie, to z konieczności kieruję to pytanie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale jest pan marszałek.)

...do Prezydium Sejmu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytania zadawał pan poseł Dziuba.

Teraz pytania będzie zadawała pani poseł Krystyna Skowrońska.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pierwsze pytanie dotyczy terminu przedłożenia projektu Sejmowi i daty jego wejścia w życie.

Posel Krystyna Skowrońska

Chciałabym od razu poprosić pana ministra o wskazanie, jak długo przeprowadzane były konsultacje w zakresie tego projektu. Przypominam sobie 2004 r., Kodeks celny i przepisy wprowadzające Kodeks celny. Na jednym posiedzeniu komisji wprowadziliśmy ten przepis, a liczył on 900 artykułów, jeśli chodzi o Kodeks celny, i 127 artykułów, jeśli chodzi o przepisy wprowadzające Kodeks celny. Oczywiście nie było łatwo się do tego przygotować, ale można się było przygotować.

W tym zakresie moje pytanie jest bardzo poważne, dlatego że projekty nie podlegają kontynuacji. To, co zostało wynegocjowane, przygotowane i po części jest dobrze oceniane przez podatników, tak naprawdę w tym momencie poszłoby do kosza. A zatem w trosce o to, jak ważną i dużą pracę wykonano, warto o tym rozmawiać. Chcę poinformować, że komisja finansów będzie pracowała w tygodnie niesejmowe.

A teraz jeden problem związany z tym projektem w zakresie zabezpieczenia akcyzowego. *(Dzwonek)* Dotyczy m.in. problemów poruszanych przez podmioty, które skupują tytoń, bo takie też pismo wpłynęło do mnie od polskiego związku plantatorów tytoniu zarówno w Krakowie, jak i w Lublinie. Dotyczy wysokości zabezpieczeń akcyzowych. Nie będę rozwijać tematu, ale chciałabym na ten temat coś powiedzieć. Czy tak ustalona minimalna wysokość albo jaka wysokość akcyzy nie jest za duża i w tym zakresie nie będzie niszczyła rynku polskich producentów, z zastrzeżeniem, że bardzo zależy nam na poprawności, bezpieczeństwie obrotu, tak aby nie było szarej czy czarnej strefy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Andrzej Szlachta.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy projekt ustawy został poddany konsultacjom publicznym i przekazany do zaopiniowania związkom zawodowym i organizacjom związkowym. Wniosek dotyczący tego projektu złożyła m.in. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, która proponowała, aby ze zwolnienia z opodatkowania akcyzą mogli korzystać wyłącznie ci rolnicy indywidualni, którzy dokonują sprzedaży grupom producentów tytoniu na podstawie pisemnej umowy. „Solidarność” proponowała, by w ustawie określić termin, w jakim powinny zostać zawarte umowy kontraktacji pomiędzy grupami producentów i ich członkami oraz umowy pomiędzy grupami producentów tytoniu i odbiorcami. Propozycja ta nie zo-

stała przyjęta przez ministerstwo. Stąd moje pytanie do pana ministra: Czym ministerstwo uzasadnia swoją negatywną opinię co do tego wniosku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zaczniemy od *vacatio legis*. Oczywiście ten termin, który jest tam zapisany, jest już nierealny. Trzeba będzie zaproponować inny termin, tu jesteśmy otwarci na propozycje. Taki najbardziej oczywisty termin to 1 stycznia 2016 r., ale biorąc pod uwagę bardzo duże zainteresowanie wielu branż, których akcyza dotyczy, postaramy się przynajmniej część przepisów – tam, gdzie one upraszczają, ułatwiają życie przedsiębiorcom – wprowadzić wcześniej, ale rozsądnie wcześniej.

Co do tego pisma, na które pan się powołał – mieliśmy to pismo, widzieliśmy je, analizowaliśmy. Uważamy, że legislacja, która została tu dokonana, jest przyzwoita. Co do wyliczeń – jak to zwykle w życiu bywa, ktoś ma do udowodnienia jakąś tezę, bo ma w tym swój interes. Będziemy o tym dyskutować na posiedzeniu komisji czy podkomisji, jesteśmy otwarci na dyskusję.

Co do wasalizacji Sejmu – z tym argumentem zgodzić się nie mogę. Jak państwo słyszeli, tak naprawdę nad tym projektem Ministerstwa Finansów pracują już dwa lata, a to, co w listopadzie zostało proponowane w formie założeń, zostało uzgodnione z przemysłem. Rzadko się zdarza, żebyśmy uzyskali prawie stu procentową zgodność z przemysłem. Oczywiście były takie miejsca, że przemysł chciał iść trochę dalej, ale akcyza jest dość szczególnym podatkiem, jest niedużo podatników i są bardzo duże pieniądze. Tutaj jest jednak wskazana ostrożność.

Co do kwestii grup producentów tytoniu – pozwoli pan poseł, że odniesiemy się do tego już w pracach podkomisji. Sięgniemy, odwołamy się do naszych konsultacji z branżą.

Słucham państwa opinii, analizujemy uwagi, które wpływają – część tych uwag spłynęła już trochę po czasie tak naprawdę – i nie ukrywam, że największy kłopot budzą właśnie kwestie zabezpieczeń. Trzeba jednak pamiętać o jednym w kontekście podnoszo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

nich wątków dotyczących tego, czy nie spadnie popyt na polski tytoń. Obojętnie, czy mamy na rynku 20, 200 czy 2000 pośredników, oni są nadal pośrednikami, nie zużywają tego tytoniu, tylko sprzedają. Te zmiany, o których mówimy, w żaden sposób nie wpływają na położenie legalnych producentów papierosów, jak państwo wie, nie przewidujemy w najbliższym czasie żadnych zmian stawek akcyzy na papierosy, a więc należy oczekiwać, że popyt na polski tytoń będzie na takim samym poziomie, a tak naprawdę, ponieważ te zmiany, o których mówimy, przyczynią się do redukcji szarej strefy, nielegalnej produkcji papierosów, można oczekiwać, że legalny popyt na tytoń wzrośnie. Czy będziemy nadal mieli na rynku kilkaset podmiotów pośredniczących? Pewnie nie, ale trzeba pamiętać, że część tych podmiotów to nie są uczciwi przedsiębiorcy, to są oszuści, którzy wchodzi na rynek tylko po to, żeby dokonywać oszustw. Jesteśmy bardzo otwarci na dyskusję również w tym aspekcie – czy też szczególnie w tym aspekcie, bo ten aspekt wzbudza emocje – pamiętając, że celem tych zmian nie jest eliminacja nowych podmiotów czy też podmiotów już funkcjonujących, tylko uszczelnienie rynku. Tak naprawdę pełne uszczelnienie rynku dokona się wtedy, kiedy minister rolnictwa zakończy prace nad systemem kontratacji, bo wtedy będziemy mieli już całkowicie zamknięty system i wtedy, być może, będzie można pomyśleć o złagodzeniu pewnych wymogów dotyczących zabezpieczeń dla podmiotów pośredniczących. Póki kontratacji nie ma, musimy być w tym segmencie może trochę bardziej ostrożni niż w sytuacji, w której pojawiłyby się inne przepisy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3522, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3517).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Izabelę Leszczynę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Pani minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić szanownym paniom posłankom i panom posłom projekt ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Rozwiązania przyjęte w tym projekcie dotyczą specyficznego segmentu rynku finansowego – bankowości hipotecznej. Banki hipoteczne to jedyne banki ustawowo uprawnione do emisji listów zastawnych, czyli długoterminowych papierów wartościowych, które charakteryzują się dużym bezpieczeństwem i niskim ryzykiem inwestycyjnym. Celem przedkładanego projektu jest zniesienie barier występujących na polskim rynku, które są przeszkodą dla emisji listów zastawnych w Polsce oraz obrotu listami zastawnymi zarówno na rynku krajowym, jak i na rynku międzynarodowym. Rozwiązania przewidziane w projekcie ustawy mają umożliwić wykorzystywanie przez banki na szerszą skalę refinansowania działalności kredytowej poprzez emisję listów zastawnych. Ma temu służyć zapewnienie mechanizmów zwiększających bezpieczeństwo listów zastawnych, transparentność procesu upadłościowego emitentów oraz atrakcyjność listu zastawnego dla potencjalnych inwestorów.

W projekcie proponuje się, po pierwsze, zwiększenie ustawowej ochrony praw wierzycieli, czyli nabywców listów zastawnych, poprzez wprowadzenie szczegółowych zasad regulujących proces zaspokajania wierzycieli, a także określenie przebiegu procesu upadłości banku hipotecznego. Projekt wprowadza także nowe procedury w zakresie postępowania upadłościowego wobec banku hipotecznego. Jest to postępowanie, które skutkuje większą pewnością zabezpieczenia należności wierzycieli z listów zastawnych. Wszystkie wierzytelności w świetle proponowanych regulacji będą traktowane w sposób jednakowy. W pierwszej kolejności zaspokajane będą należności z odsetek, zaś podział majątku uzyskanego z likwidacji osobnej masy nastąpi proporcjonalnie do wysokości wierzytelności. W ten sposób eliminujemy ryzyko poszkodowania nabywców listów zastawnych, które mają późniejszy termin zapadalności, przy ewentualnym niedoborze środków masy na zaspokojenie.

Po drugie, wprowadza się wymogi mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa w działalności banków hipotecznych. Banki będą zobowiązane do utrzymywania, po pierwsze, ustawowego wymogu nadzabezpieczenia listów zastawnych w wysokości co najmniej

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

10% wartości emisji, a po drugie, bufora płynności na zabezpieczenie obsługi odsetek od listów zastawnych w okresie kolejnych 6 miesięcy. Przewiduje się, że efektem nałożenia na bank hipoteczny obowiązku utrzymywania dodatkowej puli środków płynnych będzie uzyskanie wyższych ratingów dla listów zastawnych. Zgodnie z przyjętą metodologią nadawania ocen ratingowych zwiększone prawdopodobieństwo terminowej obsługi odsetek od listów stanowi istotny czynnik dla oceny poziomu ratingu listu zastawnego.

Po trzecie, w projekcie zakłada się zmiany dotychczasowych limitów refinansowania ze środków uzyskanych z emisji listów zastawnych kredytów udzielanych przez bank hipoteczny. Proponujemy podwyższenie limitu umożliwiającego refinansowanie kredytów udzielanych na cele mieszkaniowe z dotychczasowego poziomu 60% do poziomu 80% bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości, która to wartość jest zawsze niższa od wartości rynkowej i stanowi nie więcej niż 80% takiej wartości. W tym zakresie projekt uwzględnia praktykę państw, w których wykorzystywanie listów zastawnych do refinansowania akcji kredytowej jest powszechne. Doświadczenia międzynarodowe wskazują, że limit emisji listów zastawnych na podstawie kredytów na cele mieszkaniowe ustalany jest na wyższym poziomie niż na podstawie kredytów zabezpieczonych hipoteką na nieruchomościach innych niż mieszkalne. Takie rozwiązanie zostało przyjęte m.in. w Belgii, Danii, Francji, Islandii, Luksemburgu, Portugalii, Słowenii czy we Włoszech.

Po czwarte, projekt przewiduje zrównanie w sferze prawnopodatkowej na potrzeby związane z wymogiem tworzenia rezerw celowych, czyli tzw. odpisów aktualizacyjnych, przez banki pozycji kredytów nabytych przez bank hipoteczny od innych banków z kredytami udzielonymi przez bank hipoteczny. Ta zasada umożliwi nabywanie przez banki hipoteczne portfeli wierzytelności od banków uniwersalnych i pozwoli na tworzenie puli emisji listów zastawnych w oparciu o wierzytelności nabyte od innych banków, od banków uniwersalnych. Przewiduje się, że proponowane rozwiązania ożywią współpracę banków specjalistycznych, jakimi są banki hipoteczne, z bankami uniwersalnymi. Dzięki tym działaniom oczekujemy istotnego zwiększenia wolumenu wyemitowanych listów zastawnych, które znajdują się w obrocie na rynku krajowym, poprzez wykorzystanie potencjału istniejących wierzytelności kredytowych skumulowanych w bankach uniwersalnych.

Po piąte, regulacja zwiększa możliwość inwestowania w listy zastawne przez otwarte fundusze emerytalne i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

Wejście w życie ustawy przyniesie pozytywne skutki zarówno dla banków, jak i dla klientów i gospodarki ogółem. Proponowane rozwiązania przyczyni-

nią się do zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania banków, w tym zapewnienia bezpieczeństwa gromadzonych środków klientów banków, przez dywersyfikację źródeł finansowania, a także lepsze dostosowanie, dopasowanie terminów zapadalności aktywów i pasywów. Aktualnie finansowanie polskich banków, w tym finansowanie długoterminowych kredytów mieszkaniowych, opiera się przede wszystkim na krótkoterminowych depozytach.

Projektowane przepisy przyczynią się także do podwyższenia jakości polskich listów zastawnych, co przełoży się na obniżenie kosztów finansowania banków, z kolei niższe koszty finansowania powinny prowadzić do obniżenia kosztów kredytów oferowanych przez banki konsumentom i przedsiębiorcom. Szacujemy, że kapitał pozyskany z emisji listów zastawnych zostanie przeznaczony na dodatkową akcję kredytową, głównie w obszarze kredytów hipotecznych oraz kredytów dla przedsiębiorstw, co z jednej strony zwiększy dostępność kredytów i przez to umożliwi większej części społeczeństwa zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych, z drugiej strony z kolei pozytywnie przełoży się na gospodarkę i jej potencjalny wzrost. Dlatego proszę Wysoką Izbę o skierowanie przedłożenia rządowego do prac w komisji sejmowej, w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos w imieniu Platformy Obywatelskiej zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska.

Pani poseł jest nieobecna.

Pani poseł Gabriela Masłowska jest obecna i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych z druku nr 3517 ma na celu upowszechnienie listów zastawnych w obrocie na rynku kapitałowym w Polsce, listów emitowanych przez banki hipoteczne. Listy zastawne stanowią specyficzną formę papierów wartościowych. Mają charakter papierów dłużnych długoterminowych i stosunkowo bezpiecznych, takich jak obligacje.

Zmiany zaproponowane w ustawie są przede wszystkim korzystne dla banków i nabywców tychże listów. Korzystne są dla banków udzielających kredytów długoterminowych, a takimi są mieszkaniowe kredyty hipoteczne, banki bowiem mają trudności

Posel Gabriela Masłowska

z zachowaniem proporcji w strukturze bilansu pomiędzy różnymi rodzajami aktywów i pasywów, jeśli chodzi o terminy zapadalności. Źródłem finansowania akcji kredytowej są w dużym stopniu krótkoterminowe depozyty, które z konieczności są przeznaczane przez banki na akcję kredytową. W przypadku kredytów mieszkaniowych są to kredyty długoterminowe i w tym tkwi czasem przyczyna utraty płynności banków. W tym znaczeniu listy zastawne mogą ułatwić bankom zwiększenie kwot długookresowych pasywów i pokrycie nimi długoterminowych aktywów, czyli kredytów.

Zwiększenie limitów refinansowania kredytów hipotecznych z 60% do 80% finansowanych z listów zastawnych, wyłączenie listów zastawnych jako oddzielnej puli z ogólnej puli papierów wartościowych, w które inwestują otwarte fundusze emerytalne, a także przyzwoleń w ustawie SKOK-om na emisję listów zastawnych, w których mogą inwestować środki pieniężne niewykorzystane na kredyty i pożyczki dla członków kasy, to rozwiązania, które niewątpliwie czynią banki beneficjentami tej ustawy. Jej beneficjentami są także sami inwestorzy, którzy uzyskują łatwiejszy dostęp do tego instrumentu rynku kapitałowego, jakim są listy zastawne. Nie tylko zwiększenie dostępu, ale także zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wierzycieli z listów zastawnych, np. przez stworzenie dodatkowej puli aktywów na tzw. nadzabezpieczenie listów zastawnych, uregulowanie kwestii zabezpieczenia posiadaczy listów zastawnych w postępowaniu upadłościowym są to rozwiązania, które sprzyjają, przynoszą korzyści tym, którzy nabywają listy zastawne i obracają nimi. Ustawa ma więc służyć bezpieczeństwu instytucji finansowych, ma stanowić zachętę dla banków, aby emitowały więcej listów zastawnych, i zachętę dla innych, aby więcej tych listów nabywali.

W związku z tą ustawą rodzi się jednak pytanie: Czy ta ustawa zwiększa bezpieczeństwo tych, którzy korzystają z kredytów hipotecznych? Nie mamy na ten temat ani słowa w projekcie ustawy. Jeżeli np. zwiększamy limity wartości nominalnej nieruchomości, w związku z którymi są wystawiane limity zastawne z 60% do 80%, to nasuwa się pytanie: Co się stanie, jeżeli ulegnie zmianie wartość początkowa nieruchomości? Przecież dzieje się tak, że wartość nieruchomości nominalna, czy rynkowa, ulega zmianie. Co będzie się wówczas działo czy ta wartość będzie w tym czasie weryfikowana i czy to w jakiś sposób zagraża kredytobiorcy?

Kolejna wątpliwość dotyczy zwolnienia z podatku dochodowego od odsetek listów zastawnych, aby zachęcić do ich nabywania. Oczywiście kreuje to większe przychody dla banków, ale dla czego np. nie zwolnić oszczędzających z podatku od oszczędności, zwłaszcza przy tak niskim oprocentowaniu depozytów, jak ma to miejsce w tej chwili? Czy mamy tu do

czynienia z równym traktowaniem podmiotów w gospodarce? (*Dzwonek*)

Rodzi się także pytanie, jakie są powody, aby dosłownie upychać listy zastawne w aktywach OFE. Czy i jaką korzyść będą mieć z tego przyszli emeryci? Na ten temat także nie ma mowy w tym projekcie.

To są pewne wątpliwości, niemniej jednak uważamy, że są to pozytywne zmiany, pozytywne w tym sensie, że idące w dobrym kierunku, i będziemy postulowali skierowanie projektu do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedłożyć stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Celem projektu ustawy jest rozwój rynku listów zastawnych emitowanych przez banki hipoteczne. Dotychczas funkcjonująca ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o listach zastawnych i bankach hipotecznych nie przynosi obecnie zamierzonych efektów w odniesieniu do finansowania kredytów hipotecznych. Jak wiemy, polski sektor bankowy cechuje to, że aktywa, na ogół o długim terminie zapadalności, finansowane są przez pasywa tzw. krótkoterminowe. Oczywiście, stwarza to pewne zagrożenie dla stabilności sektora bankowego, pomimo że cechuje go stosunkowo wysoka płynność krótkoterminowa.

W konsekwencji kryzysu na rynku finansowym zaszły zmiany w ustawodawstwie Unii Europejskiej. Istotne zmiany w zakresie norm płynności krótkoterminowej i długoterminowej zawarte są w tzw. pakiecie CRD IV z dnia 26 czerwca 2013 r. Mając powyższe na uwadze, w celu umożliwienia bankom ograniczenia strukturalnego niedopasowania terminów finansowania należy usprawnić rozwój emisji listów zastawnych, a więc papierów wartościowych, charakteryzujących się wysokim poziomem bezpieczeństwa, a niskim poziomem ryzyka inwestycyjnego.

Listy zastawne są emitowane wyłącznie przez bank hipoteczny na podstawie udzielonych kredytów zabezpieczonych na nieruchomości, a banki hipoteczne jako specjalistyczne instytucje finansowe o ograniczonym zakresie działania, w zasadzie obejmującego udzielanie kredytów lub ich nabywanie oraz emi-

Posel Genowefa Tokarska

sje listów zastawnych, nie są uprawnione do gromadzenia depozytów. Wpływa to na stabilność i bezpieczeństwo emitowanych listów zastawnych.

Projekt ustawy przewiduje szereg rozwiązań służących bezpieczeństwu nabywania listów zastawnych, obrotu nimi, a tym samym – rozwojowi i bezpieczeństwu rynku kapitałowego.

Projekt przewiduje obowiązek utrzymywania przez bank hipoteczny ustawowego nadzabezpieczenia listów zastawnych w wysokości co najmniej 10% wartości emisji oraz bufora płynności na zabezpieczenie obsługi odsetek od listów zastawnych w okresie kolejnych sześciu miesięcy. Natomiast w odniesieniu do kredytów na cele mieszkaniowe zwiększa się limit refinansowania ze środków uzyskanych z emisji listów zastawnych z 60 do 80% bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości.

Projekt wprowadza również obowiązek przeprowadzania przez banki hipoteczne w toku bieżącej działalności testów płynności i testów równowagi pokrycia. Mają one na celu ustalenie, czy prawa i środki wpisane do rejestru zabezpieczenia listów zastawnych wystarczają na pełne zaspokojenie posiadaczy tych listów.

Projekt niniejszej ustawy obok zmian w ustawie o listach zastawnych i bankach hipotecznych, oddziałuje na ustawę Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawę o SKOK, ustawę o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, a także je zmienia. Integralną częścią projektu ustawy jest projekt aktu wykonawczego, czyli rozporządzenia ministra finansów w sprawie szczegółowych warunków oraz sposobu przeprowadzania rachunku zabezpieczenia listów zastawnych oraz testu równowagi pokrycia i testu płynności. Mają one na celu zwiększenie bezpieczeństwa listów zastawnych, a następnie uzyskanie wyższej oceny wiarygodności kredytowej banku.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za skierowaniem projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy o listach za-

stawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3517. Założeniem omawianego projektu jest stworzenie warunków dla rozwoju rynku listów zastawnych emitowanych przez banki hipoteczne. Takie listy, będące długoterminowymi papierami wartościowymi o wysokim poziomie bezpieczeństwa i niskim poziomie ryzyka inwestycyjnego, są niezwykle przydatnym instrumentem do zapewnienia stabilności całego rynku kapitałowego.

Dzisiaj produkty oparte na listach zastawnych stanowią w Polsce mniej niż 1% zabezpieczenia kredytów mieszkaniowych, natomiast w krajach Europy Zachodniej poziom ten wynosi około 20%. Proponowane zmiany mają przyczynić się docelowo do wprowadzenia do oferty banków hipotecznych bardzo bezpiecznych kredytów o niskiej stopie ryzyka, a, co za tym idzie, niższym oprocentowaniu dla klientów. Dlatego też jesteśmy zdania, że ten projekt wart jest dalszych prac i Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie proponował skierowanie go do takich prac w Komisji Finansów Publicznych.

Analizując bardziej szczegółowo projekt, można stwierdzić, że jego założeniem jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa wierzycieli z listów zastawnych, co ma poprawić rating papierów wartościowych. Tym samym zmniejszą się koszty finansowania dla banków, a to powinno przełożyć się na zwiększenie atrakcyjności emitowanych w Polsce listów zastawnych. Przypomnijmy, że obecnie sektor bankowy w Polsce cechuje się wysoką płynnością krótkoterminową, natomiast ograniczoną płynnością długoterminową. Jest to spowodowane również tym, że pokrycie w listach zastawnych kredytów mieszkaniowych, tak jak powiedziałem, jest w polskim sektorze bankowym na bardzo niskim poziomie i wynosi około 1%, bardzo niskim, 20 razy niższym niż wynosi średnia krajowa w Europie. Ten poziom jest dziś niewystarczający dla zapewnienia wysokiej płynności długoterminowej, stąd i konieczność, i celowość wprowadzenia omawianych zmian.

Oprócz ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych projekt zakłada również zmiany w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze, które to zmiany mają na celu usunięcie barier blokujących możliwość odpowiedniego zabezpieczenia terminowej i płynnej obsługi wierzycieli listów zastawnych. Proponowane zmiany mają na celu uszczegółowienie zasad zaspokajania wierzycieli listów zastawnych i zarządzania osobną masą upadłości, co powinno wpłynąć pozytywnie na bezpieczeństwo inwestorów. Projekt przewiduje bowiem, aby w razie upadłości banku hipotecznego zapadalność wszystkich listów zastawnych została wydłużona automatycznie do 12 miesięcy, a w tym okresie zachowane zostaną wszystkie zasady określone w warunkach emisji danych listów zastawnych.

Kolejną ustawą, w której proponowany projekt wprowadza zmiany, jest ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych. Według zapisów zawartych

Posel Wincenty Elsner

w projekcie zwolnione od podatku w zakresie poboru zryczałtowanego podatku będą odsetki od listów zastawnych. Natomiast w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych wprowadza się zapisy mówiące o wyłączeniu listów zastawnych z obecnych limitów, co powinno wpłynąć na zwiększenie inwestowania w listy zastawne przez fundusze emerytalne. Byłoby to również konsekwencją ocenianą pozytywnie ze względu na to, że ten instrument finansowy zaliczany jest do bardzo bezpiecznych.

Reasumując, omawiany projekt ma zapewnić odpowiednie mechanizmy zwiększające bezpieczeństwo listów zastawnych, a także poprawić przejrzystość przebiegu procesów upadłościowych emitentów oraz ochronę wierzycieli listów zastawnych. Tym samym powinna zwiększyć się atrakcyjność i wielkość rynku listów zastawnych. Można oczekiwać, że przełoży się to na lepszą ofertę dostępnych dla klientów kredytów mieszkaniowych o stałym oprocentowaniu. Tak jak już powiedziałem, warto w związku z tym kontynuować prace nad tym projektem.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Przybyła na salę pani poseł Krystyna Skowrońska, która przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym najpierw przeprosić. Dopiero zakończyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury, podczas którego pracowano nad poprawkami do projektu ustawy dotyczącego poprawy realizacji programu „Mieszkania dla młodych”.

A zatem wracając do projektu ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, myślę, że przedłożony przez rząd projekt jest niekontrowersyjny. Myślę, że będziemy pracować w tym zakresie ponad podziałami partyjnymi, bo on nie powoduje żadnych emocji stricte politycznych.

Chciałabym powiedzieć, że ta regulacja jest bardzo oczekiwana przez rynek bankowy. Mimo że banki polskie są jednymi z najbezpieczniejszych kapitałowo w Europie, co m.in. przejawia się wysokim współczynnikiem wypłacalności tego sektora, założone jest 8-procentowe minimum, a średni współ-

czynnik wypłacalności w Polsce wynosi 15%, istnieje ryzyko niedopasowania i ryzyko luki płynności. A zatem długoterminowe kredyty, w tym kredyty mieszkaniowe z 15-letnim okresem spłaty, są finansowane przez krótkie depozyty. Tych depozytów złożonych w bankach na taki okres niestety jest niewiele. Jeżeli w tym przypadku dążymy do tego, aby sektor był bezpieczny, to rozwiązania zaproponowane w tym projekcie mówią o możliwości emisji listów zastawnych, które będą finansowały m.in. kredyty hipoteczne. Polskie banki sprzedają w ciągu roku kredyty hipoteczne o wartości 30 mld zł. Obecny model finansowania krótkimi depozytami długich aktywów, czyli długich kredytów, niestety nie jest modelem, który zapewnia bezpieczeństwo tego systemu. Możliwość emisji listów zastawnych będzie możliwością, która zdecydowanie poprawi kwestię ryzyka płynności.

W tym zakresie, jak proponuje projekt ustawy, pojawią się zmiany w prawie upadłościowym i ustawie o listach zastawnych i bankach hipotecznych, które mają zwiększyć wiarygodność polskich listów zastawnych dla inwestorów. Ten instrument będzie również instrumentem dochodowym, wpłynie też m.in. na poprawę ratingu, jeśli chodzi o polskie listy zastawne. Mamy w tej kwestii ponadto możliwość wyłączenia listów zastawnych z limitów podmiotowych ustalonych dla otwartych funduszy emerytalnych w taki sposób, żeby w tym zakresie można było w takie instrumenty inwestować. Chodzi także o doprecyzowanie zapisów ustawy o podatku CIT odnośnie do rezerw za skupione przez banki hipoteczne wierzytelności kredytowe, wprowadzenie dla kredytów nabytych przez banki tych samych zasad, które obowiązują wobec kredytów przez nie udzielanych, a także o zwiększenie limitu refinansowania listami zastawnymi detalicznych kredytów mieszkaniowych ze współczynnikiem zabezpieczenia. Dotychczas ten współczynnik zabezpieczenia wysokości kredytu do wartości nieruchomości wynosił 60%, w tym zakresie proponuje się, aby ten wskaźnik zwiększyć do 80%.

Rozwiązanie to pokazuje, że zmniejszamy ryzyka na rynku bankowym i dajemy szansę emisji listów zastawnych. Polski rynek listów zastawnych to ok. 7% kredytów. Inne są w tym zakresie np. doświadczenia czeskie, gdzie w znacznie większym stopniu kredyty są finansowane listami zastawnymi. To rozwiązanie służyć będzie również konkurencyjności na rynku kredytów hipotecznych. Mamy nadzieję, że wprowadzenie takiego instrumentu i działalność banków hipotecznych będzie dobrze służyć polskim obywatelom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Nie zapisali się posłowie do zadawania pytań, nie widzę zgłoszeń.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

W związku z tym pytam, czy pani minister wyraża wolę zabrania głosu.

Nie ma takiej potrzeby.

Zamykam dyskusję nad tym punktem.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3517, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (druk nr 3519).

Proszę ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Na galerii widzę przedstawicieli wielu związków zawodowych i związków pracodawców: BCC, „Solidarności”, Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Forum Związków Zawodowych, Związku Rzemiosła Polskiego, OPZZ oraz Konfederacji Lewiatan. Bardzo serdecznie wszystkich witamy. *(Oklaski)*

Rozumiem, że ta inicjatywa ustawodawcza ze względu na obserwatorów powinna być procedowana z należytą powagą.

Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Szanowni Partnerzy Społeczni! Pozwólcie, że przywitam was z imienia i nazwiska, bo bez waszego zaangażowania, bez otwartości, bez pracy, bez dialogu autonomicznego nie miałbym tego honoru i zaszczytu prezentowania w imieniu rządu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Bardzo mi miło, że są tu ci, którzy pracowali nad tą ustawą – ustawowi partnerzy społeczni, wywodzący się z ustawy o Komisji Trójstronnej. Są z nami panowie Zbigniew Żurek i Wojciech Warski z Business Centre Club, pan przewodniczący Piotr Duda i pan Henryk Nakonieczny z „Solidarności”, pan prezydent Andrzej Malinowski z Pracodawców RP, pan przewodniczący Tadeusz Chwałka, pani Anna Grabowska i panowie Stanisław Stolorz i Marek Mnich z Forum Związków Zawodowych. Witam serdecznie pana prezesa Jerzego Bartnika ze Związku Rzemiosła Polskiego, zaś OPZZ reprezentują państwo wiceprzewodniczący Wiesława Taranowska i Andrzej Radzikowski, a konfederację Lewiatan – pani prezydent

Henryka Bochniarz, pan Lech Pilawski i pan Jeremi Mordasewicz.

Z tymi osobami jako partnerami społecznymi i z ich organizacjami rozpoczęliśmy pracę nad nową formułą dialogu, która później oczywiście była poddana ogólnym, dostępnym dla wszystkich konsultacjom społecznym. Jednak kilka miesięcy wyteżonej pracy w dialogu autonomicznym pozwoliło na stworzenie najbardziej innowacyjnej ustawy o dialogu społecznym w Europie, wzmacniającej pozycję partnerów społecznych, dającej im większą partycypację w pracach, szansę na opiniowanie, ale również tworzenie aktów prawnych, które mogą być przedłożone Radzie Ministrów, do których rząd musi się ustosunkować, opowiedzieć się, czy je przyjmuje, czy odrzuca, podać uzasadnienie. Każdy z ministrów musi bardzo aktywnie współdziałać z partnerami społecznymi, których reprezentacja jest określona w tej ustawie, nie tylko w celu udzielania odpowiedzi, ale również przedstawiania właściwych opinii i uzasadnień do zgłaszanych wniosków i projektów. Będzie możliwość zastosowania instytucji wysłuchania publicznego na wniosek złożony przez partnerów społecznych. Partnerzy społeczni będą mogli zasięgać opinii Sądu Najwyższego w sprawach, które mogą podlegać rozstrzygnięciu.

Ten projekt jest niewątpliwym wzmocnieniem dialogu społecznego, odnowieniem i ewolucją Komisji Trójstronnej, bo to nie jest proste przekształcenie Komisji Trójstronnej w ciało o innej nazwie, lecz głęboka ewolucja filozoficznej podstawy dialogu społecznego w Polsce. Już nie będzie przewodniczącego wywodzącego się z jednej strony dialogu, czyli ze strony rządowej. Ta funkcja będzie pełniona rotacyjnie przez rok przez przedstawicieli trzech stron stawiących równoprawne i równorzędne podmioty dialogu społecznego. Przewodniczącego będą wspomagać wiceprzewodniczący oraz niezależne Biuro Rady Dialogu Społecznego, które będzie mogło zasięgać opinii i ekspertyz, które będzie pomagać w tworzeniu lepszego prawa w Polsce, lepszych warunków społeczno-gospodarczych i społeczno-ekonomicznych. Ta rotacyjność ma wymiar nie tylko symboliczny, ale pokazuje pełny i równoprawny podział pomiędzy trzech partnerów dialogu społecznego. Będziemy przedkładać Wysokiej Izbie raport z wykonania rocznego planu, który będzie przedkładany co roku i przyjmowany przez całą Radę Dialogu Społecznego. Członków tej rady będzie powoływał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek właściwych organizacji reprezentatywnych, które wskażą swoich przedstawicieli. Chodzi o równowagę dotyczącą zarówno strony związkowej, jak i pracodawców. Na posiedzeniach będą także osoby, które mogą wnieść wkład, doświadczenie. Będą osoby reprezentujące instytucje, takie jak prezes Narodowego Banku Polskiego czy przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej. Członków Rady Ministrów będzie powoływał prezydent na wniosek prezesa Rady Ministrów. To pozwoli na harmonijne, eleganckie w formie podniesienie

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

rangi dialogu społecznego, jakości. Chodzi o nowe otwarcie, którego podstawą jest zaufanie. Możemy tworzyć najlepsze ustawy, najlepsze akty prawne, ale jeżeli fundamentem dialogu nie będzie zaufanie, wzajemny szacunek, poważne traktowanie się, i to wielokrotnie powtarzali partnerzy społeczni, to z najlepszej ustawy może nic nie wyjść. Wspólnie jako rząd, jako partnerzy społeczni jesteśmy przekonani, że ewolucja dialogu, jeżeli chodzi o jego wzmocnienie tą ustawą, otwiera nowy etap, również w przypadku dialogu na poziomie wojewódzkim, regionalnym. Tam większa jest rola marszałka, który dziś dysponuje największymi środkami dotyczącymi nie tylko perspektywy europejskiej, ale również codziennego życia mieszkańców poszczególnych regionów.

Całość tej ustawy stanowi podstawę do rozmowy, dyskusji, wyciągania wniosków, wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Dialog jest możliwy, a jeżeli jest możliwy, to jest naszym obowiązkiem. Za wywiązanie się z tego obowiązku serdecznie dziękuję partnerom społecznym, instytucjom pozarządowym, organizacjom, wszystkim pracownikom departamentu polityki, departamentu dialogu społecznego na czele z panem ministrem Męcina. To jest wyraz wielkiej odpowiedzialności, jeżeli chodzi o tworzenie dobrego prawa w Polsce. Ksiądz Józef Tischner mówił, że stworzenie przestrzeni do dialogu to jest podstawa. Ta ustawa tworzy dziś dobrą przestrzeń do dialogu, tylko musimy ją wypełnić swoim zaangażowaniem.

Dlatego w imieniu rządu wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy, a zatem o jego skierowanie do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi za jakże merytoryczne i szerokie przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stano-

wisko wobec rządowego projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, druk nr 3519.

Zawieszenie w czerwcu 2013 r. udziału związków zawodowych w pracach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, wojewódzkich komisji dialogu społecznego oraz trójstronnych zespołów branżowych stanowiło punkt zwrotny. Reprezentatywne organizacje związkowe uznały, że dialog społeczny wymaga redefinicji i znacznego przebudowania. Jednocześnie wyraziły chęć wzięcia większej odpowiedzialności za tworzenie prawa oraz kreowanie warunków niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania państwa.

Bezsprzecznie projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego stanowi nową jakość. Z jednej strony zapewnia bliższą współpracę partnerów społecznych z rządem i parlamentem, z drugiej zaś zapewnia spokój społeczny oraz trwałą i zrównoważony rozwój kraju i społeczeństwa. Przedstawione rozwiązania przyczynią się do realizacji konstytucyjnych zasad dotyczących prowadzenia dialogu społecznego, którego głównymi celami są: uspołecznienie mechanizmów podejmowania decyzji publicznych, równoważenie społecznych interesów i przygotowanie lepszych jakościowo rozwiązań w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej. Projekt ma na celu nie tylko zastąpienie przez Radę Dialogu Społecznego Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, lecz przede wszystkim zagwarantowanie nowych warunków prowadzenia dialogu społecznego w zmienionej formule prawnej, która będzie bardziej dostosowana do współczesnych wymagań i oczekiwań.

Rada Dialogu Społecznego będzie nowym forum trójstronnej współpracy przedstawicieli pracowników, pracodawców i rządu. Jej działania powinny przyczynić się do zapewnienia warunków sprzyjających prowadzeniu dialogu społecznego. Rada ma realizować zasadę partycypacji i solidarności społecznej w zakresie zatrudnienia, poprawić jakość i skuteczność wdrażania polityk i strategii społeczno-gospodarczych oraz budować sprzyjające warunki do współpracy trzech partnerów: organizacji pracowników, pracodawców i rządu. Członków rady wskazywać będą uczestniczące w jej pracach organizacje związkowe, organizacje pracowników, pracodawców oraz premier Rzeczypospolitej Polskiej. Powoływani oni będą przez prezydenta. Funkcja przewodniczącego będzie pełniona rotacyjnie, naprzemiennie przez przedstawiciela każdej z trzech stron. Kadencja przewodniczącego ma trwać rok, również w wojewódzkich radach, które powstaną w miejscu wojewódzkich komisji dialogu społecznego.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska z zadowoleniem przyjmuje rozwiązania zawarte w projekcie ustawy, w szczególności te, które wzmacniają dialog autonomiczny, tj. wyrażanie opinii o przygotowanych przez Radę Ministrów oraz jej członków projektach założeń projektów ustaw, a także projek-

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

tach aktów prawnych pozostających we właściwości rady; prawo do występowania ze wspólnym wnioskiem o wydanie lub zmianę ustawy lub innego aktu prawnego w zakresie właściwości rady; możliwość wnioskowania o przeprowadzenie wysłuchania publicznego; uprawnienie do występowania ze wspólnym zapytaniem w zakresie spraw należących do właściwości rady, do właściwego ministra; prawo do podjęcia uchwały o wystąpieniu przez przewodniczącego rady do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, jeżeli w orzecznictwie Sądu Najwyższego lub sądów powszechnych ujawniły się rozbieżności w wykładni prawa. Uprawnienia te pozwolą na zapewnienie lepszej i bliższej współpracy nie tylko z organami państwowymi, ale również pomiędzy samymi partnerami społecznymi. Tylko bliska współpraca pomoże zapobiec konfliktom społecznym i przyczyni się do lepszej koordynacji wszelkich działań, w tym działań z udziałem rządu.

Cieszy nas zawarte w projekcie rozwiązanie, zgodnie z którym Rada Dialogu Społecznego będzie przedkładać Sejmowi coroczne sprawozdanie z jej prac. Uważamy, że to rozwiązanie w rzeczywisty sposób wpłynie na większe zainteresowanie (*Dzwonek*) społeczeństwa oraz władzy ustawodawczej sprawami dialogu społecznego.

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo o konkluzję.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Za ważne rozwiązanie uznajemy również zapewnienie transparentności i jawności prac rady, informowanie społeczeństwa o decyzjach rady oraz udziale przedstawicieli związków zawodowych i organizacji pracodawców w procesie tworzenia prawa. Pozwoli to na promocję dialogu społecznego i rady jako jego forum.

Tak jak wspomniałam, otwarcie na dialog społeczny oraz współdziałanie z partnerami społecznymi ma szczególne znaczenie dla umocnienia demokratycznego charakteru państwa, zaufania obywateli do jego instytucji i efektywnej kontroli administracji publicznej.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, w imieniu którego występuję, popiera rozwiązania przedstawione w rządowym projekcie ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego oraz wnosi o skierowanie tego projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Janusz Śniadek.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Goście na galerii! Przyjaciele! Sądzę, że mam prawo do wielu z tu obecnych zwrócić się w tej formie. Dzisiaj mam wielki zaszczyt, nie tylko ze względu na miejsce, ale również na przedmiot, na materię, którą będę omawiał, zaprezentować stanowisko Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Wierzę, że ta ustawa dzisiaj, w przededniu 35. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych, stanie się swoistą konstytucją dialogu społecznego w Polsce, który przez pewien czas był martwy. Nie będę się tutaj rozwodził nad przyczynami tego, ale może sformułuję to w taki sposób, że jest to swoistą zasługą rządu, że przez urząd dialogu odpowiednio zdeteterminował i zainspirował partnerów społecznych do zbudowania instytucji Rady Dialogu Społecznego.

Można powiedzieć, że w jakiś sposób ten projekt ustawy, ta inicjatywa, jest dzieckiem „Solidarności”, realizacją idei, która narodziła się czy była dzieckiem Piotra Dudy, aktualnego przewodniczącego „Solidarności”, niczego nie odbierając wszystkim pozostałym partnerom, bo później ta idea już przybrała materialny kształt, tworzona była przez docieranie, przez ciężką pracę was wszystkich na różnych stanowiskach. A więc projekt ustawy dotyczący Rady Dialogu Społecznego jest wielką szansą na wskrzeszenie dialogu społecznego w Polsce. Ten projekt jest, co jest szczególnie cenne, w pełni zaakceptowany przez wszystkich partnerów, zarówno społecznych, związki pracodawców, jak i rząd. Jest on dziełem wspólnym, co bardzo dobrze rokuje, daje nadzieję, że będzie bardzo szybko procedowany przed rocznicą sierpnia, że będzie prezentem parlamentu na rocznicę sierpnia dla naszego społeczeństwa, że w Polsce zostanie wskrzeszony dialog społeczny.

Zgodnie z polską konstytucją dialog prowadzi się w celu zapewnienia warunków rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki, spójności społecznej, to jest cytat z art. 1 ustawy, natomiast dialog społeczny zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej jest zasadą, na której opierają się podstawowe prawa państwa. Współpraca partnerów społecznych stanowi również jeden z filarów społecznej gospodarki rynkowej.

Należy podkreślić, że to wszystko to cytaty z uzasadnienia. Platforma zaczęła mówić ludzkim głosem, gratuluje. Należy podkreślić, iż w świetle przepisów konstytucji dialog społeczny nie jest prawem władzy

Posel Janusz Śniadek

publicznej, lecz przede wszystkim jest jej konstytucyjnym obowiązkiem. A więc cieszymy się, że wreszcie ten obowiązek będzie realizowany w naszym kraju w sposób należyty.

To, co niesłychanie dobrze rokuje i budzi nadzieję na dobre funkcjonowanie tej rady, to już wspomniana tutaj równoprawność wszystkich partnerów, rotacyjność przewodniczącego rady i pewne inicjatywy szczególne, inicjatywa wysłuchania publicznego. Można powiedzieć, że w ramach komisji wszyscy partnerzy mają symetryczne uprawnienia i to też niejako narzuca, wymusza, że będzie spełniony ten konieczny warunek, o którym mówił pan minister, wzajemnego poszanowania partnerów.

W tej sytuacji w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zwracam się o przekazanie tego projektu ustawy do dalszych prac. Tak jak już powiedziałem, wierzę w to i gorąco liczę na to, że ta ustawa będzie prezentem polskiego parlamentu na święto 35. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i że Polska znowu stanie się krajem dialogu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Waldemar Pawlak.

Panie premierze, proszę bardzo.

Posel Waldemar Pawlak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Państwo, które się zbroi, ale nie ma pieniędzy czy woli dialogu z własnym społeczeństwem, podupada albo upada, nie ze względu na siłę wrogów zewnętrznych, ale ze względu na słabość i rozpad wewnętrzny. Pamiętamy z historii, kiedy populizm, prywata, chaos doprowadzały do upadku Rzeczypospolitej. Pamiętamy też przebliski geniuszu współdziałania dla wspólnego dobra, takie jak Konstytucja 3 maja, odzyskanie niepodległości w 1918 r. czy w czasach nam współczesnych „Solidarność” i pokojowa transformacja oparta o porozumienie i dialog. Zdarza się to w historii naszego narodu na ogół w sytuacji zagrożenia czy trwogi.

Mamy też piękny przykład przezwyciężenia kryzysu, kiedy to dialog autonomiczny przedsiębiorców i ludzi pracy, dialog pracodawców i związków zawodowych w 2009 r. zaowocował najlepszym w Europie programem antykryzysowym. Rząd i Sejm przyjęły te rozwiązania, niestety trochę je demolując, i przezwyciężyliśmy kryzys. Polska utrzymała wzrost gospodarczy, w wymiarze politycznym koalicja ponow-

nie została obdarzona zaufaniem społeczeństwa na następną kadencję. Jednakże już na koniec 2010 r. zaufanie zostało zniszczone, Komisja Trójstronna uzgodniła bowiem płacę minimalną na poziomie 1500 zł, a pamiętam, że niestety minister finansów zawniósł o obniżenie tej płacy minimalnej o 24 zł, to znaczy o ok. 8 dolarów na miesiąc. To nie miało większego znaczenia dla budżetu, dla państwa, natomiast niestety zdemolowało całkowicie dialog i doprowadziło do utraty zaufania. Zamiast dialogu zorganizowanych grup społecznych dyskusja przeniosła się na ulice. To nie był jeszcze Majdan. W tej kadencji Sejmu mieliśmy niestety brak dialogu społecznego. Widzimy, do czego to prowadzi. To, co się dzieje na naszych oczach, to zapowiedź katastrofy. Populizm i chaos pojawiają się w niespotykanej skali, skali przerażającej. Potrzebna jest zmiana, ale nie byle jaka zmiana. Potrzebna jest zmiana na lepsze.

Mamy przed sobą ustawę, która otwiera drogę do przywrócenia dialogu społecznego. Mamy ustawę uzgodnioną w dialogu autonomicznym pracodawców i związków zawodowych. Mamy okazję uszanować naszych partnerów społecznych i przyjąć ustawę bez zbędnych poprawek. Tak jak powiedział pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz, proponowana ustawa tworzy nowe, najnowocześniejsze w Europie ramy regulacyjne dialogu opartego na zaufaniu i trosce o dobro wspólne, o dobro Rzeczypospolitej. Mamy szczególnie obowiązek przywrócić warunki do pełnego dialogu pod patronatem prezydenta RP. Dlatego na podstawie art. 51 ust. 2 składam wniosek o niezwłoczne przejście do drugiego czytania bez odsyłania do komisji.

Tak jak powiedział Janusz Śniadek, może to być bardzo dobre uhonorowanie 35. rocznicy Sierpnia. Mam nadzieję, że ta regulacja stworzy dobre warunki do odbudowy dialogu społecznego. Ale do tego, żeby ten dialog się rzeczywiście odnowił, odtworzył, potrzebna jest jeszcze dobra wola wszystkich partnerów – i pracodawców, i związków zawodowych, i rządu. Mam nadzieję, że ta regulacja będzie w tym pomagała, a tej dobrej woli nie zabraknie, abyśmy odbudowali dialog społeczny, tak aby to było z pożytkiem dla całego naszego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Strony Społecznej! Chciałbym na samym

Posel Ryszard Zbrzyzny

początku oświadczyć w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale także w imieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, że jesteśmy zainteresowani jak najszybszym uchwaleniem tegoż projektu ustawy, bowiem jest to efekt wspólnej pracy wszystkich stron Komisji Trójstronnej, a dzisiaj Rady Dialogu Społecznego, a więc nie sądzę, że my, parlamentarzyści, mamy przepustkę do tego, żeby poważnie przy treści tego projektu ustawy próbować manipulować, przepraszam za słowo: manipulować.

Wracając do samego przedmiotu, chciałbym powiedzieć, że art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi tak: Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dialog społeczny nie jest prawem władzy publicznej, lecz przede wszystkim jej konstytucyjnym obowiązkiem. Śmiem twierdzić, że władza o tym konstytucyjnym obowiązku już dawno zapomniała. Historia, i to ta bliższa, i nieco dalsza, wskazuje, że zawsze dialog społeczny w Polsce musiał być wywalczany przez stronę społeczną. Przypomnę tutaj rok 1993, kiedy w tle mamy spory zbiorowe, protesty społeczne, masowe strajki, powstaje pakt o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcenia, pierwszy pakt spisany przez strony dzisiejszego dialogu społecznego, a więc przez stronę rządową, centralę związków zawodowych i stronę pracodawców.

Co z tego paktu wynika? Otóż z tego paktu wynikły podwaliny pod Komisję Trójstronną ds. Społeczno-Gospodarczych. Komisja ta została powołana decyzją rządu Rzeczypospolitej Polskiej dokładnie rok później, w lutym 1994 r., i była to uchwała Rady Ministrów, bowiem nie było wówczas innej regulacji prawnej. Później mamy lipiec 2001 r. i ustawę o Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych, a więc już mamy regulację ustawową. Jednak życie pisze nowe scenariusze, bowiem władza, którą sprawuje dzisiaj koalicja PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zapomniała o swoim konstytucyjnym obowiązku, a więc o rozwijaniu dialogu społecznego w Polsce. Tutaj mamy zawieszenie uczestnictwa strony społecznej w komisji trójstronnej w wyniku doprowadzenia do fasadowości tej komisji trójstronnej, do powstania atrapy dialogu społecznego w Polsce. Mamy manifestację z września 2013 r., ponad 200 tys. pracowników wszystkich branż, obywateli Rzeczypospolitej, spotkało się w Warszawie, żeby zmanifestować swoją dezaprobatę wobec zaniechań rządu Rzeczypospolitej. Mamy kwiecień 2015 r. i wielką manifestację zorganizowaną przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, która miała charakter gwiazdzisty, bowiem przedstawiciele różnych branż zrzeszonych w Ogólnopolskim Porozu-

mieniu Związków Zawodowych, nie mając możliwości nawiązania dialogu społecznego z rządem, z przedstawicielami rządu, pojawili się w resortach, aby złożyć petycje, oczekiwania, postulaty swoich branż.

Na szczęście – myślę, że pod presją czasu wyborczego – Platforma Obywatelska zaczyna nabierać ludzkiej twarzy, ale gratuluję stronie społecznej, a więc pracodawcom, organizacjom pracodawców, jak i organizacjom związków zawodowych, że potrafiły na początku bieżącego roku przygotować wspólne stanowisko, wspólny projekt ustawy i przedłożyły go rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Przedłożenie rządowe praktycznie w niewielkim stopniu zmienia oczekiwania strony społecznej, bo chodzi tylko o art. 39 ust. 2, w którym to artykule strona społeczna chciałaby większej autonomii Biura Rady Dialogu Społecznego. Myślę, że w toku tej dyskusji być może rząd zechce zgłosić autopoprawkę, bo my poprawki nie zgłosimy, żeby nie przedłużać procesu legislacyjnego. (Dzwonek) Zgadza się z postulatem pana premiera Waldemara Pawłaka, żebyśmy przeszli niezwłocznie do drugiego i trzeciego czytania, żebyśmy w wakacyjny miesiąc, jakim jest lipiec, weszli z gotową ustawą, żeby Senat nie wniósł poprawek i żeby na początku lipca powstanie Rada Dialogu Społecznego w Polsce stało się faktem.

Klub Poselski SLD oczywiście popiera to rozwiązanie w całej rozciągłości. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko koła Ruch Palikota przedstawi pani poseł Zofia Popiołek.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, druk nr 3519.

Z ogromną satysfakcją moje koło przyjmuje fakt powstania tego projektu. Mam swoje lata i wiem, że niestety w wolnej Polsce zgubiła się gdzieś Polska obywateli i ludzie przestali ze sobą rozmawiać. Nowe technologie spowodowały, że komunikujemy się, ale nie umiemy rozmawiać, a rozmowa to jest i słuchanie, i mówienie bez emocji, bez wykrzykiwania, tylko z uszanowaniem rozmówcy. Bardzo dobrze, że wracamy do tego, co być powinno. Moja działalność społeczna rozpoczęła się jeszcze w minionej epoce od komisji pojednawczej. Umiejętność godzenia różnych interesów, żeby w efekcie doprowadzić do kompromisu i do jakichś racjonalnych rozwiązań, jest bardzo

Posel Zofia Popiolek

znacząca, bo wpływa na osobiste szczęście i na prawidłowość wzajemnych relacji. Jak mówię, mimo że staramy się w rządzie, w parlamencie mówić o obywatelach, dzieje się tak, że o obywatelach przypominamy sobie w czasie kampanii wyborczej. Dlatego powstaje taka bariera i nie chciałabym, żeby znów było tak jak w PRL, że jesteśmy my i są oni. A przykład ruchu oburzonych świadczy o tym, że władza – i ustawodawcza, i rząd – bardzo się wyalienowała. Media również proponują nam nie dialog, tylko wzajemne rozmowy na zasadzie igrzysk. To też nie sprzyja temu, co powinno być. Żeby wypracować dobre rozwiązania, trzeba słuchać i rozumieć, co mówi druga strona, mieć szacunek do swojego rozmówcy. Dlatego to jest bardzo ważny projekt.

Również proponuję, tak jak premier Pawlak, żeby w celu przyspieszenia już nie dyskutować na posiedzeniu komisji o tych rozwiązaniach, tylko w jak najszybszym tempie spróbować doprowadzić ten projekt do finału.

Gratuluje stronie społecznej, że potrafiła pochylić się nad tym projektem, panu ministrowi jak zwykle, że zechcieliście opracować ten projekt. W każdym razie rozmowa powinna być podstawą do budowania lepszych rozwiązań i tego, żeby w Polsce lepiej się żyło i żeby nie doprowadzać do powstawania ruchu oburzonych i innych tego rodzaju sytuacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł zamyka wystąpienia klubowe.

Do zadania pytań zapisało się pięciu posłów.

Szósty będzie pan poseł Stefaniuk.

Czy ktoś jeszcze chciałby dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań na 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytania będzie zadawała pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy cieszy, jest to nowa forma dialogu, można by powiedzieć: punkt zwrotny, czas na zmianę, jeśli chodzi o rząd i partnerów społecznych, bowiem swego czasu związki zawodowe twierdziły, i słusznie, że dialog był pozorny, że rząd nie bierze pod uwagę ich postulatów. Ponieważ ten projekt ustawy, tak jak pan powiedział, był wypracowany w dro-

dze kompromisu przez wszystkich, to zapytam tak: Czy wszystkie uwagi partnerów społecznych zostały uwzględnione? Jeśli nie, to które nie i dlaczego nie? To pierwsza sprawa.

Druga kwestia jest następująca: projekt ustawy mówi, że strona pracowników i pracodawców może wnioskować o przeprowadzenie wysłuchania publicznego do podmiotu, który zajmuje się daną problematyką. Moje pytanie jest takie: Co to w praktyce oznacza? Czy to oznacza, że jeśli strona złoży taki wniosek, to ten wniosek dla podmiotu, czyli właściwego ministra, jest obligatoryjny, czy też nie, czyli czy zachowana zostanie taka procedura, jaka jest dotychczas, że projekt wpływa do Sejmu i jeśli wniosek publiczny zostanie przegłosowany, to wysłuchanie publiczne się odbywa? Czy też jest to niezależne, że może być zgłaszane i tu, i tu? Innymi słowy, czy to jest dla was obligatoryjne, czy nie?

I jeszcze jedno pytanie: Czy w tym projekcie ustawy zostały wyeliminowane wszystkie powody nieskuteczności działań dotychczasowej Komisji Trójstronnej, tak aby nie było powtórki z rozrywki, w której partnerzy społeczni współpracę odrzucają, i słusznie, bo ich argumenty nie będą brane pod uwagę? Czy to wszystko (*Dzwonek*), co dzisiaj nie funkcjonuje, co tak naprawdę przyczyniło się do tego, że tego dialogu nie ma, zostało w tym projekcie ustawy zawarte? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Przysłuchując się wystąpieniom poszczególnych klubów i podkreślając, jak absolutnie ważna jest ta ustawa, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wycofuję wniosek o skierowanie projektu do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i wnoszę o jak najszybsze przejście do drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytań pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani profesor, proszę bardzo.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Dialog społeczny jest obowiązkiem wynikającym z zapisów konstytucji, jest naczelną zasadą konstytucji i należy cieszyć się, że wracamy do dialogu społecznego, bez którego, jak widać, władzy żyło się dobrze.

Mam jednak do twórców tego projektu ustawy pytanie o to mianowicie, dlaczego wśród zadań, jakie Rada Dialogu Społecznego ma wypełniać, nie zapisano w projekcie ustawy zadania, jakim jest opiniowanie wykonania budżetu państwa. Chcę powiedzieć z mojej obecnej pozycji, posła na Sejm, że nie tylko projekt budżetu jest ważny, lecz także niezwykle ważne dla kontrolowania władzy wykonawczej jest sprawozdanie z wykonania budżetu państwa.

(Głos z sali: Jest to, pani poseł.)

Ale to powinno być napisane wprost, nie tylko jako inne zadanie.

Jeżeli dzisiaj czytam, że nie wydano 24% środków przeznaczonych na onkologię, to znaczy, że coś jest nie w porządku. Jeśli kancelaria premiera wydaje 150 mln zł na szkolenia i zajmuje się szkoleniami, nie wypełniając innych zadań, np. zadań dotyczących nadzoru nad mieniem Skarbu Państwa, to nie jest to w porządku. Dlatego bardzo proszę, by wprowadzić *(Dzwonek)* poprawkę i napisać wprost, że opiniowanie wykonania budżetu państwa także należy do obligatoryjnych zadań rady.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Szwed.

Panie pośle, ma pan 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Organizacji Związkowych i Pracodawców! Bardzo się cieszę, że debatujemy nad tym bardzo ważnym projektem. Najważniejszym fundamentem ustawy jest to, że została wypracowana w ramach kompromisu pomiędzy partnerami społecznymi, to jest chyba najważniejsza rzecz. Oczywiście sama ustawa, chociaż bardzo ważna, nie będzie dobrze funkcjonowała, jeśli nie będzie wzajemnego zrozumienia i szacunku dla partnerów. Mam nadzieję, że to znakomita okazja, żeby tak się stało. Musi się jednak do tego włączyć strona rządowa, bo wiemy doskonale, że bez tego ustaleń nie będzie.

Chciałbym jednoznacznie zadeklarować w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w związku z wnioskiem złożonym przez pana premie-

ra Pawłaka, że klub również jest za tym, aby procedować to jak najszybciej, aby od razu przejść do drugiego czytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak rzadko kiedy, w Izbie jest pełna zgoda odnośnie do tej ustawy. Poprzednia forma była skostniała, ta ustawa jest spóźniona, ale lepiej późno niż wcale. W związku z tym chciałbym poruszyć trzy kwestie.

Po pierwsze, pojęcie dialogu społecznego jest dużo szersze, aniżeli ograniczone tylko do trzech boków trójkąta, kluczowego, to jest bez dyskusji, rząd, związki zawodowe i pracodawcy. Nie negując tego projektu ustawy, chciałbym zapytać, czy w dalszej przyszłości przewiduje się również uwzględnienie w Radzie Dialogu Społecznego innych podmiotów dialogu, bo jest ich bardzo dużo. Nazwa jest nadmiernie obiecująca, oby dała się wypełnić rzeczywiście pożądaną treścią.

Po drugie, jakie doświadczenia chociażby państw Unii Europejskiej są wzięte pod uwagę? *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Panowie posłowie, proszę nie prowadzić dialogu w ławach poselskich, to utrudnia pracę.

Głos ma pan poseł Iwiński, za chwilę będzie następny mówca.

(Poseł Kazimierz Płocke: Bardzo przepraszam.)

Posel Tadeusz Iwiński:

Panowie, panowie...

Ale to proszę doliczyć więcej czasu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przepraszam.

Posel Tadeusz Iwiński:

Nie wystarczy sobie przypiąć kokardę, tylko trzeba jeszcze zachować porządek w Izbie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Rozumiem, że pan marszałek odliczył czas, który kolega mi zabrał, a to było 40 sekund.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Odliczyłem.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to w wielu państwach, nie tylko Unii Europejskiej, zostały wypracowane bardzo dobre mechanizmy tego dialogu i np. w państwach skandynawskich bez przerwy mamy premierów wywodzących się, i jest to wielka tradycja, z ruchu związkowego, tak więc na ile w projekcie ustawy zostały wzięte pod uwagę tamte doświadczenia, np. doświadczenia państw takich jak Włochy, Portugalia, Hiszpania, Francja, z ogromnie rozwiniętym ruchem związkowym i innymi funkcjami.

Pytanie końcowe: Gdy mówimy o innych instytucjach dialogu społecznego, czy ograniczamy się tylko do samorządów, czy też przewidujemy rozszerzenie? Jest to wątek, z którym można iść bardzo daleko, nie ograniczając się nawet tylko do samorządów, zwłaszcza na poziomie województwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań wynosi 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 czerwca 2013 r. swój udział w Komisji Trójstronnej zawiesiła reprezentacja wszystkich central związków zawodowych. Myślę, że byłoby znakomitą prezentacją dla wszystkich stron Komisji Trójstronnej uchwalenie ustawy w dniu jutrzejszym, a więc w przededniu drugiej rocznicy zawieszenia tego udziału.

Byłbym bardzo ostrożny w serwowaniu opinii, że to jest najlepszy w Europie projekt regulujący kwestie dialogu społecznego. Śmiem twierdzić, że niekoniecznie musi tak być, bo różne modele dialogu społecznego funkcjonują w różnych krajach Unii Europejskiej, to po pierwsze. Po drugie, czy zakończy się to sukcesem, mam na myśli funkcjonowanie ustawy i wzajemne zrozumienie i poszanowanie stron dialogu społecznego, okaże się w praktyce. Tak więc niekoniecznie pierwsza jaskółka zwiastuje wiosnę, niekoniecznie musimy chwalić dzień przed zachodem słońca.

Chciałbym także zapytać, czy uda nam się przy tej regulacji, którą zakładam, że wszyscy chcemy uchwalić w dniu jutrzejszym, zbudować strukturę dialogu społecznego na poziomie samorządów lokalnych. To jest dobry pomysł, to jest dobre rozwiązanie. Dobrym rozwiązaniem jest przeniesienie dialogu społecznego (*Dzwonek*) w województwach z poziomu wojewody na poziom marszałka, bowiem należy on do struktury samorządu lokalnego, a wojewoda jest przedstawicielem rządu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Panie marszałku, proszę bardzo.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do przedmówcy, uda się, jeśli będzie wola, jeśli będzie wola wszystkich do dialogu, ponieważ już w tej chwili, kiedy dyskutujemy na ten temat, jest rozbieżność zdań.

Myślę, że dialog społeczny to niezbywalne prawo do tego, by każdy miał własne zdanie, ale to również obowiązek szukania kompromisu dla rozwiązania problemu, a nie przeciąganie liny na swoją stronę. Często cytuję zdanie: Chcieli dobrze, ale nie mogli się zgodzić z innymi, bo oni także chcieli dobrze. Każdy chciałby, żeby była jego racja. Podam przykład, z którym nie zgadzają się nawet moi koledzy. Ostatnio był protest przeciwko sprzedawaniu ziemi cudzoziemcom za pośrednictwem „słupów”, bito w ministra rolnictwa. Dopytywałem z tej trybuny, żeby pokazać, kto jest tym „słupem”, bo ukrywano adresata, tego, który dopuszczał się przekrętów, ukrywano go. Czy to sprzyja dialogowi społecznemu? W dialogu społecznym muszą być czyste intencje, to doprowadzi do rozwiązania problemów zwykłych ludzi. Tak ja to rozumiem i byłoby bardzo dobrze, gdyby wszyscy, mówiąc i dyskutując o dialogu społecznym (*Dzwonek*), mieli takie intencje. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Janusz Śniadek.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Nie chcę zadawać pytania. Właśnie ta forma zabierania głosu jest przykładem na to, że być może nasz parlament, jeśli chodzi o regulamin, mógłby się troszkę nauczyć od partnerów społecznych, żebyśmy nie musieli wykorzystywać trików, wniosków formalnych, ewentualnie formy pytań do zabierania głosu na posiedzeniu plenarnym, żeby powiedzieć pewne ważne rzeczy kierowane do sali.

Absolutnie zgadzam się, że ta projektowana ustawa jest tylko pewną formą, natomiast to, jak będzie wypełniona treścią, zależy od partnerów, od dobrej woli, rozmów, bo czasem jeśli jest dobra wola, to i w dużo gorszej, trudniejszej sytuacji można się dogadać. Akurat jeśli chodzi o związki zawodowe i pracodawców, to myślę, że znakomitym przykładem dobrych owoców dialogu i możliwości dialogu, nawet w trudnych sytuacjach, jest przykład paktu anty kryzysowego. Wtedy dogadaliśmy się w bardzo trudnych warunkach, bez woli uczestnictwa w tych rozmowach ze strony rządu. Myślę, że to zawsze może być przykładem, do którego będziemy się odwoływali, jestem o tym gorąco przekonany. Natomiast w tych optymalnie dobrych warunkach bądźmy przykładem dla świata, jeśli chodzi nie o jakość dokumentu, ale o jakość i owoce tego dialogu. Tego z całego serca dzisiaj wszystkim państwu, uczestnikom tego dialogu życzę i wiem, że pracodawcy (*Dzwonek*) ze związkami zawodowymi zawsze się dogadają, oboje tylko rząd im nie przeszkadzał. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oczywiście uwagę, że można zmienić regulamin, w oparciu o który obraduje parlament, możemy wykorzystać, bo to Sejm uchwała regulamin, ale obawiam się, że w tej kadencji już nie zdążymy zmienić tego regulaminu.

Lista posłów zadających pytania została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowie minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za deklarację wszystkich środowisk politycznych, wszystkich klubów parlamentarnych, za determinację i otwarte podejście do wynegocjowanej wspólnie ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Wszystko, co jest zawarte w jej projekcie, było przedmiotem szerokiej dyskusji, najpierw między partnerami, poszczególnymi organizacjami, a potem ze stroną rządową. Później było to przedmiotem prawidłowych konsultacji społecznych z różnymi środowiskami, którym ten projekt również został poddany. W trakcie konsultacji były różne głosy, zostały one uwzględnione i pod tym projektem podpisały się wszystkie organizacje, które dzisiaj wchodzi w skład Komisji Trójstronnej.

Czy to będzie efektywne? To zależy od nas, od wszystkich stron dialogu. Oczywiście wielka odpowiedzialność leży po stronie rządowej, ale partnerzy społeczni też są odpowiedzialni za jakość dialogu społecznego. Przy pracach nad tą ustawą pokazali, że z dużą determinacją potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność. Potrafimy znaleźć wspólny mianownik, co w ewidentny sposób łączy, a nie dzieli.

Będzie możliwość składania sprawozdania, przedstawiania informacji dotyczącej budżetu państwa i ustosunkowania się do tego dwa razy do roku. W połowie roku i po zakończeniu roku budżetowego, jest to zawarte w tym projekcie, będzie dyskusja w radzie, będą wnioski. Chodzi nie tylko o opiniowanie projektu budżetu, które jest naturalne, bo to już było w Komisji Trójstronnej, lecz także o odniesienie się do jego wykonania.

Doświadczenia związane z tą ustawą były porównywane z innymi doświadczeniami. To są wieloletnie, prawie czy ponad 100-letnie doświadczenia niektórych krajów, które w czasie kryzysu ekonomicznego przeżywały również kryzys dialogu, bo to jest ze sobą połączone – jeden kryzys często rodzi drugi. Kiedy mówiłem o najbardziej innowacyjnej ustawie, miałem na myśli sposób jej wprowadzania, dyskusji, wynegocjowania, przedstawienia, prezentacji, ale też naprawdę bardzo mocne i partnerskie upodmiotowienie i nadanie uprawnień partnerom społecznym. Warto czerpać z doświadczeń innych.

Moim zdaniem kolejnym krokiem – jutro w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej będzie debata na ten temat – jest krok w stronę wzmocnienia dialogu obywatelskiego z organizacjami pozarządowymi i w stronę partycypacji społecznej. Chodzi o rozwój ciała doradczego ministra pracy i polityki społecznej, jakim dzisiaj jest Rada Działalności Pożytku Publicznego, rozwój w stronę większej niezależności, autonomiczności. Myślę, że wspólnie widzimy potrzebę wzmocnienia również dialogu obywatelskiego, który mógłby być kolejnym filarem, łącznie z dialogiem, który jest realizowany w komisji wspólnej rządu i samorządu. A więc mamy takie trzy filary, na których warto oprzeć rozmowę z Polakami na różnych poziomach, na poziomie nie tylko kraju czy regionu, lecz

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

także powiatu i gminy. W projekcie ustawy przewiduje się wzmocnienie i wspieranie instytucji dialogu społecznego na poziomie różnych szczebli samorządu terytorialnego. To bardzo ważne, żeby samorządowcy poważnie podeszli do tej rozmowy. Dla mnie jako przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego wydaje się naturalne, że szczególnie na tym poziomie kontaktu z obywatelem, jaki w samorządzie jest bardzo bliski, ten dialog zostanie wzmocniony przez udział marszałka, jak również wojewody.

Szanowni Państwo! To jest duża szansa i od wszystkich środowisk politycznych oraz od partnerów społecznych zależy to, jak z tej szansy skorzystamy. Nic nie jest dane ot tak i nic nie przychodzi bardzo łatwo. Ten dialog przeżywał kryzys, ale dziś ma wielką szansę na odrodzenie i wzmocnienie. Im szybciej zostanie uchwalona ta ustawa, tym szansa rozwoju dialogu będzie większa.

Jeszcze raz dziękując wszystkim za takie podejście, dziękując za wniesione uwagi i przedstawione rozważania, za wiele godzin ciężkiej pracy, bardzo proszę o przyjęcie tych rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Wobec tego, że w dyskusji zgłoszony został przez posła Waldemara Pawlaka wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy, a wycofany został wniosek o skierowanie ustawy do komisji, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu wobec wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Panie i Panowie Posłowie! Przystępujemy do drugiego czytania projektu ustawy.

Jeżeli ktoś z pań lub panów posłów pragnąłby zabrać głos w czasie drugiego czytania tego projektu ustawy, to może to zrobić w tym momencie, choć obowiązku takiego nie ma.

Nie widzę chętnych.

Zamykam więc...

(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku, chciałbym...)

(Głos z sali: Dobrze, dobrze...)

W drugim czytaniu?

Proszę bardzo, jest taka możliwość.

Zatem otwieram dyskusję.

Chwileczkę, panie pośle.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

W związku z tym ma pan prawo złożyć 3-minutowe oświadczenie w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważny akt, ważny projekt i całkowicie go popieram, ale w nawiązaniu do tego, co się dzieje w tej chwili na sali, chcę powiedzieć, że chciałbym, aby takie dyskusje, otwarcie dialogu było także wtedy, kiedy rozmawiamy o ustroju rolnym państwa. Nie może być tak, że przedstawiciele koalicji rządzącej mówią tu pięknie o dialogu, a wtedy kiedy nie dostrzegamy...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale, panie pośle, panie pośle...

Poseł Romuald Ajchler:

Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to nie jest ten punkt porządku obrad, to jest zupełnie inny punkt, proszę więc do rzeczy. *(Oklaski)*

Poseł Romuald Ajchler:

Panie marszałku, proszę nie recenzować tego, co mówię, bo ja wiem, co ja mówię.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ja prowadzę posiedzenie, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Dobrze, dobrze.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę do rzeczy.

Poseł Romuald Ajchler:

Nie może być tak, że wszystko robicie dyktatem, że wszystko, co chcecie, przeprowadzacie, bo macie większość. Panie marszałku, to nie jest dialog. Panie ministrze, przestrzegam pana przed takim dialogiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozumiem, że to było wystąpienie w imieniu klubu. A może to było oświadczenie pana posła? Oświadczenia będziemy mogli składać na końcu posiedzenia.

Czy są zgłoszenia w imieniu innych klubów? Nie ma.

Zamykam więc dyskusję, bowiem posłowie nie zapisali się również do zadania pytań.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy jutro w bloku głosowań. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 3109 i 3533).

Proszę pana posła Leszka Korzeniowskiego (*Gwar na sali*) o przedstawienie sprawozdania komisji, zaś panie i panów posłów, którzy prowadzą dyskusję na sali, proszę o przeniesienie tej dyskusji w kuluary Sejmu.

Pan poseł Korzeniowski ma głos.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Leszek Korzeniowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie!

(Głos z sali: Chyba trzeba by...)

(Głos z sali: Ale dlaczego...)

Mam przyjemność...

(Głos z sali: ...może jeszcze się uda.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i panowie posłowie, proszę o spokój. Pan Korzeniowski ma głos jako sprawozdawca komisji.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca
Leszek Korzeniowski:**

Mam przyjemność w imieniu połączonych komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej, przedstawić sprawozdanie z druku nr 3533 dotyczące poselskiego projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

To jest ustawa, która budziła wiele kontrowersji, wiele napięć społecznych i jest oczekiwana na polskiej wsi. Mogę powiedzieć, bo brałem udział w pracach

i podkomisji, i komisji, że te obrady przebiegały dość burzliwie, ale w końcu dzisiaj nadszedł pewnego rodzaju koniec i następuje podsumowanie tej pracy.

Na dzisiejszym posiedzeniu połączonych komisji, które opiniowały sprawozdanie podkomisji, komisje wypracowały wniosek o zaakceptowanie, pozytywne zaopiniowanie tego projektu. Chciałbym też poinformować, że złożonych zostało 7 wniosków mniejszości.

Praktycznie wszyscy wiemy, o co chodzi w tej ustawie. Głównym celem, mimo że on nie został wyszczególniony w treści tej ustawy, jest zabezpieczenie polskiej ziemi przed wykupem, przed wykupem różnym, przed wykupem, jak to się mówi, przez cudzoziemców i niektórych Polaków z Marszałkowskiej. Celem ustawy jest poprawa struktury obszarów gospodarstw rolnych, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji, zapewnienie prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Uważam, taki jest mój wniosek, że cel, który został założony w tej ustawie, został osiągnięty.

Chciałbym również podziękować wszystkim tym, którzy brali udział w pracach podkomisji, a podkomisja zbierała się cztery razy, oraz którzy brali udział w pracach komisji, tak jak powiedziałem, bardzo burzliwych, ale temat rzeczywiście budzi wiele wątpliwości. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko przedstawi pan poseł Janusz Dzieciół.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Dzieciół:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Projekt ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego wprowadza do systemu prawa nowe regulacje w sferze gospodarowania nieruchomościami rolnymi, które mają na celu poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz zapewnienie prowadzenia gospodarstw rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Projektowana ustawa powierza Agencji Nieruchomości Rolnych rolę bar-

Posel Janusz Dzieciol

dziej aktywnego niż dotychczas realizatora polityki rolnej państwa w zakresie gospodarki ziemią.

Projektowane przepisy służą przeciwdziałaniu rozdrobnieniu gospodarstw rolnych poprzez ograniczenie dopuszczalności przenoszenia własności – sprzedaż, zamiana, darowizna, dożywocie itp. – jedynie do przypadków gdy: powierzchnia gruntów rolnych nie będzie mniejsza niż podstawowa norma obszarowa użytków rolnych, powierzchnia nabywanych użytków będzie większa niż powierzchnia użytków, które pozostaną własnością zbywcy, zbywana nieruchomości rolne obejmuje użytki rolne nieprzylegające do innych użytków rolnych wchodzących w skład tego samego gospodarstwa rolnego zbywcy oraz gdy ma to na celu racjonalne ukształtowanie granicy między nieruchomościami lub dotyczy nieruchomości rolnej albo jej części o powierzchni nieprzekraczającej 0,5 ha, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Zakłada się ograniczenie nabywania nieruchomości rolnych przez osoby nieupoważnione, nabywające je w celach innych niż prowadzenie produkcji rolnej. Prawidłowość takich transakcji kontrolować będzie Agencja Nieruchomości Rolnych. Pośrednictwo to można wyłączyć, kiedy własność nieruchomości miałaby być przeniesiona na rzecz m.in. rolnika indywidualnego w celu powiększenia gospodarstwa rodzinnego lub osoby bliskiej zbywcy, członka spółdzielni rolnej będącego rolnikiem, którego wkład gruntowy stanowiący jego własność jest użytkowany przez tę spółdzielnię, jednostki samorządu terytorialnego lub Skarbu Państwa.

Projekt ustawy formułuje także prawo pierwokupu na rzecz dzierżawcy nieruchomości rolnej. Wprowadza również istotne zmiany, które mają zapobiegać nieformalnemu obrotowi nieruchomościami rolnymi. Wprowadza istotne zmiany w ustawach mających związek z nieruchomościami rolnymi. Są to zmiany w zakresie: ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami i ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczekuje się, że ustawa przyspieszy przemiany agrarne i ograniczy nabywanie nieruchomości rolnych przez osoby nieuprawnione. Przepisy ustawy będą obowiązywać obywateli polskich i cudzoziemców.

Uchwalenie ustawy nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

Szanowny panie marszałku, klub PO będzie głosował za przedłożonym projektem ustawy. Dodam także, że jest to projekt bardzo oczekiwany, jeśli chodzi o polskich rolników, ale także polskie rolnictwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Jurgiel i przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opinia klubu parlamentarnego o tym sprawozdaniu i projekcie ustawy, którą jutro mamy uchwalać, jest bardzo negatywna. Wynika to z tego, że przygotowany projekt ustawy nie spełnia, jak stwierdzili legislatorzy i eksperci, wymagań techniki legislacyjnej oraz narusza spójność i zgodność systemową.

Ale przejdę do bardziej konkretnych spraw.

Projekt ustawy mówi o kształtowaniu ustroju rolnego. Był przygotowywany przez osiem lat przez obecną koalicję, ale jednocześnie nie został przedstawiony przez rząd. Rząd nie potrafił dopracować się rozwiązań w tym zakresie, tylko przekazał to posłom Polskiego Stronnictwa Ludowego. I ten projekt ustawy został złożony do Sejmu przez pana posła Kalembe jako wnioskodawcę.

Tak jak powiedziałem, kształtowanie ustroju rolnego to nie są tylko zasady sprzedaży i przenoszenia własności. Powinny być także uregulowane zagadnienia dotyczące rynku, struktury i inne sprawy dotyczące polskiego rolnictwa, struktury własności. Natomiast, jak powiedziałem, rząd nie potrafił się przygotować w tym zakresie. Chcę jednoznacznie stwierdzić, że ta ustawa nie blokuje spekulacyjnego obrotu ziemią ani, o czym mówił mój przedmówca, wyprzedaży ziemi cudzoziemcom. Proszę mi powiedzieć, tutaj mówię do posła sprawozdawcy, w jaki sposób jest to zabezpieczone. Spójrzmy na studium przypadku. Przyjeżdża do Polski z zagranicy kupiec czy nawet na przykład do naszego województwa podlaskiego ktoś z innego województwa, zawiera umowę przedwstępną zakupu 10 ha ziemi. Rozwiązania przyjęte w tym projekcie ustawy nie blokują zakupu ziemi ani przez cudzoziemca, ani przez innego mieszkańca naszego kraju. Co to znaczy? Projekt ustawy przewiduje prawo pierwokupu ziemi m.in. przez sąsiada, ale sąsiad nie musi skorzystać z tego prawa, przez Agencję Nieruchomości Rolnych, ale agencja nie skorzysta z tego prawa pierwokupu. Wtedy dowolny obywatel z dowolnego kraju nabywa nieruchomość. Wniosek jest prosty: ten projekt ustawy nie rozwiązuje tego problemu, o którym mówi się w Polsce, żeby ziemia nie była przedmiotem spekulacji i żeby nie mogły zakupić jej osoby z innych państw. To jest jedna sprawa. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość proponowało i proponuje konkretny zapis, jest to w poprawce, we wniosku mniejszości nr 1, gdzie stwierdzamy jasno, że nabywcą nieruchomości rolnej o powierzchni nie mniejszej niż 1 ha może być wyłącznie rolnik indy-

Posel Krzysztof Jurgiel

widualny osobiście prowadzący lub zamierzający otworzyć i osobiście prowadzić gospodarstwo rodzinne. Taki zapis w ustawie spowodowałby to, że nie byłoby spekulacji i ziemia byłaby nabywana przez rolników indywidualnych.

Szanowni państwo, już po posiedzeniu komisji, ponieważ dopiero w piątek przekazaliśmy do BAS-u sprawozdanie podkomisji, otrzymaliśmy opinię prawną BAS-WAL-1423/15, gdzie na chyba 14 stronach są same krytyczne uwagi o tym projekcie ustawy. Przeczytam tylko jedną, która mówi, moim zdaniem, o sednie sprawy: Projekt, poza wprowadzeniem administracyjnego ograniczenia podziału gospodarstwa rolnego, zniesienia poświadczenia przez wójta oświadczenia o osobistym prowadzeniu gospodarstwa rolnego oraz zmianą formy umowy dzierżawy, która obowiązywała, nie może uprawniać do pierwokupu, nie wprowadza zupełnie nowych w sensie jakościowym rozwiązań legislacyjnych wymagających uchwalenia nowej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Legislatory Biura Analiz Sejmowych jednoznacznie stwierdzają, że ta ustawa nie wprowadza jakościowo żadnych zmian, a ja jednoznacznie stwierdzam, że nie blokuje zakupu ziemi ani nie chroni przed spekulacją w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w tym punkcie przedstawi pan poseł Stanisław Kalemba.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność wystąpić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i spoczywa na mnie odpowiedzialność, by przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej w zakresie przedmiotowego projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Podstawą sprawozdania był druk nr 3109, to jest projekt poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego z dnia 23 czerwca 2014 r. Wczoraj minął dokładnie rok od dnia złożenia tego projektu. Nie będę wchodził w szczegóły, natomiast podkreślę, że większość tych rozwiązań to rozwiązania korzystne dla rolników, które dzisiaj poparły Krajowa Rada Izb Rolniczych i NSZZ RI „Solidarność”. Rozmawiałem z ich przedstawicielami nawet dzisiaj po posiedzeniu komisji, bo

uzgodniliśmy wiele poprawek. A te rozwiązania zostały wypracowane we współpracy z rolnikami z województwa zachodniopomorskiego w ciągu kilku lat i część tych rozwiązań to rozwiązania, które są wprowadzone i znakomicie zdają egzamin. To są rozwiązania akceptowalne. Podam chociażby jeden przykład. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie, że nie udostępniamy po raz kolejny możliwości wyłączenia z tych większych obszarowo dzierżaw 30% gruntów, to jest jednoznaczne stanowisko Krajowej Rady Izb Rolniczych, Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej i jednoznaczne stanowisko NSZZ RI Solidarność i kółek rolniczych.

(Posel Jacek Bogucki: Solidarnością sobie głębiej wyciera.)

Przed wszystkim, co jednoznacznie wynika z tych rozwiązań, grunty zasobów agencji, ale także grunty w obrocie prywatnym będą przede wszystkim przeznaczone na powiększanie i tworzenie gospodarstw rodzinnych. To jest kluczowa sprawa. Jest to krytykowane z wielu względów, ale m.in. jest takie rozwiązanie, że jeżeli rolnik indywidualny już nabył ziemię z zasobów agencji o powierzchni do 300 ha, a podmiot prawny – do 500 ha, to z mocy ustawy te osoby są już wyłączone z dalszego korzystnego nabywania tych gruntów z zasobów agencji. To jest kluczowa sprawa, że dajemy kolejną szansę tym gospodarstwom rodzinnym.

Co jest bardzo istotne? W wielu województwach, m.in. w województwie wielkopolskim czy kujawsko-pomorskim, jest blokowany obrót przez to, że spadkobiercy mieli prawo pierwszeństwa w wykupowaniu tych gruntów z zasobów agencji. To też w uzgodnieniu z organizacjami rolniczymi wykreśliśmy. Jest zapis w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, że jeśli rolnik indywidualny czy podmiot chce nabyć nieruchomość, to musi udokumentować źródło pochodzenia finansów i musi złożyć oświadczenie, że nie podpisał umowy przedwstępnej na sprzedaż tych gruntów. I to jest, uważam, bardzo poważne uwarunkowanie. Przy każdym oddziale regionalnym będzie powołana komisja do spraw kształtowania ustroju rolnego, w której skład będą wchodzić przedstawiciele izb rolniczych, organizacji społeczno-zawodowych i oni będą opiniowali, będą mieli wpływ na to, jaki będzie kierunek zagospodarowania tych gruntów. Tak że są to bardzo dobre rozwiązania, przede wszystkim dotyczące powiększenia gospodarstw rodzinnych, np. w przetargu ograniczonym nie będą mogli uczestniczyć rolnicy, którzy mają udziały w spółkach prawa handlowego, czyli cały czas podkreślamy, że to jest rozwiązane.

Teraz proszę zwrócić uwagę na instytucję pierwokupu ze strony Agencji Nieruchomości Rolnych. W ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa *(Dzwonek)*: w planie finansowym zabezpiecza się 30% wydatków na wykup tych nieruchomości, które są do

Posel Stanisław Kalemba

rozdysponowania, m.in. na powiększanie gospodarstw rodzinnych.

Jeszcze raz podkreślam, że te rozwiązania mają wielkie poparcie organizacji rolniczych, których przedstawiciele byli dzisiaj i na poprzednim posiedzeniu komisji, one to akceptują, są to rozwiązania zaakceptowane. Są jeszcze pewne wątpliwości prawne, ale one mogą być. W opinii BAS nie mogę się zgodzić z uwagą, że tworzy się oddziały regionalne, co podnosi koszty funkcjonowania. Oddziały regionalne są w Polsce, tak że jeśli chodzi o opinię BAS, nie we wszystkim można się z nią zgodzić. Natomiast są wątpliwości, to jest bardzo trudna materia. Jeszcze ten projekt ustawy będzie procedowany w Senacie, tam też jest możliwość poprawienia, udoskonalenia, a jak są takie możliwości, to trzeba z nich korzystać.

Klub Parlamentarny PSL z całą odpowiedzialnością stwierdza, że jest to dobry krok w kierunku zabezpieczenia obrotu nieruchomościami rolnymi przede wszystkim przed spekulacją i nadmierną koncentracją. Jednocześnie sprzyja to prowadzeniu gospodarstw przez osoby posiadające wysokie kwalifikacje. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Romuald Ajchler.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawię Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące procedowanej ustawy o ustroju rolnym.

Na początek składam poprawki do omawianego projektu i stawiam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w drugim czytaniu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Dlaczego taki wniosek? Otóż ta ustawa nie zabezpiecza polskiej ziemi przed niczym. Jedynie poprawka, która zakazuje obrotu ziemią i sprzedaży ziemi,

złożona przez PiS, załatwia sprawę, albowiem przez pięć lat zakazuje sprzedaży polskiej ziemi. Jest to czas, kiedy rząd powinien w tej materii opracować projekt ustawy od początku do końca, ze wszystkimi szczegółami, biorąc pod uwagę także zarzuty legislacyjne.

Jaka była ta ustawa? Wysoka Izbo, dostaliśmy projekt ustawy i po pierwszym czytaniu do tego projektu zostało zgłoszonych szesnaście poprawek. Rada Ministrów opracowała opinię do tego projektu ustawy, po czym złożono następnych szesnaście poprawek, ba, nawet w trakcie prac w podkomisji nie można było złożyć poprawek do poprawek. Taki mieliśmy styl pracy nad tym projektem ustawy. Ustawa jest pisana na kolanie, żeby Polskie Stronnictwo Ludowe, żeby pan poseł Kalemba mógł przypisywać sobie w kampanii wyborczej, że obronił polską ziemię przed sprzedażą, przed nabyciem przez obcokrajowców. W niczym nie obronił polskiej ziemi, zrobił jeszcze większy gniot z tej ustawy, niż ustawa z 2011 r., przed czym przestrzegałem Wysoką Izbę z tej mównicy, mówiąc to, co dzisiaj powtarzam. Co się okazało? Już po roku okazało się, że projekt ustawy jest bardzo dobry, z tej mównicy pan minister mówił: Nie ma lepszej ustawy. Miesiąc po tym oświadczeniu rolnicy w Szczecinie pokazali, jaka to jest ustawa, wyszli na ulicę, zaprotestowali i do dzisiejszego dnia problemy tego typu nie zostały rozwiązane.

Dlaczego to jest zła ustawa? Przede wszystkim dyskryminuje inne niż rolnictwo indywidualne podmioty pracujące w rolnictwie. Jest to cała spółdzielczość. Wysoka Izbo, tam jest Oskar. Ten Oskar powinien być przekazany Wysokiej Izbie i komisji nadzwyczajnej, Oskar Spółdzielczości Polskiej. Dzisiaj jest Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Co zgotowaliście w tej ustawie spółdzielniom? Spółdzielniom produkcji rolnej, i nie tylko, zgotowaliście to, że członkowie tych spółdzielni nie mogą sprzedać ziemi spółdzielni, bo jest prawo pierwokupu przez agencję. To jest zwyczajna dyskryminacja tej grupy zawodowej, dlatego temu przeciwdziałam.

Pan, panie pośle Kalemba, mówił tu: Zapiszemy w ustawie o ustroju rolnym wielorodzinne gospodarstwo rolne. Ja jestem gotowy do pracy. Do jakiej pracy jest pan gotowy? Do żadnej. Nic pan nie zrobił. Szkodzi pan spółdzielczości, mam odwagę powiedzieć to po raz wtóry w Wysokiej Izbie. Tak się nie postępuje. *(Oklaski)* Dlatego proszę jeszcze o jedną rzecz. Wysoka Izbo, ta ustawa wywołuje wiele kontrowersji. Chciałbym, aby ktokolwiek z Wysokiej Izby albo z członków komisji powiedział, jaki wniosek posłów opozycji przyjęliście, jeden chociaż. Żadnego nie przyjęliście. Najważniejsza jest wasza racja i we wszystkim macie rację. Przez to przegrywacie, przez to przegracie wybory, a za to wszystko, przez taką pracę koalicji, zapłacił pan prezydent Komorowski, którego jest mi bardzo szkoda. Przez waszą pracę, bo społeczeństwo powiedziało: dosyć. Także spółdzielcy mówią wam: dosyć. To jest niemożliwe, żebyście tak dyskryminowali inne grupy zawodowe, które też

Posel Romuald Ajchler

ciężko pracują, orzą polską ziemię, produkują. Nie sprzyjacie spółdzielczości, jesteście szkodnikami polskiej spółdzielczości i to mam odwagę wam powiedzieć. *(Oklaski)*

Druga sprawa, Wysoka Izbo – gniot. Jeżeli dwóch rolników sprzedaje między sobą grunty i ustalą cenę, cena jest rażąco za wysoka, ale kto to sprawdza? Urzędnik państwowy. On występuje do sądu i mówi: sąd ustali cenę teraz. Wysoka Izbo, jak to może być, że ten, który jest na końcu, który chce sprzedać, mówi wysokiemu sądowi: ja nie sprzedaję, a sąd go przymusza? To jest wywłaszczanie. Co wy robicie w ogóle? Zapytajcie prawników, nie bądźcie zadufani. Nie słuchajcie mnie, nie słuchajcie mojego klubu, zapytajcie ludzi obiektywnych o to, co żeście zrobili. Nie można tak stanowić prawa *(Dzwonek)*, bo takie prawo jest prawem szkodliwym.

Nie mam możliwości odniesienia się w ciągu pięciu minut do ustawy ustrojowej. Na posiedzeniu podkomisji, na pierwszym czterogodzinnym posiedzeniu podkomisji mówiłem przez trzy godziny na temat tych bubli, które żeście przedstawili. Nic nie dociera. Nie dociera nic o dyskryminacji, nie dociera nic do państwa o innych kwestiach, które zawieracie w tej ustawie.

Ta ustawa jest szkodliwa dla polskiej wsi, dla polskiej spółdzielczości, jest szkodliwa dla wszystkich innych podmiotów, które ciężko pracują, także dla spółek strategicznych. Zapisaliście 100% udziałów, jeśli jest w spółce popegeerowskiej dzisiaj. Kto ma 100%? Specjalnie to robicie. To jest zwyczajna obłuda, którą zawarliście także w ustawie. Co wy chcecie osiągnąć? Zapisać się w historii? Zapiszecie się negatywnie, bo zrobicie to przede wszystkim spółdzielczości rolniczej, a więc nie tylko rolniczym spółdzielniom produkcyjnym, ale i spółdzielniom kółek i organizacji rolniczych. Oni wam tego w życiu nie zapomną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, przedstawił pan stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jak rozumiem, zgłosił pan poprawki i powiedział pan, że składa pan wniosek o całkowite odrzucenie projektu. Ponieważ tu, w tym piśmie, nie ma takiego wniosku, są poprawki, w związku z tym w takim samym trybie musi pan złożyć również ten wniosek, gdyby pan chciał go złożyć.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, dziękuję za uwagę. Jutro taki dokument złożyć przed głosowaniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

W czasie drugiego czytania.

(Posel Jacek Bogucki: Teraz trzeba złożyć, w czasie drugiego czytania.)

W czasie drugiego czytania.

(Głos z sali: Teraz.)

(Głos z sali: Musisz złożyć teraz.)

(Posel Romuald Ajchler: Słucham?)

Nie ma więc teraz wniosku na piśmie o odrzucenie, są tylko poprawki. Dziękuję.

W imieniu Zjednoczonej Prawicy głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię co do poselskiego projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3109.

1 maja 2016 r. minie przyjęty dla Polski termin ochronny zapisany w traktacie akcesyjnym na zakup ziemi rolniczej przez obcokrajowców, nabywców pochodzących z innych krajów Unii Europejskiej. Polska miała zatem 12 lat na ustanowienie przepisów regulujących obrót gruntami rolnymi. Takie przepisy można było wprowadzić wcześniej, ale rządząca koalicja PO-PSL nie kwapiła się do ustawowego ograniczenia wykupu polskiej ziemi uprawnej. W tym czasie opinia publiczna była raczej nieinformowana o skali wykupu ziemi przez obcokrajowców za pośrednictwem podstawionych tzw. słupów. Czasami dowiadaliśmy się o tym procedurze tylko w sytuacjach głośnych protestów rolniczych w zachodniej Polsce czy blokowania przez rolników urzędów państwowych. W czasie mojego spotkania sprzed kilku lat z rolnikami w okolicach Polkowic obecni na nim rolnicy informowali o licznych nadużyciach i wyrokach skazujących dla zarządzających delegaturami agencji. Widocznie rządzącym na tym zależało, aby ten nielegalny interes kwitł. Nie reagowały też służby skarbowe. Dlaczego istniał i istnieje nadal zakup ziemi na tzw. podstawionego słupa? Przecież aparat skarbowy dysponuje możliwościami sprawdzenia, czy osoba kupująca ziemię za ogromne kwoty legalnie zarobiła pieniądze, którymi dysponuje. Każdy odpis aktu notarialnego przecież trafia do właściwego urzędu skarbowego. Dlaczego wobec tych osób nie wdrażano postępowań karnych skarbowych? To potwierdza, że rządzącym nie zależało na ukróceniu procederu nielegalnego obrotu ziemią.

Sprawa nielegalnego wykupu polskiej ziemi rolniczej przez obcokrajowców wywołuje szeroki rezonans społeczny. To podstawowy postulat protestujących od kilku miesięcy przed kancelarią pani premier rolników. Świadczy też o tym inicjatywa pana posła prof.

Posel Krzysztof Popiolek

Jana Szyszki zorganizowania w tej sprawie referendum ogólnonarodowego, pod którą podpisało się 2,5 mln naszych rodaków, a która zalega w zamrażarce sejmowej. Pytanie brzmiało: Czy jesteś za zobowiązaniem rządu do pilnych renegotjacji traktatu akcesyjnego w zakresie wolnego obrotu ziemią dla obcokrajowców w Polsce, uwzględniając, iż stanowisko rządu do zmiany w traktacie powinno być następujące: zakup polskiej ziemi przez obcokrajowców będzie możliwy od roku, w którym siła nabywczą średniej pensji Polaka będzie stanowiła 90% średniej siły nabywczej mieszkańców pięciu najbogatszych państw Unii Europejskiej? I to jest sedno problemu dostępu do zakupu ziemi rolniczej przez obcokrajowców: raz – duża różnica w dochodach, dwa – cena ziemi w Polsce. Obcokrajowców stać na to, aby nawet kilkakrotnie przebić cenę, jaką proponuje polski rolnik.

Nieubłaganie upływa okres ochronny dla polskiej ziemi uprawnej, ale koalicja rządząca PO-PSL nie kwapiła się do zajęcia się chyba jedną z najważniejszych spraw dla przyszłości Polski. Dopiero wiosenne bardzo silne protesty rolnicze zmusiły PSL do zainteresowania się tą problematyką. Nie podjęto pracy nad projektem Prawa i Sprawiedliwości, który leży w zamrażarce sejmowej od dwóch lat.

Klub PSL złożył najpierw jeden projekt, a potem drugi. W trakcie prac podkomisji na ten drugi projekt został nałożony trzeci projekt. Pierwszy raz w życiu spotkałem się z taką sytuacją, że w formie poprawek złożono kompletnie nowy projekt. Pod koniec prac podkomisji pojawiła się opinia rządu, w której rząd zgłaszał nowe propozycje rozwiązań.

Trudno jest ocenić, który projekt PSL, drugi czy trzeci, opiniowały rolnicze organizacje branżowe czy związkowe, a także naczelne instytucje państwowe. Ten biurokratyczny knot, który się urodził w tym chaosie, to nic innego jak gra pozorów. Na proste pytania posłów poseł wnioskodawca nie odpowiadał, za to prowokował nieustannie posłów opozycji. Z tego chaosu pojawił się jeden wniosek: koalicja PO-PSL nie chce uchronić polskiej ziemi przed jej wykupem przez osoby, które nie powinny jej nabywać.

Projekt przegłosowany w komisji przez rządzącą większość uchwalony jest na potrzeby wyborcze. W ogóle w projekcie pojawia się kilka pojęć powierzchni. Mamy pojęcie 300 ha jako gospodarstwa rodzinnego, później pojawia się ograniczenie zakupu do 500 ha, następnie pojawia się preferowana powierzchnia nieprzekraczająca 100 ha. A na tym nie koniec. Pojawia się też wielkość powierzchni zdefiniowana jako dwukrotność średniej powierzchni gruntów rolnych wchodzący w skład gospodarstwa w województwie. Ostatecznie (*Dzwonek*) to minister właściwy do spraw rozwoju wsi – dlaczego nie minister rolnictwa, tego nie wiem – w drodze rozporządzenia określi powierzchnię preferowaną. Czemu ma służyć ta wielość pojęć powierzchni, skomplikowana,

nieczytelna procedura? Dobry komentarz do przedłożonego projektu ustawy wygłosił przedstawiciel Krajowej Rady Notarialnej: że przygotowane przepisy są nie do wykonania.

Nasz klub parlamentarny zajmie stanowisko w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Rybakowicz w imieniu koła Ruch Palikota złożył swoje stanowisko na piśmie*).

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytań zapisało się 9 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytań?

Bardzo proszę.

Proszę dopisać panów posłów.

Kto jeszcze?

Proszę bardzo.

Panowie już się zapisali, wszyscy, którzy chcą pytać. Zamykam więc listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Romuald Ajchler.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 29a w sprawozdaniu mówi, iż umowa sprzedaży nieruchomości zbywanej na zasadach określonych w art. 29 zawiera w szczególności zobowiązanie nabywcy nieruchomości do nieprzenoszenia własności nieruchomości nabytej z zasobu przez okres 10 lat. W przeciwnym wypadku, jeśli ktoś kupił grunty i nie dotrzyma tego terminu, będzie musiał zapłacić kwotę w wysokości 40% ceny sprzedaży. Proszę mi powiedzieć: Czy to dotyczy tych, którzy kupili grunty na przykład 5 lat temu? Jeżeli to dotyczy tejże grupy zawodowej, to natychmiast jest trybunał, bo przecież to jest wchodzenie w prawa nabyte. Nie można komuś, w moim przekonaniu, takich zapisów serwować. Prosiłbym, aby pan minister do tego się odniósł.

Druga kwestia to kwestia nieruchomości jako zabezpieczenia hipoteki. Chodzi o to, że grunty zakupione przez rolnika od agencji mogą być obciążone tylko przez agencję, hipoteka tych gruntów może być obciążona tylko zobowiązaniami agencji. A jeżeli rolnik będzie chciał kupić maszynę i poręczyć także tą hipoteką, to cóż, nie będzie mógł z tego, z tej swojej własności, tej swojej własności zabezpieczyć? (*Dzwonek*) Przecież kupując grunt, wpłaca ileś pro-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Romuald Ajchler

cent żądanych przez agencję. Czyli, innymi słowy, na ile procent Agencja chce zabezpieczać kredyt, i zakupioną ziemią, i różnego rodzaju weksłami? Gdzie tu jest interes rolnika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos zabierze pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych przez Agencję Nieruchomości Rolnych jest wiele przypadków roszczeń byłych właścicieli. Czy w ustawie przewiduje się zatem sprawę pierwszeństwa zakupu, jeśli chodzi o sprzedaż nieruchomości przeznaczonej do przetargu, przez byłego właściciela czy osoby uprawnione? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie dotyczy opinii BAS na temat przedmiotowej ustawy. Te opinie wskazują na bardzo liczne wady legislacyjne tego projektu, na niezgodność z konstytucją. A konkluzja jednej z nich brzmi mniej więcej tak: Projekt ustawy w zaproponowanym brzmieniu nie spełnia wymagań techniki legislacyjnej, narusza spójność i zgodność systemową, budzi zastrzeżenia co do zgodności z konstytucją oraz przepisami Unii Europejskiej. Nie wprowadza bardzo potrzebnych i oczekiwanych rozwiązań prawnych właściwych dla współczesnych reguł obrotu gospodarczego i adekwatnych do chronionego dobra, jakim są grunty. Nie można też wykluczyć, że wysoki poziom restrykcji oraz form ograniczeń obrotu przewidzianych w projekcie ustawy może doprowadzić do ponownego pojawienia się wyjątkowo negatywnego zjawiska, jakim jest nieformalny obrót gruntami rolnymi i wynikające z niego konsekwencje.

Chciałabym pana prosić, panie ministrze, o odniesienie się do tych negatywnych konkluzji i opinii, o których mówię. I moje pytanie: Czy w związku z tym nie byłoby jednak zasadne poparcie wniosku o odrzucenie tego projektu, skierowanie go do prac z powrotem *(Dzwonek)* do komisji i przeanalizowanie tych uwag, o których przecież mówią specjaliści? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej ustawie, w tym trybie procedowania nad nią, wy po prostu kpicie z polskich rolników, kpicie z polskiej ziemi. Mielście osiem lat, żeby uchwalić dobre prawo. Dlaczego dopiero teraz, w ostatniej chwili, wrzucacie projekt, który jest tylko pozorną ochroną, który jest oszukiwaniem Polaków, że ziemia będzie chroniona, który jest po prostu hipokryzją? Czy prawdą jest to, że każdy, także przedstawiciel obcego kapitału, będzie mógł przebić ceną polskiego rolnika i kupić polską ziemię bez żadnych ograniczeń po uchwaleniu ustawy w waszej wersji, bez naszych poprawek? Czy prawdą jest to, że prawo pierwokupu, które proponujecie w tym waszym projekcie, wymagać będzie od polskiego rolnika zapłacenia takiej ceny, jaką zaproponuje chętny do zakupu tej ziemi obcokrajowiec? Wiadomo, że zaproponuje on znacznie więcej, niż pozwalają na to możliwości uprawnionego, w cudzysłowie, do pierwokupu sąsiada, dzierżawcy, bo przecież gdyby ten sąsiad czy dzierżawca był w stanie kupić tę ziemię za taką cenę, to nie doszłoby do umowy z inną osobą. Czy prawdą jest, że te przepisy *(Dzwonek)* nie nakładają na agencję obowiązku korzystania z prawa pierwokupu? Dlaczego chcecie te przepisy wprowadzić dopiero od 1 stycznia przyszłego roku? Czy przez te pół roku chcecie jeszcze zerować na polskiej wsi?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jacek Bogucki:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przekazuję, panie marszałku, jeszcze jedną poprawkę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilkadziesiąt minut temu, kiedy minister Kosiniak-Kamysz przedstawiał projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, na tej sali prawie panował konsensus, do pewnego momentu. Jutro będzie pierwsze czytanie projektu ustawy dotyczącego komisji trójstronnej do spraw dialogu w rolnictwie. Myślę, że

Posel Mirosław Maliszewski

w rolnictwie często tego dialogu zakończonego sukcesem i konsensusem brakuje. Doskonałą okazją do takiego konsensusu był przecież ten projekt, który dotyka problemu najbardziej istotnego dla polskiej wsi, czyli tego, kto będzie właścicielem ziemi, kto będzie na tej ziemi gospodarował, kto będzie z tej ziemi często korzystał i czerpał pożytek. Czy może być coś ważniejszego dla osiągnięcia konsensusu w polskim rolnictwie? Miałem nadzieję, że od początku, odkąd ta ustawa będzie procedowana, osiągniemy porozumienie i będziemy szli we właściwą stronę. Szybko te moje nadzieje prysnęły, a szczególnie wczoraj i dzisiaj, kiedy obradowała komisja do spraw opracowania tego projektu i przygotowania sprawozdania dla Wysockiej Izby.

(Poseł Robert Telus: Żadnej poprawki opozycji nie przyjęliście, odrzuciliście wszystkie poprawki.)

Jak można to inaczej nazwać? Czy jest dialogiem to, jeden z posłów sam to powiedział, że na pierwszym posiedzeniu podkomisji, na czterogodzinnym posiedzeniu, przez trzy godziny on zabierał głos? Czy to jest dialog, czy to jest może monolog? A może zastanówmy się nad tym, jaki miał być efekt tego monologu na posiedzeniach podkomisji i na posiedzeniu komisji. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, że po skrajnej prawej stronie i po skrajnej lewej stronie były próby storpedowania tego projektu.

(Poseł Stanisław Kalemba: Koalicja.)

Chciałbym, panie ministrze, o coś zapytać, bo są zarzuty dotyczące treści zawartych w tym projekcie. *(Dzwonek)* Przecież ten projekt jest wzorowany na aktach obowiązujących w innych krajach i jakoś tam nie widzieliśmy niezgodności z konstytucją, niezgodności z traktatem, niezgodności z prawem, tam te mechanizmy funkcjonują. Czy te mechanizmy naprawdę nie mogą funkcjonować w Polsce? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Babalski: Świetni jesteście.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że projekt ustawy nie spełnia oczekiwań, już rozmawialiśmy na długich posiedzeniach komisji. Ja jednak chciałbym o coś dopytać. Tutaj już padały pytania o możliwość pierwokupu. Chodzi konkretnie o art. 9 ust. 5, który mówi, że w przypadku braku uprawnionych do pierwokupu takie prawo będzie przysługiwało Agencji Nieruchomości Rolnych, która działa na rzecz Skarbu Państwa. Panie ministrze,

czy to prawo będzie obligatoryjne, czy agencja będzie mogła, nie wiem, z jakichś przyczyn odmówić zrealizowania przepisu zawartego w art. 9 ust. 5?

Pytanie o art. 21 pkt 4 lit. b – w art. 24 dodawany jest ust. 10, który mówi, że Rada Ministrów może określić w drodze rozporządzenia wykaz nieruchomości zasobu własności rolnych Skarbu Państwa stanowiących strategiczną rezerwę. Ta rezerwa nie może zostać zbyta, te grunty nie mogą zostać zbyte ze względu na bezpieczeństwo żywnościowe. O jakiej ilości gruntów tutaj państwo myślicie? Czy w ogóle myślicie o tym, żeby uruchomić fakultatywność tego przepisu? To też jest ważne. Jeśli już ten przepis będzie *(Dzwonek)* realizowany, to jak będzie zapewnione bezpieczeństwo żywnościowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać konkretne pytanie i prosiłbym o odpowiedź pana ministra. Tak zwane studium przypadku: Przyjeżdża z Zielonej Góry do Warszawy – pod Warszawę, bo w Warszawie nie ma za dużo gruntów rolnych – obywatel, powiedzmy, innego państwa, Unii Europejskiej, i zawiera z rolnikiem przedwstępną umowę w formie aktu notarialnego dotyczącą kupna 10 ha ziemi. Następnie, jak wiadomo z ustawy, jak rozumiem, prawo pierwokupu przysługuje sąsiadom. Są inne przypadki, ale z tych czy innych względów sąsiedzi rezygnują. Następnie agencja wykonuje drugi krok. Znając ten aparat, który teraz w Polsce funkcjonuje, ona specjalnie nie przejmuje się interesem Polski, nie wykonuje prawa pierwokupu. Czy ta nieruchomości nie przechodzi wtedy w ręce normalnej osoby fizycznej, która nie musi mieć ani wykształcenia, ani żadnego przygotowania do prowadzenia gospodarstwa? Chciałbym tylko, żeby w takim przypadku taka procedura była przedstawiona, chyba że czegoś nie rozumiem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie rozumiem.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Prosiłbym o odpowiedź, zapewnienie, wytłumaczenie, bo padały różne słowa ze strony opozycji, zarówno z prawej, jak i z lewej strony, odnośnie do tego, że ta ustawa nie spełnia wymagań. Jeszcze raz proszę o zapewnienie, że ta ustawa faktycznie zapewnia bezpieczeństwo dotyczące polskiej ziemi, że nie będzie ona sprzedawana obcokrajowcom. Czy ta ustawa zapewnia bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o to, że ziemia nie będzie kupowana przez tzw. słupy? To po pierwsze.

Drugie pytanie jest związane z tym, co przewijało się w wypowiedziach na posiedzeniu komisji. Czy na pewno nie będzie zaskarżenia ustawy, jeżeli chodzi o Parlament Europejski? Chodzi o to, czy na pewno nasza ustawa jest zgodna z dyrektywami Unii Europejskiej dotyczącymi wspólnej polityki rolnej.

I trzecie pytanie, panie ministrze, odnośnie do spadkobierców. Czy spadkobiercy będą mogli nabywać ziemię? Chodzi o spadki.

(*Posel Robert Telus:* Przecież minister cię nie słucha.)

Słucha, słucha.

Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż byłem na wszystkich posiedzeniach podkomisji i komisji, nie wszyscy byli cały czas. Na każde pytanie, które było zadane, była moja odpowiedź jako posła wnioskodawcy albo bardzo profesjonalna odpowiedź ze strony ministerstwa rolnictwa. Odpowiedzi były. Jeżeli wszystkich nie zadowalały, to trudno.

Mam pytanie do pana ministra. Była tutaj mowa o ustawie z 2011 r., którą poparł prawie cały Sejm, z wyjątkiem 20 posłów. Na ile ta ustawa dała możliwość zakupu gruntów w celu powiększenia gospodarstw rodzinnych? W zachodniopomorskim skorzystało z tego około 2,5 tys. rolników. Ilu w całej Polsce? Czy to było złe rozwiązanie? W wyniku tamtego rozwiązania i tych rozwiązań ze spółek z kapitałem zagranicznym wróci do polskich rolników w tym jednym województwie około 40 tys. ha. Panie pośle Ajchler, jak to pana nie zadawała, jak pan mówi, że to był knot, to ja po prostu współczuję.

I jeszcze jedna rzecz. Czy jest prawda, że w tej ustawie przywróciliśmy dzierżawę na równi ze sprze-

dażą, żeby nie trzeba było eksploatować środków finansowych, które są potrzebne na bieżące funkcjonowanie, o co zabiegały organizacje rolnicze, szczególnie w zachodniopomorskim? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawa, o której mówimy w Sejmie już od 8 lat, jest bardzo ważna. Domagamy się od koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, żeby tą sprawę załatwić. Składamy swój projekt. Nasz projekt leży w Sejmie, w zamrażarce marszałka już prawie 3 lata. Koalicja nic nie robiła. Nagle na kolanie posła Kalemby pisze się ustawę, bo zbliżają się wybory. Ta ustawa nie załatwia sprawy. Ta ustawa jest knotem, ustawą tylko prowizoryczną, żeby powiedzieć w kampanii wyborczej: załatwiliśmy. Załatwicie to tak samo jak chcieliście załatwić lasy w konstytucji. Chodzi o waszą hipokryzję. Mówiliście, że zabezpieczenie w konstytucji, a chcieliście po prostu doprowadzić do prywatyzacji lasów. Dlaczego tak ważną sprawę załatwiać w ten sposób, na kolanie, żeby nie załatwić tematu?

Panie ministrze, mam pytanie. Czy jeżeli przyjedzie obcokrajowiec i zadeklaruje kwotę za hektar ziemi, wysoką kwotę, na zapłacenie której polskiego rolnika nie stać, a nikt nie skorzysta z prawa pierwokupu, dlatego że nie będzie go stać, to czy on go kupi za tę kwotę, którą zadeklarował? Najważniejszy problem dotyczy tego, że polskiego rolnika nie stać na konkurowanie z rolnikiem niemieckim, jeżeli chodzi o to, żeby kupić ziemię za kwotę, którą proponuje obcokrajowiec. Tą ustawą nie załatwiamy tej sprawy. Obcokrajowiec przyjedzie, zadeklaruje i kupi. (*Dzwonek*)

A teraz takie pytanie do PSL...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle...

Posel Robert Telus:

Ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

5 sekund.

Posel Robert Telus:

Bardzo ważna sprawa. Dlaczego ten bubel sprzedaliście za tak wysoką cenę, którą jest stanowisko marszałka Sejmu, i to dla tak szacownego pana jak pan marszałek Zych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, to było 7 sekund.

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki: Jak to jest, że ja was wszystkich szanuję.

(Głos z sali: Nawzajem, panie ministrze.)

(Głos z sali: Ja to wszystkich kocham.)

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mamy zwyczaju handlowania ludźmi, panie pośle Telus. *(Oklaski)* Powstaje projekt ustawy, który mówi o tym, jak można umocnić gospodarstwo rodzinne, a mówi się dzisiaj o niezgodności z konstytucją. W dyskusji nad projektem ustawy na posiedzeniu komisji inny poseł staje w obronie dzierżawców zagranicznych, wasz poseł. Inny poseł mówi o dorabianiu się w kontekście handlu ziemią, i też tego broni. To jak można uchwalić dobrą ustawę, Wysoka Izbo? Dzisiaj padają słowa: domagamy się od koalicji. Jest projekt ustawy, który stawia barierę, jeżeli chodzi o sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Tak jak powiedziałem wcześniej, chcieli dobrze, ale nie mogli się zgodzić z innymi, bo oni także chcieli dobrze. Panie pośle Telus, sprawa była prosta. Nie chodzi o zbieranie 2,5 mln podpisów przeciw sprzedaży Lasów Państwowych, których nikt nie sprzedaje. Wystarczyło poprzeć poprawkę do konstytucji, która brzmiała: lasy stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom. A wy powiedzieliście, że to jest otwarcie furtki umożliwiającej sprzedaż lasów.

(Poseł Jacek Bogucki: Kłamstwo.)

Hipokryzja nie zna granic.

(Poseł Robert Telus: Wasza.)

Panie pośle Telus, po chrześcijańsku, z ręką na sercu, słuchając głosu sumienia, jeśli je macie *(Dzwonek)*, zastanówcie się nad waszą hipokryzją, nad okłamywaniem ludzi, nad wprowadzaniem ich w błąd. Dostyc tego. Ktoś musi to wreszcie powiedzieć...

(Poseł Jacek Bogucki: Kłamstwo.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie marszałku Kuchciński, bardzo pana szanuję. Przepraszam, że się uniosłem, ale nie można tego powiedzieć bez nerwów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

To pańscy koledzy okłamują ludzi i wprowadzają ich w błąd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł Robert Telus chce zabrać głos.

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Robert Telus: Sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Było wymienione moje nazwisko. Spokojnie chciałbym wytłumaczyć panu marszałkowi Stefaniukowi, że poprawka do konstytucji, o której mówił, była naprawdę otwarciem furtki umożliwiającej prywatyzowanie lasów, ponieważ był tam zapis, że lasy mają być państwowe, ale jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, jeżeli nie będzie potrzeby, interesu, żeby lasy sprywatyzować. Odniesienie do dokumentu niższego rzędu, do ustawy powodowało, że nie trzeba byłoby już zmieniać konstytucji, do czego potrzebna jest większość 2/3 głosów w Sejmie, lecz wystarczyło 50% plus jeden głos. Tyle by wystarczyło, żeby koalicja sprywatyzowała lasy.

(Poseł Artur Dunin: Nie ośmieszaj się.)

Jeżeli nie czujecie tego, to znaczy, że wasz koalicjant po raz kolejny was oszukał i wykorzystał. My to widzimy tak, że jesteście wykorzystywani przez tę koalicję, przez koalicjanta.

(Poseł Stanisław Kalemba: Gdzie są wasi koalicjanci?)

Jesteście za słabi albo po prostu trzymają was stanowiska i sprzedajecie polskich rolników i Polskę. Jesteście szkodnikami polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Pan poseł Franciszek Stefaniuk w trybie sprostowania.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie pośle Telus, ta delegacja odnosiła się do ustawy o lasach i dotyczyła kwestii racjonalnej gospodarki leśnej lub potrzeby podyktowanej sprawami publicznymi.

(Głos z sali: Właśnie!)

(Posel Robert Telus: Tak jest.)

To znaczy, że jeżeli droga powiatowa biegnie przez las i trzeba ją przebudować, poszerzyć o parę metrów, to chcielibyście, żeby to zablokować. Czy nie rozumiecie stanowionych przepisów? Bo ja was po prostu nie rozumiem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Czas, by na tej sali zacząć mówić prawdę, a nie mamieć zwykłych ludzi. Już nieraz słyszałem, że ze względów taktycznych – podkreślam to słowo – należy nie dopuścić do przyjęcia tego projektu ustawy, bo zgłosili go posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czy chodzi o dobro Rzeczypospolitej i polskiego rolnika, czy o prywatę i interes partii politycznej? Czas odpowiedzieć na to pytanie.

Swoje pytanie kieruję do pana ministra. Panie ministrze, czy naprawdę jest tak, jak mówią posłowie opozycji, w tym Prawa i Sprawiedliwości i Sojuszu Lewicy Demokratycznej? Czy projekt ustawy chroni przed wykupem polskiej ziemi przez obcokrajowców, czy nie chroni?

(Posel Jacek Bogucki: Nie, nie chroni.)

Drugie pytanie. Czy rozwiązania zawarte w projekcie ustawy blokują spekulacyjny obrót ziemią, czy też nie?

(Głos z sali: Nie blokują.)

Trzecie pytanie. Skoro opozycja krzyczy: nie blokują, to proszę powiedzieć, czy potwierdza pan, że były pozytywne opinie o projekcie ustawy zgłoszone przez izby rolnicze, RI „Solidarność”, co mocno podkreślam, i przez kółka rolnicze.

(Posel Jacek Bogucki: Nieprawda.)

Kolejne pytanie. Panie ministrze, czyje interesy narusza projekt ustawy? Bo widać wyraźnie na tej sali, że narusza.

(Posel Romuald Ajchler: Spółdzielcze.)

Jeszcze jedno. Jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówił tak: Spotkałem się niedawno z radcą rolnym ambasady Holandii. Rząd holenderski rozważa skierowanie *(Dzwonek)* do Trybunału Europejskiego tej ustawy prawa polskiego, ponieważ uderza ona

również w dzierżawców zagranicznych, którzy dzierżawią w Polsce nieruchomości. Pytam: Czyje interesy reprezentował pan poseł, wypowiadając te słowa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, sytuacja rozgrzała mówców do czerwoności. Koledzy z PSL, niepotrzebnie się tak denerwujecie. Panie pośle Stefaniak, chciałbym powiedzieć...

(Posel Stanisław Kalemba: Stefaniuk.)

Stefaniuk, przepraszam. Chciałbym powiedzieć, że teraz też buduje się drogi i nie potrzeba do tego specustawy. Tłumaczycie, że trzeba, że inna ustawa będzie stanowiła inaczej, bo musimy budować drogi w Polsce. Tymczasem budujemy drogi bez specustawy i to jakoś nie przeszkadza. Tyle chciałem wyjaśnić.

(Posel Stanisław Kalemba: I bez referendum.)

Panie ministrze... *(Gwar na sali)* Nie przeszkadzajcie, nie będę krzyczał. Nie denerwujcie się.

Panie ministrze, mam do pana pytanie. Wydaje mi się, że mimo dobrych intencji twórców tego projektu z Sejmu wyjdzie bubel prawny. Wydaje mi się – powtarzam to i proszę o precyzyjne wyjaśnienie – że ta ustawa zabezpiecza obrót ziemią, zabraniając, co trzeba jasno powiedzieć, cudzoziemcom jej wykup w wypadku, kiedy będzie ona przechodziła przez Agencję Nieruchomości Rolnych, to znaczy kiedy agencja skorzysta z prawa pierwokupu i będzie wprowadzała ziemię po raz drugi na rynek, czyli do obrotu wtórnego. Mało tego, jest tam jeszcze bardzo precyzyjnie napisane, kto może tę ziemię kupić, że rolnik indywidualny itd. Wydaje mi się, że ten projekt jest bardziej restrykcyjny w stosunku do polskich obywateli, polskich rolników, ale tutaj była zgoda, musieliśmy określić, kim jest rolnik, żeby Marszałkowska nie wykupywała tej ziemi. Natomiast chcę zapytać o obrót prywatny, i to jest konkretne pytanie. *(Dzwonek)* Proszę wskazać w tej ustawie konkretne zapisy, panie ministrze, dotyczące obrotu prywatnego, kiedy nie nastąpi wykonanie prawa pierwokupu. Dzisiaj była zgłaszana przez Prawo i Sprawiedliwość poprawka, że jeśli mamy obronić tę ziemię, że to agencja musi mieć obowiązek ją wykupić. Dlaczego? Ponieważ jest zapisane – i to koledzy sami potwierdzacie – 30% zasobu. Dzisiaj prezes powiedział: 230 mln zł ma być zabezpieczone na wykup tej ziemi. W związku z tym wydaje mi się, że zasadne byłoby to, że jeśli tam byłoby zapisane: macie obowiązek...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Zbigniew Babalski:

Kończę już, panie marszałku, to jest niezwykle ważne.

...wykupić, to wtedy byłoby to jakieś zabezpieczenie. Natomiast w obrocie prywatnym, jeśli nikt nie chce tego kupić, czyli przede wszystkim agencja, każdy obywatel Unii Europejskiej według mnie może przyjechać i po prostu tę ziemię kupić. Proszę wskazać...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Babalski:

Ostatnie pytanie.

...zapisy, które nie pozwolą na wykup.

I jeśli już, zwracam się do wszystkich posłów z PSL...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Babalski:

...tak wam zależy na obronie tej polskiej ziemi, to dlaczego wprowadzacie to dopiero od 1 stycznia 2016 r.? Dlaczego trzeba na to czekać tyle czasu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W trybie sprostowania zgłosił się poseł Romuald Ajchler.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Kalembe! Jest pan? Jest pan. Zadowala mnie to, że ta ziemia trafiła do rolników, ale będzie mnie także zadowalać to, kiedy przestaniecie dyskryminować spółdzielczość w Polsce. Stwierdził pan z tej mównicy, że jest pan gotowy do rozmów na temat wielorodzinnych gospodarstw. Złożyłem stosowny wniosek, ba, nawet

dyrektor, który siedzi koło pana ministra, mówił: coś można z tym zrobić. I co się okazało? Nic w tej sprawie nie zrobiliście. I o to mam pretensję, że jest ta spółdzielczość...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, to nie jest tryb sprostowania, to jest element polemiki, więc proszę sprostować.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę zdanie, panie marszałku, bo rzeczywiście nadużywam sprostowania.

A więc, panie pośle, dopóty będę waszym przeciwnikiem, dopóki nie będziecie traktować innych podmiotów gospodarczych po równo. Ja nie chcę wyróżników. Chcę, żeby spółdzielczość była tak traktowana. Zwrócę się do pana prezydenta, aby zawetował tę ustawę. Jeśli tego nie zrobi, będę miał czyste sumienie, że wykorzystałem wszystkie możliwości, które pozwalają mi jako posłowi... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle...

Przypominam państwu posłom art. 184: sprostowanie dotyczy błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy.

(Posel Stanisław Kalemba: Ja w trybie sprostowania.)

Nie dopuszczam.

(Posel Stanisław Kalemba: Panie marszałku...)

To nie było sprostowanie. Wystąpienie pana posła Ajchlera było niezgodne z regulaminem.

(Posel Zbigniew Sosnowski: Nazwisko było wymienione.)

W tej chwili proszę o zabranie głosu...

(Posel Stanisław Kalemba: Uniemożliwił mi pan marszałek sprostowanie.)

...wiceministra rolnictwa pana Kazimierza Plocke.

(Posel Stanisław Kalemba: Wiadomo, o co chodzi. Nowa koalicja powstaje.)

(Głos z sali: Żebyś nie sprostował tego. Nazwisko było wymienione.)

(Posel Stanisław Kalemba: Było wymienione. Nie wolno mi sprostować, panie marszałku?)

(Głos z sali: Już się tu nic nie zmienia.)

(Głos z sali: Zmieni się.)

(Głos z sali: Wyborcy sprostują.)

(Posel Stanisław Kalemba: Powstała nowa koalicja.)

(Głos z sali: Lepsza od waszej.)

(Głos z sali: Dwa lata i...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim przedstawicielom klubów parlamentarnych za udział w debacie nad poselskim projektem ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Rzeczywiście trzeba przyznać, że ta debata była gorąca, ale jest najważniejszy moment: jesteśmy w przededniu głosowania nad tym niezwykle ważnym projektem.

Chcę zwrócić uwagę na to, że po 11 latach obowiązywania ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nadziedli czas na dokonanie stosownych zmian wynikających z dotychczasowej pragmatyki stosowania tychże przepisów, a także zgłoszonych uwag, propozycji i wniosków przez stronę społeczną, zainteresowanych rolników, samorząd rolniczy, organizacje branżowe, jak również stosowne komisje w parlamencie.

Chcę też zaakcentować naszą specyficzną sytuację w polskim rolnictwie, która wygląda tak, że mamy bardzo zróżnicowane gospodarstwa: od 1 ha do kilkunastu tysięcy hektarów. Warto o tym pamiętać. Warto także przywołać przepis art. 23 konstytucji, który mówi, że ustrój rolny w Polsce opiera się na gospodarstwie rodzinnym.

(Głos z sali: Słuchajcie ministra.)

W projektowanych przepisach ustawy odnosimy się do gospodarstwa rodzinnego o powierzchni do 300 ha albo 300 ha. Uważam, że to jest uregulowane. Myślę, że na zawsze będziemy mogli się tym terminem posługiwać. Choć prawdą jest też, że są gospodarstwa prywatne i indywidualne, które mają powierzchnię i 500 ha, i 800 ha. Wiemy też, że poprzez dzierżawę można było kupić 500 ha z zasobów Skarbu Państwa jako własność gospodarstw. Takie przypadki także mamy, więc warto sobie tutaj postawić kilka kluczowych pytań w tej sprawie.

Będziemy mieli dobrze uregulowane kwestie gospodarstwa rodzinnego i wszelkie zasady, które wynikają z funkcjonowania tego gospodarstwa, łącznie z możliwością korzystania z pomocy przewidzianej prawem w ramach wspólnej polityki rolnej. Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania wyczerpują na dzisiaj te wszystkie doświadczenia, które były zgłaszane przez zainteresowane strony, stronę społeczną, a także administrację, związki branżowe i izby rolnicze.

Odnosząc się do kilku istotnych wątków, chcę zwrócić uwagę na to, co było wielokrotnie podkreślane w wypowiedziach parlamentarzystów, a mianowicie na opinię Biura Analiz Sejmowych. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to opinia, która również została napisana naprędce i na kolanie, w trybie pilnym. Jeżeli w tejże opinii, która ma być wiarygodna, czytamy na str. 4, że rozbudowujemy strukturę Agencji Nieruchomości Rolnych poprzez tworzenie oddziałów regionalnych, to rzeczywiście można sobie postawić pytanie: O co chodzi? To też jest bardzo interesujący przykład. Biuro Analiz Sejmowych odnosi się również do kwestii związanych

z możliwą niezgodnością art. 6 projektu z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Jest napisane, do którego projektu odnosi się ten zarzut czy ta opinia.

I wreszcie kolejna istotna sprawa. W opinii BAS-u zarzutem jest to, co jest laurką, która znalazła się w projekcie ustawy, mianowicie zastępca przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaproponował przepisy dotyczące przeniesienia własności nieruchomości obejmujących gospodarstwa rolne. A więc jak to jest? Tu jest zarzut, a tu są rozwiązania, które są przez fachowców, wybitnych ekspertów od prawa cywilnego uznane za dobre, i te rozwiązania znalazły się także w projekcie ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy.

Jeszcze kilka uwag szczegółowych. Opinia publiczna jest zelektryzowana informacją, że polska ziemia już jest wyprzedana. Ja tylko chciałbym dodać, że z danych wynika, że ok. 2 tys. ha gruntów rolnych sprzedano cudzoziemcom w rozumieniu przepisów ustawy o cudzoziemcach.

(Posel Jacek Bogucki: 200 tys., panie ministrze, na słupy.)

Mówię o oficjalnych danych, które są do dyspozycji Wysokiej Izby.

Natomiast prawdą jest to, że w dzierżawie przez spółki z kapitałem zagranicznym jest ponad 85 tys. ha, a 30 tys. ha to grunty dzierżawione przez spółki z mniejszościowym kapitałem zagranicznym. To jest informacja oficjalna, która jest dzisiaj do opublikowania.

A więc to nie jest tak, jak straszy się Polaków, że praktycznie Polska już nie istnieje, bo ziemia została wykupiona. Dlatego tworzymy te przepisy, które będą zabezpieczać to w oparciu o traktaty i o przepisy prawa krajowego, dając możliwość jeszcze większej kontroli nad obrotem nieruchomościami rolnymi w Polsce niż do tej pory, chociażby poprzez takie rozwiązania, jak: powołanie komisji do spraw ustroju rolnego przy dyrektorze regionalnym Agencji Nieruchomości Rolnych...

(Posel Zbigniew Babalski: To wiemy, panie ministrze, znamy tę ustawę.)

Będzie czas na odpowiedź, tak że spokojnie.

...czy stosowanie hipoteki, która będzie równoważyła się z wartością nieruchomości. Wreszcie Agencja Nieruchomości Rolnych uzyskuje prawo ingerowania w prawo pierwokupu i odkupu, mając zwiększone środki finansowe. Na rok 2016 jest to kwota ok. 650 mln zł.

Natomiast jeśli chodzi o jeszcze jedną sprawę, propozycję z projektu złożonego przez Prawo i Sprawiedliwość, ażeby zakazać...

(Posel Zbigniew Babalski: Moratorium.)

...na okres 5 lat sprzedaży ziemi, to mam pytanie do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości: Czy chcecie, ażeby cudzoziemcy zameldowali się w Polsce i przez 5 lat byli obywatelami RP, żeby później uzyskać prawo do pierwokupu ziemi?

(Głos z sali: Nie!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

Tego chcecie?

(*Posel Zbigniew Babalski*: Ustanowimy takie prawo, które będzie dobre.)

Dobrze, to ustanowicie je, jak wygracie wybory, natomiast dzisiaj dyskutujemy o realnym projekcie, który jest na stole, jest dyskutowany. I jeżeli Biuro Analiz Sejmowych krytykuje ten projekt, który jest projektem racjonalnym, to mogę sobie wyobrazić, jaka może być opinia BAS wobec waszego projektu, który jest jeszcze bardziej restrykcyjny. Warto o tym pamiętać.

(*Głos z sali*: Trzeba było sprawdzić.)

Proszę państwa, jest jeszcze kilka istotnych spraw, które chciałbym podnieść. Panie pośle Babalski, ustawa zabezpiecza przed nielegalnym obrotem nieruchomościami rolnymi. Agencja Nieruchomości Rolnych we wszystkich wątpliwych przypadkach może skorzystać z tego prawa pierwokupu bądź odkupu.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Ale nie musi.)

Mówię: w wątpliwych przypadkach.

I jeszcze jedno. Warto zwrócić...

(*Posel Zbigniew Babalski*: Które artykuły?)

To jest art. 9 ustawy.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Nie ma obligatoryjnego...)

...uwagę, że kluczowa będzie opinia, ustalenie komisji do spraw ustroju rolnego.

(*Głos z sali*: Nieprawda, panie ministrze.)

Jeżeli nie ufamy swoim ludziom, to jest to katastrofa.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Panie Ministrze, ustawa jest dokumentem...)

(*Głos z sali*: My naszym ludziom ufamy, ale naszym nie.)

Uważam (*Dzwonek*), że po to tworzy się prawo, żeby ono było dobrze stosowane. To po pierwsze.

Po drugie, nie kończymy prac nad tym projektem w Wysokiej Izbie. Panie kolego pośle Babalski, zwracam się do pana, nie kończymy procedury legislacyjnej, jest jeszcze Senat, ta debata jeszcze będzie trwać.

(*Posel Romuald Ajchler*: Co ze spółdzielczością, panie ministrze?)

Kolejna sprawa dotyczy roszczeń byłych właścicieli. Otóż chciałbym poinformować, że art. 29 ust. 1 pkt 1 obowiązującej ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa zostaje skreślony. Oznacza to, że byli właściciele bądź ich spadkobiercy nie będą mogli korzystać z pierwszeństwa w nabywaniu gruntów rolnych, i to także jest praktyczna realizacja postulatów środowiska rolniczego.

Chciałbym też podać jako ciekawostkę, że najtrudniejsza sytuacja, jeżeli chodzi o roszczenia reparywacyjne, jest na terenie województw wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego. Łącznie w skali kraju złożono prawie 2,9 tys. wniosków na ogólną powierzchnię 363 tys. ha. Natomiast od roku 2010 po-

wierzchnia gruntów, wobec których udokumentowano roszczenia, wynosi 23,5 tys. ha.

Pan poseł Bogucki pytał, dlaczego termin wyznaczono na 1 stycznia 2016 r. Taki termin został ustalony, ponieważ jeszcze przewiduje się procedowanie w Senacie, przewiduje się podpisanie tego przez pana prezydenta, przewiduje się procedurę powołania wszystkich przedstawicieli komisji wspólnej, a równocześnie trzeba pamiętać, że realizujemy ustawę budżetową na rok 2015, gdzie agencja ma praktyczne zalecenia i zadania do wykonania w zakresie wpłat do Funduszu Rekompensacyjnego i funduszu reparywacyjnego...

(*Posel Zbigniew Babalski*: To jest argument.)

A więc te bardzo poważne kwestie także muszą być uwzględnione.

Pan poseł Maliszewski bardzo dużo czasu poświęcił tematowi dialogu społecznego. Tak, wydaje nam się, że jest on konieczny, potrzebny. Wydaje mi się, że strona społeczna najlepiej to rozumie, zwracam się do kolegów na galerii, ponieważ spotkania, które odbyliśmy, też zaowocowały konkretnymi rozwiązaniami. Pani premier również wyraziła opinię, że dzisiaj nie ma możliwości wprowadzenia zmian do traktatu akcesyjnego i strona polska takiej inicjatywy nie podejmie. Jeżeli chodzi o rozwiązania krajowe, to myślę, że oczekiwania zostały spełnione.

Pan poseł Polak wyrażał wątpliwości, czy te przepisy będą dobrze zastosowane i czy Agencja Nieruchomości Rolnych będzie mogła skorzystać z prawa pierwokupu i w jakim trybie. Oczywiście taka możliwość zawsze istnieje. Agencja kierować się będzie wskazaniem komisji do spraw kształtowania ustroju rolnego.

Jeżeli chodzi o art. 24., w którym jest mowa o rozporządzeniu w sprawie rezerwy strategicznej państwa, które wyda Rada Ministrów, dzisiaj z pewnością ta kwestia będzie rozstrzygnięta. Wiemy już, że z pewnością chcielibyśmy w tej rezerwie ująć, to jest pewne, grunty, które są dzierżawione przez spółki strategiczne. Ta powierzchnia pewnie będzie jeszcze poszerzona. Trzeba będzie konkretnych analiz przeprowadzonych przez ekspertów, by wypełnić ten przepis i stworzyć to, co jest bardzo ważne i o co zabiegają także sami rolnicy.

Pan przewodniczący Jurgiel zwrócił uwagę na pewną sytuację, która teoretycznie może wystąpić, i opisał ją. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście można przedstawiać różne przykłady. W tym wszystkim najważniejsze jest to, że nasi przedstawiciele, którzy będą tworzyć komisję do spraw kształtowania ustroju rolnego, muszą być bardzo odpowiedzialni także za swoją działalność. Wydaje się, że działalność tych ludzi będzie kluczowa. Zresztą przyjęte na Pomorzu Zachodnim po protestach rolników rozwiązania, rozporządzenia wydane przez prezesa zaczęły funkcjonować. Dzisiaj na szczęście mamy szansę wszystkie przepisy wynikające z rozporządzeń prezesa zamienić na przepisy ustawowe. Uważam, że to jest rozwiązanie, które będzie miało jeszcze większą moc i skuteczność.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

Pan poseł Dunin pytał, czy ustawa spełnia wymagania w zakresie ochrony ziemi przed cudzoziemcami. Tak, ta ustawa te kryteria spełnia. Jest ona zgodna także z prawem europejskim. Jeżeli chodzi o spadkobiercę, to już mówiłem, że spadkobiercy bądź byli właściciele nie będą korzystać z prawa pierwszeństwa w nabywaniu nieruchomości rolnych.

Pan poseł Kalemba pytał o wyłączenia gruntów, tych 30%. Otóż w skali kraju wyłączyliśmy ponad 77 tys. ha, na Pomorzu Zachodnim – 17 tys. ha. A więc była dodatkowa powierzchnia, która w ramach ograniczonych przetargów trafiła do rolników. Ten proces jeszcze trwa. O ile dobrze pamiętam, ponad 60% tych wyłączeń jest już zrealizowanych. Rzeczywiście w tych rozwiązaniach, to jeszcze mówię do pana posła Kalemby, kwestia dzierżawy jest traktowana na równi ze sprzedażą nieruchomości. To też jest praktyczna realizacja postulatów środowiska rolniczego.

Pan Telus postawił bardzo ważne pytanie i chciałbym też zwrócić na nie uwagę: Co będzie, kiedy cudzoziemiec zaproponuje wysoką cenę za nieruchomość? Otóż, po pierwsze, agencja może tej propozycji, tej transakcji nie uznać z uwagi na rażąco wysoką cenę. Wtedy rzeczywiście będą stosowane odpowiednie przepisy. Nie ma żadnych obaw.

(Poseł Stanisław Kalemba: Musi być wydana decyzja dyrektora.)

(Głos z sali: Jak dostanie w łapę, to nie musi.)

Pan poseł Sosnowski, już mówiłem o tym, zwrócił uwagę na kilka istotnych kwestii. Czy ustawa chroni przed spekulacją? Tak, chroni.

(Poseł Robert Telus: Nie bardzo.)

Musimy też wiedzieć o jednej kwestii. Można wyobrazić sobie rygorystyczne przepisy, które mogą być niezgodne z przepisami Unii Europejskiej. W związku z tym my proponowaliśmy przepisy zgodne z przepisami Unii Europejskiej i takie też są w projekcie poselskim. To jest jak gdyby tajemnica. Jeżeli ktoś się powołuje na węgierskie przepisy, to jeszcze troszeczkę poczekajmy i zobaczymy, jaka będzie reakcja Unii Europejskiej na drastyczne ograniczenia w obrocie nieruchomościami rolnymi w oparciu o przepisy Unii Europejskiej. A więc przed nami pewnie jeszcze daleka droga.

(Poseł Romuald Ajchler: A co ze spółdzielczością?)

Chciałbym jeszcze raz bardzo gorąco podziękować za wszystkie zgłoszone uwagi i pytania. Jednocześnie deklaruję pracę przy dalszym procedowaniu w Senacie i pewnie jeszcze w Sejmie. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

O głos prosi minister rolnictwa Marek Sawicki.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Pano-
wie! Rzeczywiście procedujemy nad bardzo trudną materią. Chcę serdecznie podziękować wszystkim klubom, i koalicyjnym, i opozycyjnym. Każdy z nas ma przede wszystkim na myśli dobro polskiej ziemi i ochronę interesów polskiego rolnika. Być może w niektórych elementach, w niektórych wariantach różnie to rozumiemy, ale dla mnie najistotniejsze w tym momencie jest to, co udało się wypracować w Sejmie, mam nadzieję, a później potwierdzić w Senacie, czyli uspołecznienie obrotu ziemią rolniczą. O ile mamy czasami pretensje do Agencji Nieruchomości Rolnych czy jej urzędników, o tyle uspołecznienie i wprowadzenie komisji, które będą opiniowały każdy obrót ziemią, i tą państwową, i w obrocie prywatnym, daje naprawdę tym komisjom ogromne władztwo. Oczywiście można się będzie w przyszłości zastanowić, jeśli ten instrument nie będzie do końca spełniał swojego zadania, czy go jeszcze nie wzmocnić. Musimy sobie zdawać sprawę, że będą takie grunty, na które nie będzie nabywcy, którymi będzie musiała zarządzać agencja, bądź też w przyszłości, jak pierwotnie zamierzaliśmy, trzeba będzie przekazać je w zarząd samorządowi terytorialnemu. To też warto przewidzieć.

Drugi ważny element, który jest dla mnie istotny, to potwierdzenie tego zamiaru z 2011 r., a więc wyłączenia 30%, które uprawnia dzierżawcę do pierwokupu. Dobrze się stało, że po dyskusjach ze stroną społeczną ten instrument nie zostanie powtórzony. Ci, którzy raz nie skorzystali z prawa wyłączenia 30%, w tej chwili już z tego skorzystać nie mogą. A więc te spółki z kapitałem zagranicznym, którym kończy się dzierżawa w tym roku, za rok, za 3 czy 5 lat, niestety już z prawa pierwokupu nawet tych 500 ha nie skorzystają. A więc grunty wrócą do obrotu na powiększenie czy na utworzenie gospodarstw rodzinnych.

Trzeci najważniejszy element, który też uznaję za istotny, jest taki, że w końcu znosimy pierwszeństwo zakupu dla byłych właścicieli. Jeśli są słuszne roszczenia byłych właścicieli co do dekretu PKWN, to mają oni prawo dochodzić swoich roszczeń przed sądem i od Skarbu Państwa, a nie z wykorzystaniem gruntów Agencji Nieruchomości Rolnych.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za tę pracę. Oczywiście nie ma prawa idealnego, pewnie w przyszłości będziemy je jeszcze doskonalić, ale na tym etapie jest ono dużo lepsze od tego, które obowiązuje w tej chwili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Korzeniowski pragnie zabrać głos?

Nie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, łącznie z klubowym wnioskiem o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, druk nr 3568.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 3518).

Głos zabierze minister administracji i cyfryzacji pan Andrzej Halicki w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą niezwykle istotny konstytucyjny projekt ustawy o zgromadzeniach. Chciałbym powiedzieć, że przedstawiam go osobiście z kilku powodów, a najważniejszy jest m.in. ten, że osobiście działając na różnych polach, zobowiązałem się także do tego, by wykonać orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2007 r. jako szef delegacji naszego parlamentu. Zresztą poczyniliśmy w tej kwestii pewne działania, poczyniłem je jeszcze jako poseł. Dziś jako ministrowi administracji i cyfryzacji, a więc niejako z drugiej strony, przyszło mi zaprezentować projekt ustawy, który rzeczywiście jest nowym projektem w stosunku do projektu z roku 1990, bo znacznie wykracza poza regulacje do tej pory przez nas stosowane.

Przypominam, że projekt ten ma na celu także, a może przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Inaczej mówiąc, gdy-

byśmy nie przyjęli dzisiaj żadnego rozwiązania, mielibyśmy dość trudną sytuację pod koniec października, bowiem Trybunał Konstytucyjny uchylił pewne przepisy dotyczące dotychczasowego brzmienia definicji zgromadzenia oraz trybu podejmowania decyzji administracyjnych.

W związku z tym po długim procesie z wielką satysfakcją chciałbym powiedzieć – dziękując wszystkim stronom tego procesu, począwszy od organizacji pozarządowych, które wywierały pewnego rodzaju presję, ale także w ramach konsultacji wewnątrzrządowych, czyli międzyresortowych, dziękując Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Policji i innym organom, które w tym procesie były bardzo aktywne, dziękując także za bardzo dobrą współpracę z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, a więc ze stroną samorządową w tym przypadku – że przedkładamy projekt, który jest wynikiem długotrwałych prac, ale został zgodnie przyjęty jako ten projekt, który powinien być projektem wkrótce obowiązującym i zaakceptowanym, a zmieniającym dotychczasowe zasady w kierunku oczekiwanym przez instytucje, które wymieniłem, także Trybunał Konstytucyjny, i uwzględniającym orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Uwzględniając te wszystkie oczekiwania i godząc, powiedziałbym, ogień i wodę, przyjęliśmy założenie, iż nowa definicja zgromadzenia nie może odwoływać się do liczby osób. Nowa definicja zawiera stwierdzenie, iż zgromadzeniem jest zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu odbycia wspólnych obrad lub w celu wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych. To jest definicja, która dotyczy zgromadzenia rejestrowanego w sposób administracyjny.

Uwzględniono tu to, o czym mówi zarówno orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i orzeczenia naszego trybunału, a więc również możliwość zmiany decyzji odmownej w trybie, który przewiduje dwuinstancyjne rozpatrzenie takiego odwołania. W takim wypadku sąd okręgowy, właściwy sąd okręgowy jest sądem, który rozpatruje odwołanie w bardzo szybkim terminie, w postępowaniu nieprocesowym. Po policzeniu i uzyskaniu akceptacji Krajowej Rady Sądownictwa ustaliliśmy, że będzie to proces sześciodniowy z dwuinstancyjnym orzeczeniem. W związku z tym najkrótszy termin zgłoszenia przed zorganizowaniem takiego zgromadzenia w przypadku takiego sposobu orzekania i takiego sposobu obrony w sytuacji, gdyby nastąpiła decyzja odmowna organu administracji samorządowej, wynosi sześć dni.

To jest oczywiście sprzeczne z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który uważał, iż trzy dni na procedurę legalizującą zgromadzenie to okres zbyt długi. Dlatego też wprowadzamy tryb uproszczony w sytuacji, w której okres sześciu dni jest po prostu zbyt długi. To jest rozwiązanie, które przewiduje zgłoszenie zamiaru odbycia zgromadzenia w trybie uproszczonym, krótszym, a więc do dwóch dni.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki**

Określone są też warunki odbycia takiego zgromadzenia. Mianowicie zgromadzenie takie nie może utrudniać ruchu drogowego, muszą być spełnione określone warunki, które eliminują zaburzenia porządku i sytuacje, w których musiałaby nastąpić interwencja.

Wprowadzamy jeszcze jedną definicję, definicję zgromadzenia, które odbywa się w trybie spontanicznym. To jest w sumie najważniejszy, bardzo istotny element proponowanej ustawy. Mianowicie zgromadzeniem spontanicznym jest takie zgromadzenie, które odbywa się w związku z zaistniałym nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem, związanym ze sferą publiczną, którego odbycie w innym terminie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia owego wydarzenia. Są tu wymienione przesłanki, kiedy takie zgromadzenie mogłoby być rozwiązywane, a właściwą instytucją do podejmowania takich decyzji byłaby Policja. Jest to kwestia bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Te trzy definicje pozwalają na stworzenie sytuacji, w której zarówno orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i oczekiwania z tego wynikające, jak i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej zostają zrealizowane. Można powiedzieć, że to jest także taki projekt ustawy, który wyczerpuje bez mała wszystkie oczekiwania strony społecznej i organizacji podkreślających konieczność realizacji praw obywatelskich.

Przypominam, że od roku 1990 w gruncie rzeczy nie mieliśmy tak pełnej ustawy w tym zakresie. Nie chwaląc dnia przed zachodem słońca, chciałbym powiedzieć, że po prezentacji tego projektu były już w przestrzeni publicznej prezentowane pozytywne opinie na ten temat.

A więc licząc się z tym, że mamy nie za wiele sesji parlamentu przed sobą, chciałbym prosić wszystkie kluby o rzeczywiście bardzo skrupulatną, ale też konstruktywną pracę w tym zakresie, przedkładając projekt, który powinien być, mam wrażenie, projektem przyjętym przez wszystkie strony naszego parlamentu jako dobry punkt wyjścia do tej dyskusji, ale też, mam wrażenie, naprawdę wyczerpującym oczekiwania wielu stron, wprowadzającym z jednej strony i ochronę, i egzekucję wszystkich praw obywatelskich, a z drugiej strony możliwość reakcji przez właściwe organa zarówno administracji samorządowej, jak i instytucji broniącej porządku publicznego w sytuacji przekraczania owych praw.

Definicje, które tutaj zastosowaliśmy, wyczerpują, wydaje nam się, wszystkie możliwe zaistniałe sytuacje, jeżeli chodzi o zgromadzenia publiczne. Wydaje się, że z kraju demokratycznego, cieszącego się bardzo dobrą opinią, a ciągle wracam myślą do tego Strasburga, gdzie zobowiązałem się, że te sprawy nie będą w Polsce tematem, który komisja monitorująca

musi badać i weryfikować, staniemy się rzeczywiście krajem, który swoją ustawę może wręcz eksportować nawet do krajów o rozwiniętej demokracji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Pan minister przed chwilą szczegółowo przedstawił projekt ustawy i nie ma sensu w tym miejscu ponownie prezentować zawartych w nim rozwiązań. Warto natomiast podkreślić, że projekt ustawy wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 września 2014 r., a także realizuje wytyczne wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 3 maja 2007 r.

Chciałbym w tym miejscu podziękować panu ministrowi administracji i cyfryzacji, że nie poszedł taką najprostszą drogą i nie ograniczył się tylko do naprawy przepisów, które zostały zakwestionowane w Trybunale Konstytucyjnym, ale zaproponował zupełnie nową ustawę, nowoczesną regulację bardzo wrażliwej materii, jaką jest zapewnienie obywatelom wolności zgromadzeń, a także zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom tych zgromadzeń.

Szczególnie istotne jest wprowadzenie do polskiego prawa możliwości organizacji zgromadzeń spontanicznych, czyli zgromadzeń, które są organizowane po to, żeby wyrazić poglądy w sytuacjach nagłych, które nie były możliwe do wcześniejszego przewidzenia. O wprowadzenie takiej możliwości wielokrotnie apelowały organizacje pozarządowe, a także apelował rzecznik praw obywatelskich.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedkładany projekt ustawy. Tak jak pan minister mamy świadomość, że zostało już niewiele posiedzeń Sejmu do końca tej kadencji, natomiast liczymy na to, że po skierowaniu tego projektu do komisji uda się sprawnie przepracować go tak, aby jeszcze w tej kadencji ustawa została uchwalona i aby te nowoczesne rozwiązania zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście cieszy, że ten projekt trafił do parlamentu, bo on w porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą z 1990 r., a szczególnie w tej wersji, która obowiązuje od 3 lat, po bardzo niedobrych, bardzo złych poprawkach, jakie zostały wprowadzone do tej ustawy na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, jest rzeczywiście bardzo zdecydowanym krokiem naprzód, ku rzeczywistej możliwości realizowania praw obywatelskich, wynikającego z konstytucji prawa do zgromadzenia.

Szczególnie pozytywnie trzeba odnotować kilka elementów, które pojawiły się w tym projekcie ustawy, czyli rzeczywiste prawo odwołania do sądu od decyzji o zakazie zgromadzenia, wprowadzenie trybu rozpatrywania analogicznego do trybu wyborczego, co daje rzeczywiście możliwość faktycznej kontroli sądowej, tryb uproszczony notyfikacji zgromadzenia, ten dwudniowy tryb właściwie bez możliwości zakazania organizacji takiego zgromadzenia, czy też wprowadzenie zgromadzeń spontanicznych, a także, o czym pan minister nie wspomniał, odformalizowanie sposobu składania zawiadomień przez dopuszczenie formy ustnej lub drogi elektronicznej.

To są rzeczywiście bardzo pozytywne zmiany, natomiast nie ukrywam, że w dalszym ciągu niepokoi klub Prawa i Sprawiedliwości zachowanie również w tym projekcie ustawy pewnego reliktu, który jest wynikiem właśnie tych niedobrych poprawek przyjętych na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a tym reliktem jest utrzymanie zakazu odbywania zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie, czyli tzw. krzyżowania się zgromadzeń.

Niestety muszę powtórzyć argumentację, którą wtedy, trzy lata temu, również przeprowadzałem, mianowicie nie może być tak, że prawa obywatelskie są ograniczane z tego powodu, że powołane do tego organy państwa, w tym przypadku organy porządku publicznego, są, jak się wydaje, nieprzygotowane do tego, żeby w należyty sposób zabezpieczać w tej sytuacji te różnego rodzaju zgromadzenia odbywające się w tym samym miejscu czy nie dopuszczać do zagrożenia życia, zdrowia lub zniszczenia mienia, tak jak to definiuje ustawa.

Jest druga kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, a która w dalszym ciągu w tej ustawie się znajduje. Wydaje się, że utrzymanie w art. 52 § 1 Kodeksu wykroczeń sankcji 14 dni aresztu za zorganizowanie zgromadzenia bez należytego wcześniejszego powiadomienia, szczególnie w sytuacji, kiedy

ustawa wprowadza możliwość organizowania zgromadzeń spontanicznych, wydaje się zbyt drakońską karą. Myślę, że źle to świadczy o państwie demokratycznym, które karze aresztem za organizowanie zgromadzeń, nawet jeśli jest to zgromadzenie w świetle tej ustawy nielegalne. Myślę, że tutaj innego rodzaju sankcje, a nie areszt, byłyby bardziej do przyjęcia.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że cieszy, iż ta filozofia, którą trzy lata temu przyjęła większość parlamentarna, a która w odczuciu klubu Prawa i Sprawiedliwości była nie do przyjęcia w państwie demokratycznym, czyli filozofia ograniczania praw obywatelskich, szczególnie tak wrażliwej części tych praw obywatelskich, jak konstytucyjne prawo do zgromadzeń, dzisiaj została odrzucona na rzecz umożliwienia obywatelom nieskrępowanego realizowania tego prawa.

Pozwolę sobie na taką uwagę, że kiedy trzy lata temu procedowaliśmy nad zmianami, na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej, bardzo poważnie ograniczającymi prawa obywatelskie, miałem wrażenie, że większość rządowa chce wykorzystywać te przepisy jako swojego rodzaju bicz na opozycję. Wtedy wydawało się, że rządy koalicji rządzącej, Platformy Obywatelskiej i PSL-u, będą trwać wiecznie i ta zastrzeżona, rygorystyczna ustawa to będzie sposób, żeby prawo opozycji do manifestowania sprzeciwu wobec tych rządów... że będzie to w ten sposób realizowane. Dzisiaj, kiedy zmienia się sytuacja polityczna w Polsce, okazuje się, że ta sama koalicja, koalicja, której emanacją jest rząd i pan minister jako przedstawiciel tego rządu (*Dzwonek*), gotowa jest bardzo mocno liberalizować te przepisy. Mamy wątpliwości co do intencji, ale niezależnie od tych wątpliwości skutki tych działań wydają się pozytywne, przy tych zastrzeżeniach, o których mówiłem.

Klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi o skierowanie tego projektu ustawy do prac w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania z tej trybuny stanowiska Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec przedłożenia rządowego z druku nr 3518 – ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Ten zupełnie nowy projekt aktu prawnego wpłynął do łaski marszałkowskiej w dniu 17 czerwca 2015 r.

Posel Zbigniew Sosnowski

i dzisiaj procedujemy nad nim w pierwszym czytaniu. Z punktu widzenia praw i wolności ma on fundamentalne znaczenie, znosi bowiem potrzebę każdorazowego sięgania do rozrzuconych w różnych aktach prawnych częściowych regulacji w odniesieniu do tego zagadnienia.

Już na wstępie zasadnie zaznaczono, że przepisów projektu ustawy nie będzie się stosować do zgromadzeń organizowanych przez organy władzy publicznej, a także w odniesieniu do działalności kościołów i związków wyznaniowych. To zrozumiałe i zarazem logiczne. Projekt określa istotę zgromadzenia jako zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dla nieokreślonych imiennie osób. Określono także możliwość zgromadzenia spontanicznego, organizowanego ad hoc w związku z nagłym zdarzeniem. Uregulowanie sytuacji dotyczącej braku możliwości uczestniczenia w zgromadzeniach osób uzbrojonych wydaje się w pełni zasadne i logiczne.

Organizowanie, odbywanie i rozwiązywanie zgromadzeń jest na tyle istotną kwestią, że rząd poświęca temu zagadnieniu cały rozdział 2, a art. 8 ust. 2, 3 i 4 reguluje warunki organizowania zgromadzeń w pobliżu siedzib przedstawicielstw dyplomatycznych, misji specjalnych, obiektów podlegających ochronie Biura Ochrony Rządu lub w pobliżu jednostek wojskowych. Te kwestie całkowicie zasadnie winny znaleźć swoje ustawowe rozwiązanie.

Ustawowo nałożone zostaną obowiązki na organy gminy. Prawa i obowiązki uczestników zgromadzenia, poszanowanie praw obywatelskich, ale także sprawy regulacji działań organizacyjnych winny wypływać wprost z ustawy. W przypadkach zaś spraw spornych, zagrażających łaadowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu zgromadzeń, rozstrzygać będzie właściwy miejscowo sąd okręgowy. Również ranga sądu wymownie dowodzi, iż ustawodawca bardzo poważnie podchodzi do problematyki ograniczenia ewentualnych swobód obywatelskich. Rozdział 3 projektu traktuje o postępowaniu uproszczonym w sprawach zgromadzeń. Proponowane zapisy są czytelne, nie nasuwają wątpliwości interpretacyjnych, ani nie wiążą się z jakimkolwiek rygoryzmem.

Jak już na wstępie pozwoliłem sobie zauważyć, projekt ujednolicił całościowo kwestię zgromadzeń, a także wprowadza szereg zmian do przepisów już obowiązujących, czyniąc je kompatybilnymi z omawianymi dzisiaj regulacjami.

Panie i Panowie Posłowie! Tak zaprezentowany zarys jednolitej definicji zgromadzenia oraz kwestii pochodnych stanie się zapewne zaczynem szczegółowej, wnikliwej analizy i procedowania nad nim w Komisji Administracji i Cyfryzacji, za czym w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, się opowiadam. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko dotyczące projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Przedstawiony projekt ustawy zawiera nowe regulacje, to jest nowa ustawa, która dotyczy zasad odbywania i zgłaszania zgromadzeń publicznych, wprowadza też definicję tych zgromadzeń. Ustawa wprowadza nowe zasady zgłaszania zgromadzeń. Projekt zakłada odrębne postępowanie w przypadku marszów, nadal utrzymano instytucję zawiadomienia organu gminy o zgromadzeniu. Natomiast chciałbym się odnieść do pewnych zarzutów, uwag kierowanych pod adresem tego projektu przez stronę społeczną, a dokładnie tych uwag i zarzutów, które formułują związki zawodowe opiniujące projekt ustawy Prawo o zgromadzeniach. I tak m.in. wątpliwości budzi procedura zgłaszania marszu. Zgłoszenie musi nastąpić najpóźniej na 6 dni przed rozpoczęciem zgromadzenia, poprzednio były to 3 dni robocze. Związki zawodowe wprost składają zastrzeżenie, że wydłużenie tego terminu może okazać się dla organizacji związkowych niekorzystne, szczególnie gdy zorganizowanie zgromadzenia miałoby stanowić szybką reakcję na zmieniającą się sytuację w zakładach pracy. To jest jedna z tych uwag, które zostały sformułowane przez związki zawodowe.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych w swojej opinii dosyć krytycznie ocenia projektowaną ustawę, m.in. stwierdzając, iż w projekcie ustawy organizator marszu jest zobligowany do zawiadomienia organu gminy w taki sposób, by wiadomość dotarła do tego organu najpóźniej na 6 dni przed marszem. Analogiczny termin dotyczy również zgromadzenia stacjonarnego, jeżeli powodować ono będzie zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego na drogach publicznych lub utrudnienia, a w szczególności zmiany w jego organizacji. Tutaj OPZZ stwierdza, że niejasność i nieprecyzyjność ww. pojęć budzić może wątpliwości interpretacyjne skutkujące niemożnością zorganizowania zgromadzenia stacjonarnego.

Strona społeczna zgłasza również problem związany ze zwrotem sformułowanym w art. 4 ust. 2 „inne niebezpieczne materiały lub narzędzia”. Związki zawodowe sugerują konieczność doprecyzowania tych pojęć. Należy bowiem mieć na uwadze fakt, że o egzekwowaniu tego zakazu będą decydować na miejscu różne służby porządkowe i łatwo o dowolność interpretacyjną takiego właśnie zapisu.

Posel Artur Ostrowski

Zgłaszane są również wątpliwości co do kwestii związanej z osobami, które noszą maski podczas zgromadzeń publicznych. Mam pytanie: Jak ten projekt to formułuje, jak rozwiązuje problem osób zamaskowanych, które biorą udział w zgromadzeniu?

Pewne wątpliwości budzi również możliwość przekazywania informacji o mającym się odbyć zgromadzeniu stacjonarnym drogą telefoniczną. Strona społeczna uważa, że dotyczy to zwłaszcza zasad i skuteczności dokonywania uzgodnień w kwestii zagrożeń mogących się wówczas pojawić, tzn. zgłaszane są tutaj możliwości nadużycia, pojawienia się fałszywych zgłoszeń telefonicznych.

Z uwagi na te wątpliwości i zastrzeżenia sformułowane przez związki zawodowe, bo wnosily je w czasie opiniowania i „Solidarność”, i OPZZ, i Forum Związków Zawodowych, klub SLD uważa, że trzeba skierować ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych i poprawić, zmienić zapisy kwestionowane przez stronę społeczną. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski w trybie regulaminowym.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Swoją wypowiedź kończyłem słowami, iż wnioskuję o skierowanie tego projektu ustawy do Komisji Administracji i Cyfryzacji. W tym momencie chciałbym wycofać ten wniosek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosił się pan poseł Tadeusz Dziuba.

Panie pośle, czas – 1 minuta.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Organizowanie demonstracji, a poprzez to wyrażanie poglądów powinna gwarantować ustawa Prawo o zgromadzeniach. Z tego powodu, że jest to ustawa, która ma gwarantować właśnie to prawo obywatelskie, powinna być możliwie niekłopotliwa w stosowaniu. Tymczasem po jej uchwaleniu organizatorzy zgromadzeń będą najprawdopodobniej musieli korzystać z obsługi prawnej. Część przepisów tej ustawy ma charakter uznaniowy w tym sensie, że

ich zastosowanie łączy się z indywidualną oceną, w szczególności dotyczy to rozwiązywania zgromadzeń przez władze czy przez Policję.

Krótko mówiąc, organizacje z zapleczem kadrowym poradzą sobie z animowaniem i prowadzeniem zgromadzeń (*Dzwonek*), natomiast organizatorzy nieposiadający tego zaplecza będą realnie ograniczeni w realizowaniu przedmiotowego prawa obywatelskiego. Z których ograniczeń rząd jest skłonny zrezygnować, by ułatwić organizowanie zgromadzeń?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Do zadania pytania zgłosił się jeszcze poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Robert Kropiwnicki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałbym zapytać, w jakim trybie jest zmieniany porządek obrad, bo przed chwilą dowiedziałem się, że punkt 25. będzie rozpatrywany po punkcie 47. Uważam, że to jest skandaliczna decyzja, o której należałoby zawiadomić posłów i ministrów, którzy oczekują, a przy tym nie można robić tego w tym trybie. Rozumiem, że różnym osobom się spieszy, ale nie można robić zmiany ot tak, nie zawiadamiając innych parlamentarzystów. I uważam, że...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle...

Posel Robert Kropiwnicki:

...jeżeli pan marszałek dokonuje takiej zmiany, powinien to przynajmniej wytłumaczyć. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, prosiłbym tylko, żeby pan w oświadczeniach zadał to pytanie, bo ono nie dotyczy tego punktu.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Dotyczy pracy Prezydium.)

W tej chwili odpowiedzi na zadane pytania udzieli wiceminister administracji i cyfryzacji pan Stanisław Huskowski.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Dlaczego ta zmiana?)

Później – przepraszam, panie ministrze – w odpowiednim miejscu udzielę odpowiedzi panu posłowi.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bardzo króciutko odpowiem, w szczególności panu posłowi, panu ministrowi Sasinowi. Nie jest tak, że projekt zakazuje jednoczesnych zgromadzeń w tym samym miejscu i w tym samym czasie w sposób bezwzględny, takiego zakazu nie wprowadziliśmy. Są dwa zapisy w ustawie, które mogą, powiedzmy, sugerować tego typu opinię, ale tak naprawdę jej nie odpowiadają. Mianowicie art. 12 ust. 1 mówi o tym, że jeżeli wniesiono zawiadomienie o zamiarze zorganizowania dwóch lub więcej zgromadzeń, które mają zostać zorganizowane choćby częściowo w tym samym miejscu i czasie i nie jest możliwe ich oddzielenie lub zorganizowanie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu albo mieniu w znacznych rozmiarach, o pierwszeństwie wyboru miejsca i czasu zgromadzenia decyduje kolejność wniesienia zawiadomień. To jest, powiedziałbym, wykonanie sugestii Trybunału Konstytucyjnego, który zapisów o zgromadzeniach jednoczesnych w tym samym miejscu zawartych w dotychczas istniejącej ustawie nie uznał za w pełni niekonstytucyjne, ponieważ takie miejsce może być na przykład bardzo duże i dwa zgromadzenia mogą na tym samym placu zupełnie spokojnie jednocześnie się odbywać. Naszym zdaniem trybunał ma rację, mogą się odbywać, jeżeli nie są silnie kolizyjne i jeżeli nie jest tak, że nie da się ich oddzielić, jak to ujęto w sformułowaniu w art. 12 ust. 1. I drugi zapis, w którym jest mowa o takich jednoczesnych zgromadzeniach, mianowicie jeżeli na trasie zaplanowanego zgromadzenia powstanie zgromadzenie spontaniczne i zagraża ono również w sposób istotny przebiegowi tego planowanego zgromadzenia, to wówczas może być ono rozwiązane. Inaczej mówiąc, takie złośliwe blokowanie cudzego zaplanowanego zgromadzenia jest niedopuszczalne.

Chciałbym też odpowiedzieć na sugestię co do intencji, że rząd – tak odczytałem przynajmniej tę sugestię pana posła Sasina – w obecnej sytuacji, nazwijmy to, politycznej, już po wyborach prezydenckich, bardzo liberalizuje ustawę. To jest, delikatnie mówiąc, niezupełnie prawda, ponieważ ten projekt zgłosiliśmy do prac rządowych w pierwszej połowie grudnia ub. r. w zupełnie innej sytuacji, i to jest pierwszy projekt rządowy w tej sprawie, czyli w sprawie zgromadzeń, w ostatnim czasie.

Panu posłowi Ostrowskiemu chciałbym odpowiedzieć, że związki zawodowe tak naprawdę opiniowały wcześniejszą wersję tego projektu, a obecna wersja projektu zdecydowanie odpowiada wielu postulatom zarówno związków zawodowych, jak i innych opiniujących organizacji pozarządowych. Natomiast wydłużyliśmy czas na zorganizowanie zgromadzenia notyfikowanego, czyli zgłaszanego do organu gminy, z 3 dni roboczych do 6 dni, ale kolejnych, kalendarzo-

wych – w rzeczywistości, skoro zgromadzenia w większości odbywają się w niedziele, to jest tak naprawdę przedłużenie o dzień – w odpowiedzi na zapotrzebowanie bardzo wielu środowisk na to, żeby była kontrola sądowa, i to dwuinstancyjna. Jeżeli chcemy wprowadzić w miejsce jednoinstancyjnej kontroli wojewody, jak się okazuje, dotychczas nieskutecznej – bo bywało tak, że orzeczenie wojewody następowało już po terminie zaplanowanego zgromadzenia – dwuinstancyjne postępowanie sądowe i jeżeli chcemy zmieścić się w czasie, to musimy wydłużyć ten okres. Za to wprowadziliśmy dwa rodzaje zgromadzeń, powiedziałbym, spontanicznych: jedno się nie nazywa spontanicznym, tylko uproszczonym – zgromadzenie zwoływane w trybie uproszczonym, zgłaszane na dwie doby przed rozpoczęciem zgromadzenia – i drugie, zupełnie spontaniczne. W ten sposób, wydaje się, daliśmy możliwość organizacji każdego rodzaju zgromadzeń we wszystkich sytuacjach, które mogą zaistnieć, i wyrażenia protestu stosownie do wszelkich potrzeb społecznych – bo zazwyczaj zgromadzenie jest protestem, a nie pochwałą. Dzięki temu bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy Prawo o zgromadzeniach, zawarty w druku nr 3518, do Komisji Spraw Wewnętrznych, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

I teraz, powiedzmy, w trybie niekoniecznie regulaminowym, odpowiadam panu posłowi Kropiwnickiemu. Ten punkt porządku dziennego, czyli punkt 47., do którego rozpatrzenia zaraz przystąpimy, został wprowadzony decyzją marszałka Sejmu po dwukrotnym zwołaniu Konwentu Seniorów wieczorem. Przy dużych zastrzeżeniach części klubów parlamentarnych, na usilny wniosek rządu i przy poparciu klubu Platforma Obywatelska, za chwilę rozpatrzymy ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 47. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (druk nr 3568).

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Paweł Olszewski w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Projektowana nowelizacja ma na celu danie władzy publicznej instrumentu, którego dotychczas nie miała, mianowicie w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym stworzenie możliwości niepobierania opłat za autostrady płatne. W dotychczasowym stanie prawnym, w ustawie o autostradach płatnych nie było takiej możliwości.

Dostrzeżliśmy konieczność stworzenia podmiotom pobierającym opłaty możliwości, aby w określonych przypadkach zapisanych w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw transportu, który opíše, jakie wskaźniki, czynniki będą stanowić realne zagrożenie bezpieczeństwa, czasowo mogły nie pobierać opłat.

Ostatnie wydarzenia uzasadniają konieczność podjęcia tej decyzji, potwierdzają jej słuszość.

Bez względu na podejście do szeroko pojętej polityki sądę, że wszystkie kluby parlamentarne powinny się zgodzić co do takiej możliwości. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Stanisław Żmijan z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym zawartego w druku nr 3568.

Panie i panowie posłowie, propozycje zmian w ustawie o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym w ocenie mojego klubu są bardzo ważne i wymagają bardzo pilnego uchwalenia ze względu na realne, podkreślam, bardzo realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego związane w szczególności z okresowymi gwałtownymi wzrostami natężenia ruchu na autostradach, na których pobierane są opłaty za przejazd.

Właśnie dobiega końca rok szkolny, rozpoczynają się wakacje i sezon urlopowy. Już w najbliższy weekend rozpoczną się wyjazdy na wypoczynek wywołujące wzmożony ruch drogowy i kolejki przed punktami poboru opłat. Wysokie temperatury i wielogodzin-

ny pobyt podróżujących w pojazdach tkwiących w kolejkach stanowią – właśnie, podkreślałem to – bardzo realne zagrożenie życia i zdrowia, w szczególności dzieci i młodzieży. Natomiast zaproponowane zmiany ustawy dają podstawę prawną do niedopuszczenia do sytuacji krytycznych poprzez możliwość odstąpienia od poboru opłat za przejazd autostradami lub jej odcinkami. A więc, mówiąc wprost, dają możliwość podniesienia szlabanu w krytycznych sytuacjach.

Nie sposób także nie wspomnieć o tym, że na polskich drogach, na autostradach zbudowanych w ostatnich latach mamy bardzo dynamiczny wzrost natężenia ruchu. Aktualnie średniodobowy ruch to jest ponad 70 tys. pojazdów wobec prognozowanych przed budową autostrad w 2030 r. 50 tys. pojazdów. W związku z tym te zmiany są tym bardziej zasadne.

Wysoki Sejmie, ze względu na wielką wagę tych spraw i potrzebę pilnego uchwalenia ustawy w imieniu mojego klubu wnioskuję o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania, bez odsyłania tego projektu do prac w komisjach. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Zostaliśmy dzisiaj w godzinach wieczornych zaskoczeni trybem i sposobem wprowadzenia do polskiego obiegu prawnego propozycji, które są wynikiem ustaleń Rady Ministrów, jakie zapadły podczas dzisiejszego posiedzenia.

Proszę państwa, słuchając wiceministra infrastruktury, słuchając przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury, polityków Platformy Obywatelskiej, odnoszę wrażenie, że zaskoczyła was, zaskoczyła państwa wiadomość, że w tym roku również są wakacje, że w tym roku Polacy również będą wyjeżdżali na urlop, że kończy się rok szkolny. A wystarczyło tylko, panie ministrze, pamiętać znamienne słowa wicepremier Bieńkowskiej wypowiedziane w zeszłym roku, słowa, które na stałe wpisały się w przestrzeń debaty publicznej nad polskim transportem: Tam, gdzie są bramki, tam są korki. Dedykuję to zdanie również pani premier. Wystarczyło pamiętać o deklaracjach i obietnicach, które złożyliście w ubiegłym roku, otwierając bramki na autostradzie A1 w czasie sierpniowych weekendów, deklaracjach i obietnicach, które brzmiały: do końca września zapadnie decyzja, jaki system opłat będzie obowiązywał na autostradach. Na pewno decyzja o tym, w którą stronę pójdziemy, będzie do końca września,

Posel Andrzej Adamczyk

podkreślała wicepremier Bieńkowska. Pani Maria Wasiak w grudniu 2014 r. dalej informowała, że problem będzie rozstrzygnięty. Z czym mamy dzisiaj do czynienia? Przynosicie państwo do Sejmu projekt ustawy, co do którego nie określono skutków finansowych, w którym nie ma absolutnie informacji o tym, jaki będzie montaż finansowy i jak będzie finansowany deficyt koncesjonariuszy czy też Krajowego Funduszu Drogowego.

Szanowni państwo, czekaliśmy na decyzję w tej sprawie od wielu miesięcy. Debatowaliśmy na ten temat na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw transportu drogowego, wracaliśmy do sprawy w czasie informacji bieżącej czy pytań w sprawach bieżących. Staraliśmy się zmobilizować rząd do tego w sposób konsekwentny, przemyślany i taki, który daje równe szanse wszystkim kierowcom poruszającym się po polskich autostradach, wszystkim podróżnym, aby nie byli narażeni na trudności i niebezpieczeństwa, o których dzisiaj mówicie, które dzisiaj wieszczycie z trybuny sejmowej, szanse wszystkim, żeby ich uniknęli. Dzisiaj wychodzicie z projektem, który każe pomyśleć. Zadajemy sobie pytanie, na jakiej podstawie rząd zdecydował o otwarciu bramek na autostradzie A1 przed rokiem, skoro dzisiaj do tego potrzebna jest ustawa, a w zeszłym roku bramki zostały otwarte ot tak sobie, kolokwialnie mówiąc, tak o. (*Posel Andrzej Adamczyk pstryka palcami*) To są kolejne wątpliwości, które się nasuwają przy analizie propozycji, z którymi państwo przychodzicie.

Należałoby szczególnie skoncentrować się na równości użytkowników, podróżnych poruszających się polskimi autostradami. Panie ministrze, czy stał pan w korku na autostradzie A4? Nie stał pan, bo gdyby pan stał w korku i doświadczył tego, co znaczy stać na autostradzie A4, to wiedziałby pan, że ten, kto stoi w zatorze drogowym przed wjazdem czy przed wyjazdem na autostradzie A1, cierpi tak samo jak ten, kto porusza się innymi autostradami. Dlatego też mamy wątpliwości, czy proponując dzisiejsze rozwiązania ustawowe, dedykujecie je wszystkim użytkownikom dróg, bo niestety z projektu ustawy to jednoznacznie nie wynika.

Mamy wątpliwości co do tego, jak duże środki finansowe trzeba będzie na to przeznaczyć i czy wszyscy administrujący polskimi autostradami, koncesjonariusze (*Dzwonek*) spełnią zamierzenia rządu polegające na podniesieniu szlabanów na bramkach autostradowych. Dlatego wątpliwości, nasze pytania winny znaleźć odpowiedź w debacie sejmowej, w debacie na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, bo myślę, że taka debata odbyć się musi. Zapewne się odbędzie, tak przewiduję. Na razie to byłoby na tyle.

(*Posel Jerzy Szmít: Poprawki.*)

Proszę?

(*Posel Jerzy Szmít: Poprawki.*)

Nie, poprawki zgłasza się podczas drugiego czytania, jeżeli takowe się pojawiają i jeżeli oczywiście do drugiego czytania dojdzie.

Konkludując, panie marszałku, Wysoka Izbo, uznajemy, że dzisiejsza propozycja rządu wskazuje jasno i wyraźnie na to, że w tej ekipie rządowej nikt nie panuje nad tym, co się dzieje, nikt nie reaguje na zjawiska, na „zjawiskowość” w ministerstwie infrastruktury, która każe zapomnieć o tym, że jest problem, który należy rozwiązać w odpowiednim czasie, w odpowiednim momencie. Dzisiaj jest tylko i wyłącznie chaos, dzisiaj jest tylko i wyłącznie działanie doraźne, dzisiaj działania ministra infrastruktury przypominają tylko i wyłącznie działania strażaka gaszącego pożary, które być może są wzniecane z powodu jego niechlujstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Przedłożony projekt umożliwia odstąpienie przez zarządców dróg od poboru opłat za przejazd autostradą lub jej odcinkiem. Minister właściwy ds. transportu określi w drodze rozporządzenia w odniesieniu do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad sposób ustalenia wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub wystąpienia zdarzenia zmniejszającego stopień tego bezpieczeństwa.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o przystąpienie do drugiego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy

Posel Leszek Aleksandrak

o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. Chcę powiedzieć, że oczywiście trudno jest być przeciw temu projektowi, ponieważ on ma doprowadzić do większego bezpieczeństwa na autostradach, również do tego, aby można było szybciej się poruszać, bo rzeczywiście dzisiaj korki są bardzo duże i bardzo niebezpieczne. Natomiast budzi nasze zastrzeżenia, po pierwsze, forma, w jakiej zostało to przedstawione Wysokiej Izbie, ponieważ przypominam sobie, że dzisiaj na pierwszym posiedzeniu Konwentu przedstawiono nam druk, przedstawiono nam dwie kartki papieru, które niby były drukiem sejmowym, bez numeru druku, bez żadnych opinii. W późniejszym czasie te opinie przysły, chociaż trudno z nimi się zgodzić, bo jeżeli podaje się w nich, że nie będzie to powodowało żadnego uszczerbku budżetowego, to trzeba się zastanowić. Jeżeli przejazd autostradami będzie bezpłatny, to mimo wszystko jakiś uszczerbek również w funduszu drogowym będzie. A więc nie do końca możemy się z tym zgodzić.

Uważamy, że to jest kolejna ustawa, która jest wprowadzana tylnymi drzwiami. Nie w pełni można nad nią pracować, ponieważ czasu na pracę nad tą ustawą nie ma, abstrahując oczywiście od tego, co powiedziałem, że ustawa jest potrzebna i pewnie warto, żeby weszła w życie.

Powstaje również wiele pytań. Jedno z pytań – nie chciałbym później zadawać pytania – chcę skierować do pana ministra. Nie do końca w tej ustawie jest to jasne: Czy dotyczy to wszystkich autostrad, czy dotyczy to konkretnie jednej czy drugiej autostrady? Jeżeli traktujemy to równo, to w zasadzie, jeżeli jest takie zagrożenie bezpieczeństwa, również na tych autostradach, które są w prywatnych rękach, powinno to też obowiązywać. Ale czy będzie obowiązywać? A jeżeli będzie, to kto zwróci środki za przejazd, kiedy bramki zostaną otwarte? To budzi pewne zastrzeżenia. A więc również jest nierówne traktowanie użytkowników autostrad.

Przedstawiając te uwagi, chcę stwierdzić, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze tę ustawę, ponieważ uważamy, że jest ona potrzebna, chociaż słusznie tu jeden z kolegów posłów zapytał, czy rząd się dowiedział dopiero wczoraj, że przychodzą wakacje, że jest ciepło i że na autostradach mogą być problemy, bo to jest trochę dziwne, ale trudno, tak się stało.

W związku z tym, konkludując, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał ten projekt i będziemy również za tym, aby przystąpić do drugiego czytania i przyjąć to jak najszybciej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosili się panowie posłowie.

Pierwszy głos zabierze poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1,5 minuty. Wystarczy?

Jeszcze poseł Stanisław Żmijan.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dlaczego rząd zdecydował się dla tej ustawy złamać właściwie prawie wszystkie przepisy regulujące procedury legislacyjne Rady Ministrów, a więc przyjęcie projektu ustawy przez kierownictwo resortu, uzgodnienia międzyresortowe, opinia komitetu stałego Rady Ministrów, opinia centrum legislacyjnego rządu? Przy tej ustawie żaden z tych wymogów nie został dotrzymany. Z takiego punktu widzenia ta ustawa, możemy dzisiaj powiedzieć, jest już na starcie niekonstytucyjna. Mimo że pani premier podpisała ten projekt, to nie wiadomo, kto go przygotował, gdyż nie przeszedł on nawet procedury legislacyjnej w Departamencie Prawnym Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Także wskutek nacisku rządu zostały złamane wynikające z regulaminu Sejmu procedury parlamentarne, procedury legislacyjne. Co było przyczyną, że mimo wiedzy o problemach na autostradach, które miały miejsce w ubiegłym roku, tych samych, które mogą mieć miejsce w roku bieżącym, dopiero dzisiaj, w ostatniej chwili... Praktycznie z treści widać, że ten projekt został napisany i przedłożony w ciągu kilkunastu minut, a więc tak naprawdę nie został przez nikogo sprawdzony pod względem słuszności.

Tym bardziej że jest też pytanie, jak może być interpretowane bezpieczeństwo ruchu drogowego, i to przez decydenta, który (*Dzwonek*) w imieniu zarządcy drogi będzie podejmował decyzje, czy zdjąć opłaty, czy nie zdjąć opłat, a więc bez zdefiniowania, bez sposobu i trybu podejmowania takiej decyzji. Taki zarządca drogi bez problemu może być oskarżony – jeżeliby taka decyzja zapadła w spółce lub w innym podmiocie zarządzającym autostradą czy też w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w takiej sytuacji może być oskarżenie, że działa on na szkodę budżetu państwa, podejmując taką decyzję, jeżeli nie ma pełnej definicji i trybu podejmowania takiej decyzji. Kto się odważy, jeżeli w tej ustawie zapisujemy...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

...że można podjąć taką decyzję, a nie że jest tryb i że się te decyzje podejmuje bezwarunkowo, jeżeli

Posel Krzysztof Tchórzewski

spełnione są konkretne warunki? A więc ta ustawa jest w tym przypadku tylko ustawą deklaracyjną. Dlaczego tak jest?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z przedstawionego nam projektu ustawy wynika jednoznacznie, że będzie to dotyczyło jedynie operatora, którym jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a więc będzie to tak naprawdę dotyczyło tylko tych odcinków, które są w administracji, że tak powiem, publicznej. Nie będzie dotyczyło ani części autostrady A2, ani części autostrady A4. A więc pytanie: Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego przedstawiony projekt traktuje ewidentnie nierówno kierowców, którzy poruszają się czy będą się poruszali poszczególnymi odcinkami autostrad? A nawet więcej, bo będzie też tak – chociażby w przypadku autostrady A4 – że będziemy przejeżdżali przez bramki bez ograniczeń, a potem będziemy wpadali na bramki, które będą już ustawione przed odcinkami, którymi zarządzają koncesjonariusze. A więc te niebezpieczeństwa, o których tutaj mowa, są znacznie większe.

Dlaczego nie przewidziano też finansowania tej ustawy? Tak naprawdę z brzmienia projektu nie wiemy, czy podmiotem, który będzie to finansował, będzie Krajowy Fundusz Drogowy, czy będzie to finansowane wprost z budżetu państwa. Przypomnę, że w ubiegłym roku to właśnie wprost z budżetu państwa, z rezerwy ogólnej, zostało sfinansowane otwarcie bramek w sierpniu (*Dzwonek*) na autostradzie A1. Wreszcie pytanie zasadnicze: Dlaczego tak naprawdę nie przewidziano prawidłowo strumieni pojazdów, które będą się poruszały po autostradach? Mówienie o tym, że liczyliśmy na to, że dużo mniej aut będzie jeździło po autostradach, świadczy o tym, że nie potrafimy przewidzieć elementarnej sprawy, a w to po prostu nie wierzę. Być może po prostu popełniono gruby błąd podczas planowania, ale to już jest zupełnie inna sprawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do pana ministra. Jaki jest wynik kwerendy, jeśli chodzi o umowy koncesyjne podpisane w sprawie eksploatacji autostrad z koncesjonariuszami? Co przewidują umowy koncesyjne w wypadku pojawienia się kolejek w punktach poboru opłat? Co przewidują umowy koncesyjne – jakie działania koncesjonariuszy i jakie działania strony rządowej – w sytuacji, w której czas oczekiwania na wjazd na autostradę przekracza np. 240 sekund? Proszę o odpowiedź w odniesieniu do wszystkich odcinków koncesyjnych, co do których podpisano umowę koncesyjną. Jeżeli pan minister takiej szczegółowej wiedzy dzisiaj nie ma, proszę o odpowiedź na piśmie.

Kolejne pytanie dotyczy ubiegłorocznych zdarzeń, które miały miejsce w sierpniu. Panie ministrze, na jakiej podstawie i na jakich zasadach podjęto decyzję o podniesieniu szlabanów na bramkach autostrady A1 i jak uzupełniono (*Dzwonek*) deficyt w Krajowym Funduszu Drogowym, który wynikał z braku wpływów z opłat za czas, w którym te opłaty nie były pobierane? Jeżeli pan minister nie ma możliwości udzielenia szczegółowej odpowiedzi na to pytanie, oczekuję odpowiedzi na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam wrażenie, że ta debata toczy się trochę w oderwaniu od przepisów projektu ustawy. W projekcie ustawy mamy wyraźnie zapisane: W przypadku zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub wystąpienia zdarzenia zmniejszającego stopień tego bezpieczeństwa określone podmioty będą mogły odstąpić od poboru opłat za przejazd autostradą lub jej odcinkiem. To jest dość oczywiste i projekt ustawy jest bardzo słuszny. Oczywiście każdy może powiedzieć, że szkoda, że tak późno, szkoda, że dopiero teraz, że może tak trochę szybciej niż zwykle, ale jeśli sprawa jest słuszna, to lepiej coś zrobić późno, niż nie zrobić wcale, a później narzekać, że znowu władza nic nie zrobiła. A więc ja bardzo się cieszę, że jest ten projekt, chciałbym tylko dopytać pana ministra, czy autostrada A4 na odcinku Wrocław – Gliwice będzie objęta tym projektem. To też jest bardzo ważny dla Polaków oraz dla ruchu tranzytowego strumień przemieszczania się pomiędzy wschodem a zachodem Europy, a także w kierunku Karkonoszy – dla ludzi, którzy jadą na wakacje w Karkonosze lub w Tatry z kierun-

Posel Robert Kropiwnicki

ków zachodnich. A więc jest to również bardzo ważliwy kierunek, może nie aż tak nagłaśniany jak autostrada A1, ale też zdarzają się tam bardzo duże utrudnienia i zagrożenia bezpieczeństwa. Dlatego pytam o odcinek Wrocław – Gliwice. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie natury ogólnej kieruję w szczególności do panów posłów Andrzeja Adamczyka i Krzysztofa Tchórzewskiego. Czy wam, panowie posłowie, nie przychodzi zbyt łatwo przywdziewanie szat Katona? Otóż pytam o to w kontekście zarzutu, że w tak nadzwyczajnym trybie wprowadzamy do porządku obrad ten projekt ustawy. Bardzo wyraźnie mówiłem, dlaczego tak jest – ze względu na bardzo realne zagrożenie. W szczególności podkreślałem, że chodzi o dzieci i młodzież, chodzi o temperaturę, oczywiście o zamknięcie w samochodzie przez długie godziny, o konstrukcję psychologiczną młodych ludzi. To z tego wynika zagrożenie. To z tych bardzo ważnych powodów wprowadziliśmy ten projekt. A chcę panom przypomnieć, że w 2005 r., kiedy utworzyliście po wyborach koalicję rządową, w ciągu jednej nocy znowelizowaliście ustawę o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, i to nie w celu ratowania życia i zdrowia ludzi, tylko żeby szybko obsadzić stanowiska w zarządzie radia i telewizji i w radach nadzorczych. W związku z tym proszę o stosowną miarę w tej debacie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W trybie sprostowania poseł Adamczyk.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Przewodniczący Żmijan skierował pytanie nie tylko do mnie, ale także do pana przewodniczącego.

Panie przewodniczący, nie wychodzę na mównicę i nie powtarzam za każdym razem: Kartagina musi zostać zburzona, a ten rząd musi odejść. Nie, to nie tak. Pan ma uwagi co do nocy, my takich uwag nie mieliśmy. Powtórzę wypowiedź jednego z posłów

w tamtym czasie, który wystąpił w obronie nocy, mówiąc, że noc to przyjaciółka kochanków i złodziei, ale w nocy można także prowadzić debatę. Nie mamy nic przeciwko temu, chcemy tylko, aby ta debata przyniosła konkretne efekty.

(Posel Stanisław Żmijan: I o to chodzi.)

Pan doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że ten rząd nic nie zrobił w tej kwestii od września ubiegłego roku. Ten rząd wczoraj się dowiedział, że będzie lato, ludzie będą wyjeżdżali na urlopy i to niesie realne zagrożenie na brankach autostradowych. Mówiliśmy o tym na tej sali przed dwoma tygodniami, mówiliśmy o tym dużo wcześniej, pan przecież doskonale o tym wie, rząd sobie z tego zdawał sprawę. Przecież nikt inny, tylko obecny tutaj wiceminister zapewniał, że trwają prace i wszystko jest lege artis, a dzisiaj przynosi się śmieci do Sejmu. Bo jak inaczej nazwać projekt ustawy, który ma takie wady, o których mówił pan przewodniczący Tchórzewski? Mamy opinię prawną w tym zakresie, jak zdefektowany projekt został przyniesiony do Sejmu. Więc proszę nie zarzucać nam destrukcji. Proszę zważyć na to, że kieruje nami dbałość o proces legislacyjny. To nie jest piaskownica. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, pan poseł Tchórzewski.

Także w trybie sprostowania?

(Posel Krzysztof Tchórzewski: Tak, sprostowanie.)

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W nawiązaniu do wystąpienia pana posła Żmijana chciałbym sprostować, że jeśli chodzi o 2005 r. i przyjmowanie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, rzeczywiście była ona procedowana maksymalnie szybko, w takim trybie, na jaki zezwalał regulamin Sejmu. Przeszła więc wszelkie procedury legislacyjne, także w ramach rządu. Została przygotowana przez rząd i przeszła wszystkie procedury legislacyjne.

(Posel Stanisław Żmijan: Nieprawda.)

Była procedowana w komisji, na posiedzeniu komisji były z tego powodu duże awantury. Wiem, jak to wszystko się odbywało, bo dokładnie to obserwowałem jako wiceprzewodniczący klubu.

(Posel Stanisław Żmijan: A ja wiem co innego.)

Mogę zatem stwierdzić, że wszystkie wymagane procedury legislacyjne zostały przeprowadzone. W innym przypadku, biorąc pod uwagę możliwości działania i wielkość klubu Platformy Obywatelskiej, ta ustawa mogłaby być zaskarżona do trybunału. Nie została zaskarżona. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przypominam państwu posłom, że regulaminowo w tym punkcie pytania można zadawać przedstawicielowi rządu.

Pytanie zadaje poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj na posiedzeniu Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego rozpatrywaliśmy prośbę o obniżenie opłat za odcinek autostrady z Wrocławia do Opola, który jest remontowany. Przybyły dwie przedstawicielki ministerstwa, które albo udawały, że nie potrafią, albo naprawdę nie potrafiły zdefiniować, jakie parametry powinna mieć autostrada płatna. Jeżeli mają być dwa pasy plus pas awaryjny, a gdy jest remont, są tylko dwa pasy w dwóch kierunkach, czyli nie są spełnione parametry autostrady płatnej, to czy w świetle obowiązujących przepisów nie należy zawiesić poboru opłat, skoro droga nie spełnia funkcji autostrady płatnej? Naturalnie, tak powinno być. Nie wiem, dlaczego ministerstwo tak się upiera, żeby dalej pobierać opłaty od kierowców, mimo że stoją w korku po 4–5 godzin. A już skandalem było, że ludzie stali, gdy był wypadek, na końcu jeszcze zapłacili, i nie otworzono przejazdu. Tymczasem obowiązkowo powinna być możliwość otwarcia przejazdu co 4 km i wycofania pojazdów. Nie uczyniono tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Aldona Młyńczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Również chciałabym dopytać jeszcze o autostradę A4. Przede wszystkim czy w myśl projektu ustawy zagrożeniem dla bezpieczeństwa ruchu drogowego są prowadzone roboty drogowe między Wrocławiem a Brzegiem? Czy w związku z tym te przepisy będą dotyczyć również kwestii prowadzenia robót na autostradzie, czy tylko dużego przepływu samochodów? Chciałabym zauważyć, że w zeszłym roku opłaty na autostradzie A1 zostały zniesione, kiedy korek osiągnął długość 7 km. Na autostradzie A4 ostatnio korek osiągnął 13 km, więc wydaje się, że należałoby to wziąć pod rozwagę. Pytanie dotyczy właśnie przede wszystkim autostrady A4. Czy ministerstwo rozważy obniżenie opłat na autostradzie A4 na cały czas trwania remontu, czyli

do końca wakacji, bądź też niepobierania w ogóle opłat w tym okresie lub np. tylko w weekendy, jak na autostradzie A1? Jakie są rozważane możliwości? Kiedy jest przewidziany – i czy w ogóle jest – elektryczny pobór opłat, jeśli chodzi o samochody osobowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Wszyscy państwo posłowie zgłoszeni do debaty zabrali głos.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Pawła Olszewskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za te pytania. Nie ukrywam, że mam pewien problem, biorąc pod uwagę to, że część państwa pytań jest taka, że z jednej strony niektóre pytania były odpowiedziami na inne, z drugiej strony pytania zadane w ramach jednej wypowiedzi wzajemnie się wykluczały. Trudno mi tutaj nawet ocenić, jakie intencje tak naprawdę państwu przyświecają, głównie panu z Prawa i Sprawiedliwości, bo pan przewodniczący, pan poseł Aleksandrak zgłosił pewne wątpliwości, nie do końca słuszne, bowiem ocena skutków regulacji jest, więc nie ma tu problemu, ale rozumiał wagę i powagę tego problemu, intencje tych rozwiązań, wskazując, że klub Sojuszu będzie za tym głosował. Natomiast jeśli chodzi o prawą stronę tej sali, to nie ukrywam, że mam pewne wątpliwości. Jeszcze kilka tygodni temu z państwa ust padały uwagi, wielokrotnie to słyszałem, że rząd nic nie robi, żeby zabezpieczyć bezpieczeństwo, uniknąć dantejskich scen. Nie dalej jak tydzień temu odpowiadałem panom posłom na podobne pytania. Dzisiaj ta relacja jest zgoła odmienna.

Żeby nie było wątpliwości, rozwiązania, które proponujemy w tym projekcie ustawy, wynikają z rzetelnego audytu w zakresie szeroko pojętego bezpieczeństwa na drogach. Dajemy narzędzie i instrument do tego, aby ze względu na bezpieczeństwo, ze względu na eliminowanie zagrożeń na drogach móc reagować. W dotychczasowym stanie prawnym takiego narzędzia i takiego instrumentu nie mieliśmy, stąd te rozwiązania są jak najbardziej słuszne. Szczegółowe zasady będą określone w rozporządzeniu.

Dzisiaj, prezentując tak szeroki pakiet na rzecz bezpieczeństwa na drodze, wielopłaszczyznowy, wieloobszarowy, wyraziłem nadzieję, głównie, jak się okazuje, dotyczyło to posłów Prawa i Sprawiedliwości, że do spraw bezpieczeństwa podejście państwo w sposób apolityczny, bo śmierć na drodze nie ma

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski**

poglądów politycznych, tzn. każdego z nas, jak tu siedzimy, może spotkać. Nie blokujemy tego i nie wprowadzamy dyskusji o bezpieczeństwie na niwy polityczne, bo to nikomu nie będzie służyło. Jeśli możemy wspólnie wprowadzić rozwiązania, które będą służyły przez lata i mogą uchronić choćby jedno ludzkie życie, naprawdę warto to zrobić. Dziękuję.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Na pytania pan minister nie odpowiada?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Panie ministrze, sugerowałbym panu, żeby pan bardziej, że tak powiem, wsłuchiwał się w głosy wypowiedziane w czasie debaty, bo występuje pan przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej. Zachęcam pana do tego.

Ten projekt ustawy jeszcze o godz. 20 nie miał nadanego numeru druku, nie było opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, ani nie załączono informacji o przewidywanych skutkach finansowych. To radykalne naruszenia, panie ministrze, regulaminu Sejmu.

Konwent Seniorów spotkał się dwa razy, Wysoka Izba, żeby tę sprawę omówić. O godz. 21 ostatecznie podjęto decyzję, że teraz. Zwracam więc panu uwagę, żeby uprzejmie występował pan przed Wysoką Izbą.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z całym szacunkiem dla pana marszałka, zarzut, że o którejs godzinie nie było numeru druku sejmowego, bynajmniej nie jest zarzutem pod adresem strony rządowej. To chyba pan marszałek uczestniczy w pracach tych gremiów, które decydują o nadaniu numeru druku. My dopełniliśmy wszystkich formalności. Jeśli chodzi o pytania i zarzuty odnośnie do procedury, która została przyjęta, to żaden przepis prawa nie został złamany, wszystko odbyło się w zgodzie z prawem. Natomiast odpowiedziałem w taki sposób, w jaki chciałem odpowiadać, więc uwaga pana marszałka wydaje się dość dużą niezręcznością i nietaktem.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Co?)

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, jeśli chodzi o pańskie samozadowolenie...

(*Posel Zbyszek Zaborowski*: Na bufona...)

...jest to rzeczywiście godne zapisania i w pewnym sensie, tak to mogę ocenić, jest przestrożą dla innych, żeby tak nie postępować.

Ten rządowy projekt ustawy trafił do Sejmu, Wysoki Sejmie, dzisiaj ok. godz. 19. Tak że zachęcałbym pana, żeby jednak z większym szacunkiem odnosił się pan do pracy Wysokiej Izby, będzie to dla dobra wszystkich najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Zamykam dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, że w dyskusji zgłoszono wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu ustawy.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos?

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Tak, panie marszałku.)

Zgłosił się poseł Andrzej Adamczyk z Prawa i Sprawiedliwości.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów?

Nie.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny odnieść się do przedłożonego przez rząd projektu ustawy zawartego w druku nr 3568, który został nam doręczony dzięki uprzejmości Kancelarii Sejmu, bo na stronach internetowych Sejmu druk jest jeszcze niedostępny. Tego dokumentu, tego projektu ustawy nie ma w przestrzeni parlamentarnej, a za taką uznajemy przestrzeń wirtualną.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Jest.)

Nie, nie ma.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Jest dostępny, czytałem.)
Dobrze.

Szanowni Państwo! Wbrew temu, co twierdzą wnioskodawcy, z projektu ustawy w sposób jednoznaczny nie wynika, że będzie można w momentach zagrożenia, w sytuacjach, kiedy dochodzi do dużego spiętrzenia pojazdów samochodowych w punktach poboru opłat, nawet gdy będzie taka konieczność, otworzyć szlabany na bramkach autostradowych, czyli po prostu umożliwić swobodny przejazd bez pobierania opłat. Z uzasadnienia może to wynikać, ale z zapisów projektu ustawy już absolutnie nie, bo

Posel Andrzej Adamczyk

w ust. 4b mówi się wyłącznie o delegacji dla podmiotu wymienionego w ust. 1a pkt 1. Dlatego też uznajemy, że należy zmodyfikować zapisy tego projektu. Chodzi o to, żeby zmodyfikować je tak, aby były jednoznaczne, aby nie budziły żadnych wątpliwości, aby można było mieć przekonanie, wjeżdżając na polskie autostrady w konkretnym dniu, powiedzmy w czasie weekendu, tak jak było w ubiegłym roku, że tam, gdzie są zatory, te szlabany zostaną podniesione.

Przedkładamy Wysokiej Izbie propozycję poprawki. Mam nadzieję, że w duchu, o którym tutaj mówiono, dbałości o bezpieczeństwo na polskich drogach Wysoka Izba doprowadzi do tego, dzięki przyjęciu tej poprawki, że nie będzie żadnych wątpliwości. Chodzi o to, żeby nie były potrzebne pytania pani poseł, czy na autostradzie A4 pomiędzy Wrocławiem a Katowicami lub na odcinku koncesjonowanym przez Stalexport pomiędzy Mysłowicami a Krakowem będziemy mogli liczyć na dobrodziejstwo dotyczące tej ustawy. Chcę państwu przypomnieć, że kiedy w pierwszy weekend sierpnia ubiegłego roku, w piątek o godz. 16 otwarto bramki autostradowe na autostradzie A1, ogłoszono to jako wielki sukces rządu. Miałem nieprzyjemność utknąć w korku w punkcie poboru opłat na autostradzie A4 na wysokości Mysłowic. Stałem w gorącym słońcu, o którym dzisiaj była mowa, widziałem samochody stojące w upale, w których były małe dzieci, byli starsi ludzie. Oczekiwaliśmy na wjazd do punktu poboru opłat 47 min. Takie sytuacje na autostradzie A4 są rzeczą normalną. W tym sensie jest to rzecz normalna, że trzeba się tego spodziewać, zwłaszcza w weekendy, w okresie urlopowym, wakacyjnym. Zapewne w innych miejscach także się takie rzeczy pojawiają. Dlatego też, jak mówiłem na wstępie, panie marszałku, przedkładamy projekt poprawki do przedłożenia rządowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do pytań zapisali się panowie posłowie.

Czy ktoś z państwa posłów chce się dopisać?

Głos ma poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwalając sobie na ocenę wystąpień posłów, pan minister był uprzejmy stwierdzić, że zostały spełnione wszystkie wymogi prawne związane z przygotowaniem tej ustawy przez resort. Otóż regulamin Sejmu wyraźnie mówi, że do ustawy złożonej w Sejmie powinny być dołączone projekty rozporządzeń. W tej ustawie w ust. 4b określa się, że rozporządzenie dotyczące sposobu

ustalania wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub wystąpienia zdarzenia zmniejszającego stopień tego bezpieczeństwa itd. będzie wydane w odniesieniu do podmiotu, o którym mowa w ust. 1a pkt 1. Ten projekt rozporządzenia nie został dostarczony. W związku z tym chcę prosić pana ministra o przedstawienie nam tutaj założeń do tego rozporządzenia, żebyśmy jutro przy głosowaniu, podejmując decyzję, wiedzieli, nad czym głosujemy. To jest niezwykle ważne, żeby to było dookreślone, tym bardziej że ust. 4a mówi wyraźnie, że ta ustawa dotyczy wszystkich podmiotów określonych w ust. 1a, a więc nie tylko Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale także koncesjonariuszy. W rozporządzeniu nie mówi się o tym, że te określenia, które uszczegóławiają kwestie dotyczące bezpieczeństwa ruchu, dotyczą tylko generalnej dyrekcji. Zgodnie z ust. 4a także inni zarządcy dróg mogą odstąpić od poboru. W jakim przypadku, jeżeli ich to rozporządzenie nie dotyczy?

I drugie pytanie: Co się stanie, jeżeli generalna dyrekcja, biorąc pod uwagę formalne zagrożenie sankcjami z tytułu działania na szkodę budżetu państwa, nie odstąpi od poboru opłat? Może nie odstąpić, patrząc na warunki, dlatego że ta ustawa do niczego nie obliguje, tylko mówi o możliwości. Co wtedy, jakie możliwości formalne ma rząd, minister, żeby spowodować np. odstąpienie? Ustawa takiego prawa nie daje, więc z tego wynikałoby, że będą podejmowane jakieś nieformalne działania. Jakie działania będą podejmowane w tej sytuacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł...

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie marszałku, jeszcze w kwestii formalnej.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Otóż chciałbym zwrócić uwagę – zwracam się z tym do Konwentu, do Prezydium Sejmu – na niedopuszczalne zachowanie pana ministra. Pan minister nie odpowiedział na żadne pytanie zadane przez przedstawicieli klubów, ale był uprzejmy, właściwie nieuprzejmy pouczać posłów, o czym mogą mówić w swoich wystąpieniach. Jest to z punktu widzenia regulaminu Sejmu absolutnie niedopuszczalne postępowanie. Chciałbym, żeby Prezydium Sejmu się do tego odniosło. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja pozwolę sobie przypomnieć, co pan minister powiedział nam na tej sali w czasie debaty, gdy rozmawialiśmy na temat możliwości odstąpienia od opłat czy w ogóle udrożnienia autostrad. Pozwolę sobie to przywołać: od 1 lipca będą funkcjonowały dodatkowe pasy, w tym bramki dwukierunkowe, co zapewni elastyczność regulowania ruchu. Aby zapobiec występowaniu zatorów, został wdrożony system automatycznych wydruków biletów, co również poprawi sytuację – tak wyliczał wiceminister. Dzisiaj pan o tym nie mówił. Nie wiem, czy to jest obowiązujące, czy nie, czy pan już o tym zapomniał. Ale mniejsza o to, ja wiem, że ten rząd dziś mówi to, jutro co innego. To jest naprawdę mniej ważne, więc proszę się do tego nawet nie odnosić.

Za to proszę się odnieść do jednej, zasadniczej sprawy. Z czego zamierzacie finansować, jakie będzie źródło finansowania zwrotu niepobratych opłat przez koncesjonariuszy, jeżeli oni na mocy tej ustawy – moim zdaniem nie będzie to możliwe, ale może będzie jakaś interpretacja – rzeczywiście otworzą bramki? Z jakiego źródła zamierzacie sfinansować zwrot niepobratych opłat koncesjonariuszy w przypadku otworzenia bramek? Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciel rządu przed kilkunastoma minutami na tej mównicy stwierdził, że ani nie rozumie intencji, ani nie jest w stanie zrozumieć pytań zadawanych przez prawą stronę. Było takie ćwiczenie: na pytanie „Co autor chciał w wierszu powiedzieć?” zawsze padała zręczna odpowiedź „Co chciał powiedzieć, to napisał”. Więc o co poseł pytał, to pytał, a jeżeli pan minister ma trudności ze zrozumieniem pytania, to może się zwrócić do posła z prośbą, żeby doprecyzował, w czym problem, jakiej materii dotyczy pytanie i w jakiej sprawie oczekuje odpowiedzi.

Ja zadam krótkie pytanie. W związku z tym, że należy liczyć się z możliwością otwarcia bramek autostradowych, w jakiej wysokości środki finansowe zostaną zapewnione i wydane za czas od 1 lipca do 2 września 2015 r. Jeszcze raz powtarzam, chodzi o wyłączenie bramek w ciągach autostradowych z pobierania opłat. (*Dzwonek*)

Korzystając z tego, że jestem przy głosie, panie marszałku...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę już kończyć, panie pośle.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Podobnie jak pan poseł Krzysztof Tchórzewski, formalnie wnoszę, aby Prezydium Sejmu zajęło się tym, co miało miejsce na tym posiedzeniu w trakcie tej debaty – zachowaniem przedstawiciela rządu. Uważam, że jest rzeczą niedopuszczalną, panie marszałku, żeby przedstawiciel rządu pouczał marszałka Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej o tym, co marszałek Sejmu może, czego nie może, co może powiedzieć, jak się może zachować. Abstrahuję już od faktu, że przedstawiciel strony rządowej wychodzi na mównicę sejmową nonszalancko z ręką w kieszeni. To jest kwestia wychowania, dobrych manier, jakiegoś stylu, który sobie ludzie wyobrażają. Nie będę z mównicy sejmowej tego oceniał. Powinna to ocenić pani premier Kopacz, pozostawiam to jej uznaniu.

Natomiast, panie marszałku, wnoszę...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Poseł Andrzej Adamczyk:

...podobnie jak poseł Krzysztof Tchórzewski, aby Prezydium Sejmu zajęło się moim zdaniem absolutnie nagannym zachowaniem ministra w trakcie debaty nad przedłożeniem rządowym, o którym dzisiaj mówimy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Taka notatka zostanie przekazana do Prezydium Sejmu.

To już wszyscy zgłoszeni państwo posłowie? Tak, wszyscy zabrali głos.

Zatem głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Paweł Olszewski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Ta ustawa daje możliwość, powtarzam to po raz kolejny, zastosowania określonych instrumentów, których dotychczas w rozwiązaniach prawnych nie było. Samo przyjęcie tej ustawy nie niesie za sobą żadnych zobowiązań finansowych, bowiem trudno jest na dziś przewidzieć zdarzenia krytyczne, które mogą wystąpić na drodze. Nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Każdy przypadek i każda decyzja będą oceniane indywidualnie.

Jest mi niezwykle przykro, że prowadzimy tę dyskusję de facto na płaszczyźnie politycznej, a nie na płaszczyźnie właściwie ukierunkowanej, tak jak ona powinna być ukierunkowana, bowiem to jest ustawa wpisująca się w zarządzanie bezpieczeństwem na drogach. Tak jak powiedziałem, dotychczas tych instrumentów nie było. Skądkolwiek będzie minister, te instrumenty będą służyły nie ministrowi, one będą służyły osobom, użytkownikom dróg, których bezpieczeństwo będzie zagrożone. Strona publiczna będzie mogła w sposób właściwy, szybki i skuteczny zareagować, aby chronić życie i zdrowie użytkowników dróg, do tego to się sprowadza, do niczego więcej. Prosiłbym, aby do tego projektu w tych kategoriach podchodzić.

Jeśli chodzi o sferę finansową, jak powiedziałem, jest ocena skutków regulacji i uchwalenie tej ustawy nie niesie bezpośrednio żadnych skutków finansowych. To dla państwa powinno być naprawdę jednoznaczne. To nie jest miejsce, to nie jest obszar, na którym powinniśmy toczyć spory natury politycznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druki nr 3507 i 3512).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Robert Kropiwnicki.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim rozpocznę sprawozdanie, odniosę się jeszcze do części formalnej. Uważam jednak, że tryb wprowadzania dodatkowych punktów powinien być bardziej przemyślany. Otóż czekają posłowie sprawozdawcy, czekają ministrowie, czekają posłowie, którzy mają zabrać głos w debacie, i powinien być jakiś sposób informowania posłów o tym, nie powinno to polegać tylko na włączeniu tego na stronę internetową. Wprowadzanie dodatkowych punktów powinno być w jakiś sposób uregulowane, bo nie wiem, dlaczego punkt 47. jest rozpatrywany między punktami 24. i 25., a nie 25. i którymś tam z kolei. To naprawdę nie ma żadnego uzasadnienia, dlatego to akurat było w tym miejscu. Odbyło się, ustawa oczywiście jest ważna, ale powinniśmy mieć szacunek dla tych wszystkich, którzy czekają w kolejce, żeby móc przedstawić swoje wystąpienie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, panie pośle...

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Proszę?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ta część pańskiej wypowiedzi jest trochę nie na temat. Zgodnie z regulaminem, już panu odpowiadam, informowanie posłów należy do klubów, to jest zapisane.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Posłów sprawozdawców również?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wszystkich posłów. To jest zapisane, proszę pana, ale przekażę marszałkowi Sejmu pańską uwagę, tylko prosiłbym w tej chwili do rzeczy.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście zamierzam w tym momencie przystąpić do rzeczy, ale żebyśmy pamiętali o tym, że wszy-

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

scy musimy się wzajemnie szanować i układać swoją pracę tak, żebyśmy nie mieli do siebie pretensji.

Senat przedstawił uwagi do ustawy, pierwotnie był to druk nr 1590, sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej, w którym imieniu mam zaszczyt przedstawiać sprawozdanie, to druk nr 3512.

Senat przedstawił 28 poprawek. Komisje rekomendują przyjęcie 23 i odrzucenie 5.

Krótko odniosę się do odrzucanych poprawek, ponieważ budzą one pewne wątpliwości w debacie publicznej, a dotyczą przede wszystkim sposobu zgłaszania kandydatów na sędziów trybunału. Otóż pierwotnie pan prezydent proponował bardzo szeroki krąg podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów na kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego w trybie prac podkomisji i komisji. Uznaliśmy, że to zbyt szeroki krąg, ponieważ to komplikuje sposób zgłaszania, a nie daje gwarancji, że te osoby w ogóle będą rozpatrywane, bo konstytucja wyraźnie mówi, że to Sejm wybiera, to wyraźnie określono w konstytucji i we wcześniejszej ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Z tego względu proponuje, aby powrócić do prostego trybu zgłaszania, że zgłaszają posłowie, Prezydium Sejmu czy marszałek, aby nie komplikować nadmiernie trybu, który został przyjęty, jest utrwalony i blisko 30 lat funkcjonuje w polskim systemie prawnym.

Pozostałe poprawki, znaczna ich część, mają charakter legislacyjny, część ma charakter porządkowy. Poprawka merytoryczna dotyczy podwyższenia kwalifikacji kandydatów na sędziów, aby spełniali kryteria stawiane sędziom Sądu Najwyższego. Jest to poprawka zasadna, która odpowiada regulacji funkcjonującej w obecnej ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

W imieniu wysokich komisji proponuję, aby 23 poprawki przyjąć i 5 poprawek odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Informuję jednocześnie, że poseł Damian Raczkowski z klubu Platforma Obywatelska złożył do protokołu oświadczenie popierające przedłożone poprawki*).

W tej chwili głos zabierze poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prace nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym przebiegały w dość niezwykły sposób. Najpierw projekt, który przedstawił prezydent, został odłożony na kilka miesięcy, nikt nad nim nie pracował, później nastąpiło nagłe przyspieszenie. Senat wniósł kilkadziesiąt poprawek do projektu ustawy. Prace w Senacie miały też wyjątkowy charakter, nieliczący z powagą zagadnienia. Otóż w ciągu jednego dnia musiały odbyć się posiedzenia komisji, posiedzenie Senatu, na którym głosowano nad tymi poprawkami. Wszystko to odbywało się w atmosferze sporego zamieszania.

Ta ustawa odzwierciedla właśnie to zamieszanie i w wielu punktach posłowie posiadający większość w Sejmie zgłaszali różne propozycje, które w różnym czasie zmieniały się. A więc najpierw była koncepcja, żeby – powiem, używając języka przedmówcy – uprościć wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Postanowiono obniżyć wymagania stawiane kandydatom do Trybunału Konstytucyjnego. Potem w Senacie nastąpił powrót do dotychczasowych zapisów ustawy i one zostały przez komisję zaakceptowane. Brak było jakiegś szerszej refleksji na temat tego, dlaczego tak się dzieje, skąd ta propozycja najpierw obniżenia wymagań, umożliwienia kandydowania osobom z mniejszym doświadczeniem, z niższym wykształceniem, a teraz powrót do koncepcji prezydenckiej.

Z kolei przepis z projektu prezydenckiego mówiący o tym, aby uprawnienia do zgłaszania kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego dać organizacjom samorządów prawnych, a więc adwokatom, radcom prawnym, notariuszom, sędziom Sądu Najwyższego czy też naukowcom z wydziałów prawa polskich uczelni, tych, które mają możliwość przeprowadzania habilitacji, nie ostał się w tej ustawie.

Zabrakło jakiegś takiej szerszej dyskusji, dlatego ten projekt został odrzucony. Tłumaczenie o uproszczeniu tego postępowania nie znajduje do samego końca uzasadnienia, bo ideą tej ustawy, tak jak mówił o tym prezydent i tak jak mówił o tym prezes Trybunału Konstytucyjnego (*Dzwonek*), było właśnie uproszczenie postępowania, a jednocześnie w pewien sposób zdemokratyzowanie wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego, sędziów Trybunału Konstytucyjnego i doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby w skład Trybunału Konstytucyjnego wchodziły osoby mające wyjątkowe doświadczenie prawnicze. Tej dyskusji zabrakło.

Szkoda, że tak się stało, ale cóż, myślę, że motywem przewodnim tego postępowania nie była chęć za wszelką cenę przyspieszenia tych prac, tak aby pospieszenie dokonać wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego, bo to byłoby ze szkodą dla polskiej demokracji i dla funkcjonowania samego trybunału. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem komisji oświadcza, że głosować będzie zgodnie z tą rekomendacją.

Przy okazji powiem, że w dniu dzisiejszym jeden z działaczy młodych ruchów zgłosił wniosek o likwidację Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoki Sejmie! Zastanawiam się w tym momencie nad jedną rzeczą, a mianowicie nad tym, czy jest w ogóle sens, żeby zmieniać przepisy wtedy, kiedy nie stosujemy się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swoich orzeczeniach mówił nie o naruszeniu techniki legislacyjnej, ale o przyzwoitej legislacji. Ta przyzwoita legislacja została naruszona – występowałem wtedy w imieniu Sejmu przed trybunałem – kiedy okazało się, że Senat wprowadził do ustawy poprawkę, która jak się wydawało, pozostawała w związku i logicznie pozostawała, ale naruszała zasady, bo nie była wprost związana z tą ustawą.

Popatrzmy teraz na słuszną, wymagającą rozstrzygnięcia zasadę, jeżeli chodzi o ustawę o autostradach, o której przed chwilą była dyskusja, ale jeżeli jednocześnie narusza się przede wszystkim zasady przyzwoitej legislacji, to jest pytanie, czy to ma się odbywać w ten sposób.

Wysoki Sejmie! Jak tak dalej pójdziemy, to daleko w Polsce z legislacją nie zajdziemy. To już jest totalne nieporozumienie.

Jest jeszcze jedna rzecz. Panie marszałku, proszę mi wybaczyć, ale w tym przypadku muszę powiedzieć, że pan poseł Kropiwnicki niestety miał rację, tzn. w moim przekonaniu stety, bo nie może tak być. Zawsze było tak, że jeżeli wprowadzało się dodatkowe punkty, to na końcu, a nie w środku. Rozumiem, że to, o czym mówię, to nie jest wina pana marszałka, to jest bez formy. Prezydium Sejmu powinno jednak brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Od dawna jestem w Sejmie i ciągle mówimy o tworzeniu dobrego prawa. Ile dzisiaj wysłuchaliśmy uwag, jeżeli chodzi o informację rzecznika praw obywatelskich? Co się zmieniło? Co roku jest ta informacja i co roku powtarza się to samo. *(Dzwonek)* Jeżeli tak dalej będzie, to żadne zmiany ustawy o trybunale, o Sądzie Najwyższym do niczego nas nie doprowadzą. W związku z tym myślę, że czas najwyższy, żeby się zastanowić, co dalej robić z polską legislacją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Stanisława Prządka złożyła do protokołu oświadczenie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej również popierające propozycje Senatu*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Nie widzę pana posła Michała Kabacińskiego. Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3503 i 3534).

Głos zabierze pan poseł Waldy Dzikowski, sprawozdawca komisji.

Posel Sprawozdawca Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3503.

Senat w swojej uchwale zgłosił 18 poprawek. Połączone komisje rekomendują przyjąć 17 poprawek, a 1 odrzucić, konkretnie 9., z tym że rekomendują także, aby Sejm raczył głosować łącznie nad poprawkami 2. i 7. oraz nad poprawkami 3. i 8., a także nad poprawkami 4., 6. i 10., podobnie jak nad poprawkami 16. i 18. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Halina Rozpondek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3503.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera stanowisko połączonych komisji i również rekomenduje przyjęcie 17 poprawek i odrzucenie 1 poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze pan poseł Stefan Strzałkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro będziemy decydować o bardzo istotnych sprawach dotyczących poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie. Są to sprawy bardzo żywotne, o których dyskutowaliśmy w poprzednich czytaniach. Pojawiły się dzisiaj poprawki Senatu. Jeżeli pochylimy się nad nimi, to zgodzić się trzeba z poprawkami redakcyjnymi, te zmiany są konieczne. Chodzi o prawidłowe formy odesłania do przepisów, jak również o zmianę oznaczenia dodawanych przepisów. Jest to oczywiste ze względu na charakter zmian w ustawie. To jest jasne i to przyjmujemy.

Natomiast pewne niepokoje budzą w nas te elementy, które w jakiś sposób naruszają, w moim przekonaniu i nie tylko moim, sprawy samorządów. Wielokrotnie na tej sali mówimy o tym, że samorządy przez ćwierćwiecze wprowadziły Polskę w lepszy czas, że Polska dynamicznie się rozwija, że o ten element naszego życia powinniśmy szczególnie dbać. Natomiast chciałbym tutaj powiedzieć o dwóch poprawkach, które wywołują u nas niepokój. Poprawka 9. dotyczy pobierania przez marszałka województwa opłat oraz kar za wycięcie drzew i przeznaczenia tych środków. Do chwili obecnej było tak, że 65% tych dochodów uzyskiwał wojewódzki fundusz ochrony środowiska, a 35% – narodowy fundusz. Tutaj proponuje się całą kwotę przekazywać do budżetu marszałka województwa. Co się z tym wiąże? Bardzo często ustawodawcy zabezpieczali samorządy, szczególnie na początku, szczególnie że opłaty pobierane w związku z ochroną środowiska miały być przeznaczone na ochronę środowiska. Tutaj tego odniesienia nie ma, czyli te pieniądze mogą być wykorzystane na różne inne cele i działania. *(Dzwonek)* Uważam, że to jest ograniczenie samorządności, bo wojewódzki fundusz w moim przekonaniu też jest takim samorządem, który realizuje pewien plan swoich działań, tak że jesteśmy tutaj kategorycznie przeciwni tej poprawce.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Jeszcze jedno słowo, panie marszałku, w bardzo istotnej sprawie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Myślę, że jeszcze nawet istotniejszej niż ta, a mianowicie chodzi o centralizację administracji samorządowej. Proszę państwa, myślę, że w ogóle powinniśmy uczyć się już na pewnych sprawdzonych formach. To doprowadzi do tego, że zcentralizujemy bardzo wiele jednostek, a to już przerabialiśmy, proszę państwa. To przerabialiśmy. Dam przykład ZEAS-ów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, panie pośle, proszę kończyć.

W tym punkcie są przewidziane 3-minutowe oświadczenia.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Już kończę, panie marszałku.

Myślę, że spowoduje to, po pierwsze, utratę miejsc pracy, a po drugie, co jest szczególnie ważne, ogromną uciążliwość dla mieszkańców, o których powinniśmy szczególnie dbać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Tomasz Makowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tylko przypominam, że w tym punkcie są przewidziane 3-minutowe oświadczenia.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mógłbym oddać czas, bo 3 minuty to i tak za mało czasu, żeby omówić całą ustawę. Natomiast w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko wobec sprawozdania trzech połączonych Komisji: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Finansów Publicznych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, dotyczącego poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Wysoka Izbo! 25 lipca minie rok od złożenia przez polski rząd projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, dotyczącej łączenia gmin, łączenia powiatów, funkcjonowania centrów wspierania. Jesteśmy za stanowiskiem połączonych komisji. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy za tymi wszystkimi poprawkami, które połączone komisje skierowały do zaakceptowania przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Ta nowelizacja była dosyć obszerna. Senat zgłosił 18 poprawek. Podobnie jak przedmówca z Prawa i Sprawiedliwości, w pełni akceptujemy poprawki porządkujące. Natomiast nie można zaakceptować poprawki 9., która próbuje zmienić przeznaczenie środków z tytułu kar i opłat za wycinanie drzew i krzewów, a do tej pory stanowiło to przychód narodowego funduszu w 35% i wojewódzkiego funduszu w 65%. A więc było to przeznaczone na ochronę środowiska, natomiast zdaniem Senatu powinno się znaleźć w budżecie województwa. Na to nie ma zgody.

Podobnie nie ma zgody na poprawki 16. i 18. W tym przypadku Senat również poszedł dalej. Ta ustawa wprowadza możliwość wspólnej obsługi administracyjnej, księgowej różnych jednostek i instytucji gminnych, powiatowych czy wojewódzkich, instytucji kultury, szkół, natomiast Senat proponuje, aby wspólną obsługę ekonomiczno-administracyjną i organizacyjną prowadzonych przez siebie placówek wsparcia dziennego na podstawie ustawy z 2003 r. można było również powierzać organizacjom pozarządowym lub podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 tej ustawy. Wyprowadzanie obsługi administracyjnej poza samorząd wydaje się zbyt daleko idące i nie o to chodziło, jak rozumiem, inicjatorowi, rządowi w tej sprawie. Apeluję do innych klubów parlamentarnych o – oprócz odrzucenia poprawki 9. – odrzucenie również poprawek 16. i 18. Inne Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wesprze w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 3504 i 3544).

Głos zabierze pan poseł Robert Maciaszek, sprawozdawca komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 3504.

Senat zaproponował 13 poprawek. Zwrócił uwagę m.in. na potrzebę uzupełnienia rozwiązań wprowadzanych nowelizacją. Temu celowi służą poprawki 1., 5., 9., 12. i 13.

W poprawkach 1. i 13. – one dotyczą zakresu informacji przekazywanych przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta – Senat proponuje, aby poza informacją o sposobie głosowania oraz warunkach ważności głosu znalazła się również informacja o terminie wyborów, godzinie głosowania oraz możliwości głosowania korespondencyjnego lub przez pełnomocnika. Komisja wnosi o przyjęcie obu poprawek i głosowanie łączne.

Poprawka 5. wskazuje kapitana statku jako osobę właściwą do zapewnienia dostępności kopert na karty do głosowania w obwodach głosowania utworzonych na polskich statkach morskich. Komisja również wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Poprawka 9. zmierza do tego, aby kandydatami na członków obwodowych komisji wyborczych tworzonych w obwodach powyżej 2 tys. mieszkańców mogły być wyłącznie osoby ujęte w stałym rejestrze wyborców danej gminy, analogicznie do wymagań stosowanych wobec kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych w obwodach poniżej 2 tys. mieszkańców. Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Poprawka 12. przewiduje wygaśnięcie członkostwa obwodowej komisji wyborczej w przypadku, gdy w wyborach kandyduje osoba będąca w stosunku przysposobienia wobec członka komisji. Komisja również wnosi o przyjęcie poprawki.

Poprawka 4. przesądza, iż wyborca będzie mógł wrzucić do urny wyborczej wszystkie karty do głosowania w jednej kopercie.

Poprawka 6. ma na celu ujednolicenie zasad dotyczących przeprowadzania czynności związanych z ustalaniem wyników głosowania przez obwodową komisję wyborczą.

Poprawka 10. doprecyzowuje przepis uprawniający konsula do uzupełnienia składu obwodowej komisji wyborczej, jeżeli komisja została wyłoniona w składzie niewystarczającym dla zachowania sprawności przebiegu głosowania, przy czym liczba członków

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek

komisji nie może przekroczyć maksymalnej liczby członków określonej w ustawie.

W poprawce 11. wyłączono stosowanie przepisu, zgodnie z którym członkiem obwodowej komisji wyborczej może być tylko osoba ujęta w stałym rejestrze wyborców, do członków komisji tworzonych na polskich statkach morskich.

Poprawki 2. i 3. doprecyzowują zakres spraw, które mają być uregulowane w rozporządzeniach.

Poprawka 7. modyfikuje dodany przepis art. 158a § 2 w taki sposób, aby o podziale czynności pomiędzy zastępców przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej przewodniczący komisji informował pozostałych członków PKW, a nie państwową komisję, bo przewodniczący i zastępcy są również członkami komisji.

Poprawka 8. ma na celu uściślenie, iż w składzie każdej obwodowej komisji wyborczej będzie jedna osoba wyznaczona przez wójta spośród pracowników samorządowych gminy lub gminnych jednostek organizacyjnych.

Komisja wnosi o przyjęcie wszystkich przedstawionych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy również 3-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

Wystąpienie pana posła Mariusza Witczaka z klubu Platforma Obywatelska zostało zgłoszone do protokołu*).

W tej chwili głos zabierze poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tym psuciem państwa, którego PO na co dzień dokonuje, mamy do czynienia również w pracach Senatu. Niestety z żalem i z przykrością to stwierdzam. Senat ustawy przyjętej przez Sejm praktycznie w ogóle nie przepracował. Uwagi, nawet techniczne, były odrzucane przez senatorów tylko dlatego, że zostały zgłoszone przez senatorów Prawa i Sprawiedliwości. Wszystkie poprawki, które oni proponowali, Senat z zasady, nie pochyłając się nad ich merytoryczną warstwą, odrzucił.

A co przyjął? Przyjął kilka rozstrzygnięć zupełnie redakcyjnych sporów pomiędzy prawnikami sejmowymi a senackimi, jak to zwykle bywa, o to, czy ma być liczba pojedyncza, czy mnoga, czy ma być przecinek, czy kropka. Tego typu zmian jest kilka. Niestety oprócz tych redakcyjnych, które można zaakcep-

tować, przyjąć – są to poprawki 2., 3., 5., 7., 8., 10., 11., 12. i 13 – są i takie poprawki, które wykraczają poza materię ustawową, szczególnie poprawka 9. Senatorowie uznali w niej, że zakazem pełnienia funkcji członków komisji należy objąć osoby nieujęte w rejestrze wyborców danej gminy – nie tylko te, które zgłasza komitet wyborczy, ale również te, które zgłaszają inni, czyli w tym wypadku wójt, burmistrz czy prezydent. Jest to w ogóle zmiana bardzo zła, idąca w odwrotnym kierunku niż zmiana, którą proponowaliśmy w Sejmie, a przede wszystkim jej minus polega na tym, że wykracza ona w sposób ewidentny poza materię ustawową. Podobnie jest, może w mniejszym stopniu, w wypadku poprawki 6. Z całą pewnością tych dwóch poprawek mój klub nie poprze.

Poprawka 1., która powinna być czytelną zmianą dla wyborcy mówiącą o tym, w jaki sposób będzie on poinformowany co do tego, jak wybory mają przebiegać, z jakich możliwości może korzystać, została przypisana do innego miejsca w kodeksie, zupełnie i tak tę *(Dzwonek)* oczywiście bardzo złą ustawę Kodeks wyborczy zamulając i powodując jej nieczytelność. Także ta poprawka nie zasługuje naszym zdaniem specjalnie na poparcie.

Wobec tego zastosujemy, mój klub zastosuje taki klucz, że poprawek, których nie uważamy za poprawki redakcyjne, nie będziemy popierać, a redakcyjne poprzemy. Ale cóż to znaczy? Oto Senat pod butem PO po raz kolejny niestety nad ustawą przygotowaną przez Sejm w żaden sposób się nie pochylił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tomasz Makowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze – ukłon tutaj dla pana prezydenta.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu dotyczącej Kodeksu wyborczego, a tak naprawdę ustawy pierwotnej, czyli nowelizacji ustawy Kodeks wyborczy złożonej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i dotyczącej wyborów powszechnych.

Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił 13 poprawek, które Polskie Stronnictwo Ludowe akceptuje, ponieważ są to poprawki redakcyjne i porządkujące całość procesu wyborczego, jeśli chodzi o wybory powszechne, o zaangażowanie komisji wyborczej i samorządów, wójtów, burmistrzów, prezydentów w cały ten proces. O szczegółach nie będę

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tomasz Makowski

mówił, bo pan sprawozdawca komisji bardzo dokładnie to omówił, niemniej jednak akceptujemy te 13 poprawek, jesteśmy za wszystkimi poprawkami, które zarekomendowała komisja. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 3504.

Prawie wszystkie poprawki Senatu mają charakter porządkujący, uzupełniający i wydaje się, że w nieznanym stopniu poprawiają ustawę uchwaloną w Sejmie. Wydaje się, że warto wesprzeć wszystkie te poprawki. Oczywiście ta nowelizacja Kodeksu wyborczego nie jest wystarczająca. Można żałować, że nie wszystkie rozwiązania, które były przedstawione m.in. w projekcie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, zostały uwzględnione w sprawozdaniu komisji. Komisja bazowała przede wszystkim na projekcie prezydenckim, ale uwzględniła niektóre nasze rozwiązania, m.in. w kwestii słynnej książeczki do głosowania. Z naszego projektu przejęto zapisy mówiące o tym, że jeżeli jest to niezbędne przy akcie wyborczym – chodzi o taki sposób przedstawiania listy wyborczej – to na pierwszej stronie powinny być umieszczone informacje o sposobie głosowania oraz spis treści, a dopiero na następnych kartkach – informacje o poszczególnych komitetach wyborczych. Przyjęto szereg zapisów dotyczących przejrzystości wyborów, i to oczywiście trzeba ocenić pozytywnie, ale nie zajęto się samą konstrukcją procesu wyborczego, nie uwzględniono zmian, które proponowaliśmy w Ordynacji wyborczej, dotyczących samorządu gminnego. Również szereg innych kwestii nie zostało uwzględnionych.

Ale jesteśmy na etapie poprawek Senatu. Poprawki, które Senat przyjął, porządkują i poprawiają, choć w niewystarczającym stopniu, jak powiedziałem, tekst ustawy, który trafił z Sejmu do Senatu, i dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Zjednoczona Prawica.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 czerwca 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartej w druku nr 3504, i sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 3544.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy jest jednym z projektów ustaw zgłoszonych w tzw. pakiecie wyborczym przez Bronisława Komorowskiego. Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że jako Sejm głosowaliśmy nad tym projektem dnia 15 maja br., tuż po pierwszej turze wyborów prezydenckich i przed turą drugą, a więc w okresie emocji wyborczych. Ten cały projekt był zgłoszony po to, żeby ewentualnie przydać glorii już ustępującemu w tej chwili prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

(Poseł Józef Lassota: Urzędującemu.)

Urzędującemu, ale to urzędowanie powoli się kończy, 6 sierpnia już przestanie być urzędującym prezydentem. Ale oczywiście nie po to tutaj przyszedłem, żeby polemizować z panem posłem na temat urzędowania pana Bronisława Komorowskiego.

Wówczas Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica wstrzymał się od głosu, ponieważ byliśmy świadomi tego, że cały ten pakiet ustaw i przedmiotowa ustawa, o której dzisiaj mówimy, były zgłoszone tylko po to, aby pewne kwestie uregulować po dość nietypowym rozstrzygnięciu wyborów do samorządu, a przed wyborami prezydenckimi.

Poprawki zgłoszone przez Senat traktujemy jako pewną próbę złagodzenia tego, usunięcia niektórych bubli, które wkradły się do złego projektu ustawy, ale pragnę podkreślić, że my, Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica, będziemy konsekwentni w tym przedmiocie, ponieważ wiemy, jakie jest podłoże tego działania, i konsekwentnie także w tym głosowaniu będziemy się wstrzymywać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Robert Maciaszek: Jakie to jest podłoże?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To wszyscy.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

Proszę bardzo, poseł Robert Maciaszek, sprawozdawca komisji.

Posel Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem bardzo krótko. Nie będę odnosił się do ostatniego wystąpienia, ono było bardzo polityczne, a nie merytoryczne, natomiast chciałbym odnieść się do wystąpienia posła mówiącego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, bo wątpliwość co do poprawki 9. chyba wynika z niezrozumienia. Otóż poprawka 9. likwiduje pewną lukę prawną. Do tej pory jest zapis, w którym jest mowa, że obwodowa komisja wyborcza składa się z od sześciu do ośmiu członków. My zwiększamy liczbę członków obwodowych komisji do dziesięciu w dużych obwodach, powyżej 2 tys. wyborców. Natomiast zapomnieliśmy o uwzględnieniu ust. 2a, w którym właśnie jest mowa o dużych obwodach wyborczych. Powstała luka prawna, przez którą w obwodach powyżej 2 tys. mieszkańców nie obowiązywałby art. 182 § 4, który stanowi, że członkami obwodowych komisji mogą być tylko i wyłącznie osoby ujęte w stałym rejestrze wyborców danej gminy. Poprawka Senatu przywraca więc zapis, który jest w dzisiejszym Kodeksie wyborczym. To wynika tylko i wyłącznie z luki w przepisach.

Były jeszcze wątpliwości klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące informowania i wprowadzenia tego do rozdziału 5a, który dzisiaj brzmi: Przekazywanie informacji o wyborach wyborcom niepełnosprawnym. Zmieniamy tytuł tego rozdziału na: Przekazywanie informacji o wyborach wyborcom i tam wprowadzamy obowiązek informowania wyborców przez wójta, burmistrza i prezydenta w formie druku bezadresowego. Nie rozumiem, skąd ta wątpliwość. Tutaj nie zmienia się żaden sens ani istotna. To jest zmiana porządkowa, wprowadzająca ten zapis do rozdziału, w którym mowa jest o informowaniu wyborców. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3502 i 3541).

Głos zabierze pani poseł Krystyna Szumilas w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Komisja Finansów Publicznych w czasie posiedzenia rozpatrzyła

poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw. Było 35 poprawek. Większość z tych poprawek to poprawki doprecyzowujące przepisy i poprawki legislacyjne. Były też poprawki merytoryczne. Komisja proponuje większość poprawek przyjąć, a siedem odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa dotycząca funkcjonowania banków spółdzielczych, ich zrzeszania się i banków zrzeszających oraz niektórych innych ustaw jest bardzo ważną ustawą dla banków spółdzielczych. Reguluje ona również sprawy związane z bezpieczeństwem funkcjonowania tych banków. Komisja Finansów Publicznych bardzo wnikliwie dyskutowała nad tą ustawą.

Myszę, że w toku dyskusji, również przy współudziale banków spółdzielczych i instytucji nadzoru finansowego, wypracowaliśmy kompromis. Klub Platformy Obywatelskiej jest przekonany, że dzięki temu kompromisowi ustawa będzie bardzo dobrze funkcjonowała, będzie chroniła interesy przede wszystkim klientów banków spółdzielczych i sprzyjała rozwojowi banków spółdzielczych. Będziemy głosować w większości zgodnie z rekomendacjami Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych. Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił do ustawy 35 poprawek. Kilka z nich ma charakter merytoryczny,

Posel Genowefa Tokarska

ale zdecydowana większość to poprawki doprecyzowujące, redakcyjne. Komisja wyraziła negatywną opinię o 7 poprawkach: 2., 3., 5., 6., 7., 11. i 23. Pozostałe poprawki zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Finansów Publicznych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zwraca jednak uwagę na poprawkę 3. o charakterze merytorycznym, w której zmierza się do tego, aby w przypadku badania sprawozdania finansowego przez związek rewizyjny zasady bezstronności i niezależności stosowało się wyłącznie w odniesieniu do biegłych rewidentów przeprowadzających badanie sprawozdania oraz osób wywierających wpływ na to badanie, a nie związku rewizyjnego jako takiego. W przypadku tej poprawki Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za jej przyjęciem, a więc odmiennie niż w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych.

Jeżeli chodzi o pozostałe poprawki, to będziemy głosować zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Oświadczenie posła Krzysztofa Kłosowskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej zostało złożone do protokołu*).

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane (druki nr 3505 i 3529).

Głos zabierze pani poseł Krystyna Sibińska w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Senat w swojej uchwale w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane wprowadził dziewięć poprawek.

Komisja Infrastruktury w dniu 23 czerwca 2015 r. rozpatrzyła uchwałę Senatu i w druku nr 3529 przedstawiła swoje sprawozdanie, które w tej chwili krótko scharakteryzuję.

Tak jak mówiłam, Senat wprowadził dziewięć poprawek. W większości poprawki są związane z utrzymaniem w mocy aktów wykonawczych. To dotyczy poprawek od 1. do 5., 8. i 9. Komisja rekomenduje

przyjęcie tych poprawek, jednocześnie rekomenduje, aby głosować nad nimi łącznie.

Poprawka 6. dotyczy zapewnienia ciągłości działania Rady Wyrobów Budowlanych. Rekomendacja Komisji Infrastruktury jest taka, żeby również przyjęść tę poprawkę.

Poprawka 7. jest doprecyzowująca, w związku z tym również przychylamy się do jej przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej podziela stanowisko komisji i będzie głosował za wszystkimi poprawkami, zgodnie ze stanowiskiem komisji.

Dziękuję również pani przewodniczącej Krystynie Sibińskiej za świetne prowadzenie bardzo trudnego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane, druki nr 3505 i 3529.

Poprawki zgłoszone przez Senat mają jedynie charakter doprecyzowujący i porządkujący.

Senat generalnie nie poprawił celu ustawy, jakim miała być poprawa kontroli wyrobów budowlanych oraz efektywności i skuteczności działań organów nadzoru budowlanego. Ustawa, tak jak już wspominałem w moim wystąpieniu 13 maja, powinna zapewniać jakość wyrobów budowlanych oraz jednocześnie chronić przed nieuczciwymi praktykami, tj. przed sprzedażą wyrobów niespełniających wymagań. Przypomnę, iż inne państwa, np. Niemcy czy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Materna

Francja, na poziomie krajowym wprowadziły skuteczny nadzór nad rynkiem. Nasze państwo, a ściślej rząd nie podjął notyfikacji z Unią Europejską, poddał się.

Przypomnę, że tworzenie prawa, które będzie skutecznie broniło polskich konsumentów, powinno być nadrzędnym celem państwa. Proponowana ustawa nie do końca zabezpiecza wszystkie strony rynku budowlanego. Tak naprawdę wzmacnia rynek producentów, a nie jest chroniony rynek wykonawcy oraz rynek inwestora. Na pewno w przyszłości, po wyborach, trzeba będzie pochylić się nad poprawieniem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył oświadczenie do protokołu*).

W związku z tym głos ma poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane.

Senat zgłosił dziewięć poprawek. To nie są poprawki merytoryczne, lecz doprecyzowują one ustawę.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli poprze dziewięć poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 3506 i 3543).

Głos zabierze pan poseł Robert Maciaszek w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 3506.

Senat wniósł dwie poprawki.

Poprawka 1. powoduje, że regulacje dotyczące sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dzieckiem w przypadku rozwodu rodziców oraz w przypadku, gdy rodzice faktycznie żyją w rozłączeniu, będą analogiczne. Komisja proponuje przyjąć tę poprawkę.

Natomiast jest też 2. poprawka. Nowelizacja zawiera zmiany, które powodują, że obowiązujące przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, m.in. w odniesieniu do spraw dotyczących wykonywania kontaktu z dzieckiem, będą odpowiednio stosowane do orzeczenia, w którym sąd określi, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach. Senat proponuje tutaj wprowadzić zapis: w powtarzających się i porównywalnych okresach.

Komisja przeprowadziła dyskusję na ten temat, bo istota jest słuszna. Chodzi o to, aby kontakty dziecka z rodzicami, w sytuacji rozwodu lub gdy rodzice żyją faktycznie w rozłączeniu, były powtarzalne, ale również porównywalne. Niemniej jednak po dyskusji na posiedzeniu komisji, zwłaszcza po wysłuchaniu opinii ekspertów, sędziów, którzy orzekają w takich sprawach, wiemy, że ta zmiana nie może się znaleźć w Kodeksie postępowania cywilnego, ona musi być w przepisach prawa materialnego, czyli w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Tak że komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki, mając na uwadze, że powinien z tego płynąć wniosek dla ustawodawcy, aby przychylił się do zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, która miałaby na celu wzmocnienie prawa dziecka do bycia wychowywanym przez oboje rodziców.

Podsumowując, panie marszałku, Wysoka Izbo, komisja wnosi o przyjęcie poprawki nr 1 i odrzucenie poprawki nr 2. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy również 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że poseł Robert Kropiwnicki z klubu Platforma Obywatelska złożył oświadczenie na piśmie*).

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Jak powiedział pan poseł sprawozdawca, Senat wprowadził do naszej nowelizacji dwie poprawki. Obowiązujące regulacje zawarte w art. 58 i art. 107 ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy zawierają symetryczne rozwiązania w odniesieniu do wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dzieckiem zarówno w przypadku rozvodu rodziców, co jest uregulowane w art. 58, jak i wtedy, gdy rodzice z różnych względów żyją w rozłączeniu, i to jest art. 107. Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawkę 1., która zmienia przepisy tak, żeby te dotyczące tej samej materii były takie same. Chodzi o to, żeby te zapisy nie wprowadzały w błąd, by były analogiczne – ten w art. 58 i ten w art. 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego. Poprzemy tę poprawkę. Natomiast jeśli chodzi o poprawkę 2., Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska złożyła oświadczenie do protokołu^{*)}.

Pan minister chciałby zabrać głos?

Nie. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 czerwca br.

Informuję, że do ogłoszenia oświadczenia zgłosił się pan poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już raz z tej trybuny w dniu 17 grudnia ubiegłego roku poruszyłem sprawę ataków na mnie i na moje biura poselskie ze strony działaczki Platformy Obywatelskiej Ewy Kocemby pełniącej wówczas stanowisko starosty pow. kamiennogórskiego.

Przypomnę w skrócie, co się wydarzyło. Dziennikarze prosili mnie o zajęcie stanowiska w sprawie

pozywania mnie do sądu przez Ewę Kocembę i jej koleżanki za wypowiedzi i komentarze na temat ich działalności. Dlatego w dniu 26 listopada 2014 r. zorganizowałem konferencję prasową w moim biurze poselskim w Kamiennej Górze, aby odpowiedzieć dziennikarzom na pytania w interesujących ich kwestiach. Na konferencję przybył także z kamerą zaprzyjaźniony z Ewą Kocembą dziennikarz jednej z telewizji kablowych. Choć nie był zaproszony, to jednak miał prawo przeprowadzić relację z konferencji. Przypuszczam, że to on wniósł urządzenie podsłuchowe, które w czasie rzeczywistym przekazywało sygnał na zewnątrz budynku. W ukryciu słuchała tego Ewa Kocemba, a jak potrafi ona podsłuchiwać i nagrywać, pokazałem w dniu wczorajszym. Aby więc zapobiec dalszemu przekazywaniu dziennikarzom relacji z rozprawy sądowej, wtargnęła jak w amoku do biura i chciała przerwać konferencję, zastraszając dziennikarzy, że jeżeli wyemitują nagrane materiały, to pozwie ich do sądu. Moment ten nagrała także dyrektorka mojego biura poselskiego i umieściła krótki film na portalu internetowym.

Czego obawiała się Ewa Kocemba, że zdecydowała się na taki atak? Wyjaśnienie jest proste. Chciała zapobiec ujawnieniu opinii publicznej relacji z sądu, gdyż na sali sądowej wyszły na jaw kompromitujące ją fakty. Okazało się, że chcąc uchodzić za osobę wysoce moralną, zapomniała o tym, że występowała w filmach erotyczno-pornograficznych, zapomniała, że policja wielokrotnie interweniowała w związku z jej skandalicznymi zachowaniami demoralizującymi dzieci i osoby starsze. Chyba wstyd jej było, iż się wyda, że na sali sądowej przyznała, że jej filmy erotyczno-pornograficzne były nagrywane za jej zgodą, jej kamerą i są jej własnością. Problem polegał tylko na tym, że tych filmów, jak widać, było więcej. Tu akurat były inne, niebędące własnością tej pani, więc nie mogła ich pozyskać. Jedyne co wywalczyła, to to, że sąd zabronił publicznego odtwarzania tych filmów ze względu na treść.

Następnego dnia z samego rana Ewa Kocemba wtargnęła z kolei do mojego biura poselskiego w Jeleniej Górze i zastraszala panią dyrektor, że jeżeli nie wycofa z portalu internetowego filmu nagranego w biurze w Kamiennej Górze, to zaskarży ją do sądu. Później jeszcze dwukrotnie agresywnie dobijała się do drzwi biura, lecz nie została wpuszczona.

Równocześnie pojawił się na kamiennogórskim portalu internetowym wpis, że ktoś wpadnie do biura w Jeleniej Górze i zniszczy drzwi, a po wejściu zniszczy wyposażenie biura, przy czym nie użyto słowa „zniszczy”, lecz równoznacznie brzmiącego, ale bardziej wulgarne. Wobec takich gróźb dyrektor biura zamknęła je i dokonała zgłoszenia na Policję, że obawia się o swoje zdrowie i życie, a ja złożyłem w tej sprawie pismo do marszałka Sejmu Radosława Sikorskiego. W styczniu otrzymałem pismo od komendanta głównego Policji, że sprawa zostanie szybko wyjaśniona. Pan komendant obiecał, ale Policja w Jeleniej Górze przez długie miesiące jakoby nie

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Henryk Kmiecik

mogła ustalić IP komputera, z którego padły groźby. Gdy już tego dokonała, to ponoć sprawa krąży po prokuraturach, a my do dziś nie wiemy, kto groził, jak zostanie ukarana Ewa Kocemba, gdyż naruszenie miru domowego biur poselskich jest złamaniem prawa. Po prostu upłynęło 7 miesięcy i cisza.

Nasuwać się pytania: Czy Ewa Kocemba i osoba pisząca te groźby to jedna i ta sama osoba? Czyżby to było celowe opóźnianie wyjaśnienia, dlatego że Ewa Kocemba należy do Platformy Obywatelskiej i trzeba chronić działaczkę tej partii? Czy może pani minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, Policja i prokuratury czekają, aż groźby zostaną spełnione, tak jak to było w biurze poselskim PiS-u w Łodzi, gdzie szaleniec dokonał mordu? Powtórzę raz jeszcze pytania zadane z tej mównicy w grudniu:

Czy słowa pana Bartłomieja Sienkiewicza, że państwo polskie istnieje teoretycznie, praktycznie nie istnieje, są prawdziwe? Jeżeli nie potrafi się zapewnić bezpieczeństwa pracownikom biur poselskich, to jak jest traktowany zwykły obywatel naszego kraju? Czy może znowu usłyszymy (*Dzwonek*), że Ewa Kocemba zostanie uznana za winną, dopiero gdy pijana przejedzie na pasach zakonnicę w ciąży? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dzisiaj, to jest do 25 czerwca 2015 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 31)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2014 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy na przestrzeni okresu sprawozdawczego widziała pani profesor współpracę z Najwyższą Izbą Kontroli, a jeśli tak, to w jakich dziedzinach?

2. Czy z perspektywy czasu sprawowania urzędu nie zastanawiała się pani nad mnogością w Polsce rzeczników do różnych spraw? Czy nie dochodzi pani do wniosku, że racjonalniejsze byłoby usytuowanie tych rzeczników jako komponentów czy segmentów urzędu rzecznika praw obywatelskich?

3. W ostatnim okresie obserwujemy istną nagonkę na prokuraturę. Jak pani profesor ocenia współpracę z prokuraturą, patrząc na zagadnienie globalnie?

4. W odniesieniu do jakże istotnej kwestii ochrony danych osobowych chciałbym powiedzieć, że zdarzają się sytuacje, że zarządy wspólnot mieszkaniowych, rzadziej spółdzielni, wywieszają na widok publiczny wykazy osób zalegających z zapłatą lub imienne pisma sądowe. Alarmowany GIODO nie reaguje. Co na to pani rzecznik?

5. Czy wobec częstego wykluczania się orzeczeń Sądu Najwyższego nie należałoby powrócić do instytucji „Księgi zasad prawnych”?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Jeżeli chodzi o art. 11a pkt 4 oraz art. 13 ust. 1 pkt 2a, zmiany w przedmiotowych przepisach spowodowane są dodaniem w ustawie regulacji dotyczącej grup producentów suszu tytoniowego. W art. 9b ust. 2a ustawy przewidziano regulację, zgodnie

z którą sprzedaż suszu tytoniowego grupie producentów suszu tytoniowego, jak również nabycie lub posiadanie suszu tytoniowego przez tę grupę nie podlega opodatkowaniu akcyzą. W związku z tym w art. 11a pkt 4 ustawy przewidziano, że nie powstanie w takich przypadkach obowiązek podatkowy, a w art. 13 ust. 1 pkt 2a ustawy, że w tych przypadkach grupa producentów suszu tytoniowego nie będzie podatnikiem akcyzy.

Pytam więc, jakie konkretnie przesłanki przemawiają za tym, że wyłączono z opodatkowania sprzedaż suszu tytoniowego grupie producentów suszu tytoniowego, jak również nabycie lub posiadanie suszu tytoniowego przez tę grupę.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Utworzenie niezależnego biura, zapewniającego obsługę techniczną, organizacyjną i kancelaryjno-biurową oraz ekspercką Rady Dialogu Społecznego, było podstawowym postulatem partnerów społecznych. Konieczność zapewnienia zaplecza eksperckiego uczestnikom dialogu społecznego, prowadzonego w ramach instytucji dialogu społecznego, wynika również z rekomendacji, będących rezultatem projektu systemowego pn. „Poprawa funkcjonowania systemu dialogu społecznego oraz wzmocnienie instytucji i uczestników dialogu społecznego”, realizowanego w latach 2008 i 2009 przez MPiPS i współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Szerokie spektrum spraw, którymi będą się oni zajmować w ramach rady, w szczególności w zakresie nowych zadań, gdzie kluczowe jest zapewnienie stałej interakcji z rządem – przykładowo art. 5, art. 7, dodatkowo art. 16–19 – w pełni uzasadnia pokrywanie kosztów funkcjonowania rady z budżetu państwa.

Pytania:

1. Czy wiadomo już, jakie będą koszty funkcjonowania rady, które ponosić będzie budżet państwa?

2. Czy przewiduje się – a jeżeli tak, to jakie – inne źródła finansowania funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W aktualnym stanie prawnym brak jest szczegółowej regulacji dotyczącej sposobów zawiadamiania przez organizatora zgromadzenia o zamiarze jego zorganizowania. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, iż brak określenia sposobów zawiadamiania o zamiarze zorganizowania zgromadzenia, co ma znaczenie m.in. w okolicznościach przeprowadzania zgromadzeń stanowiących reakcję na nagłe zdarzenie, stanowił istotną przeszkodę dla skutecznego odbycia zgromadzenia. Proponowana nowelizacja przewiduje katalog sposobów zawiadamiania o zamiarze zorganizowania zgromadzenia.

Pytanie: Czy katalog sposobów zawiadamiania o zamiarze zorganizowania zgromadzenia ma charakter zamknięty?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Stanisława Prządka

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Senat w swojej uchwale zaproponował 28 poprawek. Ze względu na ograniczony czas wystąpienia odniosę się tylko to tych najważniejszych.

W przyjętej uchwale Senat proponuje powiązanie możliwości wyboru sędziego trybunału z posiadaniem kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego i przywrócenie zawartej w projekcie ustawy procedury desygnowania osób, spośród których mogą być zgłaszani kandydaci na stanowisko sędziego konstytucyjnego. Zdaniem Senatu procedura ta wychodzi naprzeciw postulatom uspołecznienia procesu doboru osób istotnie wyróżniających się wiedzą prawniczą oraz zapewnienia posłom niezbędne kompendium informacji o dorobku naukowym i zawodowym, a także walorach

osobowych kandydatów na ten jeden z najważniejszych w państwie demokratycznym urząd publiczny.

Senat zaproponował usunięcie zapisu o kadencyjności stanowiska prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Poprawkę tę Senat argumentuje tym, iż konstytucja – w odróżnieniu od stanowisk pierwszego prezesa Sądu Najwyższego czy prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego – nie wymaga w tym przypadku kadencyjności. Zdaniem Senatu wystarczającym ograniczeniem jest dziewięcioletnia kadencja sędziowska.

Senat przywraca w przyjętych poprawkach zawartą w projekcie zasadę rozpatrywania przez trybunał w pełnym składzie spraw dotyczących zgodności z konstytucją ustaw przed ich podpisaniem oraz umów międzynarodowych przed ich ratyfikacją, wyłączając jednocześnie uczestnictwo w tych sprawach rzecznika praw obywatelskich.

Ponadto Senat w przyjętych poprawkach wyklucza uczestnictwo Rady Ministrów w postępowaniu w sprawach zgodności konstytucją celów lub działalności partii politycznych oraz sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa.

Konkludując, pragnę poinformować, iż Klub Poselski SLD wstrzyma się w głosowaniu nad poprawkami nr 2, 5, 6, 7, 8 i 28.

W odniesieniu do pozostałych poprawek Senatu nasz klub będzie głosował przeciw wnioskowi o ich odrzucenie. Dziękuję za uwagę.

Posel Damian Raczkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! W związku ze skierowaną w dniu 18 czerwca 2015 r. do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej uchwałą Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i rozpatrzeniem przez powyższe komisje te same uchwały w dniu 23 czerwca 2015 r. w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę pozytywnie odnieść się do 23 poprawek, zaś 5 poprawek, negatywnie ocenionych przez komisje, będziemy chcieli odrzucić w głosowaniu.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Andrzej Lewandowski

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić sta-

nowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Uchwalona przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 maja 2015 r. ustawa o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw dotyczy usprawnienia funkcjonowania i organizowania zadań, które gminy, powiaty i województwa samorządowe wykonują na rzecz obywateli.

Kierunek wprowadzonych zmian należy uznać za właściwy. Zaproponowane przez Senat RP poprawki do wyżej wymienionej uchwalonej przez Sejm RP ustawy są zasadne. Większość proponowanych poprawek ma charakter redakcyjny i zmierza do zwiększenia spójności uchwalonych przez Sejm RP zmian.

Koło Poselskie Ruch Palikota popiera propozycje przyjęcia poprawek wprowadzonych przez Senat RP w wersji przedstawionej w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Jeśli chodzi o propozycję odrzucenia poprawki zawartej w pkt 9, Koło Poselskie Ruch Palikota nie podziela stanowiska Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, uznając poprawkę za zasadną. Przepisy prawne nie powinny traktować samorządu województwa odmiennie niż traktują samorząd powiatowy lub samorząd gminny w zakresie uzyskiwania dochodu z tytułu opłat i kar nakładanych za usunięcie drzew lub krzewów. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Mariusz Witeczak

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera zaproponowane przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego zmiany w Kodeksie wyborczym. Ponadto klub Platformy uznaje poprawki wprowadzone przez Senat do niniejszego dokumentu za zasadne.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Krzysztof Kłosowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedstawionych przez Senat poprawek do ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych podczas wczorajszego posiedzenia przyjęła sprawozdanie w przedmiocie zaproponowanych poprawek. Senat proponuje wprowadzenie do rzeczony ustawy 35 poprawek. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za odrzuceniem poprawek nr 2, 5, 6, 7 i 23. Pozostałe poprawki należy przyjąć. Stanowisko klubu nie jest w pełni zbieżne z rekomendacją komisji.

Klub opowiada się za przyjęciem poprawki nr 11. Na początkowych etapach postępowania legislacyjnego termin wygaśnięcia dotychczasowej umowy zrzeszenia w zrzeszeniu, w którym został utworzony system ochrony, wynosił 12 miesięcy. Przewidziany obecnie w ustawie termin 36 miesięcy jest za długi, na co wskazywała Komisja Nadzoru Finansowego. Niestety propozycja Senatu wsparta stanowiskiem środowiska bankowego nie zyskała aprobaty komisji.

Poprawka nr 3 również winna zostać przyjęta przez Wysoką Izbę. Celem tej poprawki jest zastosowanie zasady bezstronności i niezależności wyłącznie w odniesieniu do biegłych rewidentów przeprowadzających badanie sprawozdania finansowego oraz osób mogących wywierać wpływ na to badanie, a nie związku rewizyjnego jako takiego. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W toku prac legislacyjnych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy Prawo budowlane Senat zgłosił 9 poprawek. Wszystkie poprawki zostały pozytywnie zaopiniowa-

ne w czasie prac Komisji Infrastruktury. W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego
– punkt 30. porządku dziennego

Posel Robert Kropiwnicki
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu klubu PO przedstawiam stanowisko w sprawie druku nr 3543. Mój klub popiera stanowisko komisji, rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawki nr 1 i odrzucenie poprawki nr 2. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje 1. poprawkę przyjętą przez Senat w uchwale z dnia 12 czerwca 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 3506.

Zasadna jest bowiem opinia, że regulacje odnoszące się do sposobu wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dzieckiem, zarówno w przypadku rozvodu rodziców, jak i wówczas, gdy żyją w rozłączeniu, powinny być analogiczne.

2. poprawki nie akceptujemy, choć doceniam intencje Senatu. Problem jej dotyczący nie powinien znaleźć rozwiązania we wskazanych przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, co proponuje Senat. A zatem będziemy głosować za odrzuceniem 2. poprawki.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw
– punkt 40. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 3109 i 3533.

Celem projektu w pierwotnej wersji było wprowadzenie nowych regulacji w sferze gospodarowania nieruchomościami rolnymi oraz stworzenie specjalnego rejestru nieruchomości rolnych. Nowe regulacje, mające poprawić strukturę obszarową gospodarstw i przeciwdziałać nadmiernej koncentracji i zapewnić odpowiednie kwalifikacje osób prowadzących gospodarstwa, przewidują bardziej aktywną rolę ANR i współpracę z samorządem rolniczym. Nabyć będzie można do 300 ha, ustawa wprowadza kategorię podstawowej normy obszarowej określonej w rozporządzeniu ministra dla województw i kraju. Ma to ograniczyć nieracjonalne podziały gospodarstw – zbywca nie może mieć mniej niż przewiduje podstawowa norma obszarowa. Przewidziano zgłaszanie ziemi do przetargu do izby rolniczej i przetarg ograniczony. Przyjęte rozwiązania są oparte na wzorach francuskich i niemieckich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ekspertyzy prawne potwierdzają, że trzeba przyjąć uregulowanie chroniące ziemię. Potwierdza to raport przyjęty przez Parlament Europejski, z którego wynika, że polska ziemia jest sprzedawana spekulacyjnie. Koło Poselskie Ruch Palikota jest za uchwaleniem ustawy chroniącej polską ziemię i jest zdania, że ziemia powinna trafiać do gospodarstw rodzinnych. Dlatego uważamy, że nad rozwiązaniami chroniącymi ziemię trzeba pracować odpowiedzialnie i rozważnie. Uważamy jednak, że procedowana ustawa nie reguluje spraw ustroju, a obrót nieruchomościami.

W trakcie prac komisji została zgłoszona autopoprawka, którą wnioskodawca następnie wycofał, a dotyczyła ona składu komisji, której zadaniem miało być opiniowanie m.in. sposobu zagospodarowania zasobu, rodzaju przetargów i wykonywania umownego prawa pierwokupu. W składzie takiej komisji mieli się znaleźć: po jednym przedstawicielu ANR, gminy i powiatu oraz izby rolniczej i dwóch przedstawicieli związków zawodowych i organizacji rolniczych. Uważamy, że zasięganie opinii w ramach takiej komisji miałoby sens, a społeczny nadzór nad działalnością ANR jest wskazany.

Zaproponowano również, by ustawa mogła wejść w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia. W naszej ocenie propozycja ta słusznie została odrzucona.

W ramach tej ustawy pojawiały się też rozwiązania, które z punktu widzenia czysto administracyjnego mogą stanowić problem dla gmin. Pierwotna wersja projektu przewidywała, że osoba chcąc kupić ziemię musi potwierdzić zamieszkanie na terenie odpowiedniej gminy, przy czym dowodem potwierdzającym zamieszkanie miało być zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały. Jednak w trakcie prac nad projektem pojawiły się uzasadnione wątpliwości, czy zameldowanie faktycznie potwierdza zamieszkanie i miejsce pobytu danej osoby. Samo potwierdzenie miejsca zamieszkania z punktu widzenia gmin jest

zadaniem niewykonalnym, tym bardziej że gmina nie ma wiedzy o miejscu zamieszkania danej osoby, nie może więc wydać odpowiedniego zaświadczenia.

Zamierzano też zmienić inny zapis uzgodniony z protestującymi rolnikami na początku roku: proponowano ponowienie wyłączenia 30% z dzierżawy.

Z wniosków mniejszości zgłoszono m.in. wstrzymanie na okres 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych określonych w art. 1 i art. 2 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, co do których prawo własności wykonuje agencja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że ta ustawa psuje rynek rolny i obrót ziemią choćby dlatego, że jest niespójna i wiele opinii na jej temat jest negatywnych. Prawo powinno zaspokoić oczekiwania społeczne, a mamy wrażenie, że ta ustawa tego nie robi. W podkomisji nie przyjęto nic, co proponowała opozycja.

Biorąc pod uwagę szybką potrzebę ochrony polskiej ziemi, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 3109 i 3533. Dziękuję.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomimo że od dwóch lat leży w Sejmie projekt ustawy autorstwa PiS-u mający zapobiec masowemu i niekontrolowanemu wykupowi ziemi, nie mógł znaleźć on uznania u rządzącej koalicji i nie skierowano go do dalszych prac. Ustawy blokujące wyprzedaż ziemi obcokrajowcom uchwalono już wcześniej między innymi w Bułgarii, na Węgrzech, na Słowacji i na Litwie.

Prezydent Komorowski nie reagował, kiedy rolnicy w proteście przeciwko wykupowi ziemi przez tzw. podstawione słupy blokowali drogi. Dopiero swoimi wypowiedziami w kampanii prezydenckiej Andrzej Duda zmobilizował koalicyjny rząd i prezydenta Komorowskiego do działania.

Jak mają konkurować rodzinne gospodarstwa rolne z farmami liczącymi dziesiątki tysięcy hektarów, w sytuacji gdy polscy rolnicy nie otrzymują dopłat w takiej wysokości jak rolnicy w Europie Zachodniej? – pytał.

Andrzej Duda przekonywał, że powinna zostać pilnie przyjęta specjalna ustawa, która będzie broniła interesów polskich rolników i rodzinnych gospodarstw. Podkreślał, że ustawa powinna dawać możliwość zakupu ziemi wyłącznie tym rolnikom, którzy są w stanie wykazać, że od lat uprawiają ziemię w naszym kraju.

Dlatego dobrze, że wreszcie pracujemy na ustawą, szkoda, że tyle czasu stracono i nie podjęto prac nad projektem Prawa i Sprawiedliwości.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 130. rocznicy urodzin Janusza Jędrzejewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 czerwca br. obchodziliśmy 130. rocznicę urodzin Janusza Jędrzejewicza, pedagoga i polityka z okresu międzywojennego, premiera, członka obozu piłsudczykowskiego.

Janusz Jędrzejewicz przyszedł na świat we wsi Spiczynce na wschodnim Podolu. Już w okresie nauki w gimnazjum podejmował on działalność niepodległościową, będąc członkiem kółek patriotycznych. Studiował matematykę i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Studia te jednak przerwał po tym, jak uczestniczył w bojkocie rosyjskiego szkolnictwa. Jędrzejewicz wyższe wykształcenie uzyskał ostatecznie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Po wybuchu I wojny światowej Janusz Jędrzejewicz wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie. Przeszedł tam przeszkolenie wojskowe i podoficerskie. W okresie tym aktywnie działał w Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą pierwsze kontakty nawiązał jeszcze w czasie studiów. W 1915 r. Jędrzejewicz został sierżantem, do kolejnego roku walczył na froncie wschodnim. Następnie wrócił do stolicy, gdzie został dowódcą plutonu w Batalionie Warszawskim POW, później awansował na szefa żandarmerii organizacji oraz szefa Oddziału Informacyjno-Prasowego Komendy Naczelnej POW.

Od stycznia 1917 r. Jędrzejewicz pełnił funkcję szefa kancelarii Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. W maju mianowano go na pierwszy stopień oficerski. Po uwięzieniu większości kierownictwa POW stał się jednym z liderów działaczy niepodległościowych pozostających na wolności. Był redaktorem piłsudczykowskiego pisma „Rząd i Wojsko” oraz członkiem kierownictwa obozu zwolenników Piłsudskiego – Konwentu Organizacji A.

Gdy skończyła się wojna, Janusz Jędrzejewicz pełnił służbę w centralnych instytucjach wojskowych. Po zwolnieniu z wojska poświęcił się pracy oświatowej. Podczas przewrotu majowego odpowiedział się po stronie Józefa Piłsudskiego. Po przewrocie pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pod koniec 1927 r. Jędrzejewicz otrzymał propozycję kandydowania do Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na co się zgodził. W marcu następnego roku wszedł on do Sejmu. Działał w parlamentarnych komisjach: konstytucyjnej i oświatowej. Wkrótce Walery Sławek mianował go wiceprezesem BBWR, a niedługo później został p.o. prezesa bloku. 12 sierpnia 1931 r. Jędrzejewicz został ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego – wprowadził on reformę systemu oświatowego według własnego pomysłu.

W maju 1933 r. Janusz Jędrzejewicz stanął na czele rządu. Gdy pełnił funkcję premiera, miała miejsce decydująca narada odnośnie do konieczności uchwalenia nowej konstytucji, podpisano też polsko-niemiecką deklarację o nieagresji. Premier zajmował się głównie obszarem edukacji, wychowaniem młodych pokoleń i działalnością społeczną. Nadał prawa publiczne Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, za jego gabinetu powstała też Polska Akademia Literatury. Jędrzejewicz zrezygnował z funkcji premiera w kwietniu następnego roku.

Po wybuchu II wojny światowej Jędrzejewiczowi odmówiono przydziału wojskowego, zmuszony był zatem opuścić Polskę. W czasie wojny pracował jako nauczyciel w Rumunii i Palestynie. W 1947 r. osiadł w Londynie, gdzie został przewodniczącym Rady Naczelnej Instytutu Józefa Piłsudskiego. Zmarł cztery lata później, pozostając w Wielkiej Brytanii.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie unijnego programu dla pogranicza polsko-czeskiego

23 czerwca 2015 r. Unia Europejska przyjęła program współpracy dla pogranicza polsko-czeskiego. Unijna komisarz ds. polityki regionalnej Corina Crețu tak określiła cele programu: Przyjęty dziś program to konkretna odpowiedź na potrzeby ludzi zamieszkujących region pogranicza Czech i Polski. Pokazuje on, że warto współpracować, by walczyć ze wspólnymi wyzwaniami, czy to w dziedzinie edukacji, turystyki, czy też zarządzania kryzysowego.

Wartość programu to 266 mln euro. Środki te mają być przeznaczone na rozwój turystyki, walkę z bezrobociem, szczególnie wśród młodych, zacieśnienie relacji biznesowych i współpracy samorządowej regionów.

W Polsce objęte programem zostały podregiony jeleniogórski i wałbrzyski oraz powiat strzeliński w województwie dolnośląskim, podregiony bielski i rybnicki oraz powiat pszczyński w województwie śląskim, a także województwo opolskie.

Beneficjentami po czeskiej stronie są kraje liberecki, pardubicki, hradecki, ołomuniecki i morawsko-śląski.

Jestem ciekaw, jak w praktyce będzie wyglądała współpraca w zakresie zarządzania kryzysowego, w szczególności zarządzania powodziowego, lokalnych podtopień, erozji gleb itp. W końcu nie mamy w Polsce żadnego programu powodziowego. Dziękuję za uwagę.

Posel Lech Kołakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poświęcone 25-leciu łomżyńskich obozów językoznawczych

Moje oświadczenie chciałbym poświęcić 25-leciu łomżyńskich obozów językoznawczych, które zostały

zainicjowane w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym przez prof. Barbarę Falińską, a są do dziś kontynuowane przy wsparciu badaczy języka polskiego z Uniwersytetu Warszawskiego i innych polskich uczelni. Odbływały się one dzięki zaangażowaniu łomżyńskich polonistów, otwierając im jednocześnie drogę do naukowego rozwoju, a także przyczyniając się do powstania licznych opracowań poświęconych tzw. gwarze łomżyńskiej.

W latach 1974–1990 organizowano tzw. szkolne obozy gwaroznawcze. Odbływały się one systematycznie, każdego roku w lipcu. Była w to zaangażowana młodzież z łomżyńskich szkół średnich. Później, od 1990 r. w okresach 10–14-dniowych realizowane były jako tzw. letnie obozy językoznawcze, które były organizowane przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów w Łomży. Od początku poprzez swój aktywny w nich udział wspierały to panie profesorki z UW: prof. Barbara Bartnicka i prof. Barbara Falińska. Środowisko łomżyńskich polonistów reprezentowała Henryka Sędziak, opiekunka młodzieży w szkołach średnich, od początku związana z tą formą aktywności ŁTN, która do dziś jako emerytowana profesor kontynuuje tę działalność, podobnie jak prof. B. Falińska.

Od początku obozy miały na celu upowszechnianie nauki, stanowiły przejaw działalności popularyzatorskiej i służyły badaniu polszczyzny mówionej mieszkańców wsi i miasteczek w Łomżyńskim. W kolejnych latach obozy językowe były lokalizowane w gminach: Goniądz, Jedwabne, Kolno, Kulesze Kościelne, Łomża, Miastkowo, Sokoły, Szczuczyn, Szepietowo, Wysokie Mazowieckie, Zambrów. Na ich terenie objęto badaniem wiele miejscowości, w których metodą kwestionariuszową i poprzez rejestrację wypowiedzi informatorów na taśmach magnetofonowych zbierano materiał językowy. Duża jego część została utrwalona w trzyczęściowej publikacji pt. „Łomżyńskie teksty gwarowe” zredagowanej przez Henrykę Sędziak. Pani Henryka Sędziak sama zredagowała część pierwszą, część drugą wspólnie z Małgorzatą K. Frąckiewicz, a część trzecią z Dorołą Cybalską. Na podstawie tego cennego materiału językowego powstały liczne opracowania dialektologiczne, onomastyczne, leksykograficzne, językoznawcze, w tym liczne prace licencjackie i magisterskie, pięć doktoratów i jedna habilitacja.

Na przestrzeni 25 lat zgromadzono bogaty materiał badawczy, dokonano wszechstronnej analizy i charakterystyki tzw. gwary łomżyńskiej, która przynależy do gwar mazowieckich, zawiera elementy gwary kurpiowskiej, ale wykazuje też cechy sobie właściwe. Jednocześnie dzięki obozom zainicjowano badania językoznawcze, których efekty są prezentowane co roku w czasie wakacyjnych spotkań, konferencji i warsztatów organizowanych na terenie ziemi łomżyńskiej, na Suwalszczyźnie i Podlasiu.

Od początku w obozach gwaroznawczych uczestniczyli przedstawiciele instytutów filologii polskiej

z ośrodków akademickich z całego kraju. Ich stroną organizacyjną zajęły się prof. B. Falińska i prof. H. Sędziak wraz ze swoimi doktorantkami, przy współudziale ŁTN i Oddziału Towarzystwa Kultury Języka w Łomży. Bezcenne wsparcie merytoryczne niezawodnie okazywali: prof. Edward Breza z Uniwersytetu Gdańskiego, Halina Pelcowa z KUL, Stanisław Gajda z Uniwersytetu Opolskiego, Anna Krupska-Perek z Uniwersytetu Łódzkiego, Ewa Rogowska-Cybulska i Marek Cybulski z UG i wielu innych.

Tradycją stało się, że w obozach biorą udział profesorowie i ich doktoranci, doktorzy i studenci polonistyki, którzy zbierają materiał językowy, uczestniczą w wykładach i tematycznych konferencjach językoznawczych. Od 20 lat letnie spotkania językoznawcze upamiętnia cykl wydawniczy zatytułowany „Polszczyzna Mazowska i Podlasia”, który zawiera liczne szczegółowe opracowania poświęcone polszczyźnie ogólnej i regionalnej jako dziedzictwu kulturowemu, które świadczy o zróżnicowaniu języka, a tym samym o bogactwie i pięknie mowy polskiej. Publikowane w tym recenzowanym cyklu wydawniczym teksty, przygotowywane przez badaczy z całego kraju, reprezentantów różnych środowisk akademickich, są cennym źródłem wiedzy o języku, o polszczyźnie regionalnej i ogólnej.

Obozy językoznawcze, obozy gwarowe na przestrzeni 25 lat zmieniały swoją formę, dostosowując ją do potrzeb uczestników i możliwości organizatorów. Z czasem przerodziły się one w warsztaty językoznawcze, które łączą zbieranie materiału językowego z jego opracowywaniem i prezentacją, ale stale służą badaniu dziedzictwa, dobra narodowego, jakie stanowi język polski w swoim zróżnicowaniu, pięknie i bogactwie.

Jako poseł ziemi łomżyńskiej dostrzegam tę godną naśladowania formę społecznej aktywności naukowej, która na przestrzeni 25 lat dzięki zaangażowaniu naukowców i pasjonatów polszczyzny służyła utrwalaniu, badaniu, poznawaniu i popularyzacji języka regionu łomżyńskiego, a jednocześnie jego ocaleniu jako dobra wspólnego, niezbywalnego dziedzictwa kształtującego świadomość kolejnych pokoleń mieszkańców ziemi łomżyńskiej, która przynależy kulturowo, w tym językowo, do Mazowsza. Dziękuję.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po klęsce wyborczej Bronisław Komorowski podejmuje coraz bardziej zadziwiające, na pierwszy rzut oka, decyzje. Przykładem jednej z nich są ostatnie nominacje generalskie. Oczywiście nie dziwi sama praktyka awansowania oficerów nawet przez zwalnających swoje stanowiska polityków, czyli niejako na odchodnym, jednak na ogół w wojsku dotyczy ona żołnierzy, którzy w związku z pełnionymi funkcjami zajmują w struk-

turach armii miejsca strategiczne. W związku z tym nie byłbym zaskoczony awansem dowódcy dużego związku taktycznego czy dowódcy rodzaju wojsk, lecz nominacje generalskie dla aż dwóch prokuratorów wojskowych z rąk ustępującego prezydenta dla obserwatorów nieznających bliżej polskiego życia politycznego są na pewno co najmniej dziwne. Jednak biorąc pod uwagę zaangażowanie obu w śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej oraz kolejny stopień generalski dla gen. pil. Lecha Majewskiego, znane z krytyki gen. Błasika, te nagłe nominacje stają się jasne jak słońce.

Jak wynika z ustaleń dziennikarzy, nominacje generalskie dla prokuratorów wojskowych mają zostać wręczone jeszcze przed upływem kadencji Bronisława Komorowskiego. Zwyczajowo awanse wręczane były w Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia, jednak biorąc pod uwagę fakt, że wówczas Bronisław Komorowski nie będzie już prezydentem, nominacje generalskie dla płk. Artymiaka i płk. Szeląga oraz gen. Majewskiego zostały specjalnie przyspieszone. Zarówno płk Szeląg, jak i płk Artymiak pracowali przy śledztwie smoleńskim prowadzonym przez prokuraturę wojskową. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie prokuratura wojskowa oświadczyła, że działania załogi przyczyniły się do katastrofy smoleńskiej. Natomiast z kolei gen. Majewski jako dowódca Sił Powietrznych zasłynął z ostrych ataków na gen. Błasika. Ponadto to właśnie on złożył do prokuratury zawiadomienie w sprawie nieprawidłowości w szkoleniu pilotów 36. specpułku, a także złożył doniesienie na załogę Jaka-40, który 10 kwietnia 2010 r. wylądował w Smoleńsku przed katastrofą w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Wdowa po gen. Błasiku zarzuciła nawet Majewskiemu, że pod groźbą utraty stanowisk zabronił oficerom bronić nieżyjącego generała.

Na odchodnym Bronisław Komorowski uhonorował ludzi, dając tym samym wyraz zadowolenia z ich pracy, których działania są co najmniej kontrowersyjne. W swoich wystąpieniach wspominałem już postać dowódcy BOR gen. Janickiego i jego zadziwiające posmołeńskie awanse i honory. Obecne awanse również należy zaliczyć w poczet posmołeńskich, z których, mam nadzieję, tych panów w najbardziej pesymistycznym scenariuszu będzie wnikliwie, skrupulatnie i bardzo surowo rozliczać historia.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie polskiej branży tytoniowej

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Krajowa Izba Gospodarcza skierowała do posłów, członków Komisji Finansów Publicznych pismo w sprawie sytuacji polskiej branży tytoniowej. 20 maja 2014 r. weszła w życie dyrektywa w sprawie wyrobów tytoniowych. Dokument ten został przyjęty przez Radę Unii Europejskiej i Parlament Europejski. Uregulował on

istotne kwestie dotyczące ochrony zdrowia użytkowników, zdrowia publicznego oraz możliwości efektywnej kontroli rozwoju rynku e-papierosów.

Polska ma jeszcze niecały rok na dostosowanie przepisów krajowych do wymogów tej dyrektywy. Krajowa Izba Gospodarcza zwraca uwagę, że do tej chwili w Ministerstwie Zdrowia nie zostały zakończone prace nad projektem ustawy implementującej przedmiotową dyrektywę. Równocześnie obserwujemy zjawisko zmniejszenia sprzedaży papierosów i tytoniu na legalnym rynku. Część konsumentów ze względów finansowych poszukuje tańszych produktów, w tym pochodzących z nielegalnych źródeł, lub substytutów w postaci e-papierosów.

Krajowa Izba Gospodarcza zleciła przygotowanie raportu pt. „Analiza krajowego rynku wyrobów tytoniowych i perspektywy rozwoju”. Ten raport miał zachęcić do debaty publicznej dotyczącej przyszłości polskiej branży tytoniowej. Producenci wyrobów tytoniowych w Polsce są ważnym elementem gospodarki krajowej, ponieważ wpłacają corocznie do budżetu państwa ponad 23 mld zł z tytułu podatku VAT i akcyzy oraz zatrudniają ponad 60 tys. osób. Dlatego w ramach oświadczenia poselskiego zwracam się do ministra finansów z pytaniem: Jak w świetle wymienionego raportu ministerstwo widzi dalszą sytuację krajowego rynku wyrobów tytoniowych? Jakiego działania podejmuje rząd, aby uratować polski rynek wyrobów tytoniowych przed dalszą degradacją?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu, podczas konwencji inaugurującej kampanię przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński przedstawił swoje plany w przypadku, gdyby nadchodzące wybory okazały się dla PiS-u wygrane. Na stanowisko prezesa Rady Ministrów zarekomendował panią Beatę Szydło. Deklaracja prezesa Kaczyńskiego okazała się niemałym zaskoczeniem, tym bardziej że to jemu jako szefowi partii w pierwszej kolejności należałby się urząd premiera. Jego decyzja to więc nie tylko rezygnacja ze swoich marzeń i poprzedzonych latami trudów i ciężkiej pracy dążeń, ale przede wszystkim ostateczny dowód na to, że Jarosław Kaczyński to prawdziwy mąż stanu, osoba, dla której sprawy państwa są ważniejsze niż jego osobiste plany i ambicje. To także godne podziwu poświęcenie, do którego w dzisiejszych czasach gonitwy za karierą, pieniędzmi i władzą mało kto byłby zdolny.

Przez co najmniej ostatnich kilka lat media mainstreamowe usilnie lansowały stereotyp PiS-u i jego czołowych działaczy jako ludzi, którzy celowo prowokują i podsycają społeczne konflikty oraz dążą do destrukcji i destabilizacji rządu. To, że takie medialne zagrywki były zwykłą manipulacją, jest tematem na zupełnie osobne oświadczenie, ale chcę podkreślić, że decyzja prezesa Kaczyńskiego w tej sytuacji i jego

odsunięcie się w cień jest ostatecznym dowodem na rzeczywiste dążenie do spokoju, pokoju i zgody w państwie. Ostatecznie to on doprowadził do zjednoczenia prawicy, gdy już wydawało się, że nie ma na to szans. Ten niedawny ruch prezesa PiS to nie tylko chęć złagodzenia konfliktów społecznych, ale także wytrącenie największej broni z ręki przeciwnika – Platformy Obywatelskiej, której jedynym argumentem przeciwko PiS-owi w ostatnich miesiącach było straszenie wyborców, jakoby prezes Kaczyński miał rządzić zza pleców prezydenta Dudy.

Nie ulega wątpliwości, że tym posunięciem prezes PiS na trwałe zapisze się w historii jako człowiek, który potrafił wznieść się na wyżyny honoru i oddać to, co tak długo budował, w ręce swoich następców. Dziękuję.

Posel Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Trwający od października 2014 r. remont linii kolejowej nr 158 z Rybnika Towarowego do Chałupek jest okazją do przypomnienia jej historii oraz znaczenia tego odcinka na kolejowej mapie Polski.

Początki linii sięgają roku 1882, kiedy to po kilku latach budowy otwarto odcinek z Rybnika do Wodzisławia Śląskiego. Jak potrzebna to była inwestycja, świadczy późniejszy fakt szybkiego rozwoju pobliskich miejscowości: Niedobczyc, Radlina i Wodzisławia oraz zakładów pracy, kopalni Rymer, Emma (Marcel) oraz Fryderyk w Gorzycach. Kolej naturalnie odgrywała znaczną rolę nie tylko w transporcie towarowym, ale również w transporcie pasażerskim. Na przełomie XIX i XX w. transport kolejowy stał się pierwszym publicznym środkiem transportu, którym można było przetransportować setki, a nawet tysiące pasażerów. Dotychczas funkcjonująca komunikacja oparta na sieci dyliżansów ostatecznie straciła na znaczeniu. Do czasów pojawienia się komunikacji autobusowej i samochodowej to właśnie kolej była podstawą komunikacji w Europie i Ameryce Północnej. Rozbudowywane stacje kolejowe tworzyły również miejsca pracy, co sprzyjało ogólnemu rozwojowi. Najprawdopodobniej w końcu XIX i na początku XX w. to właśnie stacja kolejowa była największym zakładem pracy w Wodzisławiu Śląskim. Oprócz codziennych zadań wykonywanych przez kolejarzy w źródłach historycznych można odnaleźć informacje o korzystaniu z tego środka transportu przy wyjątkowych okazjach, np. przez uczestników imprez świeckich i uroczystości kościelnych. Z wodzisławskiej stacji korzystali również kuracjusze pobliskiego uzdrowiska w Jastrzębiu-Zdroju, pielgrzymi udający się do sanktuarium w Pszowie oraz pątnicy przybywający na rekolekcje do pobliskich Kokoszyń. Niezmiernie ważnym wydarzeniem nieodłącznie związanym z wodzisławską stacją kolejową był tragiczny marsz śmierci w styczniu 1945 r. Wtedy to do Wodzisławia Śląskiego z obozów koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau skierowano 25 000 więźniów. Na

terenie stacji kolejowej w Wodzisławiu Śląskim dokonano wtedy egzekucji 30 więźniów. W lutym i marcu 1945 r. wodzisławska stacja była ważnym węzłem komunikacyjnym dla niemieckiego Wehrmachtu.

Po odbudowie stacji i zniszczonego w 80% Wodzisławia nastąpiła gwałtowna rozbudowa kolei. Związana była ona z dalszą rozbudową przemysłu wokół miasta, a przede wszystkim z powstaniem KWK 1 Maja. W związku z budową nowej kopalni stacja znacznie się powiększyła. Liczyła ona 3 tory dla pociągów osobowych, aż 15 torów towarowych oraz 4 tory załadownicze. Ponadto na terenie stacji wybudowano halę napraw wagonów towarowych. Wodzisławska stacja była 6. kierunkowym węzłem kolejowym, który ponadto posiadał dwie bocznice – do dawnej ciepłowni miejskiej oraz do Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych. W latach 80. XX w. przeprowadzono elektryfikację linii nr 158 oraz stacji Wodzisław Śląski, wtedy też przeprowadzono ostatni generalny remont szlaku. Wobec częściowej likwidacji przemysłu w latach 90. XX w. stacja znacznie straciła na znaczeniu. W wyniku spadku prędkości maksymalnej również ruch pociągów osobowych uległ dużym ograniczeniom. Dopiero w drugiej dekadzie XXI w., dzięki zaangażowaniu szerokiego grona osób oraz PKP PLK, zaplanowano remont linii kolejowej nr 158 z Rybnika Towarowego do Chałupek oraz fragmentu linii kolejowej nr 140 z Rybnika do Rybnika Towarowego. Trasa ta, jak powszechnie wiadomo, stanowi najkrótsze połączenie Górnośląskiego i Rybnickiego Okręgu Przemysłowego z uprzemysłowionym okręgiem ostrawsko-karwińskim w Republice Czeskiej. Wyjątkowy przebieg linii 158 umożliwił będzie w przyszłości skierowanie nią zarówno pociągów pasażerskich łączących trzy duże aglomeracje, jak i składów towarowych. Linia ta stanowi również ważną alternatywę dla międzynarodowych europejskich szlaków komunikacyjnych E-59 i E-65. Obecnie trwający remont ma się zakończyć jesienią 2015 r. Od grudnia 2015 r. stacja Wodzisław Śląski ma otrzymać szereg nowych połączeń kolejowych, a podniesienie prędkości do 80 km/h umożliwi w miarę szybki dojazd zarówno do Katowic, jak i do czeskiej Ostrawy. 26 marca 2015 r. władze Wodzisławia Śląskiego kupiły od PKP budynek dworca kolejowego. Obecnie władze miasta wraz z innymi jednostkami miejskimi oraz grupą pasjonatów próbują przywrócić budynkowi dawny wygląd oraz opracowują plan jego zagospodarowania. W budynku ma się znaleźć m.in. izba pamięci poświęcona tragicznym wydarzeniom marszu śmierci. Ponadto na dawnych terenach kolejowych ma powstać centrum komunikacyjne łączące komunikację kolejową, autobusową i samochodową. Na realizację projektu „Pociąg do dwóch kółek” miasto Wodzisław Śląski pozyskało środki z Unii Europejskiej.

Posel Ryszard Zbrzyzny

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Indonezji zagraża wybuch potężnego wulkanu Sinabung. W amerykańskim Yellowstone rośnie ciśnienie magmy. Pakistan nie może się podnieść po majowym trzęsieniu ziemi. Ocieplenie Arktyki powoduje, że niedźwiedzie polarne zaczynają już polować na delfiny. W gruzińskiej stolicy potężna powódź uwolniła z klatek w ZOO lwy, tygrysy, wilki, krokodyle i hipopotamy. W Azji, Afryce i Australii grzyby niszczą plantacje bananów. Natomiast polski klimat spowodował że Zdzisław Stonoga, ujawniając tysiące stron akt afery podsłuchowej, doprowadził do prawdziwego kataklizmu w szeregach Platformy Obywatelskiej i wywołał lawinę dymisji w rządzie. Szef Instytutu Obywatelskiego i były minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz złożył rezygnację z pełnionej funkcji i postanowił całkowicie wycofać się z życia publicznego. Z lukratywnych stołków polecieć też m.in. marszałek sejmu Radosław Sikorski, minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, minister skarbu Włodzimierz Karpiński i szef doradców politycznych premiera Jan Rostowski. Tak Ewa Kopacz, wykazując się prawdziwym refleksem szachisty, postanowiła po roku od ujawnienia afery podsłuchowej ukarać tych, którzy dali się nagrać. Dlaczego w tym towarzystwie znalazł się Bartosz Arłukowicz, który jak do tej pory nie był zamieszany w to bagno, premier nie wyjaśniła. Krążą jednak pogłoski, że w jego przypadku jest to działanie wyprzedzające, szykuje się bowiem kolejny skandal. Chodzi o sięgające miliarda złotych tolerowane przez Ministerstwo Zdrowia przekręty na lekach. Ruina systemu opieki medycznej też mu zapewne punktów uznania nie przysporzyła. Po tej czystce na szczytach władzy spodziewać się teraz należy wstrząsów wtórnych, które mogą zachwiać rządami spółek Skarbu Państwa. Trzeba tam bowiem będzie przygotować schronienia dla złotych dzieci nadającej już sygnał SOS Platformy Obywatelskiej. Gabinety prezesów i doradców świetnie się do tego nadają. Jednych menedżerów można odwołać, płacić im hojne odprawy, innych powołać na królewskich warunkach i wszyscy będą szczęśliwi. Im szybciej udałoby się przerwać tę ewakuację, tym szkody dla takich firm jak KGHM, PGNiG czy też PKN Orlen byłyby mniejsze.

Co prawda Klub Poselski SLD złożył już wniosek o wcześniejsze rozwiązanie Sejmu, jest jednak mało prawdopodobne, by w głosowaniu zdobył on wymaganą większość. PO i PSL będą do końca kurczowo trzymać się stołków, a PiS z lubością patrzy na ich postępującą degrengoladę i nie zamierza odpuścić sobie tej przyjemności.

Szykujemy się więc do zaplanowanych na październik wyborów, zróbmy wszystko, by po tej burzy wyszło wreszcie słońce.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

